

BLAŻOWA



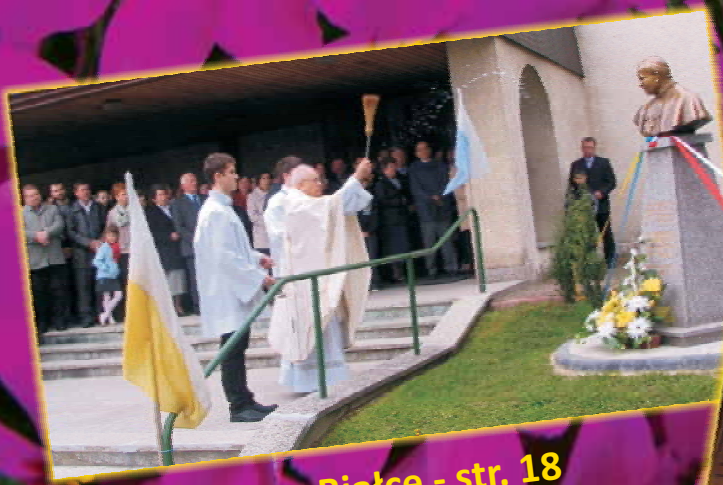
Nr 138

maj-czerwiec 2014 r.
ISSN 1234-2300

KURIER Błazowski

Cena 5,00 zł

Czasopismo Samorządu Gminy Błazowa



Uroczystość w Białce - str. 18



Witaj, majowa jutrzeńko! - str. 20



GMINNE WYDARZENIA

W obiektywie



Posiedzenie Zarządu M-G Związku OSP RP - str. 12



Witaj, majowa jutrzeńko! - str. 20

Strażacy świętowali - str. 14





Pracuję w bibliotece długo. Ostatnimi laty zdesperowani uczniowie, rodzice czy dziadkowie poszukują książek, których w kanonie lektur nigdy nie było. Biblioteki publiczne nie nadążają za tymi zmianami. Trudno kupić nowy tytuł, bo często nie ma gdzie. Wydawcy wolą nie ryzykować wydania książki, która zalegać będzie półki księgarskie. Bo lekturą była tylko raz.

Wiele emocji wywołała sprawa „Pana Tadeusza” jako lektury szkolnej w gimnazjum. W Internecie przeczytałam: „Pan Tadeusz” Adama Mickiewicza jest obowiązkową lekturą w szkołach ponadgimnazjalnych. Przed 2009 r. w gimnazjum były omawiane fragmenty epopei, a omówienie całości było przewidziane dla szkół ponadgimnazjalnych – czytamy w oświadczeniu wydanym przez MEN. – W gimnazjum wskazane są kategorie lektur z literatury młodzieżowej i popularnej do wyboru, np. powieść przygodowa, obyczajowa, detektywistyczna, utwór fantasy oraz arcydzieła literatury klasycznej. Z dzieł Adama Mickiewicza wymagane są: „Dziady” cz. II, „Reduta Orzona” oraz wybrana ballada – informuje rzecznik MEN.

W tym kontekście nie dziwi wypowiedź czytelniczki na forum internetowym (pisownię jednak przez szacunek do czytelników poprawiłam).

„Może to i dobrze że ta książka zniknie jako lektura obowiązkowa w gimnazjum. To ciężki utwór i do tego pisany wierszem, a to może męczyć, zwłaszcza tak młodych ludzi. Ja jestem moim książkowym, ale tej jednej lektury nie strawiłam, bo wydała mi się nudna i do tej pory nie rozumiem dlaczego mówi się o niej jako o epopei narodowej. Jeśli chodzi o lekturę w naszych szkołach to osobiście uważam że powinny być bardziej różnicowane i nie miałabym nic przeciwko temu, żeby do kanonu lektur były wprowadzone również pozycje z literatury światowej. Również tematyka zawarta w lekturach powinna być dostosowana do aktualnych potrzeb naszych dzieci. To nie zburzy naszego polskiego ducha, a otworzy horyzonty naszych dzieci. W końcu żyjemy w takiej globalnej wio-

DRODZY CZYTELNICY!

sce i czasy się zmieniły i trudno tego nie zauważyć”.

Trudno nie zauważyć coraz bardziej szerzącej się ignorancji i nieznajomości polskiej literatury przez młodych Polaków. Jeśli na etapie szkolnej edukacji wyeliminujemy kanon literatury polskiej, okroimy lekcje historii, ograniczając je do wybranych faktów, dat, to skąd „Polak mały” ma się dowiedzieć „skąd nasz ród”? Bo po „Pana Tadeusza” czy „Trylogię” sięgną w dorosłym życiu nieliczni. Wcale się nie dziwię, że autorka wypowiedzi na forum nie wie, dlaczego „Pan Tadeusz” to epopeja. Bo nie nauczyła się tego, kiedy był stosowny czas. Bardzo się dziwię, gdy nie w każdym polskim domu jest „Pismo Święte” i „Pan Tadeusz”. Bywają domy, gdzie jedyna książka, jaka w nim jest, znajduje się pod nogą od stołu. Żeby się nie bujał.

Świat się zmienia. Trzeba nadążać za zmianami. Trzeba jednak bronić naszej tożsamości, bo inaczej następne pokolenia będą narodem bez przeszłości. Jak pisał Prymas Tysiąclecia kard. Stefan Wyszyński, „Naród bez dziejów, bez historii, bez przeszłości, staje się wkrótce narodem bez ziemi, narodem bezdomnym, bez przyszłości. Naród, który nie wierzy w wielkość, i nie chce ludzi wielkich, kończy się”.

Naród, który nie zna historii nie rozumie współczesności. Nie wie, dlaczego mamy takie a nie inne granice, skąd bierze się widoczna ciągle zasobność Anglii, a choćby i małej Holandii. Rodzą się w nim kompleksy, a stąd już tylko krok do ksenofobii i nietolerancji. Przyjmuje zazwyczaj jedną z dwóch postaw: nie rozumie, a więc nienawidzi, a przynajmniej boi się obcych lub przeciwnie – podziwia wszystko, co obce i niepolskie, nie szanuje swojego narodu, państwa, polskich tradycji.

Brońmy zatem „Pana Tadeusza” i lekcji historii.

* * *

W niniejszym numerze odnajdziemy artykuł Jana Tulika „Tajemnicze oka „kapuścianych gór”. Pod tym tytułem kryje się interesująca opowieść o związkach Jana Pawła II z Bieszczadami. A że autor to świetny literat z Krosna (był gwiazdą benefisu w li-

stopadzie 2013 r.), gwarantuje tekst na poziomie. Polecam też artykuł tegoż autora „Święte żmije”. Znajdziemy m. in. odpowiedź na pytanie: czy smoki powstały w wyobraźni nadwiślańskich plemion, czy może były interpretacją kościelnych malowideł? Lekarz medycyny Józef M. Franus pisze o chorobie niedokrwiennej serca, a lekarz weterynarii Jerzy Kocój pisze o kleszczach.

Dr Małgorzata Kutrzeba przypomina znaczenie Konstytucji 3 Maja. Zdzisława Górską w artykule napisanym specjalnie dla „Kuriera” porusza sprawę bezpieczeństwa na drogach. Doradzamy jak zapewnić bezpieczeństwo płatności elektronicznych. Przeczytamy wywiad Alicji Budyki ze znanym animatorem kultury Czesławem Drągiem.

Zajrzymy do szkół i bibliotek. Mam nadzieję, że każdy znajdzie coś dla siebie.

Uczniom wszystkich szkół życzę w imieniu redakcji udanych, bezpiecznych wakacji.

Danuta Heller
Redaktor naczelna „KB”

CHATA

Jeszcze stoisz
stara chato
a języki brzoź
głoszą kazania
nad twą słomianą czapą

Jeszcze jarzębina
nadziana jak koral
szepce różaniec

Jeszcze raz
oddech mój uklęknie
przed progiem
który już nie słyszy

Dorota Kwoka





Burmistrz Błażowej Zygmunt Kustra.

GMINNE INWESTYCJE

1. Dobiegają końca prace przy budowie wodociągu dla osiedla Futoma – Dalnica oraz odcinka kanalizacji sanitarnej z pompownią ścieków i rurociągiem tłocznym w miejscowości Błażowa. Szczegółowy zakres prac obejmował wykonanie głównej sieci wodociągowej dla osiedla Dalnica, budowę pompowni wody wraz z całym wyposażeniem oraz zagospodarowanie terenu wokół niej. W miejscowości Błażowa przy ul. Ogrodowej została wybudowana pompownia ścieków PIV. Ścieki odprowadzane będą rurociągiem tłocznym nad rzeką oraz odcinkiem kanalizacji grawitacyjnej do istniejącej studzienki przy ul. Witosa.

2. Trwają prace przy wzmocnieniu fundamentów i wykonaniu drenażu przy Szkole Podstawowej w Błażowej. Po odkopaniu fundamentów, oczyszczeniu istniejącej powierzchni zrobiono betonowe podbicie oraz betonowe ścianki zabezpieczające. Wykonano izolację przeciwwodną i ocieplono styrodurem. Ułożono geowłókninę, rury drenarskie w obrysie ze żwiru oraz nawierzchnię z kostki brukowej.

3. Zakończono prace remontowo-budowlane w budynku Domu Ludowego w Kąkolówce. Prace obejmowały wymię stolarki drzwiowej, remont sanitariatów oraz niezbędne prace rozbiórkowe i murarskie określone w przetargu.

4. Rozstrzygnięto przetarg na roboty budowlane pod nazwą: Nadbudowa budynku Szkoły Podstawowej w Białce (przebudowa dachu płaskiego na dwuspadowy drewniany). Umowa na kwotę 138 475,13 zł brutto została zawarta w dniu 25 kwietnia 2014 roku z wyko-

WIEŚCI Z GMINY

nawcą: Usługi Stolarsko-Budowlane Marek Kurpiel, 37-565 Roźwienica, Tyńnowice 66. Przewidywany termin wykonania zadania do dnia 31 sierpnia 2014 roku.

SPRAWY SPOŁECZNE, GOSPODARCZE, KULTURALNE

27 marca 2014 r. W Kielnarowej odbyła się roczna narada zorganizowana przez komendanta miejskiego Państwowej Straży Pożarnej w Rzeszowie, Zarządu Powiatowego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych Rzeczypospolitej Polskiej w Rzeszowie, burmistrza Tyczyna dla kadry kierowniczej Państwowej Straży Pożarnej powiatu rzeszowskiego. Podsumowano wyniki pracy, dokonano oceny i przedstawiono plan pracy na bieżący rok. Nasze gminne jednostki oceniono bardzo wysoko, co jest dla samorządu i środowiska powodem do dumy, zwłaszcza że potwierdzają to zebrania w poszczególnych jednostkach. Straż wchodzi w dodatkowe obowiązki przejmując w Błażowej ratownictwo drogowe, wodne i wysokościowe. Wiąże się to z dodatkowymi nakładami finansowymi na specjalistyczny sprzęt i kolejne szkolenia ochotników.

Dziękujemy ochotnikom za społeczny wkład pracy w utrzymanie sprzętu i obiektów oraz za czuwanie nad bezpieczeństwem naszych mieszkańców.

28 marca 2014 r. W Woli Zgłobieńskiej odbył się Konwent Wójtów i Burmistrzów Powiatu Rzeszowskiego. Tematami poruszonymi na spotkaniu była nowa perspektyw finansowa na lata 2014-2020 oraz możliwości wspólnej realizacji zadań dotyczących dwu lub więcej gmin w ramach Zintegrowanych Inwestycji Terytorialnych. Spośród wielu problemów poruszano kwestię opracowania strategii transportu zbiorowego na terenie naszego województwa. W obecnym kształcie istnieje niebezpieczeństwo braku dofinansowania ulgowych biletów miesięcznych dla uczniów dojeżdżających do szkół w Rzeszowie po roku 2017. Ponadto rozważano możliwości korzystania z funduszy na poprawę czystości gleby i powietrza po przedstawieniu możliwości Wojewódzkiego Funduszu Ocho-

ny Środowiska i Gospodarki Wodnej w Rzeszowie.

29 marca 2014 r. Na hali sportowej przy Gimnazjum Publicznym w Błażowej odbył się coroczny turniej w halowej piłce nożnej Liturgicznej Służby Ołtarza, na którym ministranci walczyli o wejście do następnego etapu rozgrywek o zasięgu krajowym. Dziękujemy wszystkim organizatorom i sponsorom za wspieranie sportu i angażowanie młodzieży we współzawodnictwo sportowe. Jest to także promocja gminy, bo udział biorą drużyny z całej Archidiecezji Przemyskiej.

29 marca 2014 r. Wspólnota Mieszkaniowa w Błażowej przy Placu Jana Pawła II 7 odbyła swoje roczne zebranie sprawozdawcze właścicieli lokali. Podsumowano rok ubiegły i ustalono plan działania na bieżący okres. Prowadzona gospodarka, jak również rozliczenie finansowej jest bardzo rzetelne i szczegółowe. Dziękujemy Zarządowi Wspólnoty za pracę i dbanie także o dobro wspólne, w tym także za trzy mieszkania, które są jeszcze na stanie Urzędu Miejskiego w Błażowej.

1 kwietnia 2014 r. Rozpoczęliśmy wdrażanie systemu powiadamiania mieszkańców za pośrednictwem SMS, także w sprawie zaległości w opłatach za usuwanie nieczystości. Jest to usługa dostępna dla tych petentów, którzy wyrazili takie życzenie, podając na deklaracjach swój numer telefonu komórkowego. Spółność jest o wiele tańszy i przypomina o zaległościach zanim naliczone zostaną odsetki. Można także dostarczać inne komunikaty dla poszczególnych grup mieszkańców.

3 kwietnia 2014 r. W Urzędzie Miejskim w Błażowej odbyło się otwarcie ofert do ogłoszonego przetargu na zadanie „Przebudowa dachu płaskiego na dwuspadowy drewniany” na Szkole Podstawowej w Białce. Wpłynęło 6 ofert, z których najkorzystniejszą okazała się oferta Usługi Stolarsko-Budowlane z Roźwienicy za kwotę 138145,13 zł.

3 kwietnia 2014 r. W siedzibie Banku Spółdzielczego w Błażowej odbyło się sprawozdawcze zebranie członków Grupy Członkowskiej Błażowa miasto, Bła-

żowa Górna i Błażowa Dolna, na którym przedstawiono wyniki i plan na bieżący okres. Wyniki świadczą o dobrej kondycji tej organizacji oraz o dobrej obsłudze naszych mieszkańców.

Dziękujemy Zarządowi za czynne wspieranie wielu gminnych inicjatyw oraz organizacji społecznych. Ponadto bank pośredniczy w odbiorze podatków od naszych petentów i przyczynia się do podniesienia jakości obsługi za co także serdecznie dziękujemy.

6 kwietnia 2014 r. W sołectwach Lecka, Błażowa Dolna i Futoma odbyły się w tym dniu zebrania wiejskie. Tematem zasadniczym była informacja burmistrza o wykonaniu budżetu za rok ubiegły. Przedstawiano wydatki na poszczególne sołectwa zarówno z podziału Rad Sołectkich jak z innych źródeł. Ustalano także sposób wydatkowania na rok bieżący skromnych środków, pozostających w dyspozycji poszczególnych sołectw. Dyskusje dotyczyły głównie jakości dróg i chodników przy ciągach powiatowych oraz sposobu odbioru odpadów komunalnych. Dziękuję wszystkim sołtysom i radnym za merytoryczną pomoc i nadzór nad robotami wykonanymi w okresie sprawozdawczym.

7 kwietnia 2014 r. Odbyło się spotkanie z projektantem sieci wodociągowej do zasilenia Stacji Uzdatniania Wody w Błażowej od wykonanego nowego ujęcia wody S3. Trwa uzupełnianie formalności i dokumentów w celu przygotowania budowy tego odcinka, który pozwoli na zabezpieczenie dodatkowych ilości wody dla całej gminy o parametrach lepszych od dotychczasowych.

8 kwietnia 2014 r. Zarząd Związku Międzygminnego Wisłok w Tyczynie podejmował kolejne kroki związane z likwidacją i przekazaniem majątku oraz zadań. Podjęto także decyzje w sprawie wytypowania delegacji do zakończenia Transgranicznego Projektu Współpracy Polska – Białoruś – Ukraina. Realizacja ostatnich zobowiązań może odbyć się bez wyjazdu do Lwowa. Sytuacja polityczna nie sprzyja współpracy, stąd decyzja o wyjeździe zostanie podjęta w ostatniej chwili. Przypomnę, że z dniem 31 czerwca 2014 roku Związek przestanie formalnie istnieć.

11 kwietnia 2014 r. Odbyło się robocze spotkanie w sprawie przygotowania

dokumentacji do wykonania proponowanych dróg dojazdowych do pól, finansowanych przez Podkarpacki Urząd Marszałkowski. Ma to na celu podjęcie bezwzględnych działań, gdy zostanie ogłoszony podział środków finansowych przez Zarząd Województwa Podkarpackiego.

11 kwietnia 2014 r. Zarząd Oddziału Związku Literatów Polskich w Rzeszowie oraz Osiedlowy Dom Kultury KARTON Rzeszowskiej Spółdzielni Mieszkaniowej zorganizował spotkanie z Mieczysławem Arkadiuszem Łypem – poetą, eseistą, krytykiem, edytorem, fotografikiem, animatorem kultury. Jest to szczególna osobowość artystyczna promująca nie tylko swoje utwory, ale szczególnie twórczość młodych artystów z wielu pokrewnych dziedzin, także z terenu naszej gminy. Dziękujemy za zaproszenie oraz za promocję naszych środowisk oraz walorów przyrody i kultury ludowej Futomy, Kąkolówki i okolic.

13 kwietnia 2014 r. W siedzibie Ochotniczej Straży Pożarnej w Błażowej odbyło się podsumowujące posiedzenie Prezydium Zarządu Miejsko-Gminnego Związku Ochotniczej Straży Pożarnej RP w Błażowej poszerzone o prezesów, naczelników i przewodniczących Komisji Rewizyjnych. Jest to moment oceny całokształtu działalności wszystkich jednostek, także okazja do porównania ich do innych w powiecie rzeszowskim. Z mojego punktu widzenia zarówno zdolności bojowe jednostek, jak i dbałość o sprzęt i obiekty osiągnęła poziom nigdy nie notowany w dziejach naszej gminy. Współpraca z wieloma lokalnymi organizacjami, ochrona i pomoc przy organizacji wielu gminnych imprez, czynny udział w wielu innych inicjatywach oraz udział ochotników w pracach samorządu, stawia tę organizację na czołowym miejscu w gminie.

Dziękujemy druhom ochotnikom za dbanie o bezpieczeństwo naszych rodzin i instytucji. Życzymy dalszych sukcesów w przyszłości oraz realizacji założonych planów działania.

13 kwietnia 2014 r. Gminy Ośrodek Kultury w Błażowej zorganizował kolejny konkurs pod hasłem „Najładniejsza Pisanka Wielkanocna”. Duża ilość prac na wysokim poziomie artystycznym była oceniana pod kątem zachowania tradycji, zarówno w stylistyce jak też w techni-

ce wykonania. Cieszy fakt stopniowego przejmowania tej umiejętności przez młodsze pokolenie. Jest to istotny element naszej kultury, wyróżniający nasz region od innych, pozwalający zachować sztukę pisania pisanej przyszłym pokoleniom. Dziękujemy wszystkim uczestnikom, także spoza terenu naszej gminy oraz organizatorom konkursu.

24 kwietnia 2014 r. W Podkarpackim Urzędzie Wojewódzkim odbyło się szkolenie dla kadry kierowniczej administracji samorządowej pod hasłem „Koncepcja bezpieczeństwa państwa, zasady funkcjonowania oraz zadania organów samorządu terytorialnego w sytuacjach kryzysowych i stanach nadzwyczajnych”. Temat ten wpisuje się w przeprowadzone w roku ubiegłym ćwiczenia służb ratownictwa na terenie sołectwa Futoma. Ponadto bieżąca sytuacja polityczna zmusza nas do podjęcia działań w kierunku przygotowania administracji i służb do podniesienia bezpieczeństwa mieszkańców naszej gminy. Jednocześnie rozpoczynają się na terenie Podkarpacia ćwiczenia kompleksowe pod hasłem „Bieszczady 2014”. W tych ćwiczeniach tym razem nie biorą udziału gminy ze Starostwa Rzeszowskiego.

25 kwietnia 2014 r. W Rzeszowie odbyło się podsumowujące spotkanie Stowarzyszenia Euroregion Karpacki Polska, pod hasłem „Sieć rozwoju lokalnego Euroregionu Karpackiego – możliwości dla Ukrainy”, realizowanego przez Zrzeszenie Samorządów, Euroregion Karpaty – Ukraina w partnerstwie ze Stowarzyszeniem Euroregion Karpacki Polska, Agencją Rozwoju Regionalnego w Świdniku oraz agencją Rozwoju Regionalnego z Czech i jest współfinansowany ze środków Międzynarodowego Funduszu Wyszehradzkiego. Celem projektu jest wykorzystanie najlepszych praktyk sieci lokalnego rozwoju w przygranicznych regionach górskich, poprawa poziomu zawodowego przedstawicieli sieci na Ukrainie. Jest to zmiana podejścia systemowego we współpracy pomiędzy agencjami rozwoju regionalnego i samorządem lokalnym w celu utworzenia lokalnych sieci współpracy.

29 kwietnia 2014 r. Do odbioru został zgłoszony odcinek gazociągu wybudowany na trasie Błażowa – Błażowa Górna, współfinansowany ze środków budżetowych do pełnego przekroju rury

w kierunku dalszej gazyfikacji gminy. Chodzi o sołectwa Błażowa Górna, Białka, Kąkolówka i Lecka.

29 kwietnia 2014 r. W Gminnym Ośrodku Kultury odbyło się spotkanie z przedstawicielem Solartime, który proponuje dofinansowanie i budowę kolektorów słonecznych do podgrzewania wody użytkowej. Jest to projekt, w którym mieszkańcy sami decydują o przystąpieniu do projektu, bez udziału budżetu gminy. Podobna inicjatywa podejmowana jest w sąsiednich gminach.

30 kwietnia 2014 r. Podkarpacka Izba Rolnicza zorganizowała konferencję w Podkarpackim Ośrodku Doradztwa Rolniczego z Ministrem Rolnictwa i Rozwoju Wsi Markiem Sawickim. Tematem konferencji była aktualna sytuacja w rolnictwie i na wsi po 10 latach obec-

nością Polski w Unii Europejskiej. Pan minister omówił nową perspektywę finansową PROW 2014 – 2020. Jest duża szansa wykorzystania środków finansowych na rozwój małych gospodarstw rolnych. Poruszano także kwestie blokady rynku produktów do wschodnich krajów Europy. Dziękuję panu radnemu Ryszardowi Wyskielowi za wspólny udział w konferencji.

3 maja 2014 r. Przy udziale orkiestry dętej odbył się odpust parafialny z okazji obchodów święta Matki Boskiej Królowej Polski, patronki parafii w Piątkowej.

3 maja 2014 r. Z okazji święta patrona strażaków św. Floriana Ochotnicza Straż Pożarna w Błażowej i Mokłuczce wspólnie uczciła to święto przemarszem przez miasto w towarzystwie orkiestry dętej i uczestnictwem we mszy św. Podobna uroczystość i spotkanie ochotników i zaproszonych gości odbyła się w Lecce. Składamy serdeczne życzenia wszystkim druhom i druhom oraz współpracującymi z na-

5 maja 2014 r. Obył się przetarg na wykonanie remontu drogi Kąkolówka Nawsie – Nowiny w ramach otrzymanej promesy od Ministerstwa Administracji i Cyfryzacji za usuwanie skutków klęsk żywiołowych. Najtańszą ofertę na tym etapie postępowania otrzymała firma Skanska za kwotę brutto 278250,67 zł.

6 maja 2014 r. U starosty rzeszowskiego odbyło się spotkanie w sprawie propozycji współpracy samorządów w zakresie promocji gmin i próby połączenia sił w budowie regionu turystycznego. W przyszłości jest szansa realizacji wspólnych inicjatyw przy wykorzystaniu środków Unii Europejskiej w oparciu o istniejące już w naszych gminach zaplecze turystyczno-hotelowe.

6 maja 2014 r. Rozpoczęto także rozmowy wspólnie z Centrum Turystyki i Rekreacji przy Wyższej Szkole Informatyki i Zarządzania w Kielnarowej pod kątem współpracy przy podejmowaniu drużyn sportowych z całego świata w ramach prowadzonych przygotowań do sezonu sportowego. Z tych inicjatyw hala sportowa w Błażowej może być udostępniana na niektóre rozgrywki. Wszystkie te zabiegi mają na celu przygotowanie na przyszłość zaplecza sportowego do bardziej komercyjnego wykorzystania, zmniejszenia kosztów utrzymania oraz możliwości uzupełniania wyposażenia.

7 maja 2014 r. W Urzędzie Miejskim odbyło się spotkanie z Januszem Łukaszem, nowym kierownikiem Obwodu Drogowego w Błażowej Dolnej Zarządu Dróg Powiatowych. Tematem rozmów były wnioski i prośby zgłaszane w sprawach remontu i modernizacji dróg powiatowych na naszym terenie. Mamy nadzieję, że współpraca będzie się układała dobrze. Jednocześnie dziękujemy Panu Edwardowi Kaczmarzykowi za długoletnią współpracę i realizację naszych postulatów na przestrzeni wielu lat istnienia tej placówki w naszej gminie. Pan Edward przeszedł już na zasłużoną emeryturę.

7 maja 2014 r. Na stadionie LKS Błażowianka rozpoczął się Turniej Piłki Nożnej Doliny Strugu z okazji 90-lecia istnienia klubu. Impreza była prowadzona bardzo profesjonalnie i dużym zaangażowaniem opiekunów z poszczególnych szkół gminnych. Turniej rozgrywano w kategorii szkół podstawowych. Dziękujemy Zarządowi klubu oraz sponsorom za bardzo dobrą i skuteczną organizację.



Spotkanie z Władysławem Kosiniakiem – Kanyszem.

ności Polski w Unii Europejskiej. Pan minister omówił nową perspektywę finansową PROW 2014 – 2020. Jest duża szansa wykorzystania środków finansowych na rozwój małych gospodarstw rolnych. Poruszano także kwestie blokady rynku produktów do wschodnich krajów Europy. Dziękuję panu radnemu Ryszardowi Wyskielowi za wspólny udział w konferencji.

3 maja 2014 r. Mszą świętą rozpoczęły się obchody dnia Konstytucji 3 Maja, uroczystości związanej z uchwaleniem tej znaczącej dla dziejów państwa ustawy. Po przemarszu do Gminnego Ośrodka Kultury odbyła się prezentacja historii Polski w kontekście obchodów tego święta w naszym regionie. Jest to prezentacja zgłoszona do konkursu pod

hasłem „Projekt z klasą”, opracowana pod kierownictwem dr Małgorzaty Kutrzeby przez uczniów Gimnazjum Publicznego im Anny Jenke w Błażowej.

4 maja 2014 r. W sołectwach Kąkolówka Ujazdy i Błażowa Górna odbyło się zebrania wiejskie związane ze sprawozdaniem z wykonania budżetu za rok sprawozdawczy oraz z podziałem środków finansowych na bieżący rok, przeznaczonych do dyspozycji sołectw. Dominującym tematem poruszonym na spotkaniach jest problem utrzymania dróg gminnych i powiatowych wraz z oświetleniem i chodnikami.

8 maja 2014 r. W tym dniu upływał termin składania podań na konkurs związany z obsadzeniem stanowiska dyrektora Szkoły Muzycznej I-go stopnia w Błazowej. Wpłynęła jedna oferta Michała Wesołowskiego, który pełnił do tej pory tę funkcję i brał także czynny udział w tworzeniu tej szkoły.

9 maja 2014 r. Prowadziliśmy rozmowy z projektantem na temat możliwości odwodnienia terenu Ochotniczej Straży Pożarnej w Błazowej włącznie z wykonaniem rowu w kierunku rzeki. Dalszy etap to przedstawienie Zarządowi Miasta projektu oraz uzyskanie akceptacji co do formy i wysokości finansowania tego zamierzenia.

11 maja 2014 r. Kolejno w Kąkolówce, Piątkowej i Nowym Borku odbyły się zebrania wiejskie, na których burmistrz składał sprawozdanie z wy-

konania budżetu za 2013 rok oraz informował o bieżących problemach. Tematami podnoszonymi najczęściej były drogi, ich utrzymanie oraz – szczególnie na drogach powiatowych – bezpieczeństwo pieszych. Rady Sołeckie dokonały podziału środków poprzez uzyskanie akceptacji propozycji w drodze głosowania uczestników zebrań. W Nowym Borku omawiano także stan prac przygotowawczych do procesu scalania gruntów oraz problem likwidacji szkód wyrządzanych przez zwierzynę łowną.

12 maja 2014 r. W siedzibie Ochotniczej Straży Pożarnej w Futomie odbyło się spotkanie z kandydatami na posłów z ramienia Polskiego Stronnictwa Ludowego do Parlamentu Unii Europejskiej. Gościem był minister pracy i polityki społecznej dr Władysław Kosiniak-Kamysz oraz nasza rodaczka Justyna Skawińska-Piekut. Pani sołtys Małgorzata Drewniak

przedstawiła imponującą działalność wszystkich organizacji, a także twórców ludowych i artystów z Futomy. Potem toczyła się, przy stole zastawionym lokalnymi produktami, bardzo merytoryczna dyskusja dotycząca polityki społecznej oraz zamierzeń na przyszłość. Następnie delegacja udała się do Miejsko Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Błazowej, gdzie w dalszym ciągu minister prowadził rozmowy z pracownikami związane z pilnymi zmianami obowiązującego prawa w celu poprawy funkcjonowania pomocy oraz skutecznego podziału środków dla potrzebujących osób. W spotkaniu brał także udział poseł Jan Bury. Minister odwiedził także rodzinę Państwa S. S. Bartoniów z Nowego Borku. Dziękujemy Zarządowi Miejsko-Gminnego PSL za organizację i przyjęcie przedstawiciela rządu w naszej gminie.

Burmistrz Błazowej
Zygmunt Kustra

INFORMACJA Z SESJI RADY MIEJSKIEJ W BŁAZOWEJ

27 marca 2014 roku odbyła się XLIII zwyczajna sesja Rady Miejskiej. Rada obradowała w składzie 11. radnych.

W pierwszym punkcie porządku obrad Rada wysłuchała informacji Tomasza Kruczka, nauczyciela języka angielskiego, koordynatora programu „Comenius” i uczniów Liceum Ogólnokształcącego w Błazowej o realizacji dwuletniego projektu Green, Global, Generous: How to make Europe a Green Valley w ramach programu unijnego „Comenius”.

W drugim punkcie porządku obrad Rada wysłuchała informacji Grzegorza Kindlika, specjalisty odszkodowawczego Firmy Votum S.A. na temat pomocy poszkodowanym w uzyskiwaniu odszkodowań w wypadkach przy pracy w gospodarstwie rolnym.

W trzecim zaś punkcie porządku obrad Rada wysłuchała informacji burmistrza Błazowej Zygmunta Kustry na temat pracy między sesjami.

W kolejnym punkcie wysłuchano informacji na temat działalności Gospodarki Komunalnej Sp. z o.o., którą przedstawił prezes Franciszek Płaza.

Rada na sesji marcowej podjęła uchwały, które dotyczyły:

- **XLIII/209/2014** – zmian budżetu na 2014 rok,
- **XLIII/210/2014** – zmiany uchwały nr XLII/206/2014 Rady Miejskiej w Błazowej z dnia 27 lutego 2014 r.,
- **XLIII/211/2014** – zmiany uchwały Rady Miejskiej nr XXII/135/08 z dnia 28 sierpnia 2008 r.,
- **XLIII/212/2014** – uchwalenia zasad nabywania, zbywania i obciążania nieruchomości gruntowych stanowiących własność gminy oraz ich wydzierżawiania na okres dłuższy

niż trzy lata,

– **XLIII/213/2014** – przyjęcia przez gminę Błazowa powierzonego przez Powiat Rzeszowski zadania zarządzania drogami powiatowymi w zakresie obejmującym przystanki komunikacji zlokalizowane w ciągu dróg powiatowych w granicach administracyjnych gminy,

– **XLIII/214/2014** – wyrażenia zgody na wyodrębnienie w budżecie gminy środków stanowiących fundusz sołecki.

* * *

29 kwietnia 2014 roku odbyła się XLIV zwyczajna sesja Rady Miejskiej. Rada obradowała w składzie 14. radnych.

W pierwszym punkcie porządku obrad Rada wysłuchała informacji burmistrza Błazowej Zygmunta Kustry na temat pracy między sesjami.

W drugim zaś punkcie wysłuchano informacji na temat oceny zasobów pomocy społecznej, którą przedstawiła Barbara Dulemba, kierownik Miejsko-Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Błazowej. Rada na sesji kwietniowej podjęła uchwały, które dotyczyły:

- **XLIV/215/2014** zmian budżetu na 2014 rok,
- **XLIV/216/2014** przyjęcia programu opieki nad zwierzętami bezdomnymi oraz zapobiegania bezdomności zwierząt na terenie gminy Błazowa w 2014 roku,
- **XLIV/217/2014** uchylenia uchwały nr XLI/203/2014 Rady Miejskiej w Błazowej z dnia 30 stycznia 2014 r.

Ewelina Olszowy

JAK DZIAŁA USTAWA ŚMIECIOWA

Urząd Miejski w Błażowej informuje mieszkańców gminy Błażowa, że z dniem 1 stycznia 2012 r. weszła w życie znowelizowana ustawa o utrzymaniu czystości i porządku w gminach.

Rok 2012 był okresem przejściowym na przygotowanie się gmin do wprowadzenia ustawy. Cały system ruszył od 1 lipca 2013 r.

Podstawową zmianą w ustawie jest, że utrzymanie czystości i porządku w gminach należy do jej zadań własnych. Gminy są obowiązane do zorganizowania odbierania i zagospodarowania odpadów komunalnych od właścicieli nieruchomości, na których zamieszkują mieszkańcy.

Właściciele nieruchomości są obowiązani ponosić na rzecz gminy, na terenie której są położone te nieruchomości, opłatę za gospodarowanie odpadami komunalnymi.

Obowiązek ponoszenia opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi powstaje za każdy miesiąc, w którym na danej nieruchomości zamieszkuje mieszkaniec.

Właściciel nieruchomości jest zobowiązany złożyć burmistrzowi deklarację

o wysokości opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi w terminie 14 dni od dnia zamieszkania.

W razie niezłożenia deklaracji o wysokości opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi albo uzasad-



nionych wątpliwości co do danych zawartych w deklaracji, burmistrz określa w drodze decyzji wysokość opłaty za zagospodarowanie odpadami komunalnymi, biorąc pod uwagę uzasadnione szacunki, w tym średnią ilość odpadów komunalnych powstających na nieruchomości o podobnym charakterze. Opłatą za odbiór odpadów objęci zostaną wszyscy mieszkańcy gminy.

W razie stwierdzenia, że właściciel nieruchomości nie uiścił opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi albo uiścił ją w wysokości niższej od należnej, burmistrz określa w drodze decyzji wysokość zaległości z tytułu opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi.

W sprawach dotyczących opłat za gospodarowanie odpadami komunalnymi stosuje się przepisy Ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. – Ordynacja podatkowa, z tym że uprawnienia organów podatkowych przysługują burmistrzowi (do tej pory nie można było stosować tej ustawy). Ściąganie zaległości może następować przez Urząd Skarbowy).

Opłata za gospodarowanie odpadami komunalnymi stanowi dochód gminy.

Z pobranych opłat za gospodarowanie odpadami komunalnymi gmina pokrywa koszty funkcjonowania systemu gospodarowania odpadami, które obejmują koszty:

- odbierania i transportu i unieszkodliwiania odpadów komunalnych,
- tworzenia i utrzymania punktów

selektywnego zbierania odpadów komunalnych,

- obsługi administracyjnej tego systemu.

Rada Miejska uchwaliła stawki za odbiór i zagospodarowanie odpadów komunalnych (jedna stawka obowiązuje na terenie całej gminy) oraz nowy regulamin utrzymania porządku i czystości na terenie gminy.

Ogółem zebrano:

2012 r. – 128,9 ton niesegregowanych odpadów komunalnych,

2013 r. – 300,4 ton niesegregowanych odpadów komunalnych, tj. 233 %, Opakowania z tworzyw sztucznych

2012 r. – 51,6 ton,

2013 r. – 36,7 ton – 71%,

Opakowania ze szkła **2012 r.** – 98,3 ton,

2013 r. – 98,6 ton – 99,7 %

Opakowania z metali **2012 r.** – 2,4 ton

2013 r. – 7,7 ton 320 %

Zużyte opony **12,7 ton.**

Azbestu zebrano 90 ton.

Masa odebranych odpadów komunalnych wyniosła:

Odebranych z obszarów miejskich w **2012 r.** – 104,4 ton

2013 r. – 106,3 ton – 101,8 %

Odebranych z obszarów wiejskich w **2012 r.** – 24,5 tony

w **2013 r.** – 194,3 tony – 794%

Ogółem zebrano **460,9 ton** odpadów, co daje w przeliczeniu na 1 mieszkańca 42 kg, gdzie według Urzędu Statystycznego w woj. podkarpackim w roku 2012 ilość wytworzonych odpadów na 1 mieszkańca wynosi 201 kg.

Edward Rybka

inspektor ds. ochrony środowiska

ODJAZD LATA

gorzko
u rżysk
i miedz i u przydroży
kwiaty niczyje płaczą
gdy białymi łodziami

bocianów
w blask zorzy
odjeżdża lato
na każdej łodzi
nad rozpiętymi żaglami skrzydeł
powiewa
dziobu czerwona
bandera –
bandera polskiego lata
a kiedy łodzie mijają wyspy obłoków
lato wychodzi
na ich brzeg
by obmyć swe stopy w promiennym
jeziorze wrzosów
i narwać – na drogę –
kwiatów
białych jak śnieg

Jan Pocek

PODZIĘKOWANIE

Dziękuję
Panu Józefowi Chmielowi
zam. Błażowa
ul. Armii Krajowej 10/2
za przekazanie 20 sadzonek dębu
do nasadzenia w parku miejskim
w Błażowej.

Burmistrz Błażowej
Zygmunt Kustra

Z okazji imienin naszemu miejskiemu aktywiście i społecznikowi, radnemu i członkowi redakcji „Kuriera Błażowskiego”

Augustynowi Rybce

pragniemy złożyć najwspanialsze życzenia – przede wszystkim sukcesów nakażmy dzień, a także wszystkiego, co w życiu najpiękniejsze i najbardziej wartościowe.

Radości w sercu, satysfakcji z pracy społecznej oraz wielu lat efektywnych działań.

Koleżanki i koledzy z zespołu „KB”.

Pani Alicja Budyka

Dzień Twoich imienin z kalendarza okazję miłą do życzeń stwarza:
cieszyć się z życia dobrego,
niech nie przyniesie Ci nic złego,
niech Ci zdrowie i szczęście sprzyja,
a dobroć ludzka niech Cię nie omija.

Tego Ci, Alu, życzą koleżanki i koledzy z redakcji „KB”.

**Ks. Proboszcz parafii Futoma
JAN CZAJA**

Z okazji imienin życzymy Tobie, drogi Księżu Janie, byś przez całe swoje życie podążył z ufnością i nadzieją za Panem.

Wszystko, co robisz, czyn z młodzieńczą pasją.

Ciesz się światem i spotykanymi ludźmi,
a Twoje serce niech przepętnia miłość,
którą podzielisz się z potrzebującymi.

Pielęgnuj w sobie uśmiech, nie zatrać nigdy poczucia humoru.

Staraj się słuchać bardziej Boga niż ludzi,
a On obdarzy Cię swoim błogosławieństwem.

**Małgorzata Drewniak, Rada Sołecka
i członkowie wspólnoty parafialnej.**

Do Czcigodnego Solenizanta
ks. prof. Jana Twardego
kierujemy te oto życzenia.

Drogi Księżu Profesorze!

Pragniemy życzyć Księdzu Bożego błogosławieństwa, opieki Panny Najświętszej. Życzymy Księdzu zdrowia i wielu łask Bożych, niezbędnych w dźwiganiu ciężaru codziennej duszpasterskiej posługi.

Niech Jezus Chrystus daje Księdzu siły do pracy naukowej i głoszenia Słowa Bożego, a Matka Najświętsza niech ma Księdza zawsze w swej opiece.

Szczęść Boże!

**Burmistrz, Rada Miejska i zespół redakcyjny
„Kuriera Błażowskiego”.**

Pan Stanisław Bialic
Bank Spółdzielczy w Błażowej

Niech każdego dnia budzi Cię rozpromienione słońce, radosny śpiew ptaków napawa Cię optymizmem.

Niech problemy rozwiązują się we śnie,
a czas relaksu płynie wolniej.

Tego w dniu imienin życzy zespół redakcyjny „Kuriera Błażowskiego”.

Nieraz spojrzenie lekarza, jego uspokajające słowo, gest, dotknięcie ręki przynoszą ulgę choremu, zmniejszają jego lękowe napięcie, a nawet odczuwanie bólu.

Antoni Kępiński

Pani Doktor Lucynie Mik-Maciejczuk

przekazujemy imieninowe życzenia zdrowia,
wszelkiej pomyślności,
zdrowia i uśmiechu na co dzień.

Wdzięczni pacjenci i redakcja
„Kuriera Błażowskiego”.

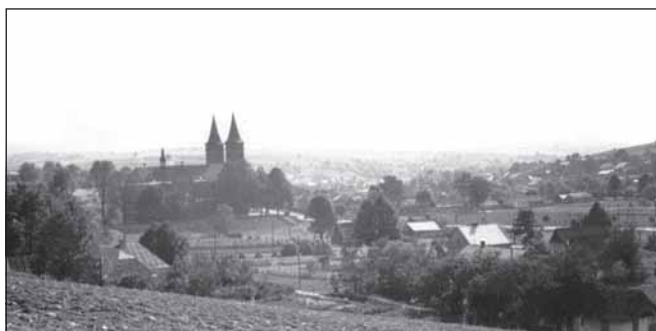
STARE ZDJĘCIA NADAL ŻYJĄ – CD.



Tym razem chciałem zaprezentować kilka panoram Błażowej. Większość zdjęć panoramicznych w mojej kolekcji uwidacznia błażowski kościół. Nic dziwnego, bo jest to wizytówka naszego miasta. Wybrałem kilka, a dla porównania umieszczam jedno zdjęcie współczesne.

Jak zwykle, zwracam się do Państwa z apelem – jeżeli ktoś chciałby udostępnić swoje zdjęcia, proszę o kontakt z redakcją. Więcej zdjęć na www.biblioteka.blazowa.net.

J.H.



Błażowa terazniejsza – widok z „Okopiska”.

GMINA BŁAŻOWA NA RZECZ WSPÓŁPRACY PRZYGRANICZNEJ UKRAINY I POLSKI



PL-BY-UA
2007-2013



Związek Międzygminny
„WISŁOK”

Od lutego br. trwa projekt Związku Międzygminnego „Wisłok” oraz Lwowskiego Oddziału Regionalnego Asocjacji Miast Ukrainy.

Projekt zakłada realizację działań do 30 czerwca 2014 roku i udział w nich przedstawiciele ośmiu gmin Związku Międzygminnego „Wisłok” (Błażowa, Czarna, Frysztak, Krasne, Ostrów, Strzyżów, Trzebownik i Tyczyn).

Nasz projekt zwany oficjalnie „mikroprojektem nr 1” realizowany jest w ramach Projektu Parasolowego Programu Współpracy Transgranicznej Polska – Białoruś – Ukraina ENPI CBC 2007-2013. Niestety, niepokoje na wschodzie Ukrainy i destabilizacja polityczna wynikająca z aneksji Krymu bardzo komplikują zakładany wcześniej harmonogram spotkań, konferencji i wizyt studyjnych.

Nazwa „parasolowy” bierze się stąd, że jedna organizacja łączy – jak rdzeń parasola – wiele współpracujących ze sobą dwustronnie podmiotów (które realizują małe partnerskie projekty), a całość służy współpracy międzynarodowej samorządów i organizacji pozarządowych. Takimi organizacjami łączącymi są Lwowska Obwodowa Administracja Państwowa (LOAP), Lwowska Asocjacja Rozwoju Turystyki (LART) i polski ich partner Przemyska Agencja Rozwoju Regionalnego S.A. z Przemysła.

Celem całego Projektu Parasolowego jest poprawa wzajemnych relacji nadgranicznych samorządów Polski i Ukrainy, tworzenie dobrego klimatu dla wymiany kulturowej, społecznej i gospodarczej, poprawę klimatu inwestycyjnego w regionie transgranicznym Ukrainy i Polski w związku z rozwojem turystyki przyjazdowej i krajowej, nawiązaniu współpracy z organizacjami pozarządowymi. Okres realizacji całego Projektu Parasolowego określono na dwa lata, od dnia 1 stycznia 2014 r. do 31 grudnia 2015 roku.

Projekt Parasolowy łączy wspólnym finansowaniem, nadzorem i koordynacją działania 10 ukraińskich i 10 polskich partnerów na poziomie 10 mikroprojektów, które ponumerowano ...od 1 do 10. Głównymi partnerami mikroprojektów są organizacje ukraińskie które zaproponowały współpracę doświadczonym partnerom ze strony polskiej. I tak powstało 10 współpracujących par. Jedną z nich (o numerze 1) jest Lwowski Oddział Regionalny Asocjacji Miast Ukrainy i Związek Międzygminny „Wisłok”.

Nasz mikroprojekt dotyczy zainicjowania lub umocnienia współpracy między samorządami gmin oraz lokalnymi organizacjami pozarządowymi. Oryginalny tytuł projektu napisanego przez kolegów z Ukrainy to:

«Допомога становлення і зближення співробітництва між організаціями та прикордонними самоврядуваннями України і Польщі».

Projekt pisany był w roku 2012, ale jego aktualność wzrosła po „rewolucji kijowskiego Majdanu”. Dziś w trudnej i mało przewidywalnej sytuacji politycznej Ukrainy należy wielokrotnie umocnić i podtrzymać dobre relacje pomiędzy ludźmi i organizacjami z obu stron granicy.

Mikroprojekt w założeniach ma na celu tworzenie warunków dla skutecznej transgranicznej integracji i współpracy między władzami gmin o aspiracjach turystycznych oraz pomiędzy organizacjami pozarządowymi działającymi lokalnie, a związanymi z lokalnym rozwojem, turystyką, ochroną środowiska i edukacją. Dzięki planowanym trzem spotkaniom wójtów i burmistrzów oraz władz organizacji pozarządowych pojawi się możliwość wymiany myśli i poglądów, formułowania potrzeb, dzielenia się doświadczeniami. Zawiązywać się będą nowe inicjatywy współpracy przygranicznej na poziomie samorządowym i pozarządowym. Obecność na wydarzeniach osób doświadczonych w lokalnych działaniach ułatwi formułowanie problemów, planowanie skutecznych rozwiązań, przygotowanie założeń wspólnych działań i poszukiwanie wspólnych źródeł finansowania projektów po obu stronach granic. Ważnymi tematami przewodnimi stanie się rozwój, turystyka, kultura i ekologia. Mikroprojekt powinien ułatwić obu stronom sięgnięcie po nowe środki finansowe w nowej finansowej perspektywie Unii Europejskiej. UE w której od dawna jest miejsce dla Ukrainy.

Obecność na wydarzeniach osób doświadczonych w lokalnych działaniach ułatwi formułowanie problemów, planowanie skutecznych rozwiązań, przygotowanie założeń wspólnych działań i poszukiwanie wspólnych źródeł finansowania projektów po obu stronach granic. Ważnymi tematami przewodnimi stanie się rozwój, turystyka, kultura i ekologia. Mikroprojekt powinien ułatwić obu stronom sięgnięcie po nowe środki finansowe w nowej finansowej perspektywie Unii Europejskiej. UE w której od dawna jest miejsce dla Ukrainy.

Mirosław Ruszała

Przewodniczący Zarządu Związku Międzygminnego „Wisłok”

Mikroprojekt nr 1 „Pomoc w nawiązaniu i zbliżeniu współpracy między organizacjami i samorządami przygranicznymi Ukrainy i Polski” w ramach projektu parasolowego Nr IPBU.03.02.00-76-820/12-00 jest współfinansowany ze środków Unii Europejskiej.



ЛЬВІВСЬКЕ
РЕГІОНАЛЬНЕ ВІДДІЛЕННЯ

POSIEDZENIE ZARZĄDU MIEJSKO-GMINNEGO ZWIĄZKU OSP RP

O odbyło się **13 kwietnia 2014 r.** w remizie błażowskiej jednostki OSP. Przybyli naczelnicy i prezesi gminnych jednostek OSP. Wszystkich przybyłych powitał prezes Zarządu dh Lesław Pępek. Gośćmi strażaków byli burmistrz Błażowej Zygmunt Kustra i przewodniczący Rady Miejskiej Jerzy Kocój. L. Pępek przedstawił porządek obrad, który zaakceptowano.

Dh L. Pępek dokonał podsumowania zebrań, jakie odbyły się w 2013 r. we wszystkich jednostkach. W gminie funkcjonuje 8 jednostek, w tym dwie są w KSR-G. 7 jednostek zarejestrowano w KRS, NIP posiada 6 jednostek, REGON – 7. Członków czynnych jest 300, w tym 262 mężczyzn i 38 kobiet, honorowych – 46. Ogółem strażę zrzeszają 359 członków, w tym 43 kobiety. Przy futomskiej jednostce działa Młodzieżowa Drużyna Pożarnicza licząca 10 członków. Dh prezes podał liczebność poszczególnych jednostek: Błażowa – 46 członków, w tym 13 kobiet, Białka – 42, w tym 12 kobiet, Nowy Borek – 32,

członków Ochotniczych Straży Pożarnych działających na terenie gminy Błażowa, prowadzących do zwiększenia skuteczności i sprawności podejmowanych przez strażaków akcji ratunkowych. Poziom wiedzy podnosi też czasopismo „Strażak”, prenumerowane przez jednostki w ilości 8 egzemplarzy.

Jednostki dysponują 11 samochodami pożarniczymi. Rada Miejska wydała na funkcjonowanie straży 85 200 zł i podobna kwota zaplanowana jest na 2014 r.

Poruszył kwestię obowiązkowego rozliczania się z fiskusem przez jednostki OSP, narzekając na coraz większą biurokrację.

Komendant miejsko-gminny OSP **dh Maciej Pałac** podzielił się informacjami z narady w Zarządzie Powiatowym Związku OSP (20 III) i zebrania rocznego (27 III). Przypomniał o okresie palności traw.

Okres wiosenny to okres wzmożonej palności traw, trzcin, nieużytków i pozostałości roślinnych, których przy-

– marnotrawstwo wartościowej paszy.

Poza tym, iż wypalanie traw jest niebezpieczne, jest również surowo zabronione prawem.

Ponadto wypalanie traw powoduje często duże zagrożenie dla mienia, życia i zdrowia osób znajdujących się w strefie zagrożenia, niosąc ze sobą ogromne koszty akcji ratowniczo-gaśniczych związanych z likwidacją skutków powstałych zagrożeń.

Strażacy Państwowej Straży Pożarnej i Ochotniczych Straży Pożarnych podczas gaszenia pożaru trawy na nieużytkach często niepotrzebnie narażają własne życie i zdrowie, zużywają własny i sprzętowy potencjał ratowniczy, który może być niezbędny w innym miejscu i w tym samym czasie do ratowania niewymiernej wartości jaką jest zdrowie i życie ludzkie. Na szczęście wypalanie traw w 2014 r. zdarzało się sporadycznie.

Dh Maciej przypomniał o obowiązku sprawdzania sprzętu, który powinien być zawsze gotowy do akcji. Apelował o utrzymanie porządku wokół remiz i garaży. Estetyczny wygląd remiz świadczy o mobilności danej jednostki. Zdemontrował karty ratownicze pojazdu.

Karta ratownicza to kartka w formacie A4 przedstawiająca schemat pojazdu z zaznaczonymi najważniejszymi dla służb ratowniczych elementami: umiejscowienia wzmocnień karoserii, rozmieszczenia poduszek bezpieczeństwa, czy też gazowych napinaczy pasów.

Karta ta ma zestandaryzowaną formę (symbole, oznaczenia) i funkcjonuje w większości krajów Unii Europejskiej. Jest przygotowana przez producenta danego samochodu.

Dzięki wspomnianej karcie, czas dostępu do rannego zostanie skrócony i to prawie o połowę, a gdy liczy się każda sekunda, czas ten może zdecydować o czymś życiu.

Karta ratownicza może uratować życie.

Ułatwi ona działanie zespołów ratowniczych, poprawi bezpieczeństwo ofiar wypadków drogowych podczas pracy zespołów ratowniczych.

Stacje dealerskiej będą wyposażać chętnych właścicieli pojazdów w Kartę



Druhowie licznie przybyli na posiedzenie w błażowskiej remizie.

Futoma 71, Kąkolówka 31, Mokłuczka – 26, w tym 5 kobiet, Piątkowa – 63, Lecka 38, w tym 7 kobiet.

Nakreślił kwestię remontów, w których prym wiodły OSP Mokłuczka i Lecka. Przypomniał o udziale strażaków w zawodach powiatowych, w których wystartowali ochotnicy z Piątkowej i dziewczęta z Futomy. Panie zajęły III miejsce. Strażacy brali udział w licznych kursach. Głównym celem szkoleń jest rozwój umiejętności i kwalifikacji

czynną niejednokrotnie jest bezmyślność i brak wyobraźni ludzkiej.

Z rolniczego punktu widzenia takie działanie jest zabiegiem niewłaściwym i szkodliwym, powodującym m.in.:

- obniżenie plonu zielonej masy,
- niszczenie mikroorganizmów (bakterii, grzybów) niezbędnych do utrzymania równowagi biologicznej,
- niszczenie miejsc lęgowych wielu gatunków owadów, płazów, ptaków i zwierząt,



Komendant miejsko-gminny OSP dh Maciej Pałac podzielił się informacjami z narady w Zarządzie Powiatowym Związku OSP (20 III) i zebrania rocznego (27 III).

odpowiednią dla danej marki i modelu oraz w nalepkę informacyjną. Jeśli kierowca będzie miał oznaczony swój pojazd nalepką informującą o posiadaniu w pojeździe karty ratowniczej, to Zespół Ratowniczy będzie wiedział jak najszybciej, najsprawniej wydostać poszkodowanego/poszkodowanych z pojazdu.

Karta ratownicza zawsze umieszczana jest za osłoną przeciwsłoneczną kierowcy (tam też będą jej szukać Zespoły Ratownicze).

Służba ratownicza musi wiedzieć, że w samochodzie znajduje się karta ratownicza. Temu właśnie służy umieszczenie w samochodzie specjalnej nalepki. Nalepka przyklejona powinna być od wewnątrz (dolny lewy róg przedniej szyby od strony kierowcy).

Druhowie mogli zapoznać się ze schematem łączności radiowej powiatu rzeszowskiego. Podkreślił znaczenie uczestnictwa w różnego typu szkoleniach. Prosił kolegów o dokładne wypełnianie raportów. Kursy podstawowe pozwalają na uczestnictwo w dalszych szkoleniach. – Najlepiej wyszkolona jest Lecka – pochwalił dh Maciej. Wskazał na coraz bardziej powszechną tendencję przekazywania zadań straży państwowej na ochotników, którzy czują się wykorzystywani. A płacą za to samorządy, które mają obowiązek utrzymania straży. Za zasadne uważał szkolenie tylko tych osób, które wyjeżdżają do akcji. Według obowiązujących przepisów, w każdej drużynie wyruszającej do zdarzenia, przynajmniej jeden strażak powinien mieć ważne zaświadczenie o szkoleniu medycznym.

Zwrócił uwagę na obowiązek dbania druhów o wizerunek straży. W do-

bie powszechności komórek można sfotografować druhów w akcji, a np. strażak z papierosem w ręku pokazany na forum w Internecie chwały ochotnikom nie przynosi. Albo demonstrujący brak podstawowych umiejętności w akcji ratowania życia.

Uważa za zasadne przeszkolenie druhów w zakresie korzystania z zawartości apteczek. Apelował o rozważne korzystanie z radiostacji, gdyż używając jej blokujemy innych.

Dyskusję rozpoczął dh Roman Łach. Mówił o sprawie przeglądów aparatów tlenowych. Apelował o niepublikowanie zdjęć z udziału w akcjach. Wskazał na fakt, że wiele jednostek nie wyjeżdża do zdarzeń, nawet tych z KSR-G. Uznał za zasadne przypomnienie zasad udzielania pierwszej pomocy.

Głos zabrał gospodarz gminy **Zygmunt Kustra**. Jest dumny ze strażaków, bo w naszej społeczności są elitą. Ludzie są wartością samą w sobie. Podziwia ich siłę do ratowania życia i mienia ludzkiego. Państwo coraz więcej zadań zrzuca na barki samorządów, w tym utrzymanie bezpieczeństwa. Za tym nie idą środki. Zapewnienie bezpieczeństwa jest ważne z uwagi na sytuację na Ukrainie, która nie wiadomo jak się rozwine. Podkreślił znaczenie szkoleń i podnoszenia kwalifikacji przez ochotników.

Dobrze ocenia straż, gdyż sukcesywnie rośnie jej wartość bojowa. Podziękował z udziałem w pracy społecznej i wszelkich imprezach w gminie. Liczy się wkład strażaków w życie gminy, środowiska i parafii.

Jednostki OSP nawiedzają kontrole, sprawy się formalizują. Wszyscy za-

rejestrowani w KRS muszą robić sprawozdania i wysyłać je. Podziękował Grzegorzowi Woźniakowi za podzielenie się informacjami w tym względzie.

Na koniec złożył wszystkim najlepsze życzenia z okazji Świąt Wielkiej Nocy.

Głos zabierał także **Jerzy Kocój**. Dołączył się do słów pochwały swego przedmówcy. Pełni funkcję przewodniczącego Rady już drugą kadencję, stąd strażackie sprawy są mu znane. Podziwia ich sprawność bojową, gdyż szybko wyjeżdżają do zdarzeń. Sprzęt, jakim dysponują nie jest może najnowszy, ale sprawny. Strażacy to dobrzy gospodarze, a świadczą o tym choćby zadbane remizy. W Radzie Miejskiej zasiada 5 strażaków, stąd postulaty druhów są opiniowane pozytywnie. Przekazał druhom najlepsze życzenia świąteczne.

Dh. **Zdzisław Bober** tłumaczył, dlaczego OSP Nowy Borek czterokrotnie nie wyjechała do zdarzeń.

Poruszano jeszcze sprawy wyjazdu na Kalwarię Paclawską, szkoleń z udzielania pomocy przedmedycznej, systemu powiadamiania z użyciem komórek, organizacji święta patronalnego na św. Floriana.

Danuta Heller

HUMOR

– Jaka jest najpopularniejsza strona w Internecie?

– Program Internet Explorer nie może wyświetlić witryny sieci Web.

* * *

– Cześć, jestem Darek. Piję od 20 lat. Przyszedłem tutaj, bo podobno rozwiązujecie problemy związane z alkoholem.

– Oczywiście. Powiedz nam, jak możemy ci pomóc?

– Brakuje mi 1,50 zł.

* * *

Strażak, ratując ludzi z wraku samochodu zagaduje do pasażera:

– Widzi pan? Nie przypiął pan pasów i ma pan połamane żebra... co najmniej. A kierowca zapiął pasy i siedzi sobie spokojniutko... jak żywy.

STRAŻACY ŚWIĘTOWALI

Strażacy walczą z żywiołem, stresem i czasem. Wszystko po to, by ratować ludzkie życie i zdrowie, by zapobiegać klęskom i tragediom. Bycie strażakiem to misja i poświęcenie. Raz w roku jest okazja, by im podziękować za trud. Tym dniem jest 4 maja.



Ks. dziekan Jacek Rawski i burmistrz Błażowej Zygmunt Kustra byli gośćmi strażaków.

Z okazji liturgicznego wspomnienia św. Floriana, którego za swojego patrona obrali m.in. strażacy, 3 maja 2014 r. w kościele parafialnym w Błażowej została odprawiona uroczysta Msza św. w intencji strażaków i ich zmarłych druhów. W liturgii uczestniczyła jednostka z Błażowej i Błażowej Dolnej Mokłuczki. Poczty sztandarowe i strażaków poprzedzała orkiestra dęta z GOK w Błażowej pod batutą Michała Wesołowskiego.

Św. Florian jest męczennikiem, który oddał swoje życie za wiarę. Całym swoim życiem świadczył o umiłowaniu Chrystusa, którego poznał w trudnym dla Kościoła okresie prześladowań. Św. Florian jest więc także dzisiaj przykładem chrześcijanina, który ma zawsze mężnie wyznawać swoją wiarę. Widać to w postawie wielu współczesnych strażaków w naszej Ojczyźnie. Biorąc udział bardzo często w różnych wydarzeniach religijnych, najbardziej zaś widoczne są ich warty



Michał Wesołowski dba o wysoki poziom błażowskiej orkiestry.

przy Bożym grobie. Św. Florian jest też przykładem i umocnieniem dla strażaków w działaniach pomocowych na rzecz innych ludzi.

Ks. dziekan Jacek Rawski dziękował strażakom i mieszkańcom za sprawne działanie, które ocaliło palącą się plebanię (28 kwietnia 2014 r.). W gaszeniu pożaru brało udział 12 zastępów, czyli 55 strażaków. W akcji oprócz zawodowych strażaków uczestniczyła także OSP z Błażowej, Błażowej Dolnej, Białki, Lecki i Futomy. W dowód wdzięczności ks. dziekan przekazał jednostce cenną latarkę elektryczną.



Po uroczystej Mszy św. druhowie i druhny udali się do remizy.

Po Mszy św. druhowie i orkiestra udali się do remizy, gdzie kontynuowano uroczystość. Gośćmi strażaków byli burmistrz Błażowej Zygmunt Kustra i ks. dziekan Jacek Rawski. Koncertowała orkiestra dęta wprowadzając miły nastrój. Ciepły posiłek rozgrzał wszystkich, bo dzień był zimny i wietrzny.

Komendant miejsko-gminny Maciej Pałac podziękował kolegom za ofiarną pracę. Spotkanie z okazji święta patronalnego było okazją do wręczenia druhom Grzegorzowi Zabratowskiemu i Wiesławowi Siwcowi zaświadczeń o ukończe-



Wręczono zaświadczenia o ukończeniu kursów druhom Grzegorzowi Zabratowskiemu i Wiesławowi Siwcowi.



Prezent od ks. Jacka Rawskiego – latarka – przyda się w jednostce.

niu kursów „Zasady organizacji łączności w sieciach UKF PSP” i szkolenia podstawowego strażaków ratowników.

Trwały rozmowy nie tylko o strażackich sprawach, bo święto patronalne jest okazją do spotkania z przyjaciółmi.

Danuta Heller
OSP Błażowa



PODZIĘKOWANIE

4 maja przypada święto patronalne strażaków. Z tej okazji przekazujemy nasze najlepsze życzenia i podziękowania dla wszystkich jednostek Ochotniczej Straży Pożarnej z naszej gminy za ofiarną postawę i pracę dla naszej wspólnoty lokalnej i parafialnej. Życzymy, aby ich patron św. Florian, wspomagał ich wstawiennictwem u Boga, by bezpiecznie mogli spieszyć z pomocą w chwilach zagrożenia i niebezpieczeństwa oraz zawsze szczęśliwych powrotów.

Burmistrz Błażowej Zygmunt Kustra
Przewodniczący Rady Miejskiej Jerzy Kocój

SUKCES ZESPOŁU „FUTOMIANIE”

Organizatorami konkursu „Ludowe zwyczaje i obrzędy” jest Wojewódzki Dom Kultury w Rzeszowie i Gminny Ośrodek Kultury gminy Leżajsk z siedzibą w Giedlarowej.

Podczas tegorocznego konkursu (5-6 kwietnia) zaprezentowały się zespoły z województwa podkarpackiego, przedstawiając zwyczaje i obrzędy związane z cyklem pracy na roli, weselem, chrzcinami. Pokazano również widowiska związane z okresem Bożego Narodzenia i Wielkanocą. Impreza służy popularyzacji autentycznych obrzędów i zwyczajów oraz dokumentacji prezentowanych widowisk.

W konkursowych zmaganiach wzięła udział czołówka zespołów folklorystycznych Podkarpacia w rekordowej liczbie 21. grup, m.in.: Zespół Folklorystyczny Futomianie z Futomy, Zespół Obrzędowy Graboszczanie z Grabownicy Starzeńskiej, Zespół Śpiewaczy Stokrotki ze Starego Dzikowa, Jamniczanki z Jamnicy, Zespół Regionalny Grodziszczoki, Wołanie z Domatkowa, Zespół Ludowy Cmolasianie z Cmolasu, Zespół Regionalny Wesele Krzemienickie z Krzemienicy, Zespół Obrzędowy Rymanowianie z Rymanowa, Zespół Teatralno-Obrzędowy Wielopolanie, Strachocianie ze Strachociny, Dzikowianie ze Starego Dzikowca, Zespół Folklorystyczny Folusz z Giedlarowej, Brzozoki z Brzozy Królewskiej, Zespół Obrzędowy z Łazor, Zespół Obrzędowy z Sierakowa, Zespół Śpiewaczo-Obrzędowy Leszczyńka z Grodziska Dolnego, Zespół Ludowy Kombornia z Korczyń, Zespół Obrzędowy Cyganianki z Cyganów, Obrzędowy Zespół Emerytów ze Strzyżowa Hanka.

Z przyjemnością informujemy, że pierwszą nagrodę przyznano zespołowi z Futomy.

Gratulujemy!

Redakcja „Kuriera Błażowskiego”

Wojewódzki Dom Kultury
w Rzeszowie
Gminny Ośrodek Kultury
Gminy Leżajsk

DYPLOM
I NAGRODA

ZESPÓŁ FOLKLORYSTYCZNY
„FUTOMIANIE” z FUTOMY

W
XXVI WOJEWÓDZKIM KONKURSIE
LUDOWE
OBZRĘDY I ZWYCZAJE

ORGANIZOWANYM POD PATRONATEM
MARSZAŁKA WOJEWÓDZTWA PODKARPACIEGO

Jury:
Marek Ryzko
Marek Jastrzębski

Rzeszów - Giedlarowa
5 - 6 kwietnia 2014 rok

RZEŹBY MARKA TWARDEGO Z FUTOMY

Każdy inaczej odbiera świat
wyobraźni –
rzeźba prosta uczciwa to hołd
pokoleniom
które już odeszły – jak tamto lato
i złocista
jesień z urodzajem wzruszeń – w nich
zaklęta legenda – w nich opowieść
szczerą –

Pamiętam z lat dziecięcych –
chłopców –
kozikiem przy krów pasieniu z kawa-
łeczka drewna wycinali postacie –
różne czasem
pełne fantazji – tamten świat prostoty
dzięki Artyście istnieć nie przestał...

* * *

Anioły mają skrzydła pełne
dziękczynienia –
w prostocie pobożność cicha jak
westchnienie –
budzą wyobraźnię – grajkowie niosą
radość i
prawdę – w nowym świecie jej
bardzo brakuje...



* * *

Figurki proste uczciwe jak te polskie
brzozy –
pełne ekspresji budzą zamyślenie –
ten świat postaci zaklęty w drzewie –
przemawia do współczesnych
językiem
szczerym i otwartym dla każdego
człowieka.

* * *

Gdyby rzeźby w szeregu przed domem
z nową modą – ustawić – byłby znak
porównania prawdy i uczciwości –
która więcej przemawia niż pełne
pychy i kłamstwa – puste słowa ...

* * *

Ile jeszcze piękna zaklętego
w drzewie
które oglądało wschody i zachody –
ile jeszcze wzruszeń fantazji
rzeźbiarza –
by postacie ożyły ekspresją prostoty..

* * *

W kwiatach i rzeźbie zaklęty duch
czasu – nieprzewidywalną są
wzruszenia twórcy –

jeśli jeszcze trwają trubadurzy
tradycji
Ich dzieła śpiewają hymn pochwały
życia...

* * *

Idą do nieba w szeregu karnie
– prowadzą
Anioły – za nimi grajkowie by było
wesoło –
A potem inni – choć im skrzypią
stawy by
przeskoczyć chmurkę – idą
wyrzeźbieni
jak Pan Bóg przykazał – prawdziwi
i godni
by stanąć przed tronem – nic w nich
z kłamstwa – nic z pazerności – serce
artysty –
pracowite dłonie – to ich serdeczna
miara..

Modlitwa o wstawiennictwo

Spojrzyj Ojczy Świąty – który
mieszkaś w niebie –
Tak bardzo się starałam wypełnić
życie – wiarą
pracą nieustanną wieńczyłam
codziennosc –
słów nie żałowałam –
o wstawiennictwo proszę –

Błogosławiony – teraz święty jesteś
– blisko tronu
Króla Wszechświata – wyproś łaskę by
ludzkiej przychylności ziarno spadło
na wyschniętą
ziemię by rozkwitła miłość – tak nam
bardzo
trzeba drugiego człowieka – życzliwej
przyjaźni – pomocy – dobrego słowa
w ciężkiej samotności –
w starczej nieudolności która już
dopadła –

– Nie karz za przewiny których –
wiele – zagubił się człowiek
w labiryntach świata – taniec szatana
sieje spustoszenie – złoty cielec
bogactwa oślepił wielu Wstaw się za
nami do Stwórcy – Ojczy Świąty który
Jesteś w niebie by wstrzymał karzącą
rękę – by cnota dobrych obyczajów
i godności powróciła na ziemię...

Bronisława Betlej

KANONIZACJA – 27.04.2014 r.

Świętemu Janowi Pawłowi II

Czas nadszedł większy od innych,
jak biel opłatka w komunii świętej
nad taflą spokojnej wody
z rozlaną oliwą prawdy
W służbie Bogu i zatroskaniu
o innych, w cierpieniu i zawierzeniu

Order cnót nadany z Bożej woli –
dla nadziei świata i Polaków

Zdzisława Górka

18.06.2011 r.

SPRZEDAM

Dom w Błażowej Górnej wraz
z 19-arową działką, samochód
Ford Focus automatic 2007, prze-
bieg 20 tys. km.

Tel. 17 229 71 54 lub 698 587 690

DZIEŃ MATKI

Początki święta sięgają czasów starożytnych Greków i Rzymian. Kultem otaczano wtedy matki-boginie, symbole płodności i urodzaju. Zwyczaj powrócił w siedemnastowiecznej Anglii pod nazwą *niedziela u matki* i początkowo oznaczał wizytę w katedrze. Dzień, w którym obchodzono to święto, był wolny od pracy. Do tradycji należało składanie matce podarunków, głównie kwiatów i słodczy, w zamian za otrzymane błogosławieństwo. Zwyczaj przetrwał do ok. XIX wieku. Ponownie zaczęto go obchodzić po zakończeniu II wojny światowej.

Inaczej historia tego święta przedstawia się w Stanach Zjednoczonych. W 1858 amerykańska nauczycielka Ann Maria Reeves Jarvis ogłosiła *Dni Matczynej Pracy*, zaś od 1872 *Dzień Matek dla Pokoju* promowała Julia Ward Howe. Ann Marie Jarvis, córce Ann Jarvis, w 1905 udało się ustanowić Dzień Matki. Z czasem zwyczaj ten rozpowszechnił się na niemal wszystkie stany, zaś w 1914 Kongres USA uznał przypadający na **drugą niedzielę maja** Dzień Matki za święto narodowe.

DZIEŃ MATKI W POLSCE

W Polsce święto to przypada na 26 maja. W tym dniu matki są zwykle obdarowywane laurkami, kwiatami oraz różnego rodzaju prezentami przez własne dzieci, rzadziej inne osoby. To święto ma na celu okazanie matkom szacunku, miłości, podziękowania za trud włożony w wychowanie.

W Polsce *Dzień Matki* obchodzono po raz pierwszy w 1914 roku w Krakowie.

SPOTKANIE Z MATKĄ

Ona mi pierwsza pokazała księżyc
i pierwszy śnieg na świerkach,
i pierwszy deszcz.

Byłem wtedy mały jak muszelka,
a czarna suknia matki szumiała jak Morze Czarne.

NOC

Dopala się nafta w lampce.
Lamentuje nad uchem komar.
Może to ty, matko, na niebie
jesteś tymi gwiazdami kilkoma?

Albo na jeziorze żaglem białym?
Albo fala w brzegi pochyłe?
Może twoje dłonie posypały
mój manuskrypt gwiazdzistym pyłem?

A możeś jest południową godziną,
mazur pszczoł w złotych sierpniach pokojach?
Wczoraj szpilkę znalazłem w trzcinach –
od włosów. Czy to nie twoja? (...)

Konstanty Ildefons Gałczyński

POETA KULTURY I NATURY

Wieczór poetycki poświęcony twórczości **Mieczysława A. Łypa**, który odbył się 11 kwietnia 2014 r. w Osiedlowym Domu Kultury „Karton” rozpoczął się od wspólnego śpiewu znanej piosenki **Jonasza Kofty** *Pamiętajcie o odgradach*. Akompaniował akordeonista **Edward Sondej** z towarzyszeniem grupy wokalnejs RSTK. Prezes Rzeszowskiego Oddziału Związku Literatów Polskich, **Edward Bolec**, przywitał przybyłych i przedstawił sylwetkę autora czternastu już zbiorów

wierszy. Twórczość poety przybliżyła dr **Anna Niewolak** w szkicu krytycznym *Mieczysław Łyp – poeta kultury i natury*.

Jako że poeta jest wykładowcą w Centrum „Polonus” Uniwersytetu Rzeszowskiego, w spotkaniu aktywnie uczestniczyli studenci z zagranicy, których występy zapowiadała **Krystyna Matetska** (Ukraina). Jego cztery wiersze: *Moje ogrody*, *Chagall*, *Iluminacja* i *Sluchając Chopina* zaśpiewali w duecie **Miroslawa Kruk** (Ukraina) i **Sergiusz Staruhin**



Burmistrz Zygmunt Kustra wręczył pocie kwiaty.



Od lewej Maria Panek, Danuta Heller, dr Hanna Krupińska-Łyp, dr Anna Niewolak.



Od lewej Edward Bolec, Mieczysław A. Łyp, Adam Decowski, Zygmunt Kustra.

(Mołdawia) do skomponowanej przez siebie muzyki. W swoich ojczystych językach utwory poety zaprezentowali studenci: *Karolina Litwińczuk i Halina Roterman* (w jęz. ukraińskim), *Anastazja Płaczek i Prascowia Sacara* (w jęz. mołdawskim),

Józef Drozdek (w jęz. rumuńskim), *Tamara Karimowa* (w jęz. uzbeckim), *Ekaterina Beruashvili* (w jęz. gruzińskim), natomiast *Ksenia Kłymenko* (Ukraina) w języku angielskim.

Zebrani mogli też podziwiać umiejętności wokalne *Julii Oksiukowskiej* (Ukraina) oraz duetu: *Miroława Kruk i Sergiej Staruhin*, który wykonywał piosenki mołdawskie, ukraińskie i polskie. Duże zainteresowanie wzbudził koncert *Adriana Nowaka*, harfisty i *Kingi Ostrowskiej*, wykonującej utwory na flecie poprzecznym.

Imprezie towarzyszyła wystawa studentki Wydziału Artystycznego Uniwersytetu Rzeszowskiego, która pod pseudonimem *Adam Nibybyłowski* zaprezentowała ciekawe grafiki. W klimat jej twórczości artystycznej wprowadził zebranych *Jerzy S. Nawrocki*. Najbardziej jednak przypadł do gustu publiczności występ Jazz Bandu Niebylec pod kierownictwem *Wiktora Bochenka*.

W spotkaniu udział wzięli m.in.: *Zygmunt Kustra* – burmistrz Błażowej, *Danuta Heller* – dyrektor Miejsko-Gminnej Biblioteki Publicznej w Błażowej i równocześnie redaktor naczelna „Kuriera Błażowskiego”, dr *Małgorzata Janda* i dr *Hanna Krupińska-Łyp* z Uniwersytetu Rzeszowskiego oraz *Małgorzata Pryć* – była dyrektor Zespołu Szkół w Gwoźnicy Górnej, wraz z nauczycielką tejże szkoły, *Anną Borkowską*.

Adam Decowski

UROCZYSTOŚĆ KANONIZACYJNA OJCA ŚW. JANA PAWŁA II W BIAŁCE

Od chwili ogłoszenia daty kanonizacji Papieża Polaka, mieszkańcy Białki rozpoczęli szczególne przygotowania, aby jak najlepiej przeżyć i uczcić to wydarzenie. Papież był i jest szczególnie bliski Białce, gdyż za Jego pontyfikatu rozpoczęto i kontynuowano budowę naszego kościoła. To dzięki Jego mediacjom z władzami komunistycznymi nie byliśmy szykanowani i mogliśmy swobodnie prowadzić prace budowlane, nie tak, jak to miało miejsce w 1973 roku w sąsiedniej Piątkowej, gdzie milicja i bezpieka utrudniały każdą pracę, nękając przesłuchaniami jej mieszkańców.

Do przygotowań włączyli się nie tylko mieszkańcy Białki, którzy z tej okazji postanowili wymienić posadzkę w koście-

le, ale i ci, którzy mając tutejsze korzenie, osiedlili się poza jej granicami. W piątek, **11 kwietnia**, odbyła się piękna uroczystość drogi krzyżowej z kościoła na cmentarz pod przewodnictwem ks. dziekana Jacka Rawskiego, który poświęcił wizerunek Chrystusa ukrzyżowanego ufundowany przez była mieszkankę Białki, panią Karolinę Czarnik z Rzeszowa. Pierwszy krzyż został postawiony z okazji 10-lecia pontyfikatu Ojca Św. Jana Pawła II, na którego cokole wmurowana jest tablica pamiątkowa – dar od mieszkańców.

Przez cały okres Wielkiego Postu trwały intensywne prace w kościele. Wymiana posadзки wiązała się z demontażem, wymianą podłóg w ławkach na nowe oraz ponownym monta-



Dar pani Karoliny Czarnik dla mieszkańców Białki.



Droga krzyżowa na cmentarz w Białce.

żem. Wymagało to wielu dni wzmoczonej pracy i przemieszczeń, gdyż w kościele przez cały czas odbywały się nabożeństwa. W tym samym czasie został wybudowany granitowy monument pod popiersie Ojca Świętego. Na tę okoliczność została wykonana także pamiątkowa tablica. Całość tych prac zwieńczyła uroczysta msza św. w dniu kanonizacji odprawiona przez naszego Rodaka – ks. prof. Jana Twardego.

Po jej zakończeniu przy śpiewie „Barki” wszyscy wierni wyszli na zewnątrz kościoła, aby uczestniczyć w uroczystym poświęceniu pomnika. Z tej okazji wygłosiłem krótkie przemówienie i podziękowania, które w całości cytuję.

„Czcigodny Księżo Profesorze oraz wszyscy zebrani na dzisiejszej uroczystości. 27 kwietnia 2014 roku pozostanie szczególnym dniem w kalendarzach całego świata z okazji wyniesienia do świętości naszego Rodaka Ojca Św. Jana Pawła II. Swoim życiem, pracą i cierpieniem osiągnął najwyższy szczyt duchowego oddania Chrystusowi, Jego Matce, Kościołowi oraz współbraciom.

W ciągu swojego pontyfikatu poprzez pielgrzymki do tylu krajów całego świata, udawało Mu się pojednać zwaśnione do granic wojny społeczeństwa z pobudek religijnych czy politycznych i powstrzymać od rozlewu krwi.

To właśnie dzięki Jego Osobie nasza ojczyzna odzyskała upragnioną wolność poprzez pokojowe mediacje. Również nasza miejscowość mogła rozpocząć w 1981 roku budowę świątyni bez żadnych szykan ze strony ówczesnych komunistycznych władz poprzez ocieplenie klimatu na linii władza – kościół, negocjowanych przez naszego Papieża. Jako dowód wdzięczności z inicjatywy ś. p. ks. Kowala w 1988 roku został postawiony i poświęcony krzyż z okazji 10-lecia pontyfikatu Jana Pawła II, który pozostał jako krzyż cmentarny. Przez cały okres budowy po dzień dzisiejszy, nasza miejscowość oddała się całkowicie Maryi, obierając Ją za Patronkę budowanej świątyni. Białka powtórzyła Jego słowa „Totus Tuus” – czyli cały Twój. Wielu mieszkańców czynnie uczestniczyło

w spotkaniach z Papieżem podczas Jego pielgrzymek do ojczyzny. Rodzinnie uczestniczyłem w takich uroczystościach w Tarnowie, Krośnie i Rzeszowie. Po Jego śmierci dostąpiłem łaski wraz z małżonką, aby pomodlić się na Jego grobie podczas pielgrzymki do Rzymu.

W dniu pogrzebu mieszkańcy Białki w godzinie Jego śmierci bardzo licznie zgromadzili się na miejscowym cmentarzu, aby przy zapalonych zniczach, modlitwie i pieśniach prosić Boga o łaskę najrychlejszego wyniesienia na ołtarze. Modlitwy zostały wysłuchane, bo już 1 maja 2011 roku został wyniesiony na ołtarze. Z tej okazji na cmentarzu w Białce została odsłonięta i uroczystie poświęcona tablica pamiątkowa.

W kolejnych dwóch latach proces kanonizacyjny Ojca Świętego zbliżał do końca i wyznaczono datę kanonizacji. Aby jak najlepiej uczcić to wydarzenie, mieszkańcy Białki podjęli trud wymiany posadzki w świątyni. W wytwórni „Sonej” w Nowym Targu zamówiono i zakupiono popiersie Ojca Św. Wykonano granitowy obelisk wraz z płytą pamiątkową, na którym umieszczono popiersie. Ma to być pamiątką i wskazaniem dla następnych pokoleń, żeby się „nie lękać i otworzyć na oścież drzwi Chrystusowi”.

Z tej okazji pragnę serdecznie podziękować anonimowym fundatorom popiersia i wykonawcom obelisku. Panu Sołtyśowi za zakup i dostarczenie betonu oraz pomoc w wykonaniu. Rodzinie Henia Jamroza za transport popiersia z Nowego Targu do Białki i ułożenie kostki wokół monumentu i szczególnie zaangażowanie we wszystkie prace. Panu Edziowi Czarnikowi za większościowe pokrycie kosztów obłożenia granitem. Braciom Zawojom z Wary za ulgowe policzenie kosztów materiału, wykonanie tablicy oraz montaż.

Wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do tego dzieła, jeszcze raz składam serdeczne Bóg zapłać. Proszę ks. profesora o poświęcenie popiersia, aby modląc się do Świętego Papieża mogli uzyskać potrzebne łaski. Bóg zapłać i szczęść Boże”.

Stanisław Bator



Poświęcenie popiersia Świętego Papieża.



Popiersie Św. Papieża – dar mieszkańców Białki.



Moment poświęcenia wizerunku.

WITAJ, MAJOWA JUTRZENKO!

Gminne obchody 223. rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 maja w Błażowej

AKT KONSTYTUCJI 3 MAJA I JEGO ZNACZENIE

Uchwalona 3 maja 1791 r. w trakcie obrad Sejmu Wielkiego Konstytucja I Rzeczypospolitej była wyrazem dążeń postępowej szlachty do posiadania własnej, niepodległej Ojczyzny. Niestety, tylko część ówczesnej elity politycznej rozumiała, że ustroj polityczny, prawo państwowe musi być dostosowywane do zmieniającej się rzeczywistości społecznej, gospodarczej i politycznej. Tymczasem Rzeczpospolita pod koniec XVIII wieku posługiwała się anachronicznym ustrojem demokracji szlacheckiej, który ukształtował się jeszcze w XVI wieku. Posiadane przez szlachtę przywileje, a w szczególności nadużywane liberum veto paraliżowało władzę ustawodawczą i w konsekwencji uniemożliwiało jakąkolwiek reformę państwa. Konstytucja 3 maja miała rozpocząć proces przebudowy Polski i dać krajowi szansę na uratowanie niepodległości. Za sprawą zdrajców – targowiczán i zaborczych sąsiadów stało się inaczej i Polacy tej szansy nie wykorzystali.



Uroczystości rozpoczęły się mszą św.

Gdy na uchwalony akt prawny patrzymy z dzisiejszej perspektywy, nasuwa się nam wniosek, że powstała ustawa zasadnicza nie była rewolucyjnym dokumentem, który zdecydowanie zmieniałby ówczesną rzeczywistość społeczną czy polityczną. Pozostawiała społeczeństwo polskie podzielone na stany, chłopci nadal pozostawali w poddaństwie i mieli odrabiać pańszczyznę, a prawa polityczne zarezerwowane były dla szlachty i to tylko posesjonatów. Stosunkowo wiele zyskali mieszczaństwo, bo otrzymali prawo zakupu ziemi i sprawowania urzędów. Ze zdobyczy oświeceniowych wprowadzono trójpodział władzy,



Błażowska orkiestra dęta pod dyrygenturą Michała Wesółskiego.

a Rzeczpospolita stawała się monarchią konstytucyjną o dziedzicznym tronie. Sukcesję po królu Stanisławie Auguste Poniatowskim przewidziano dla saskich Wettinów.

Wielkim osiągnięciem konstytucji było samoograniczenie się elity stanowiącej prawo, czyli szlachty, która zrezygnowała z posiadanych przywilejów i nałożyła na siebie pierwsze w dziejach państwa stałe podatki w wysokości 10% dochodów z dóbr ziemskich.

GMINNE OBCHODY ROCZNICY UCHWALENIA KONSTYTUCJI 3 MAJA W BŁAŻOWEJ

Jak co roku, gminne uroczystości rozpoczęły się mszą św. odprawioną w kościele pw. św. Marcina w intencji Ojczyzny. Koncelebrowanej mszy św. przewodniczył ks. dziekan Jacek Rawski, który w swojej homilii przybliżył historyczne okoliczności, w jakich Matka Boża ogłoszona została Królową Polski. Zasługi w tym względzie położył włoski jezuita Giulio Mancinelli, któremu w 1608 r. ukazała się Matka Boża z kłęzącym u jej stóp współbratem z nowicjatu Stanisławem Kostką. Matka Boża wyraziła wolę, aby nazywano ją Królową Polski, bo jak stwierdziła – naród ten darzy ją szczególną miłością i wielkie plany ma względem tego ludu. Ów zakonnik w 1610 r. w wieku ok. 70 lat odwiedził pieszo nasz kraj i w Katedrze Wawelskiej doznał ponownego objawienia Matki Bożej. Kiedy w 1655 r. Szwedzi zajęli Rzeczpospolitą Obojga Narodów, na południu Korony obroniły się jedynie Zamość i Jasna Góra z cudownym obrazem. Wszyscy uznali to za kolejny znak z niebios, a król Jan Kazimierz 1 kwietnia 1656 r. złożył słynne śluby lwowskie, w których zawarzył Rzeczpospolitą Matce Bożej Królowej Polski. W 1924 r. papież Pius XI ustanowił uroczystość Najświętszej Maryi Panny Królowej Polski i nakazał je obchodzić w dniu uchwalenia Konstytucji 3 Maja. W 1956 r. w 300. rocznicę ślubów Jana Kazimierza prymas Stefan Wyszyński ponownie zawarzył nasz kraj Maryi, odnawiając dawne śluby. Nie były to już śluby królewskie, ale śluby całego narodu polskiego. W 1962 r. papież św. Jan XXIII ogłosił Najświętszą Maryję Pannę Królową Polski, główną Patronką kraju, obok świętych biskupów i męczenników – Wojciecha i Stanisława. Na zakończenie homilii ks. Jacek Rawski stwierdził, że święto to jest dobrą okazją, aby zadać sobie pytanie: jak my, współcześni, czcimy Matkę Bożą?



W uroczystości uczestniczyły władze samorządowe.

W liturgii mszy św. uczestniczyły władze samorządowe, przedstawiciele instytucji i spółek oraz poczty sztandarowe jednostek organizacyjnych i szkół z terenu gminy. Po zakończonym nabożeństwie zebrani pod przewodnictwem orkiestry dętej przemaszzerowali pod pomnik żołnierzy AK, gdzie przewodniczący Rady Miejskiej Jerzy Kocój oraz burmistrz Zygmunt Kustra złożyli kwiaty. Ostatnim akcentem obchodów była akademie w sali widowiskowej GOK, której główną częścią była projekcja filmu przygotowanego przez uczniów Gimnazjum Publicznego im. Anny Jenke w Błazowej pod tytułem „Jak Polacy świętowali rocznice uchwalenia Konstytucji 3 maja”. Film został przygotowany w ramach projektu edukacyjnego i ukazywał dzieje państwa i narodu polskiego od roku 1791 po czasy nam współczesne, a jego motywem przewodnim były obchody kolejnych rocznic uchwalenia Konstytucji 3 maja, która dla Polaków była symbolem woli posiadania własnego suwerennego państwa.

Małgorzata Kutrzeba



Przewodniczący Rady Miejskiej Jerzy Kocój oraz burmistrz Zygmunt Kustra złożyli kwiaty pod pomnikiem żołnierzy AK.

DZIEŃ STRAŻAKA W LECCE

4 maja to patronalne święto wszystkich strażaków. Druhowie OSP w Lecce obchodzili je dzień wcześniej, czyli 3 maja. Wszyscy zebrali się w remizie i stamtąd wraz z pocztą sztandarową wyruszyli na cmentarz, aby odwiedzić groby zmarłych druhowów i pomodlić się za ich dusze. Następnie druhowie udali się do kościoła, gdzie ks. Stanisław Kowal odprawił mszę św. w intencji strażaków. Po uroczystości w kościele strażacy oraz zaproszeni goście udali się do remizy. Tam prezes jednostki dh Stanisław Cąg przywitał wszystkich bardzo serdecznie, a w szczególności gości, którzy przyjęli zaproszenie na uroczystość. A byli to: burmistrz Błazowej Zygmunt Kustra wraz z małżonką, Agata i Jerzy Kocojowie, Anna i Jan Kocojowie, Małgorzata i Marek Ząbkowie, Jan Graboś, Maria i Stefan Piechowie, ks. Stanisław Kowal. Prezes Stanisław Cąg przywitał dwie panie – Danutę Woźniak i Lucynę Ślęczkę, które już od dawna wspomagały jednostkę, a teraz wstąpiły w jej szeregi.

Naczelnik jednostki dh Aleksander Ustrzycki wraz z przewodniczącym Rady Miejskiej Jurkiem Kocojem wręczyli 7. druhom świadectwa ukończenia kursu I stopnia.



4 maja to patronalne święto wszystkich strażaków.



Druhowie wraz z pocztą sztandarową wyruszyli na cmentarz, aby odwiedzić groby zmarłych strażaków.

Kurs ten ukończyli: Ewa Rozmus, Mateusz Woźniak, Łukasz Rzeźnik, Jarek Ślęczka, Tadeusz Czarnik, Robert Ślęczka i Michał Bator. Następnie prezes S. Cąg oraz zaproszeni goście złożyli druhom życzenia z okazji ich święta. Druhny podały do stołu gorące danie, a przy stole szwedzkim można było poprobować przeróżnych smaczków.

Jak co roku, wszyscy bardzo miło spędzili wieczór.

Bardzo dziękujemy miłym gościom, że przyjęli nasze zaproszenie i po raz kolejny zechcieli świętować razem z nami.

**Sekretarz OSP w Lecce
Wioletta Rzeźnik**

TAJEMNICZE OKA „KAPUŚCIANYCH GÓR”

*Strumieniu, leśny strumieniu
odstoń mi tajemnicę
swego początku!*

św. Jan Paweł II

Czy św. Jan Paweł II wiedział o mocy Jeziorek Duszatyńskich w Bieszczadach? Czy bez nich w dramacie „Przed sklepem jubilera”, a potem w „Tryptyku rzymskim”, zaistniałyby mistyczne pytania? Oto siła dzieł Natury. Ich odwieczna moc.

Górskie zbocza osuwają się na Podkarpaciu stosunkowo częściej niż w innych regionach kraju, a to za sprawą geologicznej budowy tych gór z tzw. fliszu karpackiego. Osuwisko, wokół którego narosło sporo legend i opowieści, to „Zwieszło” w Bieszczadach. Na stoku Chryszczatej koło Duszatyna nagle powstała wielka wyrwa, – *jakby góra zła mała się w pół, a było to wczesną wiosną przed pierwszą wojną* – mówi Marianna Kolko, córka Weroniki, która już następnego dnia dotarła do „złamanej góry” wraz ze swymi czterema braćmi.

Istotnie, góra „zwieszła się” początkiem kwietnia 1907 r., ludzie w Duszatyńcu ponoć słyszeli straszliwy, głuchy jęk ziemi. Ponoć krzyczeli – „góra się wali”, a mógł to być niechybny znak – że właśnie nadszedł zapowiadany od zawsze chyba koniec świata. Ale to tzw. Steciw Les w połowie Chryszczatej wyrwał się olbrzymim płatem ze zbocza tej góry i stworzył coś w rodzaju wąwozu o szerokości ok. 150 m i niemal 500 m długości. Ów płat lasu zatrzymał się w dolinie potoku i w ten sposób jakby zamknął ranę góry, tworząc dwa osobne jeziora. A raczej trzy.

I jak tu dziwić się zamieszkuje tamte okolice Rusinom, Polakom którzy byli przekonani, że skoro to nie koniec świata z woli Najwyższego, to bez wątplenia musiało się to stać za sprawą sił szatana, mocy nieczystych.

Góra waliła się rzeczywiście, po roztopach i długotrwałych deszczach. Ruinę podobno nad ranem, w dzień Wielkanocy (według tzw. ruskiego kalendarza). Święto, nie święto – wielu duszatyńian postanowiło się ewakuować, wielu

zabierało, co było pod ręką – a było nie za wiele – i ruszali na Prełuki, a właśnie w cerkwi w Prelukach zaczęły bić pierwsze dzwony na trwogę.

OGNISTA KULA I TORY

Przez dziesiątki lat utrzymywał się na tym obszarze „księżycowy krajobraz”. Gnijące na dnach jeziorek drzewa i rośliny wydzielają odór, a więc bez dwóch zdań w tej sprawie maczał kosmate paluchy Lucyfer i jego świta. Dr Edward Marszałek, rzecznik prasowy Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Krośnie, pisał o osuwiskach wnikliwie, a w książce „Skarby podkarpackich lasów” (2005) zawarł wiele dokładnych informacji na ten temat. Nawet przypisał owo wielkie poruszenie tamtejszej ludności do trwogi opisanej w Apokalipsie: *iz każda góra i wyspa z miejsc swych będą poruszone.*

Olchowaty potok u ujścia został zatarasowany, a był to czas budowy kolejki wąskotorowej w dolinie Osławy, którą miano ściągać ku Wiedniowi właściwie to rabowane drewno. Poza tym kolej, czyli wozy bez koni – to przecież szatańskie dzieło.

Powstała więc legenda, że ani człowiek ani nawet szatan nie byli kontenci z tej inicjatywy. Stąd zemsta diabelska – szatan swą czartowską mocą rzucił ognistą kulę w miejsce kładzionych torów, jednak jakoś nie trafił w wybrane miejsce, kula skręciła na zbocze Chryszczatej, w Steciw Las. To stąd po pewnym czasie potężny dół, w postaci wyrwy po „wybuchu” ognistej kuli, nazwano Diabelskim Młynem. Tworząca się legenda także dała osobliwy asumpt do utworzenia na tym obszarze przed ponad półwieczem (1957) rezerwatu krajobrazowego „Zwieszło” na ponad 2 ha powierzchni. Dziś jedynie na starych zdjęciach można oglądać trzy jeziora. Bo z najniższej usytuowanej jeziora ktoś zdecydował wyłapać pstrągi i otworzył jego brzeg. Ryby wyłapano, podobno ponad setkę, choć mówi się o 80 sztukach wyjątkowo dorodnych. Był to rok 1925. I odtąd gwiazdy przeglądają się tylko w dwóch jeziorach, które już przed wojną zaliczano – prawdopodobnie dzięki właścicielowi okolicznych lasów hrabiemu Potockiemu – do terenów szczególnie chronionych. W cza-

sie drugiej wojny światowej na mapach jeziora te były zaznaczone przez Niemców jako obiekty chronione. Jezioro górne (708 m n.p.m.) po zniszczeniu najniższego, miało 2,5 ha powierzchni i 10 m głębokości. Jezioro niższe (687 m n.p.m.) w 1925 r. liczyło ok. 0,5 ha i 14 m głębokości. Obecnie z roku na rok jeziora te maleją. Szacuje się, że górne liczy ok. 1,5 ha powierzchni i ok. 6 m głębokości, zaś dolne liczy 0,4 ha i 5 m głębokości. Wody opadowe i coroczne roztopy zamulają te akweny.

Po wojnie turystyka miała swoje miejsce w odgórznej polityce, ale szlaki były pod kontrolą. Szczególnie na terenach przygranicznych. W rejonie Bieszczadów przeciw granicy z ówczesnym ZSRR były do lat 50. granicami ruchomymi. Jednak mroczne Bieszczady, z drugiej strony obszary te o bogatej tradycji na pograniczu, kusily polskich wytrwałych turystów. Pewnie głównie (?) to decydowało o wędrówkach w te miejsca Kresów Karola Wojtyły. Po raz pierwszy wędrował po tamtych miejscach – jeszcze przecież nie szlakiem – w 1952 r., w towarzystwie kilku studentów, uczestniczących w pracach chóru gregoriańskiego przy krakowskim kościele św. Floriana. Szczęśliwie grupa ta wybrała się trasą z Komańczy na szczyt Chryszczatej 18 września. I właśnie nad Jeziorkami Duszatyńskimi zaplanowali nocleg. Musiały one wyrzucić niesamowite wrażenie na uczestnikach wyprawy, a już na pewno swoistym szokiem było spotkanie Tajemnicy nad jeziorami przez młodego Karola Wojtyłę. W rok później ks. K. Wojtyła z młodzieżą poszedł do jezior po raz drugi, ale podchodzili do nich z drugiej strony góry, od Cisnej, by dotrzeć do Komańczy na nocleg w tamtejszym klasztorze (tam właśnie więziono „Prymasa Tysiąclecia” Stefana Wyszyńskiego). Gdy już przekraczali w bród Osławę, spotkała ich niezwykła przygoda. Opowiedział o niej przyjaciel późniejszego papieża Janusz Rieger tymi słowami: *Deszcz padał i wspaniale nam się śpiewało. Przed samą Komańczą mamy przejść przez Osławę, zdejmujemy buty, podciągamy spodnie, przechodzimy. Gdy tylko wyszliśmy na brzeg, pada ostrzeżenie: „Stać! Ręce do góry!”. Jesteśmy otoczeni przez grupę z karabinami. Prowadzą nas na*

posterunek. Po „zbadaniu” tożsamości „intruzów”, uwolniono ich.

BALLADA O LUISIE I MODŁY

Za trzecim razem w lipcu 1957 r. ośmioosobowa grupa „Wujka” – oczywiście z nim na czele – (przypomnijmy: tak młodzież tytułowała ks. Wojtyłę, z jego chyba sugestią, był to w tamtych czasach także kamuflaż) – znów znalazła się nad jeziorami. Ks. Wojtyła odprawił tam mszę. Czwarty raz na jeziorach – już jako bp Karol Wojtyła – był w sierpniu w roku 1960 (była to jego dziesiąta, a odbył w sumie 11 wypraw w Bieszczady); podobno jedna z członkiń tej wyprawy obchodziła urodziny i bp Karol dał się uprosić, i „zaśpiewał balladę o Luisie”. Uważa się, że właśnie wówczas oczy jego widziały jeziora po raz ostatni. Lecz będąc z papieską pielgrzymką na Podkarpaciu w 1997 r., nim jego helikopter wylądował w Targowiskach pod Krosnem, papież poleciał nad Bieszczady i przypuszczalnie (wtajemniczeni wiedzą, że na pewno...) zobaczył owe tajemnicze oka „kapuścianych gór” (jak z dezynwolturą nazywali Bieszczady „prawdziwi” taternicy); potem modlił się w Dukli. A pod Duklą też są „zweźłyśka”. Podczas ulewnych deszczów 1997 r. (właśnie rok pobytu Jana Pawła II w Dukli i kanonizacji św. Jana z Dukli) obsunęło się wzgórze z pustelnią „Na Puszczy” tegoż św. Jana z Dukli. Zsuniecie się zbocza poważnie naruszyło grotę wraz ze słynnym, leczniczym źródłem.

Czy ówczesny ks. Karol Wojtyła wiedział o tajemniczości Bieszczadów? O magii góry Chrystczatej? O wyjątkowym nastroju miejsca? Przyjmuje się, że tak. Przecież nie wybiera się wędrówek po nieznanym terenie tak zupełnie „w ciemno” – na dodatek w takich obszarach i z taką krwawą historią. To nadal jeszcze czas powojennych goryczy, zaledwie kilka lat po Akcji „Wisła”, w czasie której autochtonów wywieziono na ziemie zachodnie i północne nowej Polski. Czy przyszedł papież wiedział o „szatańskiej” mocy Jeziorok Duszatyńskich? Skoro wiedzieli o niej (o tradycji nie tylko ustnej, nasyconej piekielnym strachem zięjącym od tego zbocza...) miejscowi kapłani – krakowski ksiądz także o tym musiał wiedzieć. Tak twierdzą starsi ludzie z Komańczy. – *Może właśnie dlatego przyszedł Ojciec Święty chciał tu być? Może chciał odegnać złe moce? A może*

to miejsce tajemne i chciał je poznać? Tajemne, nie musi znaczyć złe – wyznała Agata Turko, córka jednego z wysiedlonych z Duszatyna gospodarzy, która od kilku już lat spędza wakacje w Bieszczadach, głównie w okolicach Komańczy. – A może zwyczajnie, po ludzku, polubił te góry, sam przecież taternik, z Wadowic położonych w górskim krajobrazie – próbował racjonalizować problem Adam, mąż Agaty.

ZŁOTO DOŁŻYCY

Dyskusja połączyła zebranych przy ognisku (wielu mówiło: przy wotrze), wszyscy analizowali istotę miejsc tajemnych. W końcu wszyscy pozostaliśmy utwierdzeni w przekonaniu, że takie istnieją, że Jeziorka Duszatyńskie i okolica takimi są. Tajemniczymi i chyba groźnymi, urokliwymi, ale jakoś niebezpiecznymi, i zarządza nimi blask piękna i strach.

Sporo mówił na ten temat Roman Dołżycy z Komańczy (od średniej szkoły w latach 70. osiadły w Krośnie), potomek właścicieli Dołżycy i Duszatyna. – *W dzieciństwie próbował wydobywać tam... złoto – wspominała jego przypadki kuzynka Henryka. To były odbłyśki kwarcu i miki w kamieniach, mieniły się w słońcu, iskrzyły złociście, i on jako chłopiec z wyobraźnią wierzył, że zbuduje tam kiedyś kopalnię złota. Odpędzał z nagranych kamieni żmije i młotkiem kuł skałę, cieszył się błyskającymi kryształkami. Roman streszczał opowieści swych dziadków i starszych sąsiadów, którzy tu się jakoś ostali i pamiętali „straszną kłęskę”. – Kłęska? Jaka tam kłęska, nic się nie działo potem, zapowiedany koniec świata nie nastąpił – mówiono później. A że znajdowano na szczycie Chrystczatej ludzkie czaszki? Powojenne przecież. Zwłaszcza czaszki tych z pierwszej wojny, gdy stał tu front.*

Ale że nawet psy przed nocą zawracały spod jeziorok, to fakt. Sam Dołżycy poszedł przed wieczorem z sąsiadem, by to sprawdzić. Nastawał zmrok i psy wyszarpały się z powrózków i z wyciem pognały z powrotem, z podkulonymi ogonami. Później próbowano to uzasadnić: że musiały się tam kręcić wilki, psy się jeżyły... Lecz gdy już zimą te same psy rozszarpały wilka na skraju wsi – refleksja powróciła: czemu nawet tak harde psy wtedy stamtąd wiały? I jakie, i skąd te wieczorne, a jak potem miało się okazać – także nocne – jęki, wrza-

ski? Które opisał sam papież? We wsi wiedziano, że nocą słychać tam jakieś wycia, jęki, zawodzenia, chrzęst łamanych gałęzi, ba, wprost drzew! ale rano – nic nie było zmienione.

W dziele ekranizowanym, w dramacie Karola Wojtyły „Przed sklepem jubilerów”, czytamy następujący fragment:

Zwłaszcza owego wieczoru, gdy przy zejściu zastała nas noc.

Nie zapomnę nigdy tych jeziorok, co zaskoczyły nas po drodze jak gdyby dwie cysterny niezgłębionego snu.

Spał metal zmieszany z odbłaskiem jasnej sierpniowej nocy. Księżyc jednak nie było.

Nagle, gdy tak staliśmy wpatrzeni – tego nie zapomnę do końca życia – gdzieś sponad naszych głów doszło wyraźne wołanie.

Było ono zresztą podobne do zawodzenia raczej lub jęku czy też może nawet do kwilenia. Wszyscy wstrzymali oddech.

Nie było wiadomo, czy woła człowiek, czy też zawodzi spóźniony ptak. Ten sam głos powtórzył się raz jeszcze, wówczas chłopcy zdecydowali się odchrzyknąć.

Przez cichy uśpiony las, przez noc bieszczadzka szedł sygnał. Jeśli to człowiek – mógł go usłyszeć. Jednakże tamten głos już nie odezwał się więcej.

Kim był ten, który krzyczał? Czy krzyk ten słyszały inne jeszcze uszy? I czy „bieszczadzki sygnał” przetrwał, i trwa? Oto pytania, na które chce odpowiedzi sam papież. Pytania dla nas w jego testamentie...

Pełny tytuł tego utworu brzmi: „Przed sklepem jubilerów. Medytacja o sakramencie małżeństwa przechodząca chwilami w dramat”. Bohaterowie – Teresa i Andrzej – rozmawiają. Powyższą kwestię wypowiada Andrzej, zwracając się do przyszłej żony Teresy. Kto zna „Zwiezło”, świetnie rozumie refleksje autora słynnych encyklik. Rozumie magię, tajemnicę, jakiś niesamowity typ aury spowijającej owe jeziora. Późniejszy papież to pisarz, aktor, filozof. Nie przypadkiem Jeziorka Duszatyńskie pozostały w jego pamięci, stanowiły materiał filozoficzno-literacki. Nie przypadkiem pielgrzymując na Podkarpacie „skoczył” helikopterem nad Bieszczady, poza pro-

tokolem (a już z Krakowa wyleciał z opóźnieniem, pamiętam, jako dziennikarze akredytowani dyskutowaliśmy żywo na ten temat z organizatorami).

W sposób może i zawołany, uogólniający problem, by stał się w pełni problemem uniwersalnym (przypomnijmy: pisał to już Jan Paweł II, tak brzmi autorstwo na okładce), kwestię tajemnicy gór i wody odnajdujemy w „Tryptyku rzymskim”. Utwór ten był inspirowany renesansowymi freskami Michała Anioła w Kaplicy Sykstyńskiej – to w tym miejscu konklawe wybrało autora „Tryptyku...” na głowę Kościoła. Według świętego poety Marka Skwarnickiego, przyjaciela papieża Polaka, redaktora jego dzieł literackich, Karol Wojtyła musiał wybrać w obliczu Losu pomiędzy powołaniami: kapłańskim i literackim. Jak jeden z bohaterów innego utworu, „Brat mojego Boga” Adam Chmielowski, malarz i żołnierz. Ten wybrał albertyński habit. Karol Wojtyła podobnie, choć nie bez pewnego wahania. Widać je wielu miejscach jego biografii, a na pewni w jego pisarstwie. Znamienne jest jego zdanie:

Poezja to wielka pani, której trzeba się całkowicie poświęcić; obawiam się, że nie byłem wobec niej w porządku.

Znamienne, że najczęściej przywoływał w swych pracach, homiliach sło-

wa K. C. Norwida – wszak ten największy moralista z romantyków imponował księdzu, potem papieżowi.

Dlatego „Tryptyk rzymski” napisał już papież, nie ks. Wojtyła. A oto kilka fragmentów tego dzieła, które swe źródło przemyśleń ma w Bieszczadach, na pewno w górach, także nad Jeziorkami Duszatyńskimi. Znamienna jest cz. I – „Źródło” (1. Zdumienie):

*Zatoka lasu zstępuje
w rytmie górskich potoków
ten rytm objawia mi Ciebie,
Przedwieczne Słowo.*

*Jakże przedziwne jest Twoje milczenie
we wszystkim, czym zewsząd przemawia
stworzony świat...*

*co razem z zatoką lasu
zstępuje w dół każdym zboczem...
to wszystko, co z sobą unosi
srebrzysta kaskada potoku,
który spada z góry rytmicznie
niesiony swym własnym prądem...
– niesiony dokąd?*

A dalej czytamy: *Co mi mówisz górski strumieniu? / w którym miejscu ze mną się spotykasz? / ze mną, który także przemijam – / podobnie jak ty... / Czy podobnie jak ty?*

W następnej części tryptyku „Źródło” autor jakby wskazuje komuś (sobie?, nam?) drogę do celu: *Jeśli chcesz znaleźć źródło, / musisz iść do góry, pod*

prąd. / Przedzieraj się, / szukaj, nie ustępuj, / wiesz, że ono musi tu gdzieś być – / Gdzie jesteś, źródło?... / Gdzie jesteś, źródło?! / Cisza... O paradoksie! Bo owo wskazanie drogi kończy się „ciszą”. Kończy się wyjątkowej siły retorycznym pytaniem:

(Cisza – dlaczego milczysz?)

Jakże starannie ukryłeś tajemnicę swego początku.)

Ta siła to przekonanie, że należy się zatrzymać u źródła; bo tu, człowieku, masz we mnie przystań > <we mnie jest miejsce spotkania / z Przedwiecznym Słowem> – // <zatrzymaj się, to przemijanie ma sens> / <ma sens... ma sens... ma sens!>

Dziadkowie b. Rabina Polski Michała Schudricha pochodzili z Baliogrodu w Bieszczadach, czyli byli sąsiadami Jeziorek Duszatyńskich. I tenże rabin żegnając Papieża (który zmarł 2 kwietnia 2005 o 21.37; 8 kwietnia odbył się pogrzeb), napisał: *Nikt w ciągu ostatnich dwóch tysięcy lat nie zrobił dla sprawy dialogu i pojednania między Żydami a katolikami tyle, co papież Jan Paweł II.*

W dziwny sposób koło jakby się zamknęło. Nie jedno koło Tajemnicy... Jeziorka Duszatyńskie płoną jesienią od liści buczyny, na tle odbitego błękitu nieba z turkusowym odcieniem.

Jan Tulik



Zadanie publiczne w zakresie kultury w 2014 r. pn. „Wyprawy w świat teatru” objęte jest mecenatem samorządu województwa podkarpackiego i dofinansowane z budżetu województwa, a realizowane przez Towarzystwo Kultury Teatralnej w Rzeszowie pod hasłem W KRĘGU SCENY – po wybraniu tego projektu w konkursie ofert. – To jest bardzo cenna inicjatywa samorządowa, aby dotrzeć ze spektaklami przede wszystkim do dzieci, ale także

W KRĘGU SCENY

młodzieży i dorosłych widzów z miejscowości, gdzie teatr nie dociera na co dzień bezpośrednio i trudno jest mieszkańcom dojechać także na spektakle do Rzeszowa – mówi Dariusz Dubiel, prezes Towarzystwa Kultury Teatralnej w Rzeszowie.

Województwo Podkarpackie jest ciągle regionem ubogim w instytucje kultury. Brak jest wystarczającej liczby ośrodków prezentujących kulturę wysoką, zróżnicowane są szanse kulturalne mieszkańców Podkarpacia w stosunku do innych województw. Równie ważnym problemem jest nieodpowiednia jakość oferty kulturalnej, kierowanej zazwyczaj przez półprofesjonalne grupy. Jedną z głównych przyczyn, dla której goszczą one częściej w domach kultury niż zawodowe teatry są zazwyczaj bardzo niskie koszty produkcji prezen-

towanych przez nich występów i w konsekwencji sprzedaż biletów po bardzo niskich cenach. Teatr instytucjonalny nie może sobie pozwolić na oferowanie takich cen pozwolić, w związku z czym często przegrywa z chałturnikami, a widzowie przyzwyczajeni do niskiego poziomu prezentowanych w domach kultury „widowisk” często nie wiedzą, że powinni oczekiwać więcej.

Zadanie pn. W KRĘGU SCENY, które realizuje Towarzystwo Kultury Teatralnej w Rzeszowie, stwarza natomiast szansę prezentacji wartościowych spektakli w miejscowościach, w których zwykle profesjonalny teatr nie gości. Pomoże to kształtować estetyczne gusta i oczekiwania mieszkańców, a tym samym w perspektywie może zaowocować nawiązaniem trwałej współpracy między lokalnymi domami kultury

a teatrem. Widowiska teatralne z którymi dotrzemy w tym roku do kilkunastu miejscowości odległych od centrów kultury będą prezentowane widzom za darmo, zatem każdy może skorzystać z tej oferty kulturalnej.

Działania te mają na celu wyrównanie tych szans poprzez skłonienie zespołu profesjonalnego teatru do prezentacji starannie wyselekcjonowanych spektakli poza własną siedzibą, a tym samym umożliwienie odbiorcom, którzy z różnych przyczyn (ekonomicznych, czy też ze względu na miejsce zamieszkania) są wykluczeni z uczestnictwa w kulturze wysokiej i na poszerzenie ich kompetencji kulturowych (udział w spektaklu, spotkania, edukacja teatralna).

Zadanie objęte projektem wpisuje się w cel strategiczny określony w Uzupełnieniu Narodowej Strategii Kultury na lata 2004–2020 „Zrównoważenie rozwoju kultury w regionach” oraz w następujące jego cele częściowe, jak zmniejszenie dysproporcji regionalnych w rozwoju i dostępie do kultury oraz wzrost uczestnictwa w kulturze. Zakładane cele będą realizowane poprzez prezentację spektakli Towarzystwa Kultury Teatralnej w Rzeszowie („Spowiedź w drewnie” dla młodzieży i dorosłych) oraz dwóch spektakli Teatru Maska w Rzeszowie, członka zbiorowego TKT („Tygrys Pietrek” dla dzieci od 3 lat i „Niech żyje cyrk!” dla młodzieży i dorosłych) w kilkudziesięciu miejscowościach Podkarpacia, w których nie działają instytucjonalne, profesjonalne teatry oraz poprzez prowadzone po każdym spektaklu zajęcia z edukacji teatralnej.

Spektakl Teatr Małych Form TKT („Spowiedź w drewnie” zaprezentowany zostanie w następujących miejscowościach:



Scena finałowa. Od lewej aktorzy: Robert Nowak, Małgorzata Szczyrek, Jolanta Nord, Joanna Sitarz i Ryszard Szetela.

1. Białowa (GOK, 9 kwietnia, godz. 13)
2. Wiercany (GOK, 10 kwietnia, godz. 10)
3. Gnojnica (Dom Kultury, 10 kwietnia, godz. 12)
4. Białobrzegi (GOK, 11 kwietnia, godz. 11)
5. Olimpów, gmina Iwierzycy (Dom Strażaka, 12 kwietnia, godz. 18)
6. Basznia Dolna (Zespół Szkół Publicznych, 14 kwietnia, godz. 13.30)

Teatr Małych Form TKT w Rzeszowie
Jan Wilkowski

SPOWIEDŹ W DREWNI

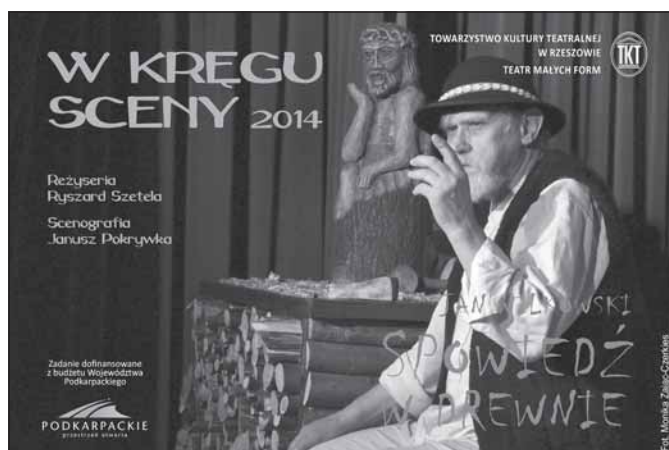
„Spowiedź w drewnie” to sprawdzony, dobrze przyjmowany przez recenzentów, ale przede wszystkim przez widzów spektakl, grany od 17 grudnia 2012 roku, kiedy to miała miejsce jego premiera w klubie Turkus Wojewódzkiego Domu Kultury. Spektakl wyreżyserował Ryszard Szetela. Asystentem reżysera jest Jolanta Nord, scenografie

przygotował Janusz Pokrywka, kostiumy zaprojektowała Beata Klimkowska, muzykę opracował Bartosz Szetela, lalki według projektów scenografa wyrzeźbił Kazimierz Czapka, a środki inscenyjacyjne wykonał Dariusz Szetela.

Według Eugeniusza Koterli w tę swoistą spowiedź naiwnego twórcy wpiął Wilkowski dramat artysty świadomego. „Spowiedź w drewnie” staje się w tym rozumieniu współczesną parabolą o artyście i nieposłusznej materii, o zmaganiach z opornym tworzywem i kłęsce człowieka. Niedoskonałość twórczej działalności człowieka pociąga konsekwencje moralne: grzech, bunt i obraza koślawych, niezgułowatych świątków są więc uzasadnione. Grzechem przez artystę zawinionym, jest to wszystko, czego im nie dostaje. Grzechem największym, że się „nie giba” to, co się „gibać” powinno.

Jan Wilkowski (1921-1997)

Jeden z najwybitniejszych twórców polskiego teatru lalkowego, reżyser i ak-



tor, uznany za legendę polskiego lalkarstwa. W swej bogatej karierze zawodowej był m.in. dyrektorem Teatru Lalka w Warszawie (1952-1967), założycielem Wydziału Lalkarskiego w Białymstoku (Filia PWST w Warszawie) i profesorem na Wydziale Reżyserii Teatru Lalek (1981-90). Współpracował ściśle z Adamem Kilianem. Do jego wybitnych przedstawień należą m.in.: „Zwyrtała” i „Spowiedź w drewnie”.

Ryszard Szetela

Aktor, reżyser, organizator teatru. 57 lat pracy artystycznej na scenie. Zagrał 130 ról, w tym 24 role główne oraz 50 ról dużych; wystąpił w 75 premierach, otrzymał 6 nagród artystycznych indywidualnych i zespołowych oraz 11 nagród i odznaczeń państwowych, a także samorządo-



Reżyser spektaklu i zarazem aktor Ryszard Szetela, który gra główną postać Jaśka Świątkarza.

wych. W latach 1981-84 był dyrektorem Teatru Lalki i Aktora Kacperek w Rzeszowie. Występował w teatrze radiowym i gra nadal w Scenie Propozycji Janusza Pokrywki. Inicjował nową scenę jaką jest Teatr Małych Form – Towarzystwa Kultury Teatralnej i WDK w Rzeszowie

Janusz Pokrywka

Prof. Uniwersytetu Rzeszowskiego, dr hab., artysta plastyk, scenograf, reżyser, scenarzysta, organizator zdarzeń kulturalnych, pedagog. Absolwent Wydziału Malarstwa ASP Krakowie i Pomagisterskiego Studium Scenografii Teatralnej ASP W Teatrze Lalki i Aktora Kacperek pracował przez 15 lat, kolejno jako scenograf, kierownik artystyczny założonej przez siebie Sceny Propozycji Teatru Kacperek, dyrektora artystycznego Teatru Kacperek i przez 5 lat dyrektora naczelnego tego teatru. Potem przenosi Scenę Propozycji do Estrady Rzeszowskiej, gdzie kieruje nią przez 15 lat, następnie w MDK, a obecnie jest to teatr uniwersytecki. Zrealizował ponad 130 scenografii i 55 reżyserii w teatrach w kraju i za granicą.

Kazimierz Czapka

Rzeźbiarz z Wolicy Ługowej. Jest samorodnym, uzdolnionym amatorem o ciągle ewoluującej twórczości i wyrazistym indywidualizmie, zwłaszcza w odniesieniu do studiów portretowych. Laureat wielu nagród w ogólnopolskich konkursach rzeźby. Zrealizował cykl płaskorzeźb w drewnie dębowym, przedstawiających Tajemnicę Różańca Świętego i Sanktuarium Maryjne w Polsce i Europie, stanowiące filunki drzwi wejściowych Kościoła w Terliczce k/ Rzeszowa. Zaprojektował też i wykonał monumentalny ołtarz – Tronu Matki Bożej Fatimskiej w kościele w Terliczce i ołtarz Błogosławionego Ojca Pio do tego samego kościoła (dolnego).

Jolanta Nord

Na scenie od 47 lat. W Teatrze Lalki i Aktora Kacperek w Rzeszowie przez 28 lat. Kreowała wiodące postaci w przeszło 55 premierach (www.e-teatr.pl). Potem związała się ze Sceną Propozycji Janusza Pokrywki, działającą przy Estradzie Rzeszowskiej. Animatorka kultury. Od wielu lat związana z konkursem:



Jolanta Nord w roli Świętej Genowefy, asystentka reżysera.

„Poeci i pisarze – dzieciom” (obecnie „Literatura i dzieci”), odbywającym się w WDK. Dzieciom, młodzieży, nauczycielom i instruktorom służy konsultacją artystyczną, w tym wiedzą aktorską.

* * *

Fragment recenzji autorstwa Marka Pękala, która ukazała się w styczniowym numerze miesięcznika społeczno-kulturalnego „Nasz Dom Rzeszów” (nr 1/87/2013 r.)

Sednem jest tu metafora losu artysty. – Tworząc, jesteśmy często przekonani o doskonałości naszego dzieła, czyli o spełnieniu – powiedział Ryszard Szetela w szkicu poświęconym 55 latom jego pracy scenicznej. – Ale później, patrząc z perspektywy, wiemy, że mogliśmy to zrobić lepiej – dodał w tym samym jubileuszowym wydawnictwie; on – odtwór-

ca czy raczej twórca głównej roli i reżyser *Spowiedzi w drewnie*. – Grzechem dla artysty jest to wszystko, co w jego tworzeniu jest niedoskonałe. Mówiąc tekstem z tej sztuki – że się nie „giba” to, co się „gibać” powinno. Zawsze mamy marzenia, spełnienia nie zawsze – takie przesłanie wpisał w swoją *Spowiedź* 75-letni artysta.

Wyborny scenariusz Jana Wilkowskiego (1921-1997), wybitnego twórcy polskiej sceny animacji, miał prapremierę w 1983 roku w szczecińskim Teatrze Pleciuga. Potem przyszły premiery w Warszawie i kilku innych miastach. A teraz przedstawienie ożyło w rzeszowskiej inscenizacji. Dla Norwida ideałem było, żeby „odpowiednie dać rzeczy słowo”. Można ten postulat rozszerzyć: odpowiedni dać rzeczy kształt, barwę, twarz, głos, nutę, dramaturgię, czyli całe przedstawienie – właśnie taka adekwatna jest *Spowiedź*. Zobaczony desygnat prostoty, będącej u podstawy tej sztuki, ukazał cały jej urok. I wszystko się tu giba jak należy. Scenografia Janusza Pokrywki dała tekstowi nader odpowiednią wystawę. Na tle zamierzonego ubóstwa kolorowe świątki jawią się jakoby były z raj. Klimatyczna, celna muzyka Bartosza Szeteli może nazbyt dosłownie sięgnęła ideału skromności. A reżyseria jego ojca pokazała, że teatr to też jest matematyka, tylko że duchowa, humanistyczna, w tym estetyczna. Nie ma w spektaklu ani jednego zbędnego słowa, gestu, działania, nie ma ani jednej dziury czy dłużyzny. To po prostu majstersztyk i to podwójny, bo rola Jaśka też na to miano zasługuje. I na jeszcze więcej. Uzurpując sobie tytuł znawcy teatru, sądzę, że nasz Jubilat wspiął się tą rolą na szczyty aktorstwa. Z pewnością jego Jasiek o teleologii dzieła sztuki (proszę nie mylić z teologią!) nie ma bladego pojęcia, ale jego intuicja, podobnie jak ta reżyserska, działa perfekcyjnie. I wszyscy zagrali tak, że nie tylko chyli przed nimi czoło, ale wręcz padam płacikiem.

Aż chciałoby się, żeby spektakl trwał dłużej niż niecałą godzinę, chociaż wiadomo, że niedosyt lepszy od przesytu. Po premierze Ryszard Szetela potwierdził, że to jego ostatnia realizacja. Ale my i tak swoje wiemy, że to przedostatnia, i to dopiero pierwsza przedostatnia. Świadczy o tym choćby brzuch umarłego Jaśka, poruszający się w rytmie oddechu jego kreatora.

Marek Pękala

Z MUZYKĄ, TAŃCEM I „PANEM TADEUSZEM”

Czesław Drąg to postać rozpoznawalna w szerokich kręgach odbiorców kultury. Prawie wszystkie większe imprezy w naszym województwie odbywają się z jego udziałem, czy to w charakterze jurora, konferansjera, konsultanta, czy też pomysłodawcy. Z jego inicjatywy są realizowane cenne inicjatywy i przedsięwzięcia kulturalne o zasięgu makroregionalnym. Jest aktywnym realizatorem imprez folklorystycznych, jak również autorem wielu scenariuszy dla potrzeb teatrów ludowo-obrzędowych z województwa podkarpackiego. Czesław Drąg to także członek – współzałożyciel Stowarzyszenia Opieki nad Starym Cmentarzem w Rzeszowie im. Włodzimierza Kozłó, bibliofil i kolekcjoner wydań epopei narodowej „Pan Tadeusz” Adama Mickiewicza, a także zbioru walerów „okołofilatelistycznych” związanych z postacią Jana Pawła II, którego część prezentował na wystawie w rzeszowskim Wojewódzkim Domu Kultury, czcąc kanonizację największego naszego Rodaka Wszechczasów. Za szczególne zasługi i działania na rzecz kultury ludowej w roku 2002 został laureatem nagrody im. Franciszka Kotuli I stopnia. Na co dzień **kierownik działu upowszechniania sztuki i współpracy z samorządami WDK w Rzeszowie i przyjaciel wielu ośrodków kultury. Zapraszamy czytelników do przeczytania naszej rozmowy.**

– **Jak się zaczęła twoja przygoda z kulturą, przecież całe twoje życie zawodowe to praca w kulturze.**

– To już cztery dekady, w tym jakieś ponad pół roku nauczycielstwa w woli Rafałowskiej, co wspominam romantycznie i początki w Boguchwale, bo tam wszystko się zaczęło. W tamtych czasach mojego wieku młodzieńczego dużo się działo, słynny kapelmistrz, muzyk Jan Deręgowski, który podobnie jak wasz rodak Władysław Bober prowadził kilka orkiestr dętych, istniało wiele zespołów artystycznych, było mnóstwo ludzi w to zaangażowanych i tak powoli zaczęło mi się to podobać. W okresie późniejszym miałem taki epizod, że byłem kierownikiem Zakładowego Domu Kultury „Zapel” w Boguchwale. Spotkałem wtedy znakomych ludzi, już niestety nieżyjących, takich jak Celina Heller czy Jasiak Babuła. Wspominam z sympatią kabalet, teatr dziecięcy, teatr kukielkowy, teatr poezji „Motyw”. Co by nie powiedzieć – to były dobre czasy dla kultury. Później krótko pracowałem jako dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury w Boguchwale z Filią w Zwiężczy, jakiś czas w teatrze, no i 27 lat w Wojewódzkim Domu Kultury. Ten okres od samego początku mojego instruktowania w WDK uważam za najbardziej dla mnie wypełniony, gdyż tu mogłem się rozwijać już na całego przy dobrej kurateli chociażby byłego dyrektora Leszka Waisa, czy wielu innych znakomych ludzi. Do tego kontakt z terenem, gdzie zawiązywało się imprezy i tak w ten sposób minęło te cztery dekady, a 27 lat pracy w WDK.

– **Czy na swojej drodze spotkałeś jakieś osoby, kogoś jakiegoś mistrza, mentora, który miał wpływ na to kim teraz jesteś? Czy potrafisz określić kiedy zacząłeś traktować to, co robisz jako pasję, a nie tylko pracę?**

– Kilku takich było. Może nie dosłownie, że to właśnie oni na to wpłynęli, ale tu nie sposób byłoby nie powiedzieć o nieżyjącej

Anieli Wielgosz-Futomy, która najpierw chodziła jakby swoimi ścieżkami. Najpierw współpracowała z nią Mariana Halicka, później ja i dogadywaliśmy się, dużo mogłem od niej zaczerpnąć, niekoniecznie przy okazji prezentacji, konkursów, festiwali, ale w kuluarach. Byłem kilka razy u niej w domu i ta jej kordialność, to jej otwarcie, gdy już zrozumiała, że to ku dobremu

idzie, że chcę wykorzystać to dla pomnożenia tej skarbonki kultury i dla Futomy, i dla i niej, to wówczas dużo zyskiwałem. W swoich dziennikach zapisywałem niektóre rzeczy. Na pewno taką osobą był Władysław Pogoda. Ma już 93 lata i z racji wieku jest już jest niedołączny. Staralem się od niego wydobyć pewne tajemnice, niekoniecznie takie sensu stricto naukowe, folklorystyczne. Jego anegdotyzm, jego sama barwna postać, osobowość sprawiała, że do takich ludzi się łągnęło, od nich można było – jak ja to nazywam kolokwialnie trochę – podładować akumulatory, być bogatszym. Do tego dochodzi moje wcześniejsze koleżeństwo ze środowiskiem Dziedziców i słynne „Wesele Trzciańskie”. Wspaniali, otwarci i ciepłi ludzie. Oczywiście ja nieustannie w tym, co jest moją pasją numer jeden, czyli folklorizm, ukochanie tych zgrzebnych zakamarków kultury, folklor słowny, taneczny, muzyczny, czy plastyczny, musiałem pogłębiać wiedzę, doczytywać. No, wiadomo, jest i Kolberg i mam tu dyżurnych sześćdziesiąt kilka tomów, a szczególnie te sanockie, krośnieńskie, rzeszowskie, no i jest docent Franciszek Kotula, którego hipotezy nie przez wszystkich akceptowane i uznawane dawały mi pewien obraz, że nie otwiera się drzwi otwartych. Wtedy już mogłem śmiało stąpać po tym gruncie. Gdy poprzez kwerendy, poszukiwania w muzeum etnograficznym dotarłem do wielu tam zawartych pamiętników, opisów, które właśnie Kotula stymulował czy później nagrywał, no to był już spory obszar do penetracji. Czulem się ubogacony i jadąc na konsultację, skupiałem soczewkę na danym podregionie, korzystałem z ich dorobku, przecież i jeden i drugi dokumentowałem, zapisywałem, nawet prymki. I to są ci ludzie. Pewnie by można mnożyć jeszcze inne postaci, które siłą faktu z racji trochę misyjnej pracy, bo przecież WDK taką musi mieć również funkcję, stawałem się mądrzejszy, bogatszy i mogłem coraz śmiało sam budować swoje wizje i pomysły.

– **Jesteś człowiekiem wszechstronnym, można by nawet powiedzieć taki „człowiek orkiestra”. Jak określiłbyś sam siebie: jesteś animatorem kultury, menadżerem, czy może konferansjerem, jurorem?**

– Czuje się wszystkim po trochu. Dziękuję, bo polać teraz miód na serce moje. Chyba trzeba będzie z tego padołu ziemskiego schodzić już z tym, takim obciążeniem. Tak to już jest, że to co trąci strzechą, malowaną skrzynią, to zawsze będzie mnie kusiło na różne sposoby. Widzę tu ciągle pasmo roboty. My jako



Czesław Drąg to postać rozpoznawalna w szerokich kręgach odbiorców kultury.

Wojewódzki Dom Kultury w Rzeszowie nie możemy zaprzestać konkursów takich jak Ludowe Obrzędy i Zwyczaje, czy konkursów cymbalistów, które mają już po trzydzieści edycji. Trzeba je ciągle na nowo animować, bo ludzie odchodzą, umierają. Dobrze jest, jeśli w danej remizie, GOK-u czy gminie pozostali następcy, że nie tylko rodzina, tylko syn, córka ale później jeszcze wnuki mają do tego jakieś predyspozycje, że będą to dalej kontynuować. Takie tradycje są obserwowalne, przecież widzimy ziemię łańcucką, gdzie w jednej gminie istnieje 50 zespołów. Ktoś powie – oklepane rzeczy, teorie. Jesteśmy jednak tą pieczęcią kultury ludowej i tu się mienię tym, który często tę pieczęć przybija po to, żeby ten zespół, który skonstruował program, czy to fragment starych zajęć, prac domowych, czy obrzędów uchronić przed zapomnieniem, bo są to rzeczy niepowracalne. Całą kulturą ludową rządzi ta słynna triada i tego nie unikniemy: rodzimy się, żenimy i umieramy, a wokół tego są właśnie chrzciny, wesela przeplatane wątkami, które idą tak jak kalendarz liturgiczny, od Adwentu, poprzez Godnie Święta, później zespoły kołędnicze, nie pomijając Świąt Wielkanocnych i dalej, do czasu do żniw. To wszystko nas inspiruje, dlatego kwitujemy to jedną sprawą – rejestracyjną. Skoro będzie XXX Ogólnopolski Konkurs Tradycyjnego Tańca Ludowego, gdzie WDK jest głównym organizatorem, gdzie możemy pokazać tańce z różnych okolic Polski, to wiadomo, że obecne nagrania posłużą do prac magisterskich i doktorskich. Trzy czwarte z tych tancerzy już nie żyje. Rejestrujemy i dokumentujemy ludowe obrzędy i zwyczaje. Niekiedy z naszych materiałów korzysta muzeum, bo oni nie mają platformy konkursowej i przeglądowej, a my takie mamy. Ponadto tych ludzi promujemy. Ta pieczęć polega na tym, że wysyłamy zespoły do Tarnobrodzkiego, do Bukowiny Tatrzańskiej, na Pomorze Zachodnie i to jest dla nich nobilitacja, że tam jadą, a nas cieszy fakt, że stają tam podium i zdobywają czołowe miejsca. Tak też jest z kapelami w Kazimierzu Dolnym nad Wisłą. Ale wcześniej musimy mieć pewne instrumenty, żeby tych najlepszych według regulaminu tam kierować. Wystawy, wywiady, audycje radiowe i telewizyjne idą przez nas i w WDK już chyba 12 kapelę z kolei nagrywamy. Tutaj udostępniamy studio, fachowe techniki i pracowników nieodpłatnie, w ciągu dwóch dni w tym stanie pierwotnym można taką płytę zrobić. I to jest nasza funkcja. Widzę się w tym, oczywiście, jako człowiek który występuje w różnej roli – nieraz juror, gdy to jest folklor słowny, i często konferansjer...

– ... i ten, który rzuca pomysłami, bo przecież wiele ambitnych przedsięwzięć kulturalnych chociażby w terenie zaistniało z twojej inicjatywy, jak np. m. in; Parady Straży Wielkanocnych – Turki, Wojewódzki Konkurs Poezji Religijnej, Spotkania Teatrów Poszukujących o Nagrodę im. Tadeusza Kantora, Podkarpacka Izba Poetów i wiele innych.

– Moja praca w WDK była znacząca pewnymi tropami i nie chce być nieskromnym, ale to z moich pewnych pomysłów, inwencji były pierwociny takich imprez jak Ogólnopolskie Podkarpackie Parady Straży Wielkanocnych „Turki”, razem w Grodzisku to zaczęliśmy – dzisiaj unikatowa rzecz w skali kraju „Niebyleckie Kabaretowiska”, „Straszdyliska” w Lubeni to też nasza iskra pomysłowa i pierwsze współorganizacje, „Markowska Borynomania” tam na ich zagrodzie, a w Błażowej „Starych Potraw Smak i Urok”, później „Podkarpackie Wesele” w Rymanowie-Zdroju, Podkarpacka Izba Poetów, wreszcie Podkarpacki Konkurs Poezji Religijnej w Sędziszowie Młp., który ma już ponad 20 lat i jest to wielki ruch

żywego słowa całego Podkarpacia, no i wreszcie Międzynarodowe Jarmarki Kowalskie w Ropczycach i inne, które wymieniłaś. Liczyć by, liczyć, gdzie wszędzie gdzieś tam moje palce dotykały tego i że nawet niektóre noszą moje nazwy, które zaczęły się jeszcze wtenczas. Niektóre konkursy trwają już od wielu lat i dodam tutaj tylko finał 59. Ogólnopolskiego Konkursu Recytatorskiego. Nie ma w Europie czegoś takiego, co by 59 lat nieprzerwanie trwało. I nie sposób powiedzieć – to już się znudziło, róbmy coś nowego, bo telewizja, bo trendy. My musimy być na straży tych wartości w parze z takimi ośrodkami jak właśnie wy, jak ziemia błażowska, łańcucka, leżajska, czy tereny lasowiackie.

– Istnieje wiele definicji edukacji kulturalnej. Jak ty byś to określił, jaką rolę spełniają w tym zakresie instytucje kultury?

– Najprościej to jest u górali – oni to mają wysrane z mlekiem matki i nikogo nie dziwi malutka góraleczka, która śpiewa na scenie. Na Podhalu na Podtatrzu tak jest, bo to jest ich jest święta rzecz, oni są dominantą folkloru polskiego. U nas edukować to znaczy docierać do szerokich kręgów nauczycielstwa i tu jest z tym coraz gorzej. To nie ci dawni nauczyciele, którzy nie liczyli czasu, ileż to było kiedyś ludzi, którzy animowali chóry, orkiestry dęte, zespoły teatralne i to niedaleko. Przykładem Markowa czy Dynów, to byli nauczyciele i oni tym żyli. To oni wyławiali talenty i myśmy wchodzili z nimi w taką „symbiozę”. Zespół, który ma tradycje, ma już bazę ekonomiczną, czyli kostiumy, rekwizyty, sale do prób, garderoby, jest laureatem, ma jakiś dorobek artystyczny, to sobie poradzi, występują mama, tata, wnuki i ta wielopokoleniowość jest znakomita. My wówczas tylko poddmuchujemy w to ognisko. Jako WDK organizujemy seminaria szkoleniowe na wybrany temat i chociażby ostatnie, gdzie wspólnie z Podkarpackim Ośrodkiem Doradztwa Rolniczego w Boguchwale o pisankach, gdzie – o dziwo – przyjechały panie z Przemyśla, Tarnowa. Dobrze, jeśli mamy na to środki z jakiegoś projektu, wówczas angażujemy specjalistów i fachowców o wysokich kwalifikacjach i te szkolenia możemy przeprowadzać etapowo, wówczas możemy ludzi doszkolić. Na takim kursie, seminarium, zdobędą dodatkową wiedzę. Robimy to z zakresu pisankarstwa, tańca, folkloru słownego raz po raz wyczuwamy potrzeby. Jeżeli to jest z projektu, uczestnicy nie ponoszą kosztów. Otrzymują zaświadczenie, które ich nobilituje pomaga, my sami jeździliśmy do Łucznicy do wielu innych ośrodków, słuchaliśmy wykładów etnografów, profesorów dla kadry instruktorskiej z ośrodków kultury z całej Polski. Wówczas stawaliśmy się znowu mądrzejsi notowało się źródła, a dawało to powód do dalszych poszukiwań, samodoskonalenia. WDK tą funkcję edukacyjną w ten sposób realizuje.

– Co jest najbardziej satysfakcjonujące w twojej pracy?

– To, że pracowałem przy kilku wydawnictwach, gdzie jest jakich mój wstęp, posłowie, jakiś komentarz, recenzja, że zostaje jakieś świadectwo, do tego jest płyta... Człowiek ma takie jakieś zadowolenie – a coś tam po mnie zostanie, nie tylko ulotne rzeczy z imprez, które przemijają. Są zeszyty regionalne, są książki, niektóre zespoły mają nawet swoje biblioteczki i ja swoją wiedzą i rozeznanie wspomagalem ich w tym. To jest też satysfakcjonujące i zarazem sympatyczne, że jestem honorowym członkiem kilku zespołów, nic to nie daje, ale jest to satysfakcja. Jest jakieś zdjęcie w katanie, statuetka, nieoceniona pamiątka. To mnie też zobowiązuje, żeby ten zespół był przede mną dostrzegany. Człowiek do tego się przywiązuje. Są też tacy ludzie jakich wcześniej wspominałem, którzy po prostu przysyłają kartki na święta, dzwo-

nią i to są te więzi. To jest satysfakcja i do tego pewnie niespełnienie. Chciałbym, aby wyszła taka pozycja w stylu Krzysztofa Ruszla Leksykon kultury, żeby to pogłębić, a WDK ma pokłady ku temu, aby to było zaopatrzone w zakładki z płytami, z nutami. Nie po to, aby to ożywić, rozbudować folklor, tego się nie da, ale aby utrwalić tak jak marzyliśmy, jak nakazują pewne kanony z tej dziedziny kultury, bo jeżeli nie, to co później po nas zostanie...

– Przy tym wszystkim znajdujesz jeszcze czas na osobiste pasje, jesteś przecież właścicielem unikalnej i chyba jedynej w Polsce kolekcji egzemplarzy „Pana Tadeusza”. Skąd to zainteresowanie?

– Jeszcze w szkole średniej, a później na studiach, no bo w podstawówce to było pełne wisusostwo i łobuzeria, ale pamiętam jak po raz pierwszy w 7 klasie recytowałem z przejęciem fragment „O zachodzie słońca” z „Pana Tadeusza” i to mi zostało. Później tak po cichu brnąłem dalej, czytałem już bez przypisów, objaśnień, nie przyznawałem się nawet kolegom, koleżankom, no bo książki kto czytał, to był taki trochę dziwak, nieakceptowany przez sympatyczną zgrają rówieśników, która chodziła głównie pograć w piłkę. No i później zacząłem się rozczytywać i stwierdziłem, że nie ma nic piękniejszego w poezji pol-

skiej, co by tak odzwierciedlało te nasze stare czasy. Tam jest wszystko dla mnie, i historia, i humor, i nauka savoir vivre, i astronomia, i gastronomia, fakty historyczne, a przede wszystkim te opisy, które mnie rzucają na kolana. „Pan Tadeusz” to także wielka szkoła recytacji. Dla jest to także coś terapeutycznego, a poza tym od pacholecia zawsze lubiłem książki, no to mam teraz ponad 310 edycji. Dużo obcojęzycznych, dużo dziewiętnastowiecznych, już takich potarganych, zniszczonych zębem czasu. Posiadam egzemplarze przetłumaczone na 17 języków, mam kilka francuskich, kilka litewskich, rosyjskich, różne wersje edytorskie. Zacząłem je kolekcjonować w latach 70. To już taka choroba dożgonna będzie pewnie znowu. Do tego gromadzę wszystkie rzeczy związane z nim, kalendarze, eseje, rozprawy, rzeźby. To jest codzienna moja lektura, na zasadzie, gdzie się otworzy i zawsze coś nowego znajdę.

Poza tym nie żałuje swoich życiowych wyborów. Praca zawodowa i społeczna działalność zawsze sprawiały mi dużą satysfakcję. W tym roku będę prowadził swoją 2000 imprezę.

– 17 czerwca br. planowane jest w Futomie spotkanie z Czesławem Drągiem i „Panem Tadeuszem”. Serdecznie zapraszamy wszystkich zainteresowanych naszą epopeją.

Rozmawiała Alicja Budyka

NAJPIĘKNIEJSZE PISANKI Z BŁAŻOWEJ

W kolejnej już XXVII edycji konkursu „Najładniejsza Pisanka Wielkanocna” wzięło udział 53. uczestników. Z roku na rok przybywa zarówno amatorów tradycyjnego pisankarstwa, jak i rośnie ilość dostarczonych prac. W tym roku uczestnicy zaprezentowali aż 389 pisanek wykonanych techniką batikową i drapaną. Prace konkursowe oceniało jury pod przewodnictwem Elżbiety Dudek-Młynarskiej – etnografa Muzeum Etnograficznego im. Franciszka Kotuli w Rzeszowie.

Autorzy najpiękniejszych pisanek wykonanych zgodnie z kanonami obowiązującymi w tradycyjnym pisankarstwie otrzymali nagrody i wyróżnienia. **Nagrodę specjalną im. Szczepana Woźniaka** za wybitne walory artystyczne, wysoki poziom zaprezentowanych pisanek precyzję wykonania oraz troskę o przekaz międzypokoleniowy otrzymała Maria Borowiec z Kąkolówki.

Nagrody w kategorii „Mistrz i Uczeń”

I nagroda – Agnieszka Patrońska i Wiktoria Patrońska z Piątkowej,

II nagroda – Barbara Radoń i Patrycja Radoń z Dylągowej gm. Dynów,

Wyróżnienie – Janina Paszko i Marzena Paszko z Pawłokomy, gm. Dynów.

Nagrody dla twórców indywidualnych

W kategorii pisanki batikowych przyznano:

Dwie I nagrody równorzędne – Barbara Mazur i Anna Mazur Błażowej.

Trzy III nagrody równorzędne – Czesława Drewniak z Piątkowej, Bogumiła Wrona z Futomy i Paulina Wrona z Futomy.

Wyróżnienie – Janina Walków z Lecki.

W kategorii pisanek skrobanych:

I nagroda – Alina Maciołek z Futomy,

II nagroda – Adela Heggenberger z Błażowej Górnej,

III nagroda – Danuta Gliwa z Futomy.

Wyróżnienia w tej kategorii otrzymują:

1. Joanna Groszek z Białki,
2. Anna Rabczak z Nowego Borku,
3. Krystyna Drewniak z Piątkowej,
4. Monika Huk z Łubna gm. Dynów,
5. Wanda Kaszycka – Muła z Dylągowej gm. Dynów,
6. Cecylia Kawalec z Grzegorzówki gm. Hyżne.

Ze względu na szczególną rolę, jaką spełnia plastyka obrzędowa w upowszechnianiu i ochronie dóbr kultury ludowej oraz troskę o kontynuację tradycyjnego zdobnictwa pisanek, komisja przyznała pozostałym uczestnikom tegorocznego konkursu **wyróżnienia za kontynuację zanikającej tradycji**. Natomiast najmłodszy uczestnicy konkursu otrzymali upominki rzeczowe.

Konkursy organizowane przez Gminny Ośrodek Kultury w Błażowej przyczyniły się do podtrzymania ginącej tradycji wielkanocnej oraz do utrzymania wysokiego poziomu zdobienia tych symboli wielkanocnych, jakimi są pisanki. Oby uczestników z roku na rok było więcej.

Alicja Budyka



XXVII edycji konkursu „Najładniejsza Pisanka Wielkanocna”.

KOBIECA LOGIKA



W kolejce do lekarza można czasem wysłuchać opinii opartych na twardych stereotypach myślowych. Trzej starsi panowie omawiali wydarzenie z ostatniego tygodnia. Zadziwił mnie ich punkt widzenia na temat tragicznego wypadku, w którym zginęło 7 młodych osób.

Tragedia niespotykana, żadna z tych młodych osób bawiących na ognisku nie miała ukończonych 18 lat! Wypadek wstrząsnął opinią publiczną w kraju.

Trzej starsi panowie kiwali bezradnie głowami i jeden z nich westchnął „**gdyby nie to drzewo przy drodze**”. Fakt, samochód po kilkakrotnym dachowaniu uderzył tyłem w drzewo, rosnące kilka metrów od szosy. Równie wstrząśnięta tragedią zabrałam głos. Bo tragedię spowodowało nie drzewo, ale:

- 1/ szybkość 150 km/h,
- 2/ ostry zakręt przy tej szybkości,
- 3/ kierowca bez prawa jazdy,
- 4/ kierowca pod wpływem alkoholu /uratowany/,
- 5/ przeciążenie auta Renault Scenic.

Do 5-osobowego samochodu wsiadło 9 osób. 7 z nich zginęło okrutnie!

Tych 5 przyczyn tragedii nikt nie bierze pod uwagę. Winne na końcu drzewo.

Samochód po wypadnięciu z zakrętu i po dachowaniu uderzył tyłem w drzewo.

Do dachowania potrzeba kilku dobrych metrów od jezdni.

Panowie byli oburzeni moją śmiałością. Kobieta zabiera głos, wymienia przyczyny i poucza ich, którzy wiedzą zawsze więcej i lepiej. Cytuję za satyrykiem „**Jeśli mężczyzna czegoś nie wie, to znaczy, że tego nie ma**”.

Odpuściłam panom z kolejki, ale stereotypy u nas kamienne i nie do ruszenia. Otóż alkohol i kierownica – „nic to”! Codziennie policja „łapie” pijanych kierowców i tym ratuje ich życie. Przyzwalamy wszyscy na picie alkoholu i prowadzenie pojazdów! Takie nasze polskie „swoją chłop, niedużo wypić”. I to jest straszne! Przyzwalamy wszyscy na jazdę z nadmierną szybkością, łamanie przepisów ruchu, sami je łamiemy i „nic to”. Czasem się uda. Potem długie biadolenie za słusznie wlepiony mandat. A może **ta** policja, **ten** mandat, **to** zatrzymanie uratowało życie **temu** kierowcy i **paru** niewinnym pieszym?! Przy dość surowym mandacie proponowałbym jeszcze, aby taki kierowca prowadzący po alkoholu całował publicznie na rynku policjanta w rękę – przyklękając, ale tak naprawdę należałaby się publiczna kara chłosty! Może to wróciłoby wielu resztki rozumu i zdrowego rozsądku.

Rozsierdził mnie jednak komentarz Krzysztofa Propolskiego z „Super Nowości” nr 77 z dnia 22 kwietnia 2014 r., który z kolei cytując naszego kierowcę rajdowego Krzysztofa Hołowczyca /obu szanuję/, popiera wycięcie wszystkich drzew przy drogach, ponieważ często giną ludzie, uderzając z nadmiernym pędem w owe drzewa! Nie tylko w drzewa!

Głośny wypadek to uderzenie samochodu w barierę energochłonną /ginie muzyk z zespołu/, lub ostatni wypadek na autostradzie /3. 05. 2014/ w centralnej Polsce, gdzie karambol dotyczył 16 pojazdów, w tym 3 tirów. Tam nie było drze-

wa. Była mgła i być może błąd jednego z kierowców. Ginie 3 osoby! Słyszemy w tragicznych komunikatach o wielu **zderzeniach czolowych** dwóch pojazdów, na środku szosy i tam nie rosną żadne drzewa, słyszemy o prawdopodobieństwie zaśnieżenia za kierownicą i uderzeniu w barierę mostu, czy w filar wiaduktu. Tam nie ma drzew, a wypadki są! Słyszemy o uderzeniu w budynek przy drodze czy w ogrodzenie, o utracie kontroli nad pojazdem i uderzenie w grupę pieszych na chodniku /coraz częstsze zjawisko/ i strach iść teraz nawet chodnikiem, szczególnie w Strzyżowie, gdzie natężenie ruchu w środku miasta jest niespotykane /ok. 14 tysięcy samochodów na dobę, w tym ogromnych tirów/, a chodniki i jezdnie wążutkie.

Nie jestem historyczną obrończynią drzew przy drogach, ale jeśli jedzie się z prędkością dozwoloną, trudno uderzyć w cokolwiek, bo droga hamowania jest proporcjonalnie krótsza. Jadąc 50 km/h, czy 60 km/h, bo takie jest ograniczenie na drogach lokalnych, mamy cudowną szansę dojechać do celu bez komplikacji i uszkodzeń. U nas drogi są dwukierunkowe i tylko jedopasmowe w dwu różnych kierunkach, to już jest niebezpieczeństwo wypadku podczas wyprzedzania! I tego się pod uwagę nie bierze! Drzewa winne! Zastanówmy się.

Nasuwa się pytanie, co i komu należy wyciąć, aby każdy kierowca /w tym kobiety/:

1. nie przekraczał dozwolonej szybkości,
2. nie prowadził samochodu pod wpływem alkoholu i narkotyków,
3. kierował się dobrem własnym i innych użytkowników,
4. nie rozmawiał przez komórkę w czasie jazdy,
5. nie pisał sms-ów,
6. nie kłócił się z żoną /z mężem/ czy współpasażerem!
7. miał samochód, który by był w dobrym stanie technicznym,
8. był wypoczęty przed daleką drogą i bliską również,
9. miał prawdziwe prawo jazdy!

To chyba wszystko i tak niewiele.

Moja obrona wycinki drzew bierze się stąd, że człowiek zawsze jest przyczyną wypadku, nie drzewo. Nie myślmymy betonowo, ruszmy trochę wyobraźnią. Lekko podejrzywam, że istnieje jakieś tajemnicze lobby, które podżega do wycinki pięknych alei drzew, /np. ostatnio w Zręcinie pod Krosnem, gdzie straszą nisko przycięte pnie i słońce razi kierowców prosto w oczy/, czy przed laty od stacji Rymanów do Ladzina wycięto piękną, ozdobną aleję topolową. Drzewo łatwo pozyskane, proste do kogoś trafić, ktoś z niego korzysta! Brak jakiegokolwiek odpowiedzi i uzasadnienia tych decyzji. Została pusta droga z głębokim rowem z jednej strony. Podobnie od strony Strzyżowa do Krosna pogłębione i wybetonowane kratką rowy przerażają głębokością i stromizną. Żadnych barier nie ma, o drzewach nie wspomnę nawet. Czy to jest bezpieczne? Ostatnio jechaliśmy z Białej do Domaradza. Puste pole, widoki cudowne, drzew ani

śladu. Nad płytkim rowem stoi metalowy krzyż, kwiaty i zapalony znicz. Tutaj ktoś zginął, mimo pustej przestrzeni przy drodze. Ile takich krzyży stoi na poboczach dróg i nie pod drzewami?

Z ciekawości zsumowaliśmy liczniki naszych samochodów, które już nie istnieją. Przejechaliśmy z mężem i dziećmi prawie 20 razy równik dookoła, czyli 42 tys. km x 20 = ok. 850 tysięcy km przez 35 lat, w tym po USA i Europie. Jeździliśmy często i dużo. Może to i szczęście i Opatrzność Boża, ale nie mieliśmy żadnego wypadku z winy kierowcy! Najmniejszego stuknięcia. Teraz jeździmy rzadziej z pedantycznym przestrzeganiem przepisów i szybkości. Nawet tam, gdzie można, mąż nie przekraczamy 90 km /h. Za granicą na autostradzie nikt się nie dziwi, mamy wolność wyboru szybkości. W Polsce narażamy się na trąbienie /kierowcy tirów najczęściej na A-4/, na gesty Kozakiewicza i środkowego palca... Za co?

Cóż, jesteśmy w Polsce, tutaj rzadko kto ma chęć jeździć zgodnie z normą, raczej z ułańską fantazją, zważywszy, że

samochód nie koń i sam do domu nie trafi. Stąd winne są wszystkie wycinane z taką zjadłością drzewa...

Gratuluje decydom rozumu! A może by zburzyć wszystkie domy stojące blisko dróg i zlikwidować wszystkie słupy elektryczne? Czy to pomoże? Nigdy!

Należałoby wyciąć z rozumu wielu kierowców wybujałą pewnością siebie, totalne chamstwo na drogach i kompletny brak wyobraźni! Wyobraźnię wyrabia się, czytając książki, lub chociaż codzienną prasę. Wtedy mamy szansę dojechać w całości i szczęśliwie do celu. Polecam mądre i obrazowe hasło wymyślone kiedyś przez przezornego policjanta czy kierowcę:

„Nie jedź szybciej niż leci twój Anioł stróż”.

Zdzisława Górka

4.05.2014 r.

Z WYSOKOŚCI

Ojcu Św. Janowi Pawłowi II

Jak nas widzisz Ojczy Świąty
z niepojętej wysokości
Skąd Tatry możesz dotknąć ręką,
Dolomity pogładzić wzrokiem

Jak nas widzisz wśród zieleni
soczystej
w płatkach dzikiej róży, maków
i kwitnącego przepychem bieli
czarnego bzu

Jak nas widzisz szukających pracy,
w rodzinach, na szybkich drogach,
zapalających znicze...

Uczymy się opornie alfabetu
miłości
Nadal dukamy osobne sylaby
zmieniające sens
Dotąd nie ułożyliśmy pełnych
zdań pojednania
Prawdę przydeptano boleśnie
nie może powstać o własnych siłach
Politycy krzyczą
Czas ucieka

Ty, Ojczy Świąty nie chcesz tyłu
spizowych pomników
Wystarczy pomnik prawdy i zgody

Zdzisława Górka

18.06.2011 r.

GMINNE SPOTKANIE KGW

24 marca br. w sali klubowej GOK-u odbyło się sprawozdawczo-wyborcze zebranie przedstawicielek KGW i stowarzyszeń działających na terenie gminy Błażowa. Wzięli w nim udział także zaproszeni goście: wiceprzewodnicząca Wojewódzkiej Rady Kobiet

w Rzeszowie Stefania Michałek, burmistrz Błażowej Zygmunt Kustra, przewodniczący Rady Miejskiej Jerzy Kocój i dyrektor GOK Zbigniew Nowak. Sprawozdanie z działalności KGW w minionym roku złożyła prowadząca spotkanie przewodnicząca Gminnej Rady KGW w Błażowej Joanna Ślemp.

Po dyskusji na temat spraw poruszonych w sprawozdaniu nastąpiły wybory władz Gminnej Rady KGW na kolejną kadencję. Przewodniczącą ponownie została **Joanna Ślemp** z Nowego Borku – Przulasku, a jej zastępcą **Krystyna Szczoczarz** z Nowego Borku. Uczestniczący w zebraniu goście pogratulowali wybranym paniom oraz złożyli na ręce przewodniczących wszystkich kół i stowarzyszeń podziękowania za duże zaangażowanie w społeczno-kulturalne życie środowiska, udział w licznych imprezach gminnych i ponadgminnych, a także promocję swoich wsi i gminy Błażowa na forum Podkarpacia.

Zbigniew Nowak



Zebranie przedstawicielek KGW.

BEZPIECZEŃSTWO PŁATNOŚCI ELEKTRONICZNYCH

Dzięki nowym technologiom wiele codziennych czynności możemy wykonywać łatwiej i szybciej. Dotyczy to także bankowości i płatności elektronicznych. Dawniej bezpieczeństwo naszych oszczędności chroniły mury i sejfy, dzisiaj są to kody PIN, hasła SMS czy autoryzacje telefoniczne. Expander podpowiada, jak bezpiecznie korzystać z tych udogodnień w domu i „na mieście”, aby nie paść ofiarą oszustów i złodziei.

BEZPIECZEŃSTWO W DOMU

Jak wynika z badań, 98% użytkowników zarządza w sieci swoimi kontami bankowymi lub dokonuje zakupów online. Podczas realizacji transakcji bezgotówkowych należy pamiętać o wielu czynnikach, które mają kluczowe znaczenie dla naszego finansowego bezpieczeństwa. Szczególną ostrożność należy zachować więc jeszcze w domowym zaciszu, korzystając z rozwiązań internetowych. – *Pamiętajmy o ochronie za-*



ówno naszych danych do logowania, jak i tokenów czy listy haseł jednorazowych. Dostęp do nich powinniśmy mieć jedynie my czy współmałżonek. Upewnijmy się także czy połączenie ze stroną jest zaszyfrowane. Klikając w ikonę kłódki obok paska adresu powinniśmy otrzymać informację o aktualnym certyfikacie bezpieczeństwa podpisanym przez bank lub sklep internetowy – radzi Jarosław Sadowski, Expander Advisors. – Kolejnym ważnym obszarem jest korespondencja mailowa. Cyberprzestępcy chcąc wyłudzić dane potrafią dosyć dokładnie odwzorować wygląd bankowych komunikatów. Najczęściej przesyłają link i zachęcają, aby zalogować się. Dlatego nie wolno otwierać takich łączy, ani załączników od podejrzanych nadawców – dodaje.

BEZPIECZEŃSTWO „NA MIEŚCIE”

Płatności bezgotówkowe zyskały swoją popularność głównie ze względu na wygodę. Gdy planujemy zakup sprzętu RTV za kilka tysięcy, nie trzeba nosić przy sobie grubego portfela, ani szukać „drobnych”, kiedy płacimy za szybki lunch w re-

stauracji. Dobrze jednak znać kilka podstawowych zasad bezpieczeństwa.

– *Przede wszystkim nie wolno umieszczać kodu PIN na karcie, ani nie przechowywać takiej informacji na karteczce noszonej w portfelu. W przypadku kradzieży, złodziej będzie posiadać pełen komplet danych umożliwiających nie tylko wyczyszczenie konta, ale także i zaciągnięcie zobowiązań, np. kredytów – ostrzega Sadowski. Ostrożność należy zachować także w sklepach i restauracjach. Czasami zdarza się, że nieuczciwa obsługa potrafi skopiować kartę wykorzystując naszą nieuwagę. Nie wolno zatem dopuścić do sytuacji, w której przekazujemy ją w obce ręce bez nadzoru.*

– *Warto również dokładnie przyglądać się bankomatom, z których planujemy podjąć gotówkę. Jeśli którykolwiek z elementów wydaje się nienaturalny lub podejrzany, lepiej nie wkładać tam karty. Oszuści instalują bowiem dodatkowe klawiatury, nakładki kopiujące, a nawet małe kamery. Dzięki temu nie dość, że powielą kartę, to jeszcze poznają PIN chroniący dostęp do niej – dodaje.*

BEZPIECZEŃSTWO W SMARTFONIE

Coraz większą popularnością cieszą się wszelkie m-usługi. Nie należy więc zapominać o bezpieczeństwie podczas płatności za pomocą telefonu. – *Transakcje dokonywane za pomocą smartfonów powinny odbywać się wyłącznie za pośrednictwem oficjalnych, sprawdzonych aplikacji. Warto również na bieżąco dokonywać ich aktualizacji. Banki stale udoskonalają zabezpieczenia, dlatego najnowsza wersja najczęściej gwarantuje lepsze rozwiązania – mówi Sadowski. Smartfony, wraz z ich ceną zawar-*

tością, to łakomy kąsek dla złodziei. Chociaż kradzieży nie można przewidzieć, można jednak zapewnić ochronę swoich danych oraz finansów poprzez instalację oprogramowania, które pozwoli na zdalne zarządzanie telefonem. W przypadku jego zagubienia, aplikacja umożliwi zlokalizowanie sprzętu za pomocą nadajnika GPS. Gdy smartfon zostanie jednak skradziony, program nie tylko zablokuje do niego dostęp, lecz także wyczyści wszystkie dane. – To niezwykle ważne w dobie m-bankowości, w której za pomocą telefonu środki można przelać w kilkanaście minut, a kredyt uzyskać w mniej niż godzinę – konkluduje ekspert.

**KONTAKT DO BIURA PRASOWEGO:
Żarówka PR i Marketing**

**Weronika Seweryn, tel. 535 908 040
weronika.seweryn@zarowkamarketing.pl**

**Rafał Kowalczyk, tel. 532 186 748
rafal.kowalczyk@zarowkamarketing.pl**

CHOROBA NIEDOKRWIENNA SERCA – POWSZECHNA CHOROBA CYWILIZACYJNA



Choroba niedokrwienna serca po raz pierwszy została opisana w XVIII wieku przez brytyjskiego lekarza Williama Heberdena. Opisał on chorobę, w której osoby odczuwają dyskomfort w klatce piersiowej podczas chodzenia i nazwał ją dławicą piersiową. Spostrzegł także, że dolegliwości zanikają zaraz po zaprzestaniu aktywności fizycznej. Oczywiście William nie znał jeszcze mechanizmu powstawania choroby, jednak zapewne był pierwszą osobą, która opisała chorobę niedokrwienną serca nie wiedząc o tym.

Choroba niedokrwienna serca jest stanem braku równowagi pomiędzy podażą tlenu do mięśnia sercowego, a zapotrzebowaniem tego mięśnia na tlen. W około 90% przypadków spowodowana jest miażdżycą tętnic wieńcowych. Choroba ta jest bardzo powszechna w krajach rozwiniętych, gdzie dieta i styl życia ludzi pozostawiają wiele do życzenia. Jest tam jedną z głównych przyczyn śmierci.

Jeśli chodzi o objawy kliniczne choroby niedokrwiennej serca, są one bardzo indywidualne. Mogą towarzyszyć jej objawy wysiłkowe, bardzo podobne do tych opisanych przez brytyjskiego lekarza, ale choroba ta może również przebiegać bezobjawowo (tzw. nieme niedokrwienie). Jednak duszenie w klatce piersiowej jest najczęstszym objawem tej choroby.

Choroba niedokrwienna serca to choroba spowodowana dysproporcją między zaopatrzeniem mięśnia sercowego w tlen a jego zapotrzebowaniem. Powoduje hipoksję (niedobór tlenu w tkankach) i akumulację metabolitów w mięśniówce serca.

ODMIENNOŚĆ NAZEWNICTWA

Badania przeprowadzane nad chorobą niedokrwienną serca doprowadziły do dużego zamieszania w jej nazwie. Z uwagi na objawy kliniczne choroba najpierw była nazywana dusznicą bolesną, dławicą piersiową, a także chorobą wieńcową lub niewydolnością wieńcową. Dziś nazywana jest chorobą niedokrwienną serca, a nazwa ta wskazuje na mechanizm jej powstania, który jest niezależny od przyczyny jej wywołania.

MECHANIZM POWSTAWANIA

Tradycyjna postać choroby niedokrwiennej serca wynika, ze zwężonego światła naczynia krwionośnego przez blaszki miażdżycowe, ograniczające zaopatrywanie mięśnia sercowego w krew. Blaszką miażdżycową powoduje również nieprawidłowe napięcie naczyniowe, które także jest czynnikiem hamującym prawidłowy dopływ krwi do serca, dlatego bardzo często nazywamy ją chorobą wieńcową. Są jednak przypadki, w których za mechanizm niedokrwienia odpowiedzialne są inne mechanizmy takie jak: niewydolność oddechowa, wady serca, kardiomiopatie, nadczynność tarczycy, hipotonia, niedokrwistość, nadciśnienie tętnicze.

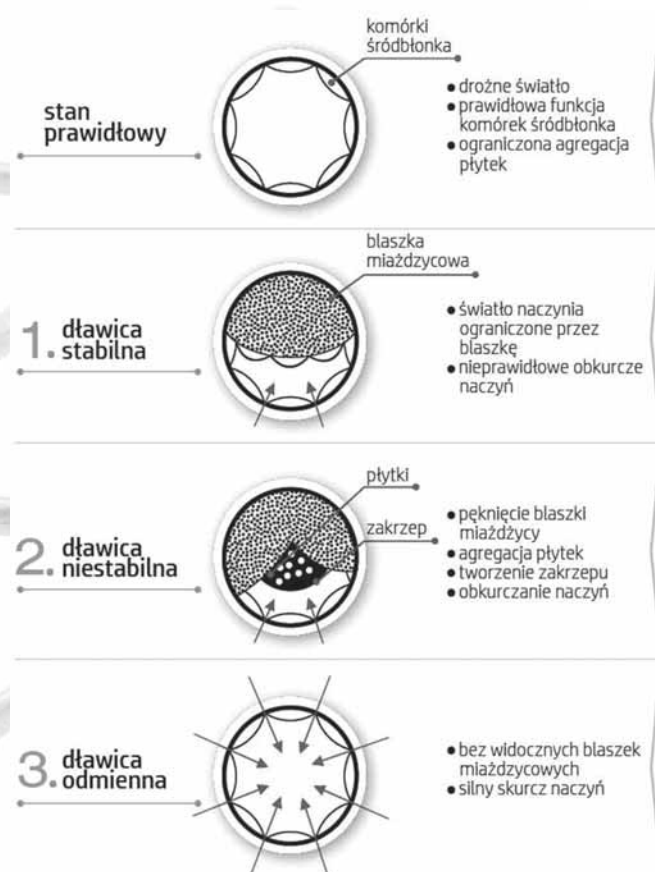
Oczywiście występują inne choroby naczyń wieńcowych o niemiażdżycowym tle, które zaburzą krążenie krwi, są to:

- zmiany zapalne naczyń wieńcowych spowodowane przez: chorobę reumatyczną, reumatoidalne zapalenie stawów, guzkowe zapalenie tętnic, kiłę, posocznicę, toczeń rumieniowaty układowy,

- wrodzone zaburzenia metaboliczne, takie jak np.: choroba Fabryego, skrobiawica,
- pourazowe zmiany tętnic wieńcowych,
- tętniak aorty,
- ucisk tętnic przez guz,
- wrodzone, albo nabyte tętniaki tętnic wieńcowych.

RÓŻNE ZESPOŁY NIEDOKRWIENNE

W zależności od tego jak przebiega choroba (długość trwania i ciężkość niedokrwienia) możemy wyróżnić różne jej formy (rys.).



1. Dławica piersiowa stabilna jest wynikiem zwężającego się światła naczynia poprzez blaszkę miażdżycową w jednej bądź większej ilości tętnic. Kiedy blaszka zwęża światło naczynia o więcej niż 70%, objętość przepływu może być jeszcze wystarczająca do zaspokojenia potrzeb organizmu podczas spoczynku, jednak niewystarczająca w przypadku podejmowania większej aktywności fizycznej. Dzieje się tak, ponieważ podczas wysiłku fizycznego przyspiesza akcja serca, wzrasta ciśnienie krwi oraz kurczliwość, to powoduje zwiększone zapotrzebowanie mięśniówki serca w tlen. Jego niewystarczająca ilość prowadzi do niedokrwienia. To wtedy można wyczuć dyskomfort w klatce piersiowej. Dławica, która występuje podczas wysiłku lub podczas podenerwowania nazywana jest dławicą stabilną.

2. Dławica piersiowa niestabilna występuje u osób, u których rozwinęła się przewlekła dławica stabilna. Dochodzi wtedy do zwiększenia długości trwania epizodów niedokrwienych, pojawiających się nawet przy mniejszym wysiłku fizycznym, a nawet w spoczynku. Dławica niestabilna piersiowa prowadzi do zawału mięśnia sercowego i należy ona do ostrych zespołów wieńcowych.

3. Dławica odmienna występuje rzadko i polega na miejscowych skurczach tętnicy wieńcowej, przy całkowitym braku blaszek miażdżycowych. Silny skurcz naczynia powoduje u chorych dławicę. Występuje ona przede wszystkim w spoczynku.

Oprócz typowych zespołów niedokrwienych możemy jeszcze scharakteryzować nieme niedokrwienie, gdzie występują momenty odczuwania dyskomfortu bądź bólu w klatce piersiowej. Są one bardzo trudne do wykrycia, a diagnozuje się je poprzez próbę wysiłkową bądź ciągłą ambulatoryjną elektrokardiografię.

OKRESY KLINICZNE CHOROBY NIEDOKRWIENNEJ SERCA

- stabilna choroba niedokrwienna serca (dławica piersiowa stabilna, dusznica),
- niestabilna choroba niedokrwienna serca (angina pectoris instabilis),
- zawał serca (infarctus cordis),
- nagły zgon sercowy.

JAK ZAPOBIEC?

Żeby zapobiec chorobie niedokrwiennej serca należy przede wszystkim zmienić przyzwyczajenia panujące w społeczeństwie, które mają wpływ na rozwój choroby. Ważna zatem będzie promocja zdrowego i jednocześnie aktywnego trybu życia, a także walka z nałogami – nadmiernym spożyciem alkoholu i paleniem papierosów. Równie istotne są zalecenia dietetyczne:

- ograniczenie spożywania tłuszczów do 30%, w tym poniżej 10% energii z nasyconych kwasów tłuszczowych (tłuste mięsa, smalec) oraz całkowite unikanie tłuszczów trans (ciastka, chipsy, margaryny miękkie),
- ograniczenie spożycia cholesterolu do 300 mg dziennie,
- skrobia, jako główne źródło energii około 50%,
- ograniczenie spożycia słodczy i węglowodanów prostych,
- ograniczenie spożycia sodu, poniżej 6 gramów na dobę,
- zwiększenie spożycia warzyw i owoców powyżej 500 g dziennie,
- zwiększenie spożycia błonnika i produktów pełnoziarnistych,
- zwiększenie spożycia antyoksydantów, witamin i minerałów poprzez konsumpcje dużych ilości warzyw i owoców,
- zwiększenie spożycia ryb bogatych w kwasy omega – 3, pomocnych w chorobach serca.

Każdy z nas powinien także podjąć indywidualne zabiegi, które będą prowadziły do zmniejszenia prawdopodobieństwa wystąpienia choroby. Nazywamy je celami indywidualnymi do których należą:

- całkowite zaprzestanie palenia tytoniu oraz unikanie

biernego palenia,

- obniżenie cholesterolu LDL najlepiej do poziomu poniżej 100 miligramów/dl,
- podwyższenie poziomu cholesterolu HDL najlepiej powyżej 35mg/dl. W chwili obecnej można to zrobić tylko i wyłącznie prawidłową i zdrową dietą,
- kontrola ciśnienia tętniczego w zaciszu domowym,
- ograniczenie spożycia alkoholu, najlepiej do 1 lampki czerwonego wytrawnego wina dziennie,
- zwiększenie aktywności fizycznej w ciągu tygodnia, do co najmniej 90 minut,
- utrzymywanie odpowiedniego poziomu BMI,
- kontrola okresowych badań.

OBJAWY CHOROBY

- ucisk, pieczenie za mostkiem, promieniujący do szyi, szczęki lub lewego barku i ręki trwają kilka minut,
- spowodowane wysiłkiem fizycznym, w spoczynku ustępują,
- ustępują po podaniu nitrogliceryny.

Jednym z pierwszych i zarazem ostatnim objawem niedokrwiennej choroby serca może być nagle zatrzymanie krążenia, a w przypadku braku skutecznej reanimacji nawet śmierć sercowa. Typowym objawem przewlekłej choroby jest najczęściej ból w klatce piersiowej, który u każdego jest indywidualny. Najczęściej zlokalizowany jest zamostkowo, często ma wręcz przeszywający charakter promieniujący do lewego barku, palców IV i V, a nawet do żuchwy czy szczęki. Ból może nasilać się w czasie wysiłku, stresu czy pod działaniem zimna, a ustępuje samoczynnie pod wpływem odpoczynku.

DIAGNOSTYKA CHOROBY NIEDOKRWIENNEJ SERCA

- Każda osoba, która miewa bóle w klatce piersiowej powinna czym prędzej zrobić badanie EKG. Badanie to powinno być wykonywane okresowo u wszystkich dorosłych.
- Jeśli występują jakieś nietypowe dolegliwości od strony klatki piersiowej należy wykonać test wysiłkowy.
- Gdy występują nasilone objawy, rozważa się koronarografię, polegającą na podaniu do tętnic wieńcowych kontrastu, umożliwiającą uwidocznienie ich za pomocą promieniowania rentgenowskiego.
- W szczególnych przypadkach wykonuje się badanie SPECT (tomografia emisyjna pojedynczych fotonów, oparta na najnowszych metodach obrazowania mózgu) lub ECHO serca.
- Konieczne są także badania cukru, lipidogramu i ciśnienia tętniczego krwi.

Zarówno w leczeniu jak i profilaktyce choroby niedokrwiennej serca najważniejsza jest zmiana stylu życia. Prawidłowe odżywianie i odpowiednia aktywność fizyczna to klucz do zdrowia. Konieczne należy zrezygnować z palenia oraz picia nadmiernej ilości alkoholu. Zaoszczędzonymi pieniędzmi możesz pomóc swojemu sercu i kupić mu olej z kryla antarktycznego, Gold Krill®, który wspomże serce, a jednocześnie pozwoli cieszyć się życiem. Oczywiście, gdy jesteśmy chorzy konieczna jest konsultacja lekarska i stosowanie, przepisanych przez lekarza prowadzącego, leków.

lek. med. Józef M. Franus

SI QUIS TE PERCUSERIT IN DEXTERAM MAXILLAM TUAM PRAEBE ILLI ET ALTERAM

*(A kto by cię uderzył w prawy policzek twój, nadstaw mu i drugi).
Słowa Chrystusa z Kazania na górze – Ewangelia św. Mateusza 5,39.*

Dopełnieniem wyjątkowego stylu Jana Pawła II była – jak przekonuje jego biograf Andrea Riccardi – watykańska rewolucja medialna, a głównie telewizyjna.

Dzięki kamerom świat mógł podążać za papieżem i jego pielgrzymkami, na żywo oglądać symboliczne ucałowania ziemi po wyjściu z samolotu, ale też zobaczyć jego spotkanie z niedoszłym zabójcą Alim Agcą. Papież wykorzystywał media, by nauczać za pomocą takich gestów. Rozmawiał z dziennikarzami głównie na pokładzie samolotu podczas pielgrzymek (choć pytania zwykle były wcześniej ustalone). A potem pozwolił pokazywać swą zwyczajność w chorobie, bo jego cierpienie każdy mógł zobaczyć w TV.

Fenomen Jana Pawła II to był też fe-

nomen człowieka, który nie znał zła, nie widział. Cenił prawdę ponad wszystko, ale z drugiej strony nie posądzał ludzi o zło. Łączył w sobie niewątpliwą wielkość, która przejawia się we wszystkim, co robił i do czego był zdolny.

Miał wiele pasji i uzdolnień, była w nim renesansowa pełnia człowieczeństwa. W wielu dziedzinach miał wręcz wybitny talent. Miał swoje ograniczenia wynikające z pochodzenia z tej części Europy. Przyniósł światu bogactwo drugie, wschodniego płuca wraz z doświadczeniami pozytywnymi i negatywnymi tego Kościoła.

Jan Paweł II naprawdę stworzył ducha chrześcijańskiego na świat i by tak rzec – świat ten ogrzał. Papież był odważny i otwarty na człowieka. Pragnie-

my, żeby duch kanonizowanego Jana Pawła wstąpił w polski Kościół i odnowił jego oblicze...

Boże, w Trójcy Przenajświętszej, dziękujemy Ci za to, że dałeś Kościołowi Papieża Jana Pawła II, w którym zajaśniała Twoja Ojcowska dobroć, chwała krzyża Chrystusa i piękno Ducha miłości. On, zawierając całkowicie Twojemu miłosierdziu i wstawiennictwu Maryi, ukazał nam żywy obraz Jezusa, Dobrego Pasterza, wskazując na Świętość, która jest miarą życia chrześcijańskiego, jako drogę dla osiągnięcia wiecznego zjednoczenia z Tobą. Udziel nam za jego przyczyną, zgodnie z Twoją wolą, tej łaski, o którą prosimy z nadzieją, że Twój sługa papież Jan Paweł II został włączony w poczet Twoich świętych.

DOMINUS VIRTUTEM POPULO SUO DABIT DOMINUS BENEDICET POPULO SUO IN PACE.

*(Pan da siłę swojemu ludowi, Pan da swojemu ludowi błogosławieństwo pokoju)
– Księga Psalmów 29 (28),11.*

Werset umieszczony na pomniku wzniesionym w 1981 r. ku czci poległych w 1970 r. stoczniovców w Gdańsku.

Po wyborach i przed wszelkie „mieroty” nie potrafiące mówić własnym głosem i niewykształcone (studia wyższe, dyplomacja, stosunki międzynarodowe) – czyli brak stosownych kwalifikacji. Przerabialiśmy po raz kolejny cykliczny charakter populizmu – populisci dochodzą do władzy pod hasłem walki z korupcją i „oczyszczenia wspólnego domu”, gdy jednak zaczynają rządzić, grozi im powielanie praktyk, które piętnowali, a to już prowadzi do klientelizmu zwykle i zawłaszczenia państwa przez partie rządzące (jak dzieje się to w Polsce). Klientelizm – układ nieformalnych zależności typu ekonomiczno-politycznego, w ramach których wpływowi decydenci polityczni (lub zasobny dysponent dóbr ekonomicznych) – (patron) roztacza opiekę nad osobą (lub grupą społeczną – dop. red.). Obserwowaliśmy „zespół niespokojnych rąk i nóg”, „niewidzące oczy” jakby ska-

żone „szalejem”, brak erudycji i logicznego myślenia. „Znowu” obserwowaliśmy ucieczkę w tematy, których nie rozumieją, np. „gender”, EIGE (European Institute for Gender Equality – Europejski Instytut ds. Równości Mężczyzn i Kobiet – dop. red.) Agencja UE z siedzibą w Wilnie sprawdza, jak działa gender mainstreaming, czyli polityka równościowa jest teorią. – W Polsce dyskusja jako temat zastępczy pojawiła się w momencie oskarżenia kleru o pedofilię. G.m. ma dosyć wąską definicję: to wdrażanie, integrowanie problematyki równościowej.

Jeden z największych dziś żyjących filozofów politycznych, Michael Walzer (Princeton) wysunął ciekawą tezę – że wszystkie gwałtowne zmiany, których ludzkość doświadczyła przez tysiąclecia błędą wobec tej jednej prawdziwej rewolucji, jaką stała się walka o równoprawienie kobiet. Cały dzisiejszy atak

Kościola polskiego na „gender”, który rzekomo płynie z samego serca „cywilizacji śmierci”, w istocie tylko dowodzi, że polski katolicyzm utracił więź ze swoim źródłem.

Lek. med. Józef M. Franus
specjalista pediatrii

AKACJE

Zakwitły akacje we wsi,
stoją w białej zawierusze,
woń miodu zalewa me sny,
jak słodycz twego całusa.

Ich biała, cudna poezja,
tak samo, jak tve oczy,
szczęściem mi serce napelnia,
jak księżyc staw głęboki.

Jan Pock

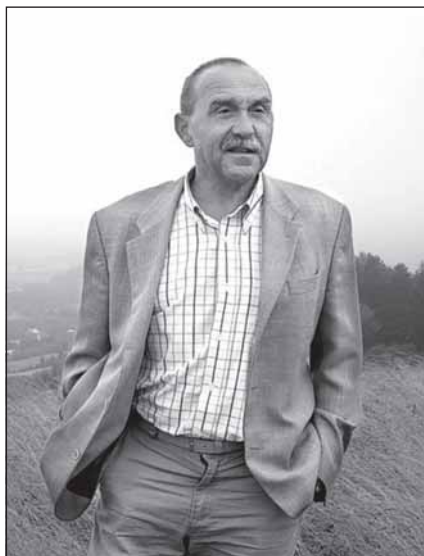
Z CYKLU: MEDYCYNA Z WCZORAJ

ŚWIĘTE ŻMIJE

Od czasów pogańskich żmiję na obszarze kraju nad Wisłą uważano za istotę odznaczającą się nie tylko cudownymi właściwościami, ale też za stworzenie o wielkiej mocy działania, mocy sprzyjającej zarówno dobru, jak i złu. Trudno dziś orzec, czy w starych zapisach wąż to wyłącznie żmija, wszak występowało tu wiele innych gadów i węży, dziś spotykanych śladowo. W każdym razie wąż był stworzeniem mitycznym, i to daleko wcześniej niż ludzkość poznała Biblię i kuszenie przez tego gada pierwszych rodziców; wszak „wężowe” opowieści znamy z różnych mitologii, natomiast interesujący nas obszar Polski, zwłaszcza dawnej, żmiję czy ogólnie – węża – traktował dość osobliwie.

Legandy – lecz w nie wierzone literalnie – mówią, że wąż pocięty na kawałki ma możliwość połączenia się i zrośnięcia, więc przeżycia katastrofy. Węże potrafiły przemieniać się w zło, zamieniały się też w żmije ze skrzydłami i niesamowite smoki. Czy smoki powstały w wyobraźni nadwiślańskich plemion, czy może były interpretacją kościelnych malowideł? Historycy sztuki uważają, że ikonografia kościelna to mały procent inspiracji dla pospółstwa. Właśnie wyobrażenia rodziła niesamowite stwory, często łącząc w całość kilka różnych istot, na przykład węża i jaszczurkę, w dodatku uskrzydloną w latające płachty gacka nietoperza. No i owo wieczne pomieszanie rzeczywistości z obrazami onirycznymi. Właśnie sny wykluwały bestiaria tak nieprawdopodobne, że stawały się nawet dla samych śniących groźne. Uważano powszechnie, że „wzrok żmii odbiera blask słońcu”. Wiadomo było, że węże mają swego króla. A król nosił szczyroziłą koronę. Dlatego taki król był cenny – „znaleziona lub zabrana wężom korona czyni posiadacza wszechwiedzącym”. W ogóle wąż „daje moc zrozumienia mowy zwierząt i roślin” – jak to opisał w swym dziele Henryk Biegeleisen „Lecznictwo ludu polskiego” (1929, Kraków, nakładem Polskiej Akademii Umiejętności). Zatem tradycja i kult natury wskazują na przedchrześcijański panteizm, i co ciekawe – który prze-

trwał do XIX w., (chyba jednak nie był to kres tej wiedzy i wiary...). W szczątkowej postaci pozostało przekonanie, że tak zwierzęta jak i rośliny mówią, nadal pragniemy wiedzieć co! I o kim mówią. Ciekawość taką potwierdza i dziś tradycja wigilijnego „podsluchiwanie” zwierząt gospodarskich.



Jan Tulik.

Wiele prac etnograficznych mówi o wężach tolerowanych w domach. Domy, raczej chaty, były przez węże obdarowane rodzinnym szczęściem. Karmiono je świeżym mlekiem (w pracach Franciszka Kotuli można spotkać takie opisy, zwłaszcza z regionu Lasowiaaków). Dochodziło do osobliwego kultu węży, ale to szczątki kultu prastarego, odnoszącego się do wielu regionów Europy. Wężom składano ofiary jako bóstwu, przecież trzymano je nawet w świątyniach (świątynia Asklepiosa), były istotami nietykalnymi, wprost świętymi. U nas (również na Rusi i na Litwie) także powiadało się, że „grzechem jest zabicie węża”. I że „zabiją żmiję trzeba zakopać”, w znaczeniu pogrzebać. W przeciwnym razie „słońce zaćmi się czerwoną plamą, spadną grady na okolicę”. A co czeka zabójcę żmii? Trudno nam dziś sobie wyobrazić taką karę – że „spotka go nieszczęście, bydło mu padnie”, w końcu będzie z dnia na dzień biedniał aż do rychłej śmierci.

U nas i u Czechów wąż był duchem opiekuńczym zagrody i domostwa. Powiadano, że gdzie zabito gada, tam umrze gospodarz. Jeśli zabita zostanie wężowa samica – zemrze gospodyni. Na dobitkę, gdzie zabije się młodego węża, śmierć przyjdzie po dziecinę. To przesąd, który okazuje się, był znany już Rzymianom, wspomina o nim Cyцерон piszący o ojcu Gracchów.

AMULETY I ŻĄDŁA

Wąż lub jego szczątki stanowiły ważne amulety. Zdobywanie takich amuletów dyktowała przede wszystkim wiara w przejęcie magicznych właściwości węża. Oto cytat dotyczący przekonania z okolic Starego Sącza: „Kto w wigilię św. Wojciecha węża złapie, żądło mu wyrwie (oczywiście chodziło o rozdwojony język) i nosić będzie przy sobie, temu szczęście się będzie”. Albo inna „recepta”: „kto zabije węża, zdejmie mu skórę z głowy i włoży do laski lub pugilaresu, będzie miał zawsze szczęście” – tak czyniono w okolicach Szczepanowa.

Osobliwe w owym poszanowaniu mocy węża jest to, że zachowuje on swoje cudowne przymioty również jako martwy. Nawet szczątki spalonego gada mają swą moc. Dlatego polewka z głowy węża „otwiera wszystkie zamki”! Ważna jest skóra węża i wylinka, czyli stara skóra porzucona przez węża, który rokrocznie „wymienia” swą powłokę. Taka skóra jest wyjątkowo ważna, przynosi szczęście, ale nie tylko. To znakomity środek leczniczy. Karpaccy górale leczyli siebie i swe hodowlane zwierzęta od ukąszenia przez żmiję... wysuszoną skórą węża właśnie. Czy to był prototyp szczepionki? Możliwe, ale...

KRÓL W OLIWIE

W Puszczy Sandomierskiej lud stosował sadło żmii do leczenia przyszczy pod językiem, nazywanych „skoczka”. W Krakowskim maścią z wężowym sadłem nacierano okolice serca, co miało chronić od... morowego powietrza.

Unikalnym przypadkiem była praktyka medyczna w Zamojskiem. Gdy natrafiono na króla wężów pod leszczyną porośniętą jemiołą, gotowano go w oliwie aż do uzyskania konsystencji maści. Tą to maścią należało

posmarować kromkę chleba. Kto zjadł chleb z węzowym tłuszczem, odmłodził, stawał się szczęśliwym na całe życie. Sam wywar z węża także skutkuje cudownie, wspomaga w leczeniu każdej przypadłości.

Nieco inne właściwości ma płyn, w którym moczono żmiję. Otóż żmija moczona w wódce lub piwie (zatem nie tak stosunkowo dawno, gdyż trunki te znamy od średniowiecza) sprawia, że ów napitek podany osobie, na której częstującemu wyjątkowo zależy, zaczyna do niego pałać gorącą miłością. Takie zabiegi stosowano m.in. w okolicach Domaszowic.

Praktyki z moczeniem żmii powtarzały się pod różnym kątem potrzeb leczniczych. W okolicach Żarek moczono żmiję w okowicie przez miesiąc, „od nowiu do nowiu” i pili ową żmijówkę o wschodzie i o zachodzie słońca, co skutecznie odpędzało trzęsączkę, czyli febrę. Nawet dym z palącego się węża był lekiem, i to na tyfus. W Puszczy Sandomierskiej dymem z palącego się na żarze węża okadzano chorego na tyfus, jak i jego chatę, obejście. Rusini natomiast okadzali cierpiących na różne choroby, ale wężem wysuszonym – dodawali jego okruchy do żaru jak mirrę do kadzidła. W Krakowskim używano popiołu ze spalonego węża jako... „osłone” przed ukąszeniem jadowitego węża. Warto go było dodać do pokarmu lub mieć przy sobie, wybierając się w leśne ostępy.

OD ZĘBA PO WARKOCZ

Zmora dawnej ludności były bóle zębów, które jedynie usuwano, gdy kowale zaczęli trudnić się również wyszarpywaniem zębów. A ból zęba potrafi przyćmić inne bóle, dlatego wrywanie kowalskimi cęgami porównywalnie nie było aż tak straszne. I na tę przypadłość wąż był remedium. Okazało się, że podobnie jak inne „szczepionki”, żmijowy ząb niwelował ból ludzkiego zęba – wystarczyło gadzi kielek sproszkować kamieniem czy młotem.

Rany po ukąszeniu przez żmiję czy inne jadowite węże zabezpieczano, starając się nie dopuścić zakażonej krwi do serca i mózgu. To wiedza (praktyka) medyczna o poważnym znaczeniu. Lecz wiedza niejako odwieczna. Okazuje się bowiem, że czarne pierwotne plemiona obwiązywała zasada uciskania kończyny trzykrotnie łykiem powy-

żej rany tak, by zahamować obieg krwi. Oczywiście możliwe to było w przypadku ukąszenia w kończynę. Powszechną praktyką, od ludów pierwotnych po cywilizowane, było wysysanie ran. Nie wiadomo, jakie były skutki takiego wysysania jadu przez osobę o dziurawych zębach... Plomby nastąpiły daleko później.

Naturalną ozdobą dziewcząt były włosy. Wyciąg żmijowy na bazie alkoholu służył (na Rusi) na porost dziewczęcych włosów. Dość szczególny przypadek odnotowano w medycznych annałach odnośnie włosów. Miało to miejsce w Ropczycach. Dziewczyna, by mieć bujne włosy, mogła jedynie potrzebę je wylinką. Lepiej, gdy skropiła włosy, w której ową żmijową skórę uprzednio moczyła. Dziewczyna musiała jednak pilnować terminów: co miesiąc, w każdy „nowy czwartek” (czwartek po nowiu) musiała włosy podcinać na tyle, by wąż – „właściciel” skóry – nocą jej nie udusił. Na Rusi zaś dziewczyny gotowały znaną skórę i tą wodą myły włosy, aby później szczyć się grubymi, długimi warkoczami. Lecz był to zabieg wielce niebezpieczny – takie włosy, gdy owinęły się wokół alabastrowej szyi, mogły właścicielkę warkoczy udusić. Zresztą wylinka miała i inne zalety. Przyłożona do chorych oczu lub w inne bóle miejsce łagodziła cierpienie, uzdrawiała.

„Skarbiec znakomitych sekretów” I. K. Haura (Kraków, 1675) zamieścił interesujący sposób przeciw ukąszeniu żmii, sposób praktykowany w Krakowskim aż do początku minionego wieku. Autor podał następujący przykład: Wąż ukąsił chłopca w nogę podczas koszenia łąki. Noga spuchła, więc chłopiec wykopał dołek, nappełnił go wodą, dodał do wody kilka żab, włożył w tę wodę nogę, żaby jad wyssały i pozdychały. Podobnym sposobem leczenia ukąszenia przez żmiję było moczenie opuchniętej kończyny w kwaśnym mleku. Zbiera się żaby i wpuszcza do naczynia z mlekiem, i które żaby wysały jad, pozdychały. Gdy wreszcie ostatnia żaba wypłynie żywa, da tym samym dowód, że jad z nogi został wyspany dokumentnie, człowiek przeżyje.

Inne sposoby leczenia ukąszeń przez jadowite węże oraz magiczne zamawianie i zaklęcia – wielce osobliwe – w następnej relacji.

Jan Tulik

QUID EST VERITAS

Siedzą w za dużych dla dwojga pokojach z kotarami bez cienia radości w sobie na wzór manekinów nawet bez sztucznego uśmiechu Uśmiech zapewne boli Odchylam się nieco w przeszłość z żalu, że to nie ja tylko Jane, Gainsbourg i... *Jet'aime...moi non plus* pisana jednak dla Brigitte Bardot Pociuszaję

Toniemy w niewiedzy o sobie O innych – to głębia Rowu Mariańskiego Po latach odczytujemy pozótkłą prawdę z gazet Kiedy życie przechodzi za koło podbiegunowe Quid est veritas? In vino?

Zdzisława Górka

17.04.2014 r.

GOBELIN WIOSENNY

Dyr. Danucie Heller

Błękitne żagle wiatru całe w różu płatków jabłoni i rozpasanej bieli kwitnących wiśni szepczą Twoje imię i kołyszą rzędy tulipanów Jedne wysmukłe jak iglice minaretów lśnią bizantyjskim blaskiem kielichów i przywołują przepych ogrodów osmańskiego Stambułu Inne – nasączone pąsową czerwienią jak piękne pazie królowej tańczą zmierzch Jeszcze inne całe w nachyleniach namysłach sączą fiolet w rzymski witraż Wszystkie chcą już teraz rozstrzygnąć swój los i mój dzień Na moment wejść do wiersza i zaistnieć na kracie pamięci

Mieczysław A. Łyp

Rzeszów, 3. 05. 2014 r.

UWAGA, KLESZCZE!

Wraz z nastaniem wiosny, jak co roku, wystąpił problem kleszczy, które ze względu na łagodną zimę pojawiły się bardzo licznie.



Kleszcze żyją zazwyczaj w środowiskach lekko wilgotnych, gdzie nie brakuje bujnej roślinności, najczęściej w lasach, na ich skrajach, w zaroślach, na łąkach, pastwiskach. Lepiej czują się „w lasach liściastych niż iglastych. Dość długo żyją jak na pajęczaki, ponieważ cykl życiowy kleszcza trwa średnio dwa lata. Są bardzo płodne – samica kleszcza łąkowego może złożyć nawet 5 tysięcy jaj.

W swoim środowisku czują się bardzo bezpiecznie, gdyż praktycznie nie mają naturalnych wrogów. Na terenie Polski występuje około 20 gatunków, z których najważniejsze to kleszcz łąkowy i kleszcz pospolity.

Kleszcze są najbardziej aktywne na wiosnę i późnym latem.

Do najważniejszych chorób przeno-

szonych przez te pajęczaki należy u ludzi: kleszczowe zapalenie mózgu i borelioza, a u zwierząt babeszjoza.

Kleszcze doskonale przystosowują się do zmieniających się warunków środowiskowych. Gdy są niesprzyjające warunki, np. susza, przechodzą w stan anabiozy, podobnie gdy występuje przedłużające się zimno. Dlatego nie jest rzadkością spotkanie kleszczy w grudniu czy styczniu.

Mają bardzo sprawny aparat gębowy, który głęboko wbity w skórę żywiciela, np. człowieka jest trudny do usunięcia.



Wbitego w skórę kleszcza wyciągamy łapiąc przy samej skórze energicznym ruchem do góry lub możemy go także wykręcać. Jedna i druga metoda może spowodować, że w skórze człowieka pozostanie część aparatu gębowego pajęczaka, szczególnie, gdy kleszcz jest jeszcze małych rozmiarów i krótko przebywał na ciele człowieka czy zwierzęcia.



Nie smarować masłem, nie wolno wyduszać pasożyta, gdyż prowadzi to najczęściej do wyrzutu treści pokarmowej pajęczaka do wnętrza rany co dodatkowo zwiększa ryzyko zarażenia. Po wyciągnięciu kleszcza miejsce ukłucia należy zdezynfekować.

Zwierzęta zabezpieczamy przed tymi trudnymi do zwalczania pasożytami stosując różne środki dostępne w gabinetach weterynaryjnych.

U ludzi podobnie są również różne środki zabezpieczające przed tymi pajęczakami, ale ważnym też jest jak się ubieramy idąc np. do lasu (kleszcze nie lubią sztucznych tkanin).

Po powrocie trzeba sprawdzić, czy nie przynieśliśmy z sobą jakiegoś intruza.

Na kleszczowe zapalenie mózgu można się zaszczepić, niestety, na boreliozę takiej szczepionki nie ma. Nie lekceważmy kleszczy, ponieważ choroby przez nie wywoływane są bardzo niebezpieczne dla zdrowia ludzi i zwierząt i mają długotrwałe przykre następstwa.

Lek. wet. Jerzy Kocój

SŁOWA

Mówią do ciebie
me włosy

Mówią do ciebie
me ręce

Mówię do ciebie
bezruchem warg

Mówię
choć nie znam słów

Dorota Kwoka

*Każdy wojownik światła bał się kiedyś podjąć walkę.
Każdy wojownik światła zdradził i skłamał w przeszłości.
Każdy wojownik światła utracił choć raz wiarę w przyszłość.
Każdy wojownik światła cierpiał z powodu spraw, które nie były tego warte.
Każdy wojownik światła wątpił w to, że jest wojownikiem światła.
Każdy wojownik światła zaniedbywał swoje duchowe zobowiązania.
Każdy wojownik światła mówił „tak”, kiedy chciał powiedzieć „nie”.
Każdy wojownik światła zranił kogoś, kogo kochał.*

I dlatego jest wojownikiem światła. Bowiem doświadczył tego wszystkiego i nie utracił nadziei, że stanie się lepszym człowiekiem.

Paulo Coelho, Podręcznik wojownika światła

* * *

Kogo Bóg darzy wielką miłością, w kim pokłada wielkie nadzieje, na tego zsyła wielkie cierpienie, doświadcza go nieszczęściem.

Fiodor Dostojewski

DRUGA MŁODOŚĆ STAREGO MIESZKANIA

Wiosna i lato to najlepszy okres do przeprowadzenia remontu. Aby móc w pełni cieszyć się ze zmian, warto odpowiednio przygotować się do tego przedsięwzięcia. Ekspert Związku Firm Doradztwa Finansowego podpowiadają, by prace rozpocząć od solidnej analizy planowanych wydatków oraz źródeł pozyskiwania kapitału. Pobieżne planowanie i spontaniczne działania kończą się często wieloma dodatkowymi kosztami.

SZCZEGÓŁOWA ANALIZA KLUCZEM DO SUKCESU

Planując nawet drobny remont, warto poprzedzić go dokładną analizą kosztów oraz możliwych źródeł finansowania. Spontaniczne podejście do odnowy mieszkania może bowiem skutkować poważnymi błędami w sferze wykonania oraz znaczącym wzrostem wydatków. *Po sprecyzowaniu swoich potrzeb, dobrze jest zaplanować zakres prac na papierze albo w arkuszu kalkulacyjnym. Oszacowanie bez wątplenia ułatwi dokładnie rozbudowany kosztorys, który uwzględni nie tylko robociznę i koszt głównych materiałów, lecz także drobne detale, takie jak kleje, listwy czy elementy instalacji elektrycznej. Warto również poświęcić czas na zapoznanie się z ofertą kilku sklepów, także tych internetowych, co w ostatecznym rozrachunku może przynieść niemal oszczędności* – radzi Marcin Krasoń, Home Broker, ZFDF.

Jeśli planujemy remont jedynie w części mieszkania, np. kuchni, dobrze zaplanować nowe, tymczasowe miejsce przygotowywania posiłków oraz opracować plan obiadów jadanych poza domem. Warto również zabrać wszelkie niezbędne sprzęty i przedmioty, aby uniknąć ciągłego wkraczania i przerywania pracy robotników. Nie można także zapomnieć o odpowiednim zabezpieczeniu pozostałego obszaru mieszkalnego przed pyłem i farbą. Ważna jest kolejność wykonywanych prac oraz termin ich zakończenia. To wszystko uchroni nas przed nadmiernym chaosem, zmniejszy stres i pozwoli uniknąć niepotrzebnych dodatkowych wydatków.

PLANOWANIE WSPARCIA KREDYTOWEGO

Ekspert Związku Firm Doradztwa Finansowego podkreślają, że pośpiech i stres są wrogiem operacji pieniężnych. Szczególnie trudne są sytuacje, gdy w trakcie remontu uświadomiamy sobie, że środki wyczerpały się, a nie jesteśmy w stanie określić własnej zdolności kredytowej. Klient, który musi skorzystać z szybkiej pożyczki, zazwyczaj uzyskuje gorsze warunki bankowe. To z kolei często prowadzi do spirali długu. *Aby zrealizować swoje plany remontowe z wykorzystaniem kredytu, warto poświęcić czas na wybór najlepszego wariantu* mówi Michał Krajkowski, Dom Kredytowy Notus, ZFDF. *Do tego celu można użyć porównywarki internetowej albo skorzystać z bezpłatnej porady doradcy finansowego, który w przeciwieństwie do analityka bankowego, nie poprzestanie na prezentacji oferty z jednej instytucji* dodaje Krajkowski. Zanim rozpoczniemy remont dobrym pomysłem jest zatem zebranie informacji o możliwości pozyskania dodatkowych środków oraz warunków, jakie trzeba spełnić, by je uzyskać.

WYBÓR ODPOWIEDNIEGO PRODUKTU

Oferta dostępna na rynku jest naprawdę bogata, wśród nich są kredyty hipoteczne, kredyty gotówkowe czy pożyczki. Te ostatnie są najłatwiej dostępne i można je uzyskać w ciągu kilku dni. *Należy jednak sugerować się nazwą produktów, bowiem kredyt remontowy może być tak samo lub nawet wyżej oprocentowany, niż zwykły w innej placówce. Warto je porównywać, ponieważ różnicą w prowizji, oprocentowaniu czy obowiązkowym ubezpieczeniu może być bardzo znacząca* – radzi Elżbieta Micigolska-Turczyk, Idea Expert, ZFDF.

Najwięcej czasu wymaga natomiast kredyt hipoteczny. Produkt ten jest rekomendowany osobom, które przede wszystkim mają odpowiednie zabezpieczenie w postaci mieszkania własnościowego bądź domu. Z pewnością najwięcej czasu zaoszczędzą ci, którzy posiadają już ak-

tualną wycenę nieruchomości oraz założoną księgą wieczystą – dodaje.

Mniej formalności i więcej swobody daje pożyczka hipoteczna. W tym przypadku także niezbędna będzie wolna hipoteka z księgą wieczystą jako zabezpieczenie. *Bank nie wymaga jednak, aby środki zostały przeznaczone wyłącznie na remont i trwałe wyposażenie, które podnosi wartość obiektu. Nie uzależnia również wypłaty transz od harmonogramu prac czy ukończenia poszczególnych etapów* – wyjaśnia Micigolska-Turczyk.

Jeśli więc chcemy uzyskać środki szybciej i przeznaczyć je także na zakup nowych mebli czy sprzętu AGD, warto rozważyć nieco droższą, ale wygodną pożyczkę bankową. Ekspert zgodnie podkreślają, że modernizacja własnego mieszkania bądź domu przynosi nie tylko korzyści estetyczne i użytkowe. Przede wszystkim przedłuża żywotność substancji budynku i podnosi wartość nieruchomości, co w przyszłości może skutkować zarówno większą zdolnością kredytową, jak i możliwością uzyskania atrakcyjnej ceny w przypadku sprzedaży.

O ZFDF:

Związek Firm Doradztwa Finansowego (ZFDF) to organizacja reprezentująca polski rynek firm doradztwa finansowego. Związek powstał 19 czerwca 2008 r. Wśród jego członków znajdują się największe i najbardziej renomowane firmy doradztwa finansowego.

Celem ZFDF jest reprezentowanie interesów gospodarczych i społecznych branży, w szczególności wypracowywanie jednolitych standardów pracy firm doradztwa finansowego. Związek stawia sobie za cel umacnianie właściwego wizerunku doradców oraz edukowanie społeczeństwa w zakresie zarządzania finansami.

KONTAKT DLA MEDIÓW:

Weronika Seweryn
Żarówka PR i Marketing
kom. 535 908 040
veronika.seweryn@zarowkamarketing.pl

Rafał Kowalczyk
Żarówka PR i Marketing
kom. 532 186 748
rafal.kowalczyk@zarowkamarketing.pl

JAN PAWEŁ II NIE MÓWIŁ O NIEJ PRAWIE WCALE

Od śmierci Emilii Wojtyły minęło prawie sto lat. Kim była? Wiadomo niewiele. Nie zostawiła po sobie pamiątek, listów, a sam Jan Paweł II nie mówił o niej prawie wcale. Gdy umarła, przyszły Papież miał zaledwie dziewięć lat. Milena Kindziuk, autorka książki „Matka Papieża”, wydanej przez „Znak”, postanowiła wypełnić tę lukę. Dotarła do kolejnych pokoleń członków rodziny Emilii Wojtyły, przyjaciół Papieża, unikatowych zdjęć, szczątków ocalałych dokumentów i przedmiotów, które po sobie pozostawiła.

„Kiedy zaczynałam zbierać materiały do tej książki, doktor Wanda Półtawska, przez sześćdziesiąt lat zaprzyjaźniona z Karolem Wojtyłą, powiedziała mi: O matce? Nie ma sensu! Nic pani nie znajdzie, nikt jej nie pamięta.

Ojciec Święty często wspominał swojego ojca, ostatni raz kilka dni przed śmiercią. O matce natomiast nie mówił prawie nic – usłyszałam od kardynała Stanisława Dziwisza.

Ślady matki Papieża, mocno rozrzucone, można odnaleźć w miejscach, w których mieszkała: w Krakowie, Hranicach na Morawach, Bielsku-Białej, Wadowicach. I w stronach rodzinnych jej pradziadów: w Magnuszewie na Mazowszu, w Michalowie na Zamojszczyźnie, gdzie w XIX wieku w majątku Zamojskich urodził się jej ojciec Feliks Kaczorowski, a także w Warszawie, gdzie mieszkał przez pewien czas i umarł dziadek Emilii – Mikołaj Kaczorowski” – pisze Milena Kindziuk.

PANIENKA Z DOBREGO DOMU

Najwięcej wiadomości na ten temat rodziny pani Emilii Wołyty zawierają Spisy ludności miasta Krakowa. Wpis z 1890 roku mówi, że mieszkanie utrzymuje ojciec, Feliks Kaczorowski, z zawodu – siodlarz. Żona Maria prowadzi gospodarstwo domowe. Mają siedmioro dzieci. Przy obojgu małżonkach, a także przy każdym z dzieci, widnieje adnotacja: „język towarzyski”: niemiecki i polski. Oznacza to, że wszyscy byli dwujęzyczni, biegle posługiwali się polskim i niemieckim. To nie było regułą. Nie zawsze Polacy mieszkający w Krakowie i Galicji Zachodniej znali niemiecki”.

Autorka książki dotarła do zdjęć rodziny Kaczorowskich. „Stroje i wygląd rodzeństwa wskazują, że ojciec Emilii zapewniał im dobry standard życia. Prezentują się bowiem wytwornie. W przeciętnej rodzinie córki nie miały tak pięknych fryzur, eleganckich bucików na obcasach czy sukni, w których równie dobrze na ulicach Krakowa mogły się pokazać wielkie aktorki.

„Na jednej z ocalałych fotografii z rodzinnego albumu Emilia Wojtyłowa trzyma torebkę w ręku. Obok matki stoi

kilkunastoletni syn Edmund. Ubrana w ciemną, długą, prawdopodobnie podróżną suknię, doskonale wpisuje się w styl epoki przełomu wieków: XIX i XX. Suknia jest wykończona stójką, do tego jasny żabot i kołnierzyk. Rękawy bufiaste. W talii – pasek. Uczesana w kok, na głowie ma strojny, stylowy, ciemny kapeluszek z dużym rondem.(...) Taki strój mogła mieć w tamtych czasach Salomea Słowacka, Ewelina Hańska albo Helena Modrzejewska. Także podobnie wytworne kapelusze jak ten Emilii Wojtyłowej nosiły kobiety z wyższych sfer.

Pochodziła z mieszczańskiej, rzemieślniczej rodziny, wychowywana w Krakowie jako panienka z dobrego domu, ukończyła żeńską szkołę prowadzoną przez zakonnice, gdzie odebrała dobre wykształcenie i pozyskała nienaganne manieri” – akcentuje Milena Kindziuk.

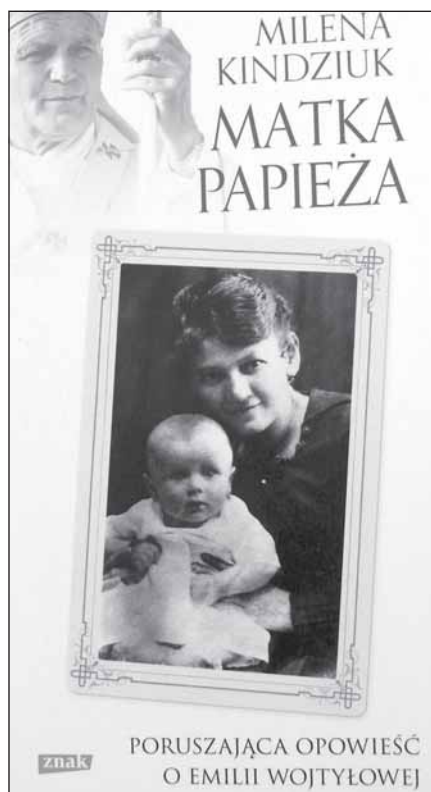
ŚMIERĆ CÓRKI

Pierwszym dzieckiem Wojtyłów był Edmund. „Pani Emilia czuła się spełniona, wiedząc, że czekają ją teraz zadania młodej mamy. To było dla niej najważniejsze. Chciała tę funkcję pełnić. Takie właśnie wyobrażenie miała o życiu w małżeństwie. Chętnie zajęła się więc domem i opieką nad Edmundem.

Jako żona wojskowego z pewnością marzyła, by jej mąż robił karierę i zdobywał kolejne stopnie wojskowe. Karol Wojtyła miał w wojsku bardzo dobrą opinię: sumienny i pracowity, łagodny i skromny – tak charakteryzowali go przełożeni. Cenili go za umiejętność porozumiewania się w języku niemieckim, biegle pisanie na maszynie i staranne pismo odręczne” – pisze autorka.

Gdy Karol Wojtyła przyszedł na świat, Edmund miał trzynaście lat. Oczekiwanie na drugiego syna było okupione stresem i niepewnością, bowiem cztery lata wcześniej Wojtyłowie stracili córkę, Olę Marię. „Dziewczynka przyszła na świat w lipcu 1916 roku. Była śliczna, bardzo delikatna. Gdy jednak tylko ujrzała świat, zaczęła się dusić. Emilia od razu spostrzegła, że coś jest nie w porządku. Była przeżrana. Wyczerpana porodem, nie miała pojęcia, jak pomóc niemowlęciu, które wyraźnie się męczyło, gdyż nie mogło oddychać. Jedyne, co Emilii przyszło wtedy do głowy, to ochrzcić dziecko. Wodą. Bez księdza. Męka trwała niecałą dobę. Po szesnastu godzinach niemowlę zmarło” – opowiada Kindziuk.

Na grobowcu rodziców Karola Wojtyły, czyli dziadków Papieża, nie ma wyrytego imienia dziewczynki. Na cmentarzu było wydzielone osobne miejsce na malutkie mogiły dziecięce. Najpewniej tam spoczęło ciało córki Emilii” – podkreśla Milena Kindziuk.



„Milena Kindziuk, Matka Papieża”.
Poruszająca opowieść o Emilii Wojtyłowej.
Wydawnictwo Znak, Kraków 2013. Książka
znajduje się w zbiorach Miejsko-Gminnej
Biblioteki Publicznej w Błażowej.

PAPIEŻ NIE ZNAŁ NAWET IMIENIA SIOSTRY

Jak wspomina autorka książki, Papież Jan Paweł II nigdy nie dowiedział się, kiedy urodziła się Olga ani kiedy umarła. Chyba nie poznał nawet imienia swej siostry. Bo imię zostało zapisane tylko w dokumentach, które za jego życia nie były znane. Wspominał jednak siostrę w swym testamentie – na równi z rodzicami i bratem: „W miarę jak zbliża się kres mego ziemskiego życia, wracam pamięcią do jego początku, do moich Rodziców, Brata i Siostry (której nie znałem, bo zmarła przed moim narodzeniem)”.

Emilia nie zamknęła się więc w sobie po śmierci Olgi. Starła się otwierać na ludzi i świat. Za wszelką cenę usiłowała dojść do siebie. I dalej żyć.

Jesienią 1919 roku Emilia już wiedziała, że spodziewa się następnego dziecka. Zaczynała się martwić, czy w ogóle będzie jeszcze mogła zająć w ciąży. Tym bardziej że miała już trzydzieści sześć lat i sił jej raczej ubywało, niż przybywało. A tak pragnęła, by Edmund miał rodzeństwo.

Radość nie trwała długo. Od lekarza, znanego ginekologa i położnika wadowickiego doktora Jana Moskały Emilia usłyszała, że ciąża jest zagrożona. Że jej nie donosi i nie ma szans urodzić żywego dziecka. A jeśli dziecko się urodzi, to kosztem życia matki. Aby więc ratować siebie, Emilia powinna usunąć poczęte już dziecko – oznajmił jej stanowczo lekarz” – wspomina autorka.

Lekarz sugerował aborcję, ona zdecydowała, że urodzi.

„Pełna lęku i niedowierzania opuściła gabinet lekarski. Powolnym krokiem kierowała się w stronę domu, wciąż słysząc w myślach tylko jedno zdanie: „Nie przeżyje pani tego porodu, proszę dokonać aborcji”. Z niecierpliwością czekała na powrót Karola z pracy, mimowolnie patrząc w okno, które wychodziło prosto na zegar słoneczny z napisem: „Czas ucieka, wieczność czeka”. Ma zabić dziecko, które nosi w sobie? – myślała. Nie zezwolić mu przyjść na świat tylko dlatego, żeby ratować siebie? Zresztą kobiety nieraz słyszą, że mogą umrzeć w czasie porodu, a potem się okazuje, że jednak żyją.

Była też świadoma, że istnieje druga strona medalu. Miała przecież syna Edmunda, któremu była jeszcze potrzebna. (...) Po rozmowie z mężem Emilia nie miała już wątpliwości: urodzi!” – pisze Kindziuk.

DATA I GODZINA URODZIN PAPIEŻA BYŁA SYMBOLICZNA

Przyszły Papież urodził się 18 maja 1920 roku, około godziny siedemnastej. Jak sam później przyznał, godzina jego urodzin miała wymiar symboliczny. „Gdy zbliżała się siedemnasta, rozległo się bicie kościelnego dzwonu, a potem śpiew Litanii loretańskiej ku czci Najświętszej Maryi Panny. Mieszkańcy Wadowic uczestniczyli w nabożeństwie majowym. Zbieg okoliczności? Zapowiedź cudu? Bo w tym właśnie momencie dziecko Emilii przychodziło na świat. Rodziła je, wsłuchując się w śpiew litanii ku czci Matki Bożej. Jakby Ktoś w gorze w tym porodzie pomagał.

– Ojciec Święty znał tę historię i wspominał później, że przychodził na świat przy śpiewie litanii ku czci Matki Bożej – mówi kardynał Stanisław Dziwisz. Papież dopatrywał się też innych symboli. W rocznicę swoich urodzin powiedział kiedyś w jednej z włoskich parafii: „Urodziłem się pomiędzy godziną siedemnastą a osiemnastą, czyli o tej samej godzinie, o której

pięćdziesiąt osiem lat później zostałem wybrany papieżem” – opisuje Kindziuk.

Marzyła o tym, by jeden z nich został księdzem.

„Emilia musiała zajmować się noworodkiem sama, nie wynajmowała opiekunek, nie miała też pomocy ze strony nikogo z rodziny. Mieszkał wprawdzie w tym czasie u niej teść Maciej Wojtyła, ale chorował i sam wymagał troski, co też spadało głównie na barki Emilii.

Dopiero w czerwcu 1920 roku, kiedy skończył się rok szkolny, więcej czasu miał drugi syn Emilii, Edmund, i to on wtedy jej pomagał przy Lolku, gdy mąż był w pracy.

Emilia rozpieszczała Karola, to było oczywiste. Tak cudownie urodzony, można powiedzieć cudownie ocalony, darowany przez los i Boga, stał się teraz oczkiem w głowie matki.



Rodzice Jana Pawła II: Emilia i Karol.

Helena Szczepańska: – Pewnego razu rozmawiałam z panią Emilią, ta nachyliła się nad wózkiem, w którym leżał mały Lolek, i powiedziała: „To dziecko będzie kimś wielkim”. Powiedziała to z takim wewnętrznym przejęciem, z taką pewnością, jakiej u nikogo nie spotkałam” – czytamy w książce „Matka Papieża”.

„Dla Emilii oczywiste było, że wychowuje dzieci w duchu wiary. To ona, jak wspominał po latach Papież, nauczyła ich znaku krzyża i pierwszej modlitwy. Czytała synom na głos Pismo Święte. Marzyła o tym, by jeden z nich został księdzem, a drugi lekarzem. Jeden miał leczyć duszę, drugi ciało.

CHOROBA

W 1924 roku Edmund zdał maturę. Bardzo dobre oceny, jakie uzyskał, sprawiły, że uznano go „dojrzałym z postępowaniem celującym do studiów w szkołach akademickich”. Wybrał studia medyczne na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie. Znów, jak kiedyś, wyprowadził się z domu, by dalej się uczyć. Matka była niesamowicie dumna ze swego starszego syna. Aczkolwiek godziła się na dodatkowe trudności, studia te były bowiem dość drogie, ponadto Wojtyłowie musieli płacić za mieszkanie i utrzymanie Edmunda w Krakowie.

Emilia miała już teraz do opieki tylko Lolka. Im starszy, tym było łatwiej. Nie musiała już go na każdym kroku pilnować. Edmund przyjeżdżał do domu rzadziej, tylko na niedziele.

Z roku na rok słabła, zaczęła chorować. Jak wspomina sąsiadka Maria Janina Kaczorowa, już w roku 1927 jej choroba mocno dawała się we znaki. – To wyglądało na serce i jakiś reumatyzm (...), martwiła się, że jest taka bezsilna. Pamiętam, że wywieziono panią Emilię na leczenie. Nie

pamiętam dokąd. Cierpiała na bezwład nóg. I inne choroby. W Wadowicach ludzie mówili, że ma ona coś z kręgosłupem albo z wątrobą.”

Inni sąsiedzi podzielali to przekonanie. Zapamiętali też, że w słoneczne dni mąż wyносił Emilię na leżaku na balkon. Zajęta była wtedy szyciem lub cerowaniem. Taki obraz matki miał również jej syn Jan Paweł II.

André Frossard zanotował: „Swoją matkę znał właściwie wyłącznie jako osobę chorą. (...) Jego wspomnienia o matce są dosyć mgliste; pamięta jednak, że było mu przykro, kiedy raz pojechała do Krakowa bez niego, pewnie po poradę lekarską” – pisze Kindziuk.

Nauczył się cierpienia od matki.

Marta Burghardt, autorka książki „Wadowickie korzenie” Karola Wojtyły: – Niezwykle wymowne są jego słowa, w których stwierdza, że nauczył się cierpienia od matki.

Na co jednak konkretnie chorowała Emilia i dlaczego tak bardzo cierpiała, nie wiadomo. Nie potrafi tego powiedzieć nawet nikt z jej rodziny. – Nie zachowały się żadne przekazy na ten temat – wyjaśnia dzisiaj Maria Wiadrowska, prawnuczka siostry Emilii.

Podobną opinię wyrażają inni krewni wywodzący się z rodziny Kaczorowskich i z rodu Wojtyłów. O szczegółach choroby Emilii nigdzie nie ma śladu. Nie pozostała dokumentacja medyczna. Nawet jedna recepta.

OJCIEC GOTOWAŁ, CEROWAŁ, UCZYŁ NIEMIECKIEGO

Coraz więcej bywało też takich dni, które musiała spędzać w łóżku, z dala od wszystkich spraw. (...) Karol Wojtyła senior przejął więc zarządzanie gospodarstwem domowym. Robił zakupy, przygotowywał posiłki, zmywał naczynia, sprzątał mieszkanie, prał. W tym okresie przypominał też sobie wyniesione z domu rodzinnego rzemiosło – krawiectwo. Odwiedzający Lolka koledzy często widywali jego ojca przy takich czynnościach, jak szycie, przerabianie starych ubrań, cerowanie skarpetek. Znajdował też czas, żeby syna i jego kolegów wprowadzać w dzieje ojczyste, opowiadał im różne zdarzenia z historii Polski, uczył niemieckiego. I pływania, bo kochał sport.

ODESZŁA CICHU, SPOKOJNIE, TAK JAK ŻYŁA

„Co Emilia mówiła przed śmiercią, tego nie wiadomo. Dobrze, że mąż trwał z nią do samego końca. To on odprowadzał ją w tę najważniejszą podróż. Odchodziła, mając przy sobie kochaną osobę. Według starej tradycji odchodzenia. Nie za szpitalnym parawanem, ale w domu, wśród najbliższych. Kres ziemskiego życia Emilii nastąpił 13 kwietnia 1929 roku, kilka dni przed Pierwszą Komunią Lolka” – akcentuje autorka.

Żyła 45 lat. „Odeszła cicho, spokojnie, tak jak żyła. W świadectwie zgonu odnotowano przyczynę śmierci: zapalenie mięśnia sercowego i niewydolność nerek.

Mąż pani Emilii, wojskowy, nie znalazł w sobie tyle sił, by powiedzieć młodszemu synowi o tym osobście. „Według relacji sąsiadek i przekazów zachowanych w biografii Jana Paw-



Emilia i Karol Wojtyłowie z synem Edmundem, Kraków 1908 r.

ła II ojciec spotkał się z nauczycielką syna. To ją poprosił, by delikatnie, po kobiecemu, przekazała Lolkowi tę tragiczną wieść. (...) Gdy nauczycielka oznajmiła w szkole Lolkowi, że jego mama nie żyje, chłopiec natychmiast udał się do domu. Został Emilię leżącą w tym samym łóżku, w którym rano ją zostawił, wychodząc do szkoły. Tak samo spokojną, łagodną. Tylko oczy miała zamknięte. Podszedł do matki i pocałował ją w policzek. Poczul chłód. Rozplakał się.

Dopiero po pewnym czasie, zdaniem Jana Kusia, Lolek jakoś się otrząsnął, był coraz weselszy. – Stawał się jednym z nas, wśród których było wielu urwisów. Szkolni koledzy Papięza nie są jednak w stanie nic więcej powiedzieć o jego matce. Zdawkowo wspominali tylko, jak zapamiętał ją Lolek. Eugeniusz Mróz: – Powiedział kiedyś do mnie, że to ona nauczyła go pierwszej modlitwy. Widziałem, że zbyt bolesne są dla niego te wspomnienia, i o nic nie pytałem” – pisze Kindziuk.

WIERSZ POŚWIĘCONY MAMIE

Niecały miesiąc później, w czerwcu 1929 roku, Lolek Wojtyła ukończył trzecią klasę szkoły powszechnej. Mimo tak ciężkiego doświadczenia, jakim była utrata matki, uzyskał wszystkie oceny bardzo dobre, a opuścił jedynie dwadzieścia cztery godziny lekcyjne. W tym samym czasie drugi syn Emilii, Edmund, ukończył medycynę na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie i uzyskał dyplom magistra.

Po śmierci Emilii ojciec Lolka przeniósł się na stałe do pokoju syna, położonego między salonem a kuchnią. Stały tam obok siebie dwa wąskie łóżka. Na jednym spał ojciec, na drugim syn. I tak przez dziewięć lat, aż obaj przeprowadzili się do Krakowa w 1938 roku. Salon, w którym umierała matka, pozostał na zawsze zamknięty. Dorastający Lolek nie opowiadał o swym bólu kolegom ani znajomym, ani też później nie czynił tego ksiądz Karol Wojtyła, biskup, kardynał, wreszcie papież Jan Paweł II. Jej odejście było tak bardzo bolesne, że stało się tematem tabu. Na zawsze.

W 1939 roku Karol Wojtyła napisał wiersz poświęcony mamie włączony później do tomu poezji „Renesansowy psalter”. Wyraża w nim tęsknotę, ale też ogromny szacunek i szczerą miłość do nieżyjącej matki, którą syn nazywa „zgasłym kochaniem”. Stanowi wyraz bezsilności wobec śmierci, ale też wiary, że to nie koniec życia, ale początek – wyjaśnia Milena Kindziuk.

[red.]

NIE ŻYJE TADEUSZ RÓŻEWICZ

24 kwietnia 2014 r. zmarł Tadeusz Różewicz, polski poeta, dramaturg, scenarzysta i prozaik. Miał 93 lata. Debiutował jako poeta w przedwojennej prasie młodzieżowej. „Niepokój”, jego pierwszy zbiór poezji wydany w 1947 roku, zwrócił uwagę wyrazistością prezentowanych doświadczeń wojennych i nowatorstwem formy.

Tadeusz Różewicz to ojciec założyciel nowoczesnej, współczesnej poezji polskiej, w kształcie, w jakim powstała po II wojnie światowej. Do dziś był jednym z punktów orientacyjnych na mapie polskiej poezji.

Poeta debiutował w 1947 r. tomem „Niepokój”. Po doświadczeniach wojny, według Różewicza, niemożliwe było uprawianie poezji takiej jak dawniej. Był jednym z pierwszych poetów, którzy zareagowali na okrucieństwa wojny nie tylko treścią poezji, ale zmianą jej formy, odrzuceniem romantycznego sztafażu, surowym obrazowaniem. W latach 50. ukazały się kolejne tomy wierszy Różewicza: „Pięć poematów” (1950), „Czas który idzie” (1951), „Wiersze i obrazy” (1952), „Równina” (1954).

Poeta lubił podkreślać, że nie ma dla niego większej nagrody niż autentyczne zainteresowanie i przeżywanie jego wierszy przez czytelnika, zwłaszcza tego najbardziej krytycznego:

TEATR REALISTYCZNO-POETYCKI

Różewicz wprowadził do polskiego dramatu nowy typ bohatera, często bez wyraźnie określonej tożsamości, biernego, nieuporządkowanego wewnętrznie, zbliżonego trochę do bohatera średniowiecznych moralitetów przez to, że jest każdym, a zarazem nikim konkretnym. Swój typ teatru Różewicz nazywa teatrem realistyczno-poetyckim. Poza napisaną w 1959 roku „Kartoteką” najsłynniejsze sztuki Różewicza, to m.in. „Białe małżeństwo”, „Stara kobieta wysiaduje”, „Odejdźcie głodomora”, „Pułapka”, „Do piachu”.

Poezja Tadeusza Różewicza, przedstawiciela „Pokolenia Kolumbów”,

zdominowana jest przez wizję masowej śmierci, wyraża tragizm osamotnionej jednostki, zagubionej w powojennym świecie pełnym okrucieństwa i obojętności. Pisarz sam siebie nazywał twórcą „porażonym wojną”. Dramatyzm jego poezji oddaje fragment najbardziej znanego wiersza – „Ocalony”: Mam dwadzieścia cztery lata, ocalałem, prowadzony na rzeź”.

Na drugim biegunie twórczości Różewicza znalazły się wiersze opowiadające o prostych uczuciach, o podstawowych wartościach: życzliwości, dobroci, przywiązaniu do miejsc i ludzi. Formalnie jego twórczość stanowiła kontynuację tradycji awangardy.

Od 1968 roku Różewicz mieszkał we Wrocławiu, publikował głównie na łamach „Twórczości”, „Odry” i „Dialogu”. W latach 90. ogłosił dramat „Kartoteka rozrzucona”, dwa nowe zbiory wierszy „Płaskorzeźba” i „Recycling. Zawsze fragment”, „Historię pięciu wierszy”, „Nożyk profesora”, „Matka odchodzi”, „Szara strefa” i „Wyjście”.

Ostatnia większa publikacja Różewicza – „Kup kota w worku” – ukazała się w 2008 r. To zbiór wierszy i krótkich form prozatorskich.

Różewicz był laureatem wielu nagród i wyróżnień. W 1999 roku otrzymał Nagrodę Literacką im. Władysława Reymonta za twórczość całego życia, a w 2000 roku nagrodę Nike za tomik wierszy „Matka odchodzi”. Otrzymał też „Złote Berło” przyznane przez Fundację Kultury Polskiej oraz Złoty Medal „Zasłużony Kulturze Gloria Artis”.

Tadeusz Różewicz urodził się 9 października 1921 roku. W czasie wojny należał do Armii Krajowej, działał pod pseudonimem „Satyr”. Był także redaktorem podziemnego czasopisma „Czyn i Zbrojny”. W 1942 roku ukończył konspiracyjny kurs podchorążych.

Pierwsze utwory publikował jeszcze przed wojną, między innymi w czasopiśmie „Pod znakiem Marii” i „Czerwone Tarcze”. Jednak jego pierwszy, powojenny zbiorek poetycki „Niepokój” jest uznawany za debiut Różewicza. Po wojnie studiował historię sztuki na Uniwersytecie Jagiellońskim.

Opracowała A.H.



OCALONY

Mam dwadzieścia cztery lata
ocalałem
prowadzony na rzeź.

To są nazwy puste i jednoznaczne:
człowiek i zwierzę
miłość i nienawiść
wróg i przyjaciel
ciemność i światło.

Człowieka tak się zabija
jak zwierzę
widziałem:
furgony porąbanych ludzi
którzy nie zostaną zbawieni.

Pojęcia są tylko wyrazami:
cnota i występki
prawda i kłamstwo
piękno i brzydota
męstwo i tchórzostwo.

Jednak waży cnota i występki
widziałem:
człowieka który był jeden
występny i cnotliwy.

Szukam nauczyciela i mistrza
niech przywróci mi wzrok słuch
i mowę
niech jeszcze raz nazwie rzeczy
i pojęcia
niech oddzieli światło od ciemności.

Mam dwadzieścia cztery lata
ocalałem
prowadzony na rzeź.

Tadeusz Różewicz

ZMARŁA KAROLINA MNICH

Nie powinniśmy odejść z tej ziemi nie zostawiając śladów, które polecać będą naszą pamięć potomności.
Napoleon Bonaparte

Znałam Panią Karolinę wiele lat, już nawet nie pamiętam ile. Spotykaliśmy się na gruncie służbowym, gdyż jako redaktorka „Kuriera Błażowskiego” byłam zapraszana przez Związek Kombatan-
tów, któremu Pani Karolina prezesowa-
ła. Spotykaliśmy się na różnych uroczy-
stościach patriotycznych, np. w Szkole
Podstawowej im. Armii Krajowej w Bła-



Karolina Mnich była aktywna społecznie.

żowej Dolnej na Festiwalu Pieśni Patrio-
tycznej, w Futomie na jubileuszu jednost-
ki OSP czy upamiętniającej żołnierzy
wyklętych, na opłatkach. Byliśmy gość-
mi seniorów. Tych spotkań było wiele.
Pani Karolina była bliską krewną moich
sąsiadów, Państwa Zofii i Zdzisława
Wielgosów. W ich gościnnym domu spo-
tykałyśmy się dość często. Była zawsze
zadbana, starannie uczesana, miała deli-
katny, stosowny do wieku makijaż. Nosi-
ła bardzo efektowną biżuterię. Miło było
słuchać jej wspomnień z przeszłości,
opowiadanych dowcipnie i zajmująco.
Będę ją pamiętać jako kulturalną, dys-
tyngowaną damę z dobrymi manierami,
ułożoną i taktowną.

Korzystałam z archiwum rodzinne-
go Państwa Wielgosów. Liczne zdjęcia,
medale, odznaczenia dowodzą, że Pani
Karolina była bardzo aktywna w pracy
społecznej. Posiadane odznaczenia to:
Krzyż Kawalerski, Medal Komisji Edu-
kacji Narodowej (1980), Medal 40-le-
cia Polski Ludowej (1973), Krzyż Par-
tyzancki (1975), Złoty Krzyż Zasługi
(1977), Odznaka Grunwaldzka (1973),

Odznaka Honorowa za szczególne za-
sługi w rozwoju społeczno-gosudar-
czym i kulturalnym miasta Gorzowa,
Odznaka Za Zasługi dla Związku Kom-
batantów (1995), Odznaka Weterana
Walk o Niepodległość (2000).



Zdjęcie ze św. Janem Pawłem II jest pamiątką w archiwum rodzinnym p. Wielgosów.

Była radną Rady Miejskiej w Gorzo-
wie, a także ławnikiem w sądzie. Praco-
wała dużo z młodzieżą. Po przepro-
wadzce do Błażowej poświęciła się pra-
cy na rzecz środowiska kombatan-
tów. Stopień wojskowy – porucznik. W la-
tach 1941-1943 była żołnierzem Armii

IE № 185402

Zarząd Wojewódzki Związku Bojowników o Wolność i Demokrację stwierdza, że

Obywatel [ka] Karolina Mnich (imię i nazwisko)

syn [córka] Franciszka urodzony [a]

15.03.1920 w Pulomie pow. Rzeszów

(data, miesiąc, rok) (miejscowość)

zamieszkały [a] w Gorzów Wlkp ul. Swierczowskiego 91 m 5

jest członkiem zwyczajnym ZBoWiD, nr legitymacji • 15030

odpowiada warunkom uprawniającym do członkostwa ZBoWiD •

Zaświadczenie jest dokumentem stwierdzającym prawo do korzystania ze świadczeń określonych w Ustawie z dnia 23 października 1975 r. „o dalszym zwiększeniu świadczeń dla kombatan-
tów i więźniów obozów koncentracyjnych”, [Dz. U. Nr 34, poz. 186].

Jednocześnie twierdza się, że w rozumieniu przepisów art. 8-10i Ustawy „o okresie zatrud-
nienia” wymienionemu [niej] zalicza się następujące okresy działalności kombatanckiej oraz
okresy uwięzienia w hitlerowskich obozach koncentracyjnych:

Była czynny udział w Ruchu-Oporu oraz w tajnym nauczaniu w czasie
okupacji hitlerowskiej od 1.08.1941 do 1.07.1944.

(podaj działalność okres od – do)

Łącznie 2 lata i 11 m-cy

-BoWiD

SEKRETARZ
Zarządu Wojewódzkiego ZBoWiD
[Podpis]
podległemu zarządkowi
Wojewódzkiego ZBoWiD
i placówka służbowa

WALIZYJ
podlega Prezesa Zarządu
Wojewódzkiego ZBoWiD
i placówka służbowa

Gorzów Wlkp., dnia 10 marca 1976 roku

* niepotrzebna skreślić

Wzrost Nr 1

Zam. 102/704 CZA 209 16. XII. 75 7. 400 14. a 202 R.





2 kwietnia 2011 r., Futoma. Pani Karolina była obecna na uroczystości poświęconej pamięci żołnierzy wyklętych.
Fot. z archiwum Kuriera Błażowskiego.



Medal za Polskę, Wolność i Lud.



Medal za Zasługi dla ZK RP i BWP.

Krajowej. Od 1978 r. była prezesem Związku Kombatanów RP i Byłych Więźniów Politycznych w gminie Błażowa.

Odeszła 19 kwietnia 2014 r. w Kąkolówce. Pozostawiła po sobie ślady w postaci dobrych wspomnień, zdjęć w naszym „Kurierze”, zapisków w kro-

nikach szkolnych. Potomność o Niej nie zapomni.

Niech spoczywa w spokoju.

Danuta Heller

PODZIĘKOWANIE

Wszystkim, którzy uczestniczyli w pogrzebie
śp. **KAROLINY MNICH,**

a zwłaszcza:

Ks. proboszczowi Janowi Czai, Ks. prałatowi
Kazimierzowi Batorowi, Ojcu Łukaszowi
Karpieńskiemu, misjonarzowi z Pragi, Ks. Jakubowi
Wielgosowi, delegacji uczniów i nauczycieli Szkoły
Podstawowej im. Armii Krajowej w Błażowej Dolnej,
Burmistrzowi Błażowej Zygmuntovi Kustrze,
Dyrektorowi Szkoły Podstawowej im. św. Jana
Kantego w Futomie, Dyrektorowi GOK Zbigniewowi
Nowakowi, delegacji Związku Emerytów w Błażowej
serdeczne podziękowania składa RODZINA.

PANI ANTONINA CIEŚLA Z RODZINĄ

Wobec ciosu, który spadł na Państwa Rodzinę –
śmierci Męża i Ojca BOLESŁAWA – niełatwo znaleźć
słowa pociechy. Można jedynie życzyć sił do zniesienia
tego bólu, który tylko czas może złagodzić.

Przyjaciele, znajomi i klientki
naszej drogiej Pani Tosi.

UPADEK

Ten szmer słyszalny to upadek
Ikara
Za wysoko wleciał w mitologiczne
słońce
W osądzie nauki – totalna bzdura
Odpadł także w obrazie Breughla
Nikt tego nie zauważył
Wosk i pióro – za mało by zgasić
pragnienie
W wierszu jest przestrzeń i w nim
zostanę
Za daleko gwiazdy, za blisko
przepaść
Ktoś dotknie celu

Zdzisława Górską

13.06.2013 r.

PODZIĘKOWANIE

Wszystkim, którzy w tak bolesnej dla nas chwili dzie-
lili z nami smutek i żal, okazali wiele serca i życzliwo-
ści, uczestniczyli we mszy św., pogrzebie i odprowadzili
na miejsce wiecznego spoczynku śp. BOLESŁAWA ser-
deczne „Bóg zapłać”
składa Antonina Cieśla z synem i rodziną.

MISTERIUM MĘKI I ŚMIERCI PANA JEZUSA

4 kwietnia 2014 r. futomska wspólnota parafialna przeżywała Drogę Krzyżową donośniej i głębiej. Mękę i śmierć Pana Jezusa wystawiła w kościele grupa teatralna „Rodzina” z Grzegorzówki. Wieczorem po zapadnięciu zmroku, przy wygaszonych światłach w świątyni, panującym półmroku, który wkomponował się w nastrój Misterium, wszyscy zgromadzeni ujrzeli postać Pana Jezusa zatopionego w modlitwie. Jest to pierwsza odsłona pasji Zbawiciela. Niebawem obok postaci Jezusa pojawia się diabeł, kusiciel, aby siać zamęt, zwątpienie i kłamstwa. Postać diabła przewija się jeszcze kilkakrotnie obok postaci Judasza, śpiących uczniów, Heroda. Jezus nie słucha podszeptów kusiciela, rozprawia się z nim mówiąc odejść-precz!

Kolejna scena to Wieczernik, apostołowie przygotowują ucztę, którą spożyją po raz ostatni ze swoim Mistrzem. Najpierw Jezus w geście miłości i pokory umywa im nogi, później dzieła się pokarmem i napojem. Tutaj w Wieczerniku Jezus ustanawia Najświętszy Sakrament, a apostołom przekazuje misję kapłańską. Potem Jezus udaje się do ogrodu Getsemani, gdzie w skalnej grocie, klęcząc na kamiennych głazach przeżywa apogeum męki duchowej, widzi oczyma wyobraźni swoją mękę i śmierć, która wkrótce Go czeka. Prosi o czuwanie z Nim wybranych apostołów, niestety, ci zmęczeni zasypiają. W następnej scenie widzimy Judasza, który z kohortą żołnierzy przyszedł wydać Jezusa. Na nic zdał się protest Piotra, który zaatakował sługę arcykapłana mieczem ucinając mu prawe ucho. Jezus gani Piotra za ten czyn tłumacząc, że musi spełnić swoją misję

względem Ojca. Żołnierze ujęli, związali Jezusa i zaprowadzili przed sąd, najpierw Annasza, potem Kajfasza i Piłata. Prokurator Judei Poncjusz Piłat, przedstawiciel rzymskiej władzy nie znajduje poważnej winy Jezusa, każe odprowadzić



Odsłony Misterium to biczowanie, cierniem ukoronowanie i dźwiganie krzyża na Kalwarię.

Go do Heroda, a ten znów odsyła ponownie do Piłata. Aktor grający Piłata wychodzi na ambonę, która posłużyła w scenografii jako trybuna, z której ma zapisać ostateczny wyrok na Jezusa. Ta scena dobitnie przemawia do widzów. I choć Piłat orzeka o niewinności oskarżonego, to jednak posyła Go na krzyż. W historii Rzymu zapisuje się jako człowiek, który publicznie obmył ręce z krwi Chrystusa. Wyrok wydany na Jezusa przez poganina to wyraz tchórzostwa czy konieczności?

Następne odsłony Misterium to biczowanie, cierniem ukoronowanie i dźwiganie krzyża na Kalwarię. Te sceny przemawiają realnością tamtych czasów, wzruszają do głębi i nasu-

wają pogłębioną refleksję nad ewangelicznymi wydarzeniami początków chrześcijaństwa. Droga Krzyżowa Jezusa to sceny: upadków pod krzyżem, spotkanie ze swoją Matką, spotkanie z Weroniką ocierającą zakrwawioną twarz Jezusa, pomoc Szymona w dźwiganiu krzyża, spotkanie płaczących niewiast, które nieustannie towarzyszyły Zbawicielowi. Najtragiczniejszą sceną w Misterium okazało się ukrzyżowanie i śmierć Jezusa na krzyżu. Tak wykonała się historia zbawienia i odkupienia ludzi i świata. Przedostatnia odsłona to zdjęcie ciała Pana Jezusa z krzyża i złożenie do grobu. W tym właśnie czasie odezwał się dzwon w naszym Kościele – była godzina 21.00, godzina Apelu Jasnogórskiego. W każdy pogrzeb wpisany jest dźwięk dzwonu, tutaj nadzwyczajnej zsynchronizował się ze sceną złożenia Chrystusa do grobu.

Ostatnia scena ukazuje zrozpaczoną

Marię Magdalenę, która wczesnym rankiem przychodzi do grobu, widzi porozrzucone chusty i przeżrana krzyczy, że ktoś wykradł ciało Pana, wtem słyszy głos anioła, po czym ukazuje się jej Chrystus Zmartwychwstały. Przepełniona wielką radością zaczyna tańczyć i krzyżeć „Pan żyje”!

Koniec przedstawienia i długie, szczere, oklaski wiernych. To wyraz wdzięczności i podziwu dla grupy 40. wykonaw-

ców. Piękne widowisko, scena to prezbiterium kościoła, jedyne światło z punktowego reflektora, przejmująca muzyka, autentyczność gry, stroje, ubiór adekwatny do tamtych czasów. Na koniec ksiądz proboszcz Jan Czaja podziękował wykonawcom, wskazał na Misterium jako głębsze przygotowanie do przeżycia zbliżających się Świąt Zmartwychwstania Pańskiego i życzył wszystkim wesołego Alleluja.



Następne odsłony Misterium.



Mękę i śmierć Pana Jezusa wystawiła w kościele grupa teatralna „Rodzina” z Grzegorzówki.

Danuta Drewniak

III MEETING PERKUSYJNY W BŁAŻOWEJ

Z ŻYCIA SZKOŁY MUZYCZNEJ
I STOPNIA W BŁAŻOWEJ

5 kwietnia 2014 r. w sali widowiskowej błażowskiego GOK odbył się **III Meeting Perkusyjny**. Niecodzienna impreza w Błażowej i niecodzienny gość – **Mariusz Mocarski**, koncertujący i nagrywający z wieloma artystami reprezentującymi różne style muzyczne. Znany i ceniony perkusista sesyjny, perkusista koncertowy, aktywny edukator, w dorobku ma ponad 35 płyt. Współpracował z takimi artystami jak: Krzysztof Kiljański, Marysia Sadowska, Patrycja Markowska, Justyna Steczkowska, Robert Janowski, Agnieszka Chylińska i wielu innymi. Od roku 2012 endorser i demonstrator perkusji elektronicznych ROLAND. Mariusz Mocarski jest absolwentem AM im. F. Chopina w Warszawie (filia w Białymstoku) na Wydziale Pedagogika Instrumentalna, a także PSJ przy PSM II st. im. F. Chopina w Warszawie. Uczestniczył w intensywnych kursach organizowanych przez prestiżowe szkoły perkusyjne: Drummers Collective w Nowym Jorku oraz Drum-Tech w Londynie.

Pomysłodawcą i współorganizatorem imprezy jest **Karol Nabożny**, nauczyciel perkusji w błażowskiej Szkole Muzycznej I Stopnia. W 2006 roku ukończył wyższe studia magisterskie w Akademii Muzycznej im. Karola Lipińskiego we Wrocławiu na Wydziale Instrumentalnym o specjalności gra na instrumentach perkusyjnych, pod kierunkiem prof. Jacka Woty. W czasie nauki uczestniczył w licznych warsztatach, szkoleniach. Jako muzyk sesyjny bierze udział w wielu koncertach,

spektaklach współpracując m.in. z: Filharmonią Wrocławską, Filharmonią Dolnośląską, Filharmonią Dolnośląską we Wrocławiu, Filharmonią Podkarpacką w Rzeszowie, orkiestrą



Ćwiczyć, ćwiczyć, ćwiczyć...

kameralną w Przemyślu, z Mielecką Orkiestrą Kameralną, koncertując w kraju i zagranicą.

Obecnie współpracuje z Filharmonią Podkarpacką oraz bierze udział w różnych muzycznych projektach, np: White Wind, STANISŁAW DOMARSKI BAND, RZESZOWSKA GRUPA PERKUSYJNA, The Jameson Acoustic Project – 7 FLAMES, RZESZOWSKA GRUPA ARTYSTYCZNA, NEXY, The Misfits – Music Innovation; Sławomir Grzymek i Pijani.

Jest również pedagogiem w SM w Głogowie Małopolskim. Udziela także lekcji indywidualnych. W wolnych chwilach komponuje i aranżuje. Jego inspiracją są najwięksi artyści światowi, m.in. David Lynch, Angelo Badalamenti, Jojo Mayer, Michael Jackson, Wojciech Kilar, James Horner, Jerry Goldsmith, Eric Serra, Michał Lorenc, Krzysztof Kieślowski, Zbigniew Preisner, Virgil Donati i zespół Planet X, Benny Greb, zespół Sigur Ros, Alan Silvestri itd. Popularyzuje sztukę perkusyjną organizując m. in. warsztaty, konkursy i koncerty na terenie woj. podkarpackiego. Jest kreatorem dwóch imprez perkusyjnych, które odbywają się co roku w Głogowie Małopolskim: „Podkarpacki Dzień Perkusji” oraz „Meeting Perkusyjny” zorganizowany teraz właśnie u nas.

Warsztaty podzielone były na dwa etapy: do południa z młodszą grupą, po południu grupa starsza. Podczas zajęć młodzi artyści mogli pod okiem swych nauczycieli zgłębić tajniki grania na perkusji. Miłą niespodzianką na zakończenie imprezy był występ Mariusza Mocarskiego, najpierw ze swoim materiałem, a potem z błażowską orkiestrą dętą pod dyrygenturą Michała Wesołowskiego – dyrektora błażowskiej Szkoły Muzycznej.

Wszyscy uczestnicy warsztatów otrzymali pamiątkowe dyplomy, wręczono także trzy elektroniczne metronomy.

I tu należą się serdeczne podziękowania dla Pana Karola Nabożnego –



Ćwiczenia z Karolem Nabożnym.



Lekcji gry udzielał Mariusz Mocarski.



Błażowska orkiestra dęta pod batutą Michała Wesołowskiego.

pomysłodawcy, Pana Mariusza Mocar-
skiego oraz dla wszystkich, którzy po-
mogli zorganizować imprezę.

Perkusja, jaki i inne instrumenty
perkusyjne towarzyszą człowiekowi od
zarania dziejów. Granie muzyki z wła-
ściwym pulsem to trudna sztuka. To od

perkusisty zależy, czy jakiś utwór bę-
dzie brzmiał dobrze czy też źle. Myślę,
że perkusja będzie się teraz kojarzyła
wszystkim z instrumentem, który wy-
maga ćwiczeń i poświęceń.

J.H.

OCZEKIWANIE

Janowi Pawłowi II

Wracasz do nas Ojczy Świąty
w blasku aureoli –
w konieczności badań, niedomówień,
podszepków i udowodnień...
A przecież byłeś bez zarzutu,
bez skazy, w bieli pokory i czynów
Przekraczałeś bariery częstotliwości
podróży, słuchały Cię miliony,
poruszałeś najtwardszych łagodnością,
dobrocią błękitnego spojrzenia
Przytulałeś trędowatych i odrzuconych
Niech pytają „gdzie nie byłeś?”
Nie ma takiego kontynentu i kraju
Do Rosji Cię nie zaproszono...

Wracasz w aureoli świętości
w aureoli prawdy i zawierzenia
W blasku chwały ołtarzy
A dla nas byłeś za życia święty
obecnością i dobrocią
W bieli i aurze świętości Twego Pana!

„Czyż nie On właśnie widzi wszystko
w całej prawdzie?”

*/Cytat z wiersza Jana Pawła II
„Obraz i podobieństwo”/*

Zdzisława Górka

1.02.2010 r.

W CYNOBROWYM PŁOMIENIU

Jadwidze Kupiszewskiej, malarce

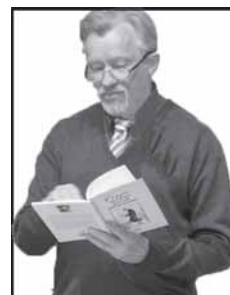


Pomarańczowe kwiaty strelcji
na wysokopiennych
i bujnych zielenią łądogach
otwierają nadchodzący
pełen już słońca świt
Wybuchają raz po raz płomiennością
i uchylają mi bramę dnia
Ich cynobrowy żar
unoszę w miasto
w gąszcz rozkwitających ulic
rozkwitających ogrodów
Drżą w gorącym powietrzu pąki
i dzień rozwija się w bliskość
w słodycz południa w ufność
zmiernych
w czułość Twoich rąk
w upalne tchnienie dalekich łądów

Mieczysław A. Łyp

Rzeszów, 21.04.2014 r.

ADAM DECOWSKI FRASZKI



O KAMPANI WYBORCZEJ
W obecnej kampanii wyborczej
dominuje tendencja taka,
by na kogoś znaleźć „kwity”,
lub dobrego „haka”.

O IWONIE
Zamiast się przytulać z chłopem
woli spędzać noc... z laptopem.

AKTYWISTA
Zawsze to robił
w społecznym czynnie.
Pod jednym kopał dołki,
drugiemu podłożył świnię.

RUTYNIARZ
W ciągłym sięganiu po kieliszki
oswoił nawet „białe myszki”.

AWANS
Sprowadził na niższy
szczebel kulturę,
więc dostał kopa ...
ale w górę.

Z BAJKI
Na królewicza czekała,
aż starą panną została.

Z OBSERWACJI
W naszym kraju ostatnio
tak jakoś się dzieje,
że tylko odwaga staniała,
a wszystko drożeje.

PIĘKNA PŁEĆ
I płeć piękna nie zaprzeczy,
że uwielbia „brzydkie rzeczy”.

REFLEKSJA
Każda zmiana poglądów
chyba bierze się stąd,
iż łatwiej płynąć z prądem,
aniżeli pod prąd.

Z ŻYCIA BŁAŻOWSKIEJ SZKOŁY MUZYCZNEJ

1 września 2013 roku, z inicjatywy władz miasta, rozpoczęła swoją działalność Szkoła Muzyczna I stopnia w Błażowej. Placówka prowadzi naukę gry na



Anita Rząsa – przygotowanie
mgr Władysław Wiater.



Sonia Kozdrańska – przygotowanie
mgr Dorota Prajsnar.

flecie, klarncie, saksofonie, trąbce, akordeonie, perkusji, gitarze, fortepianie i skrzypcach. Podczas lekcji indywidualnych dziecko poznaje tajniki gry na wybranym przez siebie instrumencie, przygotowuje się do publicznych występów, uczy się również, jak sobie radzić ze stresem. Obok indywidualnych lekcji gry, uczniowie mają możliwość zdobywania wiedzy podczas zajęć teoretycznych: kształcenia słuchu, rytmiki i audycji



Jan Szul – przygotowanie
mgr Grzegorz Orzechowski.

muzycznych, rozszerzają również swoje umiejętności, jako członkowie chóru oraz zespołów kameralnych. Nauka w szkole zorganizowana jest w dwóch cyklach: 6-letnim (dla dzieci w wieku od 5 do 10 lat) i 4-letnim (od 8 do 16 lat). Edukacja muzyczna daje dziecku możliwość nie tylko rozwijania uzdolnień i zainteresowań, ma również widoczny wpływ na kształtowanie umiejętności logicznego myślenia, podzielności uwagi, poprawę pamięci i koncentracji.



Trio trąbkowe w składzie (od lewej): Lucjan Bator, Daniel Ślępm, Maciej Pociask.

Z ŻYCIA SZKOŁY MUZYCZNEJ I STOPNIA W BŁAŻOWEJ

Kadrę Szkoły Muzycznej I stopnia w Błażowej tworzą doświadczeni i świetnie wykształceni nauczyciele, wielu z nich to muzycy aktywnie koncertujący na terenie całego kraju i poza jego



Maciej Pępek – przygotowanie
mgr Karol Nabożny.



Patrycja Żurek – przygotowanie
mgr Karol Nabożny.



Uczennice klasy I: Emilia Skiba, Amelia Barłóg, Julia Chuchła, Sonia Kozdrańska, Wiktoria Synoś – przygotowanie mgr Karolina Kisała.

granicami (m.in. członkowie orkiestry Filharmonii Podkarpackiej). Wielu z naszych nauczycieli systematycznie doskonalili swój warsztat pracy podczas seminariów czy kursów mistrzowskich, które prowadzone są przez uznanych w Polsce i Europie artystów i pedagogów.

Mimo zaledwie kilku miesięcy nauki, nasi uczniowie już wielokrotnie prezentowali się błażowskiej publiczności. Najpierw nieśmiało stawiali pierwsze kroki na estradzie podczas pasowania uczniów – to były wielkie emocje (także dla ro-



Od lewej Karol Nabożny, nauczyciel gry na perkusji i Kamil Łukasiewicz, nauczyciel gry na akordeonie.

dziców, którzy – uzbrojeni w aparaty, kamery i telefony – w napięciu czekali na występ swoich pociech), ale też ogromna i niezapomniana radość po debiucie. Był też tradycyjny koncert kolęd, były popisy uczniów poszczególnych klas instrumentów, wreszcie odbyły się również gościnne koncerty uczniów szkół muzycznych II stopnia. Dzięki współpracy z Gminnym Ośrodkiem Kultury w Błażowej udało się zorganizować III Meeting Perkusyjny, w ramach którego odbyły się warsztaty oraz koncert z udziałem

gościa specjalnego – Mariusza Mocarskiego – uznanego perkusisty sesyjnego i koncertowego. 28 kwietnia 2014 roku, na scenie GOK-u, zaprezentowaliśmy program muzyczny przygotowany specjalnie dla uczniów klas 0-III ze szkół z naszego regionu. Na scenie zaprezentowali się nasi uczniowie z obu cykli kształcenia, a także – gościnnie – muzycy Filharmonii Podkarpackiej, na widowni zasiadło ponad 400 osób!

Nasi uczniowie, choć swoją przygodę z grą instrumentem zaczęli tak niedawno, już święcą pierwsze sukcesy na konkursach regionalnych i makroregionalnych. W VII Międzyregionalnym Przeglądzie Fortepianowym w Lubaczowie w dniu 4 kwietnia 2014 roku dwie uczennice klasy fortepianu p. mgr Anny Szybkowskiej: Julia Makara oraz Julia Chuchla otrzymały wyróżnienie w swojej kategorii wiekowej. Natomiast w IV Makroregionalnym konkursie pianistycznym w Kolbuszowej (15-16 kwietnia 2014) Julia Chuchla otrzymała wyróżnienie, a Julia Makara – III miejsce. W tym samym konkursie wziął również udział Miłosz Pomykała, który pracuje pod kierunkiem p. mgr Olgi Pogorilec, uzyskując III nagrodę. Pierwszy sukces ma na swoim koncie także uczennica klasy perkusji, Zuzanna Heller, która otrzymała wyróżnienie w konkursie zestawowym w ramach IV Podkarpackiego Dnia Perkusji w Głogowie Małopolskim. Do udziału w konkursie przygotował ją p. mgr Karol Nabożny.

Muzyka to nasza pasja – wszystkich, którzy chcą ją z nami dzielić, zapraszamy do Szkoły

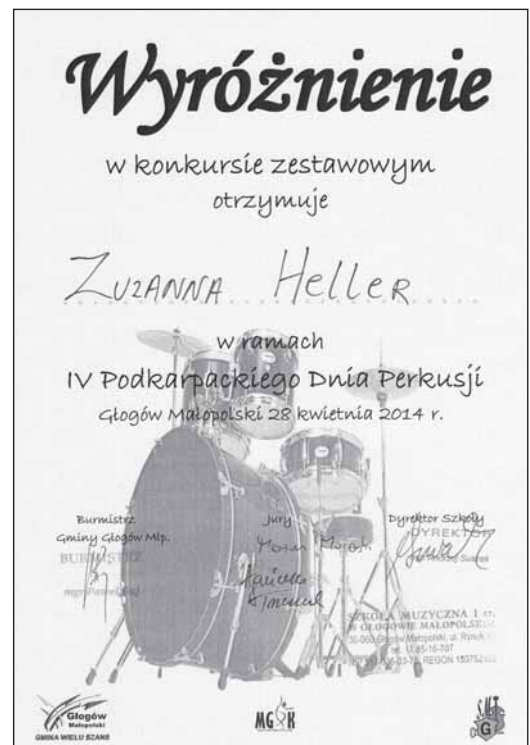
Muzycznej I stopnia w Błażowej! Właśnie ruszyła rekrutacja na rok szkolny 2014/2015, prowadzimy nabór na następujące instrumenty:

- | | |
|---------------|-------------|
| – fortepian | – skrzypce |
| – wiolonczela | – gitara |
| – flet | – klarnet |
| – saksofon | – trąbka |
| – puzon | – waltornia |
| – akordeon | – perkusja |

Warto zauważyć, że nasza szkoła poszerza swoją ofertę i wprowadza możliwość nauki na nowych instrumentach: wiolonczeli, puzonie i waltorni.

Szczegółowe informacje oraz potrzebne dokumenty można znaleźć na naszej stronie internetowej: szkolamuzyczna.blazowa.net.

Katarzyna Sobas-Klocek



Uczestnicy koncertu perkusyjno-akordeonowego ze swoimi nauczycielami.



Młodzi akordeoniści z błażowskiej szkoły muzycznej.

PIERWSZE SUKCESY UCZNIÓW SZKOŁY MUZYCZNEJ W BŁAŻOWEJ

DYPLOM
III MIEJSCE

dla

Miłosza Pomykały
z klasy fortepianu **Olgi Pogorilec**

w IV Makroregionalnym konkursie pianistycznym
„Wiosenne spotkania muzyczne”
w PSM I st. w Kolbuszowej

Organizator: Komisja konkursowa:

PAŃSTWOWA SZKOŁA MUZYCZNA I STOPNIA w Kolbuszowej ul. J. Rybitwy 1, 36-100 Kolbuszowa e-mail: pam_smb1@wp.pl NIP 814-14-82-814, tel. 017 227 2836

Ol. Hoffm
Ch. Gode
Sk. Sk



Kolbuszowa 15 - 16 kwietnia 2014

DYPLOM
III MIEJSCE

dla

Julii Makary
z klasy fortepianu **Anny Szybkowskiej**

w IV Makroregionalnym konkursie pianistycznym
„Wiosenne spotkania muzyczne”
w PSM I st. w Kolbuszowej

Organizator: Komisja konkursowa:

PAŃSTWOWA SZKOŁA MUZYCZNA I STOPNIA w Kolbuszowej ul. J. Rybitwy 1, 36-100 Kolbuszowa e-mail: pam_smb1@wp.pl NIP 814-14-82-814, tel. 017 227 2836

Ol. Hoffm
Ch. Gode
Sk. Sk



Kolbuszowa 15 - 16 kwietnia 2014

WYRÓŻNIENIE

dla

Julii Chuchli
z klasy fortepianu **Anny Szybkowskiej**

w IV Makroregionalnym konkursie pianistycznym
„Wiosenne spotkania muzyczne”
w PSM I st. w Kolbuszowej

Organizator: Komisja konkursowa:

PAŃSTWOWA SZKOŁA MUZYCZNA I STOPNIA w Kolbuszowej ul. J. Rybitwy 1, 36-100 Kolbuszowa e-mail: pam_smb1@wp.pl NIP 814-14-82-814, tel. 017 227 2836

Ol. Hoffm
Ch. Gode
Sk. Sk



Kolbuszowa 15 - 16 kwietnia 2014

DYPLOM

dla

JULII CHUCHLI
nauczyciel **Anna Szybkowska**

WYRÓŻNIENIE

w VII MIĘDZYREGIONALNYM PRZEGLĄDZIE FORTEPIANOWYM
UCZNIÓW SZKÓŁ MUZYCZNYCH I STOPNIA W KLASACH I-III 6/LCN
LUBACZOWSKIE IMPRESJE MUZYCZNE

Jury

W. G. G. G.
G. G. G. G.
S. S. S. S.

Dyrektor

Antoni
mgr **Antoni Antoniak**





4 kwietnia 2014 r

Państwowa Szkoła Muzyczna I stopnia im. Krzysztofa Komedy w Lubaczowie

ŻYCIE W WERSJI SMART

Tempo naszego życia stale przyspiesza. Coraz ważniejszy jest stały dostęp do sieci i związane z nim korzyści, czego dowodem jest szybki rozwój technologii mobilnych. Już teraz trudno wyobrazić sobie świat bez Internetu, a jak wskazują specjaliści, już niebawem co drugi Polak będzie posługiwał się smartfonem.

Robimy nimi zdjęcia, nagrywamy filmy, komunikujemy się i słuchamy muzyki – tak najczęściej wykorzystujemy posiadane „inteligentne telefony”. Technologie mobilne mają jednak wiele innych zastosowań. Przedstawiamy te, które mogą być przydatne na uczelni, w sklepie czy biznesie.

APLIKACJE NIE TYLKO DO ZABAWY

Korzystanie z nowoczesnych technologii utożsamiane jest przede wszystkim z rozrywką. Z pewnością potwierdzają to najnowsze badania dotyczące użytkowania smartfonów – najczęściej przy ich użyciu robimy bowiem zdjęcia i słuchamy muzyki². Tymczasem nowoczesne technologie mogą być wykorzystywane również w bardziej użytecznych celach, np. w edukacji. – *Z telefonu czy tabletu możemy korzystać w każdym miejscu, niemal o każdej porze* – przypomina Krzysztof Baran, ekspert PONS, wydawcy nowoczesnych pomocy do samodzielnej nauki języków obcych, między innymi Wielkiej Gramatyki Angielskiej czy elektronicznych fiszek. – *Skoro siedząc w autobusie, w kolejce do lekarza czy w centrum handlowym, możemy komunikować się ze znajomymi i bawić, warto pomyśleć również o nauce. W takich warunkach przydatna może okazać się np. aplikacja w postaci fiszek do nauki języków obcych. Ich prosta i lekka forma sprawia, że poznawanie nowych zwrotów przestaje być nużącą koniecznością, a może stać się rozrywką. Podczas gdy nauka z tradycyjnych pomocy wydaje się mało praktyczna, aplikacja na smartfony pozwoli w wolnej chwili powtórzyć trudne słownictwo czy rozszerzyć swoją wiedzę* – mówi Krzysztof Baran, PONS.

FINANSE W TELEFONIE

Według specjalistów w zeszłym roku liczba użytkowników bankowości mobilnej podwoiła się, a na koniec tego

roku osiągnie ponad 2,5 mln osób. Badania przeprowadzone przez TNS wskazują, że 12 proc. Polaków już teraz korzysta z m-bankingu. Najczęściej za pośrednictwem telefonów sprawdzamy saldo rachunku, historię operacji lub wykonujemy przelewy. Okazuje się jednak, że możliwości smartfona nie ograniczają się tylko do obsługi konta.

– *Użytkownicy bankowości mobilnej mogą również ubiegać się o pożyczki, składać wnioski kredytowe lub zakładać lokaty* – twierdzi Paweł Kołtun, ekspert firmy Expander. – *Aby zachęcić do tej formy usług, niektóre banki przygotowują dla mobilnych klientów atrakcyjne oferty dotyczące np. depozytów lub programy partnerskie stworzone wspólnie ze sklepami internetowymi lub operatorami komórkowymi. Wymierną korzyścią jest też możliwość uniknięcia długotrwałych i częstych wizyt w banku.*

Tradycyjna bankowość staje się coraz mniej popularna, a instytucje finansowe często naliczają wyższe marże za operacje wykonywane w swoich placówkach. Wiele z nich zmniejsza też liczbę tradycyjnych oddziałów, stawiając na kontakt z klientem za pośrednictwem Internetu.

M-banking jest kolejnym etapem na drodze transformacji całej branży finansowej, której celem jest przyspieszenie procedur i szerszy dostęp do oferowanych produktów.

źródło: opracowanie własne PONS na podstawie Generation Mobile 2013

PO ZAKUPY BEZ PORTFELA

Rynek m-commerce, a więc handlu mobilnego rozwija się w wielkim tempie. Deloitte podaje, że do 2015 roku wykorzystywać smartfony do robienia zakupów będzie ponad 384 miliony ludzi na całym świecie.

Choć w Polsce obecnie jedynie 6 proc. konsumentów decyduje się na skorzystanie z takiej formy płatności, prognozy ekspertów przewidują nawet trzycyfrowy wzrost udziału m-commerce w handlu internetowym rocznie.

Przy użyciu telefonu możemy zarówno korzystać z oferty sklepów internetowych, jak i płacić za tradycyjnie robione zakupy przy pomocy specjalnych aplikacji. Taka forma rozliczenia rachunków jest nie tylko bezpieczna, ale również szybsza, dzięki czemu staje się ciekawą alternatywą dla kart płatniczych.

Wielki potencjał mobilnych technologii dostrzegają zarówno sklepy, które coraz większe nakłady przeznaczają na rozwój oferty internetowej, jak i operatorzy telefonii i instytucje finansowe, które wspólnie pracują nad wprowadzaniem coraz szybszych i bezpieczniejszych systemów rozrachunkowych.



PIERWSZY SMARTFON JUŻ NA KOMUNIE

Nowoczesne technologie to zazwyczaj domena ludzi młodych. Dziś sięgają po nie nawet dzieci poniżej dziesiątego roku życia.

W Anglii już co drugie dziecko w wieku 6 – 9 lat posługuje się komórką. W Polsce jest podobnie, firma Survey Soda Head podaje, że aż 83% dziesięcioletków posiada własny telefon. Dla starszej młodzieży stanowi on już nieodłączną część życia. Zwykle służy im przede wszystkim do celów rozrywkowych – przy jego pomocy kontaktują się ze znajomymi, odwiedzają serwisy społecznościowe czy słuchają muzyki.

– Trzeba jednak zauważyć, że smartfony nie muszą służyć wyłącznie zabawie – przypomina Krzysztof Baran, ekspert PONS, wydawcy nowoczesnych pomocy do nauki języków obcych. – Przy ich pomocy można również poszerzać wiedzę i wspomagać rozwój intelektualny dzieci. Mogą ku temu służyć np. słowniki w wersji online czy specjalne aplikacje, które pozwalają w zabawny i lekki sposób poszerzać znajomość języków obcych.

NOWE TECHNOLOGIE – NOWE WYZWANIA

Nowoczesne technologie na dobre zadomowiły się w naszym życiu. Zwłaszcza młodzi ludzie nie wyobrażają już sobie życia bez Internetu czy telefonu komórkowego. Stała łączność ze światem nie powinna być jednak wyłącznie kolejną formą rozrywki.

– Wykorzystanie mobilnych technologii daje szansę na rozwój osobisty i podnoszenie własnych kwalifikacji. Pozwala oszczędzać czas i pieniądze, a także umożliwia stały dostęp do treści i usług do tej pory wymagających bezpośredniego kontaktu – podkreśla Krzysztof Baran, PONS. – Dziś nie musimy więc już chodzić do banku, by wykonywać operacje finansowe. Podręczniki i pomoce naukowe dostępne są w wersji elektronicznej, dzięki czemu możemy niemal w każdej chwili skorzystać np. z elektronicznych słowników językowych. Ogromny potencjał, jaki młodzi ludzie mają przed sobą, musi być jednak dobrze wykorzystany, tak, by nowe możliwości nie zmieniły się w zagrożenia, a czas spędzony z telefonem w rękę – w ten zmarnowany.

KONTAKT:

Krzysztof Madej
tel. 537 127 714

krzysztof.madej@zarowkamarketing.pl

Weronika Seweryn
tel. 535 908 040

weronika.seweryn@zarowkamarketing.pl

HUMOR

Mały Jasiu do mamy:

- Mamo po co się malujesz?
- Żeby ładnie wyglądać.
- A kiedy to zaczniesz działać?

* * *

Co obecnie mówi policjant, kiedy łapie złodzieja na gorącym uczynku?

- Jesteś aresztowany – paragraf dziesiąty, przykazanie siódme.

* * *

Nowak prosi szefa o urlop:

- Urlop?! Jaki urlop?! Cały rok pracuje pan przy otwartym oknie i jeszcze się panu urlopu zachciewa?!

* * *

Żona odkryła w sobie pasję śpiewania. Dołączyła do chóru kościelnego. Tak jej się spodobało, że ćwiczyła wszędzie: w łazience, przed pójściem do łóżka, po przebudzeniu, w kuchni, podczas oglądania telewizji, w czasie śniadania. Za każdym razem, po chwili jej śpiewu mąż wstawał i wychodził na ganek pod pozorem czegoś do zrobienia. Żonę to bolało i ze złością powiedziała:

- O co chodzi? Nie lubisz, jak śpiewam, kochanie?

Mąż na to:

- Och, kotku, uwielbiam twój śpiew, ale po prostu chcę, żeby sąsiedzi mieli pewność, że cię nie biję.

* * *

– Pani syn nie powinien chodzić na lekcje gry na skrzypcach. On nie ma za grosz słuchu – mówi nauczycielka.

Na to mama:

- On nie ma słuchać, on ma grać!

* * *

Spotykają się dwaj muzycy jazzowi i jeden mówi do drugiego:

- Wiesz wydałem płytę!
- Świetnie, a ile sprzedałeś?
- Eee, niewiele – dom, samochód...

* * *

Spotykają się dawni znajomi. Wymieniają serdeczne uściski, życzenia i pozdrowienia. Przy rozstaniu jeden z nich woła:

- Pozdrów swoją małżonkę Salmonellę!

Na to drugi:

- Drogi kolego, moja żona ma na imię Salomea... A zresztą! – mówi do siebie machając ręką. – I tak zaraza, i tak zaraza.



27 kwietnia 2014 roku na Placu św. Piotra w Rzymie papież Franciszek dokonał kanonizacji dwóch błogosławionych papieży: Jana XXIII i naszego rodaka Jana Pawła II. Zostali oni ogłoszeni świętymi Kościoła katolickiego. Była to pierwsza podwójna kanonizacja papieży. W historii Kościoła nie było jeszcze takiej sytuacji, kiedy to jednej uroczystości przewodniczyli dwóch papieży – emerytowany i obecny. Po raz pierwszy zdarzyło się także, że papież (Benedykt XVI) uczestniczył w kanonizacji swojego bezpośredniego poprzednika.

Jan Paweł II bowiem został kanonizowany w rekordowo szybkim tempie, bo dziewięć lat po śmierci i trzy lata po beatyfikacji. Ta uroczystość jest wielkim duchowym i historycznym wydarzeniem dla naszej ojczyzny. Jest to wydarzenie bardzo ważne dla całego Kościoła katolickiego i ogromnej rzeszy wiernych. Ważne także i dla naszej społeczności, gdyż patronem piątkowskiej szkoły jest wielki człowiek – święty Jan Paweł II, syn polskiej ziemi, papież z dalekiego kraju... Szkoła Podstawowa w Piątkowej rozpoczęła przygotowania do tego ważnego dnia pod koniec września ubiegłego roku, kiedy to papież Franciszek I ogłosił datę kanonizacji. Na godzinach z wychowawcą nauczyciele po raz kolejny przybliżyli sylwetkę patrona. Podczas zajęć uczniowie podejmowali ciekawe dyskusje na temat świętości, zastanawiali się w jaki sposób mogą naśladować Jana Pawła II itp. 10 października 2013 roku na Jasnej Górze odbyła się XIII Pielgrzymka Rodziny Szkół im. Jana Pawła II, na której nie mogło zabraknąć uczniów oraz nauczycieli z piątkowskiej szkoły. Podczas tego spotkania wszystkie placówki, których patro-

JAN PAWEŁ II – NASZ ŚWIĘTY PATRON...

nem jest Jan Paweł II uczestniczyły we wspólnej Eucharystii. Dziękowano za dar rychłej kanonizacji wielkiego Polaka. Kilka dni później tj. 16 października (w rocznicę wyboru kardynała Karola Wojtyły na Stolicę Piotrową) piątkowska szkoła obchodziła Dzień Patrona



Poczet sztandarowy SP im. Jana Pawła II w Piątkowej.



Uroczysta akademia z okazji kanonizacji patrona szkoły.

połączony z obchodami XIII Dnia Papieskiego, któremu przyświecało hasło Jan Paweł II – Papież Dialogu. Z tej okazji uczniowie klas IV-VI przygotowali okolicznościową akademię. Występ uczniów pozwolił pochylić się głębiej nad bogactwem życia i nauczania papieża Polaka. Był także okazją do refleksji na temat podejmowania dialogu, który jest bardzo ważny w codziennym życiu każdego człowieka. W listopadzie 2013

roku uczniowie przygotowywali się do szkolnego konkursu. Oddział przedszkolny oraz klasy I-III przystąpiły do konkursu plastycznego „Mój patron – Jan Paweł II”. Każdy mógł – w dowolnej technice – namalować jakąś wybraną scenę z życia Karola Wojtyły. Uczniowie klas IV-VI mieli nieco trudniejsze zadanie. Przez kilka tygodni zapoznawali się z *Autobiografią* Jana Pawła II. Przedstawiciele każdej klasy brali udział w szkolnym quizie. Mogli wykazać się wiadomościami o życiu i duszpasterskiej działalności papieża Polaka. W konkursie zwyciężyła drużyna szóstoklasistów, która uzyskała największą liczbę punktów. Samorząd szkolny przygotowywał także ciekawe gazetki ściennie o patronie szkoły. W ramach przygotowań do kanonizacji zorganizowano projekcję filmów o Janie Pawle II. Uczniowie oglądali m.in. film biograficzny *Karol. Papież, który pozostał człowiekiem* oraz dokumentalny *Przyniósł nam nadzieję*. Drugi z filmów był ciekawą kompilacją wspomnień przyjaciół ks. Karola Wojtyły, którzy razem z nim uczestniczyli w wielu wyprawach kajakowych. Starsze klasy miały także możliwość obejrzenia filmu edukacyjnego *Rzym*, który przybliżył im zabytki wiecznego miasta. Uczniowie poznawali życie swego patrona poprzez wspólną lekturę książek, wśród któ-

rych największym powodzeniem cieszyła się książka o intrygującym tytule *Czy papież chodził w spodniach?* Czytelnicy mogli poznać wiele faktów i ciekawostek dotyczących codziennego życia Jana Pawła II. W kolejną rocznicę śmierci patrona szkoły wszyscy zebrali się na krótkim apelu. 2 kwietnia przed budynkiem szkolnym pod pamiątkową tablicą z wizerunkiem Jana Pawła II zapalono symboliczne znicze. W dzień kanoni-

zacji papieża Polaka cała społeczność szkolna zgromadziła się w piątkowskiej świątyni na uroczystej Eucharystii, podczas której dziękowano za życie, świadectwo wiary oraz świętości Jana Pawła II. Po mszy uczniowie wystąpili z programem słowno-muzycznym. Występ uczniów przeplatany był odtwarzanymi fragmentami wypowiedzi papieża, co z pewnością skłoniło każdego oglądającego do głębszej refleksji nad życiem, wiarą czy świętością. Akademia była doskonałą okazją, by uświadomić sobie, że człowiek święty może żyć pośród nas. W dzisiejszym świecie pokutuje przekonanie, że święty to jakiś dziwoląg, człowiek z wczoraj, nie przystający do współczesnych wyobrażeń i standardów. W kościołach często oglądamy figurki świętych, widujemy ich podobizny na obrazkach i wydają się nam oni tacy doskonali, bez żadnej skazy i rysy. Wydaje się, że zawsze byli tacy idealni. A tymczasem każdy święty (zanim został świę-

ty) musiał z pewnością niejednokrotnie toczyć walki z samym sobą, kłócić się z Bogiem, pracować nad swoim charakterem, znosić życiowe przeciwności i doświadczać cierpienia. Człowiek dążący do świętości nie jest wolny od pokus. Ma wady. Zdarza mu się popełniać błędy, bo jest zwyczajnym człowiekiem, który nade wszystko ukochał Boga. I od Niego czerpie siłę do pięknego życia. Z Jego pomocą pokonuje słabości i dąży do świętości. Taki człowiek kocha codzienność, miłuje drugiego człowieka niezależnie od jego wyznania, przekonania czy koloru skóry. Taki człowiek często się uśmiecha, jego serce przepelnia Boża radość. I takim świętym człowiekiem był nasz patron – Jan Paweł II. Ważnym elementem przygotowań do kanonizacji była także nauka *Hymnu Rodziny Szkół im. Jana Pawła II*. Pieśń ta została po raz pierwszy zaprezentowana 27 kwietnia 2014 roku podczas uroczystej akademii Z pewnością będzie

ona jeszcze niejednokrotnie odśpiewywana podczas różnych uroczystości w Szkole Podstawowej w Piątkowej. Jej słowa – dla uczniów chodzących do szkoły, której patronem jest św. Jan Paweł II – mogą stać się cennymi wskazówkami do dalszego piękniejszego życia.

1. My, Jana Pawła uczniowie
słowa ojca w czyn chcemy przemieniać
pomagać ludziom i wciąż pamiętać...

Ref. Twoje myśli, które drogi wskazują.

Twoje słowa, które uczą mądrości.

Twoje czyny przepelnione miłością,
by na zawsze czyste serce już mieć.

2. Trudno być dobrym człowiekiem
gdy świat pędzi i goni bez celu,
dlatego razem przypomnieć warto.

Ref. Twoje myśli, które drogi wskazują.

Twoje słowa, które uczą mądrości.

Twoje czyny przepelnione miłością,
by na zawsze czyste serce już mieć

Ewelina Szumska

X GMINNY TURNIEJ EKOLOGICZNY ROZSTRZYGNIĘTY!

29 kwietnia 2014 r. w Szkole Podstawowej w Białce odbyło się rozstrzygnięcie X Gminnego Turnieju Ekologicznego „Jesteśmy przyjaciółmi przyrody”, który został zorganizowany z okazji przypadającego w kwietniu Dnia Ziemi.

Jubileuszowa impreza rozgrywana była w 3 konkurencjach:

- 1) konkurs plastyczny dla uczniów kl. I-III,
- 2) konkurs fotograficzny dla kl. I-IV,
- 3) konkurs wiedzy dla kl. IV-VI.

Młodzi plastycy na konkurs pod hasłem „Wiosenne kwiaty chronione” przesłali 65 prac, z czego 11 nagrodzono. Zwycięzcami konkursu zostali: **Karolina Białic i Emilia Maciołek** – SP Białkowa, **Wiktoria Synoś** – SP Białkowa Dolna, **Sebastian Betleja** – SP Futoma, **Weronika Przydział i Weronika Rzeźnik** – SP Kąkolówka, **Mateusz Jamróz i Julia Trzyna** – SP Nowy Borek, **Paulina Bator, Joanna Gromek i Paweł Krużel** – SP Białka.

Niezwykle dużym zainteresowaniem cieszył się konkurs fotograficzny „W poszukiwaniu wiosny”. Budzącą się do życia po zimowym śnie przyroda, stanowiła wdzięczny obiekt fotografowania. Z 42. bardzo ciekawych i niemal profesjonalnie wykonanych zdjęć, komisja konkursowa wybrała 19. Nagrodzeni w tym konkursie zostali: **Anna Domaradzka, Kacper Gibała, Monika Groszek, Natalia Groszek, Klaudiusz Hus, Zuzanna Hus, Martyna Kocój, Da-**



Ale olbrzymi ten platan.



Z wizytą w muzeum.

mian Kotula, Kacper Piszcz i Natalia Rabczak – SP Błażowa, *Wiktoria Łoza, Kamil Pieńkos* – SP Błażowa Dolna, *Daniel Kruczek i Jakub Pasierb* – SP Lecka, *Krystian Bartoń, Malwina Brydak i Paweł Rybka* – Nowy Borek, *Monika Jędrysek* – SP Piątkowa, *Krystian Wróbel* – SP Białka.

W konkursie wiedzy, wymagającym dużej znajomości zagadnień przyrodniczych i ekologicznych, zwycięzcami zostali: *Aleksandra Skawińska, Zuzanna Rabczak i Dominika Rząsa* – SP Futoma, *Sabina Woźniak i Wojciech Kwasiński* – SP Kąkolówka, *Weronika Ząbek* – SP Piątkowa, *Dominika Wójcik* – SP

Lecka, *Aleksandra Trzyna* – SP Błażowa, *Dawid Rząsa* – SP Białka.

Nagrodą dla laureatów Turnieju była wycieczka do Muzeum Skamieniałości i Mineralów w Dubiecku. Uczniowie mieli możliwość podziwiania zgromadzonych tam eksponatów, m.in. kości mamutów, skamieniałości (także z okolic Błażowej) i minerałów. Dodatkową atrakcją był spacer po parku przy zamku, w którym urodził się przedstawiciel okresu oświecenia, „Książe poetów polskich” – arcybiskup Ignacy Krasicki. Ogólny zachwyty wzbudziły drzewa – pomniki przyrody (platan i dęby) oraz niespotykane na co dzień zwierzęta (żura-

wie koronne, pawie, charty czy danielę).

Wszystkim uczniom – zwycięzcom Turnieju, wręczono podczas podsumowania dyplomy, zaś szczególnie wyróżnionym w poszczególnych konkursach – nagrody książkowe.

X Gminny Turniej Ekologiczny zorganizowany został dzięki pomocy sponsorów. Składamy serdeczne podziękowania: Panu Zygmuntowi Kustrze – burmistrzowi Błażowej, Panu Stanisławowi Bialicowi – Prezesowi Zarządu Banku Spółdzielczego w Błażowej, Panu Mieczysławowi Jamiolowi, Panu Zbigniewowi Szali oraz Pani Wioletcie Kruczek.

Małgorzata Mocha

„KTO TY JESTEŚ? POLAK MAŁY”

Patriotyzm wyraża się w przywiązaniu do swej Ojczyzny, do ziemi rodzinnej, do obyczajów i kultury narodowej, w szacunku dla ludzi, którzy ją tworzyli. Patriotyzm to troska o dobro swego kraju, stałe dążenie do pomnażania tego, co stworzyły poprzednie pokolenia, to gotowość służenia swej Ojczyźnie.

Cele wychowania patriotycznego realizowane są już na szczeblu edukacji przedszkolnej. Głównym zadaniem przedszkola jest budzenie u dzieci miłości do małej i wielkiej Ojczyzny przez ugruntowanie poczucia tożsamości regionalnej, narodowej, europejskiej. Treści dotyczące wychowania patriotycznego, w większości programów ułożone są w myśl zasady, że przechodzimy od tego

co najbliższe dziecku, do tego co dalekie i nieznane. Dla małego dziecka Ojczyzną jest jego wieś czy miasto, w którym mieszka z rodziną, kolegami sąsiadami, gdzie wszystko jest znajome i bliskie, gdzie czuje się zdomowiony i bezpieczny. Związki z Ojczyzną rozpoczynają się od więzi z rodziną, przedszkolem, swoją miejscowością, najbliższymi okolicami. Ten krąg dopiero potem stopniowo rozszerza się...

Naszą przygodę z małą ojczyzną rozpoczęliśmy od poznania naszego miasta – Błażowej. Przedszkole organizuje wiele spacerów i wycieczek, których celem jest zaznajomienie najmłodszych z najbliższym środowiskiem to jest np. z miejscowymi instytucjami użyteczności społecznej (szkoła, Ośrodek

Zdrowia, apteka, poczta, Posterunek Policji, Ochotnicza Straż Pożarna, Urząd Miejski). Dzieci odwiedzają najbliższe zabytki i miejsca pamięci narodowej, zaznajamiają się z historią i tradycjami ziemi błażowskiej.

Obchody Świąt Bożego Narodzenia, Wielkiej Nocy, Wszystkich Świętych są podstawowym elementem kultury ojczystej. Dzieci z naszego przedszkola są bohaterami „Jasełek”, wspólnie zasiadają do wigilijnego stołu, poznają symbole rzeczowe – zapalona świeca, opłatek, żłóbek, krzyż, kolęda. Malują pisanki, wykonują kolorowe palmy, poznają zwyczaj „śmigusa-dyn-gusa”, dożynek, zwyczaje andrzejkowe, topienie Marzanny itp.

Przedszkolaki na zajęciach często oglądają mapę Polski, poznają Warszawę, Kraków, główną rzekę – Wisłę, morze, góry jak i symbole narodowe takie jak: godło Polski, barwy państwowe, hymn narodowy. Ważną rolę w edukacji patriotycznej odgrywają baśnie i legendy. To one właśnie w sposób poetycki, fantastyczny i barwny zaznajamiają dzieci z przeszłością Ojczyzny, a w ich treściach zawarte są nieprzemijające idee patriotyzmu.

Sposobem kształtowania miłości do ojczyzny jest także obchodzenie w przedszkolu Dnia Flagi. Święto, które po raz pierwszy obchodzono w 2004 roku, ma popularyzować wiedzę o polskiej tożsamości i symbolach narodowych. W naszym przedszkolu uroczystości te odbyły się 30 kwietnia. Tego dnia dzieci z poszczególnych grup śpiewały stojąc w pozycji „na baczność”



Przygodę z małą ojczyzną rozpoczęliśmy od poznania naszego miasta.

hymn państwowy – „Jeszcze Polska nie zginęła...” oraz recytowały wiersze o Ojczyźnie – „Kto Ty jesteś? Polak mały”, „Flaga”. Następnie w kolorowym korowodzie przeszły ulicami miasta i informowały przechodniów o nadchodzących uroczystościach państwowych oraz obdarowywały ich choągiewkami w barwach ojczystych, które same wykonały.

Mamy nadzieję, że przedstawiony sposób budzenia zaciekawienia dzieci wydarzeniami ogólnopolskimi pozwoli im pogłębić emocjonalny stosunek do swojej Ojczyzny. Wierzymy że w przyszłości szczerze będą mogli zadeklarować: *Jestem Polakiem, jestem Europejczykiem.*

Iwona Kruczek



Dzieci u burmistrza Białowej Zygmunta Kustry.

PUCHAR EUROPY JUNIORÓW I SENIORÓW FEDERACJI IBF W FORMACH SZTUK WALKI



W dniu **26 kwietnia 2014 r.** odbył się Puchar Europy Juniorów i Seniorów Federacji IBF w Formach Sztuk Walki w Bieruniu. W zawodach wystartowało ponad 240 zawodników z 6 państw: Ukrainy, Węgier, Czech, Holandii, Belgii i Polski. Naszą gminę reprezentowało 3 zawodników ze Szkoły Sztuk Walki i Samoobrony Bushido, która działa na terenie gminy Bła-

żowa: Julian Ślęczka, Kacper Gibała i Dominik Barłóg.

Zawody rozgrywane były z podziałem na kategorie wagowe (walki semi – kontakt) i wiekowe w konkurencjach: kata, kata zwierzopodobne, kata z bronią, kata synchroniczne, kata synchroniczne z bronią oraz DUO SYSTEM.

Dla naszych chłopców był to pierwszy wyjazd na zawody tak wysokiej rą-

W swoich kategoriach wiekowych i wagowych udało się im uplasować się na środkowych miejscach.

Było to dla nich nowe doświadczenie i okazja do przekonania się, że aby stanąć na podium potrzeba jeszcze wiele pracy i wysiłku. Życzymy im dalszych sukcesów.

Jadwiga Gibała



Od lewej: Julian Ślęczka, Dominik Barłóg, Kacper Gibała, z tyłu Kamil Solecki – trener.

GDY PACHNĄ POLA

i dzieci czarnych ról – złote kłosa
czytają wiersze i się wzruszają –
wiersze pisane na kropkach rosy
przez koniczynę przez grykę białą

wzrusza się także wierszem złotym
w ogródku grzędą kwiatolice
kiedy na modry bratek nocy
siądzie rubaszny trzmiel księżycy

i pachną wówczas obszary pól
macierzanką koniczyną białą
jak wielkie bukiety białych róż
przez aniołów przyniesione z raju

Jan Pocek



KOLEJNY SUKCES TENISISTEK Z KĄKOLÓWKI

Indywidualne Mistrzostwa Polski Żaczek i Żaków (kategoria do 11 lat) rozegrane zostały w Gniewie (województwo pomorskie) od 21 do 23 marca 2014 roku. W imprezie tej udział wzięło 128 najlepszych chłopców i dziewcząt z całego kraju, którzy uzyskali limit imienny na podstawie ogólnopolskiego rankingu młodziczek i młodzików (kategoria do 13 lat) lub wygrali eliminacje wojewódzkie. W zawodach startowało dwie zawodniczki LZS Kąkolówka – Zuzanna Wielgos – prawo startu uzyskała na podstawie limitu imiennego i Gabriela Hadała, która awansowała z eliminacji wojewódzkich.

Zmagania o tytuły mistrzowskie rozpoczęły piątkowe eliminacje, prowadzone z podziałem na grupy. Turniej główny rozegrano w sobotę, nieulubianym przez zawodników systemem pucharowym – przegrywający odpada. Nasze dziewczęta bardzo dobrze rozpoczęły rywalizację pewnie wygrywając swoje pierwsze pojedynki, awansując tym samym do najlepszej „32” turnieju.

W drugiej części zawodów przeciwniczki okazały się jednak mocniejsze i zarówno Gabrysia, jak i Zuzia przegrały swoje pojedynki 2:3 po zaciętej grze. Pozostało uczestnictwo w turnieju pocieszenia o miejsce 9. W dalszych grach Zuzia okazała się bezkonkurencyjna nie przegrywając już żadnego pojedynku i tym samym wygrywając turniej pocieszenia. Nieco gorzej poszło Gabrysi, która nie zdołała wejść do 16-stki. Ostatecznie Zuzia zajęła 9, a Gabrysia 17 miejsce w Polsce. Na uwagę zasługuje fakt, że Zuzia była najmłodszą zawodniczką turnieju głównego (od swoich rywalek dzieliła ją różnica 2 lat).

W sobotni wieczór zmagania o mistrzowskie tytuły rozpoczęły pary deblowe, rozgrywane również systemem pucharowym. Nasze dziewczęta na podstawie list rankingowych zostały rozstawione z numerem 17. W pierwszym meczu pokonały szybko i zdecydowanie 3:0 swoje wyżej notowane rywalki. W drugim pojedynku trafiły na debel rozstawiony z nr 1. Pierwszy set nasza para przegrała do 7. Kolejny niespodziewanie

wygraliśmy do 9, co było dużym zaskoczeniem. Później było jeszcze lepiej – wygrywamy do 4. Od wielkiej niespodzianki dzielił nas tylko jeden set. Czwarty set, po zaciętej walce „punkt za punkt” wygrywamy do 9, stając się tym samym komentowaną potem sensacją turnieju.

W niedzielę dalszy ciąg zmagania par deblowych. Od medalu dzielił nas jeden mecz. Zuzia i Gabrysia nie zaprzeczają szansy, pewnie pokonując swoje rywalki i jest upragniony medal. W meczu o finał to jednak przeciwniczki okazują się lepsze.

Braźowy medal w Mistrzostwach Polski to olbrzymi sukces. Optymizmem napawa także bardzo dobre występy w grach pojedynczych – pozwala wierzyć, że to nie ostatni tak dobry występ naszych podopiecznych.

Andrzej Jemiola



Indywidualne Mistrzostwa Polski Żaków,
od lewej: Zuzia Wielgos, Andrzej Jemiola
i Gabrysia Hadała.



W imprezie udział wzięło 128 najlepszych chłopców i dziewcząt z całego kraju.

SUKCES MŁODYCH REDAKTORÓW ZE SZKOŁY PODSTAWOWEJ W NOWYM BORKU

„Szkolne Echo” – czasopismo uczniów i nauczycieli Szkoły Podstawowej im. gen. bryg. Mieczysława Boruty – Spiechowicza w Nowym Borku zajęło II miejsce w VI Podkarpackim Konkursie Gazetek Szkolnych w kategorii szkół podstawowych. Konkurs ten został zorganizowany przez Pedagogiczną Bibliotekę Wojewódzką w Rzeszowie Filię w Leżajsku oraz Stowarzyszenie na Rzecz Wspierania i Rozwoju Pedagogicznej Biblioteki Wojewódzkiej w Rzeszowie.

Przedstawiciele zespołu redakcyjnego naszego czasopisma wraz z opiekunem Jolantą Szczepan uczestniczyli w uroczystej gali wręczenia nagród. Spotkanie odbyło się dnia 14 marca 2014 roku w Studiu Koncertowym Polskiego Radia Rzeszów. Rozdanie nagród i dyplomów poprzedzone było wizytą i krótkimi warsztatami dziennikarskimi w redakcji Gazety Codziennej Nowiny, które prowadziła redaktor Małgorzata Froń. Uczniowie poznali pracę dziennikarza i zapoznali się z techniką tworzenia gazety. Następnie udaliśmy się do siedziby Polskiego Radia Rzeszów. Spotkanie rozpoczęło się od odsłuchania jednego z odcinków radiowej powieści „Drabina do nieba”. Pani Anna Leśniewska – kierownik redakcji publicystyki zachęciła uczniów do zbierania informacji

i współtworzenia następnych odcinków słuchowiska. W siedzibie Radia Rzeszów uczestnicy poznali kulisy powstawania audycji radiowych. Redaktorzy przy swoich stanowiskach pracy, chętnie dzielili się swoimi uwagami a nawet zapraszali do współpracy.

Podczas wręczenia dyplomów i nagród organizatorzy zwrócili szczególną uwagę na rolę szkolnych gazetek w życiu szkoły i potrzebę ich redagowania. W dzisiejszych czasach coraz mniej szkół podejmuje to zadania, większość informacji zamieszcza się na szkolnych stronach internetowych. Laureaci I i II miejsc zostali zaproszeni do udzielenia krótkiego wywiadu, w którym podzielili się swoimi doświadczeniami i pomysłami. Spotkanie to było dla nas okazją do zaczerpnięcia nowych pomysłów dziennikarskich, które z pewnością wykorzystamy w naszej pracy.

Nasze szkolne czasopismo wydawane jest od grudnia 2000 roku. Pomysłodawczyniami i pierwszymi opiekunami były panie Bożena Hańczyk i Jolanta Lis. W późniejszym czasie do współpracy przystąpiły panie Joanna Miśtał i Jolanta Szczepan. Obecnie piśmko redagowane jest na zajęciach koła dziennikarskiego pod opieką pani Jolanty Szczepan. Wydawane jest dwa razy w ciągu roku szkolnego i aktualnie trwają prace nad 30 numerem. Na przestrzeni 13 lat – dzięki rozwojowi techniki i swobodnemu dostępowi do urządzeń takich jak komputer, Internet, aparat fotograficzny – widać znaczny postęp i rozwój umiejętności dziennikarskich naszych szkolnych, młodych redaktorów. W porównaniu do pierwszych numerów gazetka jest kolorowa, większa objętościowo i wypełniona barwnymi fotografiami. Piszą do niej zarówno uczniowie jak i nauczyciele, a mamy nadzieję że uda nam się zachęcić również rodziców. Czasopismo jest chętnie czytane nie tylko w szkole przez uczniów i nauczycieli, ale również przez mieszkańców Nowego Borku. Tym bardziej mobilizuje nas to do dalszej pracy nad jego rozwojem i utwierdza w przekonaniu, że to co robimy jest potrzebne i pozytywnie odbierane w najbliższym środowisku.

Jolanta Szczepan



Wycieczka do Rzeszowa obfitowała w wiele wydarzeń.



Wizyta w redakcji Nowin.

Bukiet najwspanialszych życzeń: uśmiechu i szczęścia, radości każdego dnia oraz wszelkiej pomyślności przekazujemy Panu Stanisławowi Białicowi, Prezesowi Zarządu Banku Spółdzielczego w Białowej.



Panu Burmistrzowi Białowej Zygmuntowi Kustrze przekazujemy z okazji imienin życzenia zdrowia, pomyślności w życiu osobistym i satysfakcji z pełnionej funkcji. Polski Związek Emerytów, Rencistów i Inwalidów w Białowej.

UCZEŃ SZKOŁY PODSTAWOWEJ W NOWYM BORKU LAUREATEM KONKURSU HISTORYCZNEGO



Ryszard Nocula ciężko pracował na sukcesy.

W bieżącym roku szkolnym uczniowie naszej szkoły, podobnie jak w ubiegłych latach, przystąpili do konkursów przedmiotowych organizowanych przez Podkarpackiego Kuratora Oświaty. Celem konkursów jest: wspieranie uzdolnień uczniów, wdrażanie ich do samokształcenia, pobudzanie twórczego myślenia, rozwijanie umiejętności stosowania zdobytej wiedzy w praktycznym działaniu, wyłonienie i promowanie uczniów zdolnych i ich nauczycieli, promowanie szkół oraz integrowanie środowisk edukacyjnych województwa podkarpackiego.

Jednym z wielu uczniów, którzy wzięli udział w konkursach przedmiotowych z języka polskiego, języka angielskiego, matematyki, przyrody i historii jest Ryszard Nocula z klasy VI. W konkursie historycznym przeszedł szkolne eliminacje i zakwalifikował się do etapu rejonowego, który odbył się w dniu 14 grudnia 2013 roku w Rzeszowie.

Problematyka i wymagania konkursu obejmowały i poszerzały treści podstawy programowej z historii do szkoły podstawowej zgodnie z tematem: „Świat, Europa i Polska w początkach epoki nowożytnej”. Zakres chronologiczny konkursu zawierał się w okresie obejmującym wy-

darzenia od początku odkryć geograficznych i narodzin renesansu włoskiego do końca XVII wieku. Większość pytań konkursowych związanych było z historią Polski, ale uczestnicy musieli wykazać się również znajomością najważniejszych wydarzeń i postaci z zakresu historii powszechnej związanych z tematami podanych w regulaminie konkursu zagadnień.

W etapie rejonowym wśród około dwustu uczestników Rysiu uzyskał najwyższy wynik – 68 na 70 punktów możliwych do zdobycia. Z takim wynikiem zakwalifikował się do III etapu wojewódzkiego, w którym wzięło udział 80 najlepszych uczniów z województwa podkarpackiego. Konkurs odbył się 19 lutego 2014 roku w Rzeszowie. Był to ostatni etap, w którym wyłoniono 30 laureatów. Wśród nich znalazł się również nasz uczeń. Uzyskanie tytułu laureata konkursu przedmiotowego o zasięgu wojewódzkim umożliwiło zwolnienie ze sprawdzianu po szkole podstawowej przeprowadzonego w dniu 1 kwietnia 2014 roku. Zwolnienie ze sprawdzianu jest równoznaczne z uzyskaniem najwyższego wyniku ze sprawdzianu.

Droga do sukcesu była dla Rysia długa i wymagająca ciężkiej pracy. Już będąc w klasach młodszych wykazywał ogrom-

ne zainteresowanie historią. Przez kolejne lata pogłębiał swoją wiedzę – uczestniczył w różnych konkursach historycznych, podejmował dodatkowe zadania na lekcjach historii wykraczające poza treści programowe i bardzo dużo czytał. W bieżącym roku szkolnym spędził wiele pozalekcyjnych godzin przygotowując się z nauczycielem do konkursu. Wiele wsparcia uzyskał od swoich rodziców, którzy cały czas mobilizowali go i pomagali w dążeniu do osiągnięcia sukcesu – przede wszystkim wierzyli, że mu się uda.

Gratulujemy Rysiowi i życzymy, aby kiedyś udało mu się pogodzić pasję z rzeczywistością i pracą zawodową. Mamy nadzieję, że w najbliższym czasie, podczas nauki w błażowskim gimnazjum powtórzy swój sukces.

**Jolanta Szczepan – nauczycielka
historii w Szkole Podstawowej
w Nowym Borku**

MIMO WIOSNY

ciągle czuję ucisk niepewności
pod sercem
zapewne tam dogorywa w duszy
niespełnienie
choć wokół tańczą baletnice
Degasa
wiekowe jabłonie w bieli tiulów
kwiatowych
zielenie tak rozliczne jakby morze
na wzgórzach
rozlało szafiry fal, granat widnokregu
i biel piany
na poświęcie seledynowych
welonów brzoź
nieśmiałością białych pni
wchodzących w kadr
wiosno, skąd rozedrganie i niezdarnie
tłumaczona chęć
na życie

Zdzisława Górską

ZAURCZENIE

Annie

Kiedy dni pełne powietrza słońca i ptasich lotów
Kiedy sady malują dzień bielą zielenią i różem
on
przy wiejskim płocie lub w środku ogrodu
stoi wonny dojrzały zadumany senny rozmarzony
a niekiedy omdlały jak cisza w południe
Kiedyś jego kwiaty układały dłonie cesarzowych
Dzisiaj Ty – liliowy bez
z liliowym blaskiem w oczach
układasz w fioletowym wazonie
Wejźmy więc w ten zapach
jak w szum dalekiego morza
jak w szum błękitnych ogrodów Capri
Niech wonność kiści rozpali nasze dłonie
a zachód słońca zabarwi szkarłatem i purpurą

Mieczysław A. Łyp

ŚWIĘTO POLSKIEJ NIEZAPOMINAJKI

Od 9 lat 15 maja w Polsce obchodzone jest święto przyrody i ekologii – Dzień Polskiej Niezapominajki. Przyjęte w 2002 r. święto ma na celu promowanie walorów przyrodniczych, stałe przypomnienie o ochronie środowiska i zachowaniu różnorodności biologicznej Polski, zachowanie od zapomnienia ważnych chwil w życiu, osób, miejsc historycznych i sytuacji. Święto, przypomina o szacunku, jaki powinniśmy żywić dla przyrody „małej i wielkiej Ojczyzny”. Jest dosko-

nałą lekcją edukacją dla młodego pokolenia, skoro odbywa się na łonie natury, a wykładowcami są leśnicy, pszczelarze, rolnicy ekologiczni czy miejscowi przewodnicy turystyczni. Do tradycji święta weszło, by w tym dniu, kalendarzowej i katolickiej św. Zofii, wykonać kartki pamięci, uczestniczyć w konkursach: wiedzy ekologicznej, literackim, krasomowczym, kulinarnym, układania polnych kwiatów w bukietach, piosenki wiosennej czy w warsztatach plastycznych. War-

to zatem iść za Andrzejem Zalewskim, redaktorem radiowej Jedynki prowadzącym EkoRadio, który zapoczątkował to święto, którego symbolem stała się niezapominajka polna (*Myosotis L.*) dosłownie „mysie uszko”. Niezapominajka jest kwiatem naszych łąk, leśnych uroczysk, bagien i torfowisk, rośnie nad brzegami strumieni, na obrzeżach lasów, ale rośnie również w naszych ogrodach i obejściach.

A.J.

MODLITWA NA STAROŚĆ!

Panie, Ty wiesz lepiej ode mnie, że starzeję się z dnia na dzień i że nadejdzie chwila, kiedy będę stary. Nie dopuszczaj do mnie myśli, że powinienem zawsze i wszędzie wypowiadać się na każdy temat. Chroń mnie przed nieprzepartą chęcią porządkowania spraw swoich bliźnich. Naucz mnie być roztropnym i chętnym, by nieść pomoc, nie usiłując przy tym potępiać i rozkazywać. Wydaje mi się, że szkoda nie dzielić się nadmiarem mądrości, ale Ty, Panie, wiesz, że chciałbym zatrzymać przy sobie kilkoro swoich przyjaciół. Naucz mnie, bym umiał w milczeniu znosić swoje zmartwienia i choroby. Coraz to ich przybywa i chęć mówienia o nich rośnie z roku na rok. Nie osmielam się prosić, abyś ofiarował mi dar wysłuchania z radością bliźnich, kiedy mówią o swoich dolegliwościach, ale naucz mnie znosić to bez zniecierpliwienia. Nie odważam się także prosić o lepszą pamięć, lecz jedynie o trochę więcej skromności i mniej pewności siebie, gdy moja pamięć nie zgadza się z pamięcią innych. Naucz mnie tej zadziwiającej mądrości: umieć się mylić. Podtrzymuj mnie i wspieraj, abym był – na ile to możliwe – życzliwy i wyrozumiały. Stary zrzęda to koronne dzieło diabła. Naucz mnie odkrywać w bliźnich niespodziewane talenty i ofiaruj mi piękny dar, bym nie wzdrygał się o nich mówić. Mam zmarszczki i siwe włosy. Nie chcę się uskarżać, ale Tobie, Panie, to wyznam: boję się starości. Czuję się tak, jakby zbliżał się czas pożegnania, nie mogę powstrzymać czasu. Czuję, jak z dnia na dzień opuszczają mnie siły i tracę dawną urodę. Byłem dumny z tego, że wciąż jeszcze mogę mierzyć się z młodymi. Teraz czuję i przyznaję, że nie jestem już do tego zdolny. Byłbym śmieszny, gdybym podejmował takie próby. Ale Ty, Panie, powiadasz: „Kto we mnie wierzy, temu niczym orłu wyrosną skrzydła” (Iz 40,31). Daj sercu mojemu dość siły, bym przyjął życie, tak jak Ty je dla mnie zgotowałeś. Nie zrzędlawie, nie żałownie, nie w przygnębieniu, nie jako odchodzący, ale jako wdzięczny i przygotowany na wszystko, do czego mnie jeszcze powołasz. I abym temu sprostał, daj dość siły mojemu sercu.

Święty Franciszek Salezy

– Kazanie wygłoszone na jubileuszu 50-lecia kapłaństwa przez Jubilata ks. kan. Wacława Wicińskiego

BRZOZA

Przez rozprutą brzozową korę
Spijam ciepłą, wonną żywicę,
Moje wargi do warg nieskore
Przenikają pnia tajemnicę.

W lesie nie ma prócz mnie nikogo,
Milczy drzewne pobożne bractwo,
Tylko księżyc srebrną pożogą
Podpatruje ust świętokradztwo.

Uwiedziony śródleśną grozą
Niepojętych w ciemnościach dwojeń,
Znów powrócę do ciebie, brzozo,
I do twych żywicznych upojeń.

I zaskoczę liście w szeleście,
I pod słucham, jak rdzeń dojrzewa,
Bo ja muszę wiedzieć nareszcie,
Czemu za mną tak tęsknią drzewa.

Jan Brzechwa

*Śmierć jest spoczynkiem podróżnego,
jest kresem mozołu wszelkiego.*

Umberto Eco

**W maju odszedł do wieczności długoletni
pracownik białowskiej przychodni
lek. stom. JAN BRÓŹ.**

**Wspominamy Pana Doktora jako życzliwego
człowieka i lekarza zatroskanego o swoich
pacjentów, zawsze tryskającego humorem,
z uśmiechem na twarzy.**

Pokój Jego duszy.

**Rodzinie Zmarłego przekazujemy szczerze wyrazy
współczucia.**

**Lek. med. Wiesława Franus,
lek. med. Józef M. Franus, Maria Łęgowiecka-Bajda**

PRZYJŚCIE WIOSNY

Naplotkowała sosna,
 że już zbliża się wiosna
 Kret skrzywił się ponuro:
 przyjedzie pewno furą...
 jeź się najeżył srodze
 Raczej na hulajnodze.
 Wąż sykną
 – ja nie wierzę,
 przyjedzie na rowerze.
 Kos gwizdnał:
 Wiem coś o tym,
 przyleci samolotem.
 Skąd znowu
 – rzekła sroka
 ja jej nie spuszczałam z oka
 i w zeszłym roku w maju
 widziałam ja w tramwaju.
 Nieprawda, wiosna zwykle
 przyjeżdża motocyklem.
 A ja wam to dowiodę,
 że właśnie samochodem.
 Nieprawda, bo w karecie!
 W karecie, co pan plecie?
 Oświadczyć mogę krótko,
 że płynie właśnie łódką!
 A wiosna przyszła pieszo.
 Już kwiaty z nią się śpieszą,
 już trawy przed nią rosną i szumią:
 Witaj, wiosno.

Jan Brzechwa

KWITNĄCE DRZEWA

Kwitnące drzewa w parku posadziłem,
 i zadowolony jestem, że to zrobiłem,
 bo za lat tam ileś zakwitną kasztany,
 I spowodują rozmarzenie jakiejś pary,
 a lipki trzy wczoraj tu posadzone,
 rojem pszczół gdy zakwitną będą otoczone.
 Mnie wprawdzie już nie będzie na ziemi,
 ale będę miał udział w parkowej zieleni,
 leszczyny też będą orzeszki rodziły,
 które tu wczoraj też posadziłem,
 będą je wiewiórki sobie gromadziły,
 bo muszą mieć zapasy na okres zimy,
 warto jest zrobić wysiłek i się zmęczyć,
 bo jest nadzieja, że nasz park będzie piękny,
 i wiśnie zakwitną tu kiedyś w maju,
 które teraz towarzystwo derenia mają,
 stare dęby z powagą to wszystko obserwowały,
 jak wczoraj te nowe drzewka tu nasadzałem.

Józek W. Chmiel

Błażowa, 23 marca 2014 r.



WITAJ, WIOSNO!

Kolejny dzień astronomicznej wiosny rozpoczął się niezwykle radośnie w błażowskiej bibliotece. **24 marca** odwiedziły nas dzieci z przedszkola, które pod opieką pań Haliny Piszcz i Anny Osinko przyszły na comiesięczne spotkanie z książką.

Spotkanie było doskonałą okazją do rozmowy z dziećmi o tym, jakie są pierwsze oznaki wiosny, kiedy tak naprawdę wiosna się zaczyna, jakie ptaki wracają do nas z ciepłych krajów i jakie zwierzęta budzą się z zimowego snu. Dzieci podzieliły się swoimi spostrzeżeniami, niektórzy widzieli już bociany, inni kwitnące stokrotki i krokusy, ktoś słyszał skowronka, a nawet żabę i pszczoły. Rozmawialiśmy o dawnych zwyczajach wiosennych, które przetrwały do dzisiaj, a więc o marzannie, która symbolizuje złą zimę i trzeba ją przegonić. Spotkanie ubarwiła prezentacja wiosenna, którą przygotowano dla przedszkolaków. Nie zabrakło również wierszyków i wesołych piosenek. Nasze spotkanie zakończyło się wypożyczeniem książek, które przy następnych odwiedzinach dzieci wymienią na inne.

Do zobaczenia już wkrótce!

A.H.



24 marca odwiedziły nas dzieci z przedszkola.



Spotkanie ubarwiła prezentacja wiosenna.

POWITANIE WIOSNY W BIBLIOTECE W BŁAŻOWEJ

Kalendarzowa wiosna rozpoczyna się 21 marca. W naszej szerokości geograficznej o tej porze roku przyroda budzi się z zimowego snu.

Zielenią się trawniki, kielkują kwiaty i pąki na gałęziach drzew, jest coraz cieplej. Świat staje się piękny i kolorowy, przypomina zaczarowaną krainę. Widać, że gdy ludzie są weseli zaczynają częściej i chętniej wychodzić ze swoich domów, aby pospacerować, pooddychać świeżym powietrzem i podziwiać piękno przyrody.

Właśnie tego dnia dzieci z naszego Koła odwiedziły bibliotekę.

Tematem spotkania była wiosna i jej zwiastuny. Czekają na nie wiosenne dyktando z trudnymi wyrazami z „ż” i „rz”, z którym wszyscy bardzo dobrze poradzili sobie.

Jednym ze staropolskich zwyczajów, opisanych już w XV wieku, jest zwyczaj topienia marzanny. Zwyczaj ten miał zapewnić urodzaj w nadchodzącym roku. Żegnano w ten sposób zimę, a witano wiosnę. Wiosnę, która jest bardzo oczekiwana.

Marzannę zwykle wykonywano z wiechcia słomy lub kłopi, które symbolizować miały śmierć i bezruch. Czasem używano też gałęzi lub gałganków. Przyozdabiano ją wstążkami, koralikami i kwiatami. Kukłę marzanny podpalano, a następnie wrzucano do pobliskiej rzeki, co miało symbolizować koniec zimy i początek wiosny.

W kolejnych stuleciach obrzęd topienia marzanny nabierał coraz bardziej zabawowego charakteru. Obecnie to głównie zabawa dla dzieci i młodzieży.

My również wykonaliśmy z bibuły małe kolorowe kukielki, które później wrzuciliśmy do rzeki. Pogoda tego dnia była przepiękna, chociaż trochę wiało, ale w rzece czekała nas miła niespodzianka: stado pływających kaczek, które podplęły do nas bardzo blisko.

Spotkanie zakończyło się miłym wiosennym akcentem – wspólnym sianiem rzeżuchy. Na następnym spotkaniu wykorzystamy ją do pięknych stroików świątecznych lub będzie smacznym i zdrowym dodatkiem do kanapek.

A.H.



Spotkanie zakończyło się miłym wiosennym akcentem – wspólnym sianiem rzeżuchy.

ŚWIĄTECZNE SPOTKANIE KPB

11 kwietnia 2014 r. spotkaliśmy się, by porozmawiać o WIELKANOCY. Mówiliśmy o ważności tego święta i tradycjach z nim związanych. Dzieci przygotowały ogromne jaja wielkanocne, które zdobią teraz oddział dla dzieci błażowskiej biblioteki.

Z okazji zbliżających się Świąt Wielkanocnych członkowie błażowskiego Koła Przyjaciół Biblioteki życzą wszystkim zdrowych, radosnych no i smacznym chwil spędzonych w gronie rodzinnym.

A.H.



PROMOCJA CZYTELNICTWA W ŚRODOWISKU

Święta Wielkanocne mają bogatą tradycję. Wielkanoc obchodzimy na pamiątkę Zmartwychwstania Chrystusa. Najpierw w dniu żydowskiej Paschy, a od soboru w Nicei w pierwszą niedzielę po pierwszej wiosennej pełni Księżycy, tj. między 21 marca a 25 kwietnia. Obchody religijne Wielka-



Popisy młodych tancerzy.

nocy rozpoczyna odbywająca się wczesnym rankiem procesja i msza. W Kościele katolickim ta msza zwana jest rezurekcją. W tym dniu w gronie rodzinnym spożywa się uroczyste śniadanie, składamy sobie także życzenia. Wielkanoc jest czasem radości i wieńczy okres Wielkiego Postu i poprzedzający ją Wielki Tydzień.

15 kwietnia 2014 r. udałam się do naszych najmłodszych czytelników. Z Wielkanocą wiąże się liczne obrzędy i zwyczaje, takie jak święcenie pokarmów, pisanki, śmigus-dyngus.

Z dziećmi w przedszkolu rozmawialiśmy właśnie o tych tradycjach i zwyczajach świątecznych. Maluchy mają już dużą wiedzę na ten temat, co bardzo cieszy. Wiedzą, co nie powinno i co powinno znaleźć się w koszyku do święcenia.

Przeczytałam im także kilka bajek i krótkich opowiadań związanych z Wielkanocą.

Taka forma kontaktu z młodym czytelnikiem jest bardzo ważna, gdyż czytanie dzieciom pobudza wyobraźnię, zachęca do myślenia i nie podaje wszystkiego „na gotowo” tak jak np. tv czy Internet.

A.H.

„ŚLIMAK” W BIBLIOTECE

9 maja 2014 r. pod opieką swoich pań błażowską bibliotekę odwiedziły dzieci z miejscowego przedszkola. Było to już nasze kolejne spotkanie, które miało na celu zachęcić młodego czytelnika do odwiedzania biblioteki. Idąc rano do pracy zauważyłam dużego ślimaka – winniczka, który z mozołem starał się przejść na drugą stronę jezdni niosąc na grzbiecie śliczny domek.. Pozwoliłam sobie wziąć go do biblioteki i właśnie ślimak był naszym głównym tematem spotkania. Każde dziecko dokładnie obejrzało naszego gościa, który na chwilę zamieszkał w słoiku. Nie zabrakło też zagadek, z którymi dzieci poradziły sobie bez problemu. Wspólnie recytowaliśmy wiersz Jana Brzechwy pt. „Ślimak” który był przedszkolakom bardzo dobrze znany. Powstała również piękna galeria kolorowych prac, która zdobi ściany biblioteki. Tego dnia w bibliotece było bardzo głośno, dzieci śpiewały różne piosenki o wiosnie, o zwierzętach. Nawet został odśpiewany na stojąco hymn Polski, którego niejeden dorosły mógłby się



Błażowską bibliotekę odwiedziły dzieci z miejscowego przedszkola.

nauczyć od maluchów. Błażowskie przedszkolaki nie śpiewają tylko po polsku, nauczyły mnie ruchowej piosenki po włosku. Na koniec otrzymałam piękne żółciutki kwiaty, a ja podziękowałam im za to słodkościami. Wychodząc mieli za zadanie znaleźć bezpieczne miejsce dla naszego ślimaczka i wypuścić go na wolność.

KOŁO PRZYJACIÓŁ BIBLIOTEKI

Kolejne spotkanie, które odbyło się 13 maja 2014 r. to spotkanie Koła Przyjaciół Biblioteki. W tym dniu członkinie koła z kolorowych papierów wykonywały ozdoby na głowy dla pierwszoklasistów, którzy za parę dni będą pasowani na czytelników biblioteki. To nie lada wyzwanie, bo w tym roku klasy pierwsze liczą aż 37 uczniów i wykonanie tylu opasek zajęło im sporo czasu.

W nagrodę czekała je miła niespodzianka. Mogły rozpakować i zapoznać się z nowymi gramami, które biblioteka zakupiła dzięki uczestnictwie w projekcie w ramach Programu Rozwoju Bibliotek. Bardzo miło jest spędzić czas w gronie swoich najbliższych i miło popatrzeć na uśmiechnięte buźki dzieci.

A.H.



Dziewczyny wykonywały ozdoby na pasowanie dla pierwszoklasistów.

LIST DO WIOSNY W BIBLIOTECE W PIĄTKOWEJ

*Jak się czujesz, pani Wiosno?
Czy już nowe pączki rosną?
Czy już trawa rozpedziła się do słonka?
Czy z rękawa wypuściłaś już skowronka?*

Dzieci z przedszkola ze swoją panią wychowawczynią Anną Ciasnochą szukały wiosny w bibliotece. Na wszystkie powyższe pytania otrzymały odpowiedź. Bo wiosnę w bibliotece spotyka się w książkach i wierszach. Prezentowane wiersze pt. „Marzec, „Kwiecień”, „Maj”, „Idzie wiosna” i „Była sobie ząbka mała” nawiązują swą tematyką do tej pory roku.

W bibliotece zrobiło się kolorowo i wesoło dzięki ozdobionej kwiatami PANI WIOŚNIE. Każdej z dziewczynek został również wpięty we włosy wiosenny kwiat z kolorowej



W bibliotece zrobiło się kolorowo i wesoło.

bibuły. Dzieci powitały wiosnę – najpiękniejszą porę roku – piosenką pt. „Idzie do nas wiosna”.

Dziękuję za malowanki wiosennych kwiatów, z których powstała wystawka biblioteczna.

Danuta Hamerla

MOLIKI KSIĄŻKOWE ŻEGNAJĄ ZIMĘ W KĄKOLÓWCE

9 kwietnia br. w bibliotece w Kąkolówce „Moliki Książkowe” oficjalnie pożegnali zimę. Jak wszyscy dobrze wiemy, najbardziej znanym zwyczajem żegnającym tę porę roku jest „TOPIENIE MARZANNY”. Dlatego też wspólnie zrobiliśmy i przystroiliśmy naszą Marzannę w piękne kwiaty, słoneczka i inne oznaki wiosny, które dzieci wcześniej własnoręcznie wykonały. Niestety, ze względu na i tak duże zanieczyszczenie naszych rzek nie mogliśmy starym zwyczajem wrzucić Marzanny do rzeki, aby w ten sposób pożegnać zimę i powitać wiosnę.

Dzieci zauważyły, że od rana była bardzo pochmurna pogoda, jednak gdy skończyliśmy ubierać naszą „Panią Zimę”, pojawiło się piękne słoneczko. Czyżby nasze starania Pani Wiosna doceniła i w Kąkolówce pojawiła się wcześniej? Tego nie wiemy, jednak mamy nadzieję, że Moliki Książkowe przyczyniły się swoim zaproszeniem do jej szybszego powrotu.

Jak wszyscy zauważyliśmy, my także mamy już swoje małe tradycje, bowiem zawsze na zakończenie naszego spotkania spędzamy czas na grach zręcznościowych oraz planszowych, dlatego też to spotkanie zakończyliśmy w tradycyjny sposób.



Zrobiliśmy i przystroiliśmy Marzannę.

ŻEGNAJ ZIMO

*Świat zrzuca płachtę białą,
Do przodu idzie śmiało.
Nadchodzi wiosna, słońca blask
Pęka lód i słychać trzask.*

*Śnieg topnieje, znika gdzieś.
Ptaki niosą dobrą wieść.
Już wiosna, wiosna wszędzie.
Są kasztany i żołądzie.*

*Drzewa pięknie zzieleniały.
Trawy w tyle nie zostały.
Zima nie ma prawa zostać.
Żegnaj zimo, to już wiosna!*



„Moliki Książkowe”.

Kinga Rybka

JAN PAWEŁ II - PIELGRZYM I PAPIEŻ - WYSTAWA

Filia biblioteki błażowskiej w Nowym Borku przygotowała wystawę książek znajdujących się w bibliotece, przybliżających postać Papieża Polaka Jana Pawła II.



Wystawka okolicznościowa w bibliotece.

Kwiecień jest szczególnym miesiącem dla wielu ludzi, a również dla Polaków, ponieważ 2 kwietnia 2014 roku minęła 9. rocznica Jego śmierci, a 27 kwietnia tego roku odbędzie się proces beatyfikacyjny Karola Wojtyły.

W czasie 27 lat swojego pontyfikatu Jan Paweł II przemierzył jako pielgrzym prawie 1,2 mln kilometrów, odwiedził 129 krajów, 617 miejscowości, a w podróży spędził 543 dni. Jan Paweł II bardzo lubił spotkania z dziećmi i zawsze mówił, że dzieci i młodzież są przyszłością Kościoła.

Dziennikarz gazety L'Osservatore Romano zapytał kiedyś Jana Pawła II, dlaczego tak często żartuje. Papież odpowiedział: „Z młodymi należy żartować. Będąc poważnym i będąc wymagającym udzielając podstawowych odpowiedzi, należy się także umieć radować i cieszyć wraz z nimi z ich młodości”.

W bibliotece znajduje się kilka pozycji poświęconych Papieżowi Polakowi, a jedna z nich „Chłopiec z Wadowic”, biografia błogosławionego Jana Pawła II dla dzieci Małgorzaty Skowrońskiej, ks. Roberta Necka zawiera wiele ciekawostek z życia tego błogosławionego i warto ją przeczytać.

Anna Kowal

Z ŻYCIA BIBLIOTEKI W NOWYM BORKU

Głównym zadaniem każdej biblioteki publicznej, a więc również jej filii, jest gromadzenie, opracowywanie oraz udostępnianie zbiorów bibliotecznych w postaci tradycyjnej, co wynika z jej statutu, a w perspektywie w postaci elektronicznej, ponieważ jest wdrażany program MAK+. Aby sprostać wymaganiom czytelników, księgozbiór filii jest systematycznie uzupełniany o pozycje z różnych dziedzin wiedzy ze szczególnym uwzględnieniem potrzeb dzieci i młodzieży, poprzez zakup oraz wypożyczenia międzybiblioteczne. Filia biblioteki w Błażowej w Nowym Borku wzbogaciła swój księgozbiór również o interesujące pozycje z IPN, które otrzymała nieodpłatnie.

Oprócz typowych zadań biblioteki wynikających z jej statutu, do bibliotekarza należy również dbałość o stan księgozbioru poprzez systematycznie prowadzone selekcje – wykreślanie z księgi inwentarzowej zniszczonych i zdezaktualizowanych pozycji oraz renowację, czyli naprawę książek. Biblioteka regularnie współpracuje również ze szkołą poprzez różne formy promocji książki, aby wdrażać nawyk czytania już od najmłodszych lat i potem go kontynuować. Dla czytelników udostępniony jest darmowy Internet z możliwością wydrukowania i uzupełnienia wiadomości z komputera na wybrany temat. Rola biblioteki nie zmienia się, co wynika z jej statutu, natomiast jej charakter ulega przeobrażeniom, co wymusza postęp cywilizacji i powstają nowe środki masowego przekazu. Oprócz tradycyjnej książki powstają e-boki, książki elektroniczne, ale słowa pisanego nic nie zastąpi. Książki nie tylko poszerzają wiedzę na każdy temat, uczą rów-

niez jak żyć oraz kształtować swoją osobowość, dostarczają rozrywki, odprężają po pracy, a treści zawarte w baśniach uczą odróżnić dobro od zła. Pomimo rozwoju różnorodnych form masowego przekazu czytelnicy zarówno dorośli, jak również i dzieci chętnie korzystają z księgozbioru filii, aby wybrać dla siebie interesujące książki.

Anna Kowal



Ryszard Nocula oraz Gabriel Trzyna, uczniowie klasy VI Szkoły Podstawowej w Nowym Borku.

Z ŻYCIA BIBLIOTEKI W BIAŁCE

Gdzie kwitnie krokus – musi być wiosna. W końcu zawiątała do nas wiosna, na którą z utęsknieniem wszyscy czekaliśmy. Zwiastunem wiosny są: krokusy, żonkile, tulipany, bazyliki. Bibliotekarka zaprosiła dzieci z przedszkola wraz z panią wychowawczynią Teresą Groszek do biblioteki. Spotkanie z przedszkolakami było doskonałą okazją do rozmowy o tym, jakie są pierwsze oznaki wiosny i kiedy tak naprawdę wiosna się zaczyna. Dzieci są bardzo wnikliwymi obserwatorami przyrody i podzieliły się swoimi spostrzeżeniami. Niektóre widziały już bociany, inne kwitnące tulipany, forsycję kwit-

nącą na piękny żółty kolor, zdobiąc przydomowe ogródki, ktoś słyszał skowronka wcześniej rano. Dzieci przyniosły wcześniej wykonane prace, których tematyką były zwiastuny wiosny: kwiaty, kwitnące drzewa, bociany, słońce i motyle. Prace te były wykonane różnymi technikami: malowanie farbami, kredkami, wycinanki, wyklejanki i techniką orgiami. W bibliotece zrobiło się wiosennie. Na koniec spotkania bibliotekarka przeczytała wiersz „Pierwiosnek” Władysława Broniewskiego. A w przerwie dzieci zostały poczęstowane słodkościami.

Aleksandra Kopczyk



Na koniec spotkania bibliotekarka przeczytała wiersz „Pierwiosnek” Władysława Broniewskiego.

ŻEGNAJ ZIMO, WITAJ WIOSNO!

19 marca 2014 r. w przeddzień kalendarzowej wiosny w filii M-GBP w Futomie małe czytelniczki robiły marzannę. W tradycji jest to słomiana kukła symbolizująca zimę, obnoszona po wsi pierwszego dnia wiosny i topiona w rzece na znak końca zimy.

Nasza marzanna powstała z ekologicznych materiałów: papieru, tektury, patyczków. Aby zadośćuczynić tradycji, poszliśmy utopić ją w strumyku. Dziewczynki tylko lekko zanurzyły marzannę w wodzie, po czym wyciągnęły, aby nie śmiecić i nie zanieczyszczać otoczenia.

Prawdziwa wiosna zawiątała do nas dużo wcześniej niż kalendarzowa. Już zakwitła leszczyna, przyleciały szpaki, drzewa zaczęły pączkować, zakwitły pierwsze kwiaty. W powietrzu czuć zapachy wiosny, „powiało optymizmem”. Wszyscy czekamy na długie, ciepłe dni, bezchmurne niebo, soczystą zieleń i piękne zapachy kwiatów.

Danuta Drewniak



Topienie marzanny to stara tradycja.

„PAN KIEDYŚ STANAŁ NAD WISŁĄ, SZUKAŁ KOGOŚ, KTO ODDA MU WSZYSTKO”

DZIEWIĄTA ROCZNICA ŚMIERCI JANA PAWŁA II

Trzeciego kwietnia w filii w Futomie odbył się quiz poświęcony Janowi Pawłowi II. Dzień wcześniej obchodzono 9. rocznicę śmierci błogosławionego Ojca Świętego. Szczególnie Polacy czekają na bliską kanonizację naszego, umiłowanego Papieża.

Chętne czytelniczki brały udział w quizie, rozwiązywały krzyżówkę, której hasłem była dewiza pontyfikatu Karola Wojtyły „Totus Tuus” – „Cały Twój” w odniesieniu do Maryi, którą Jan Paweł II szczególnie ukochał. Quiz dotyczył biografii, pontyfikatu i „odejścia do domu Ojca”.

Oczywiście nie zabrakło „Barki”, ulubionej pieśni Papieża, którą zaśpiewały dziewczynki przy akompaniamencie dwóch gitar, co uświetniło nastrój spotkania w bibliotece.



Chwila skupienia...

Danuta Drewniak

KONKURS ŚWIĄTECZNY W BIAŁCE

KOSZYCZEK WIELKANOCNY I KARTKA WIELKANOCNA

Siedzi sobie baran na zielonej łące.

A wkoło hasają wesole zajęce.

Bawią się i śmieją w niebogłosy krzyczą,

Że w te piękne święta radości Ci życzą.

Do udziału w konkursie, który odbył się 11 kwietnia 2014 roku przystąpili uczniowie kl. IV – VI.

Uczestnicy włożyli dużo pomysłowości w swoje prace. Prace były wykonane starannie.

Jury w składzie: dyrektor Szkoły Podstawowej Teresa Ptaszyńska oraz pani Małgorzata Mocha wyłoniło najlepsze prace dzieci.



Wyróżniona praca to: „Koszyczek Wielkanocny” – uczeń klasy V Ewy Trafidło – „Kartka Wielkanocna” – uczennicy Szkoły Podstawowej klasy VI Anety Fornal. Osoby wyróżnione otrzymały nagrody. Wszystkie prace były ciekawe i oryginalne.

Pragnę wszystkim uczestnikom podziękować i pogratulować za niezwykle umiejętności plastyczne i pomysłowość.

Aleksandra
Kopczyk

WIELKANOC W KĄKOLÓWCE

Wielkanoc to czas, aby przypomnieć o tradycjach świątecznych: kolorowych pisankach, babeczce, baranku. Tradycyjnych potrawach, które wkładamy do koszyka i ich znaczeniu. Wspólnie z dziećmi wyszukaliśmy znaczenie poszczególnych potraw znajdujących się w Święcące. Tak więc:



Jajka wielkanocne – kolorowe pisanki, wydmuszki, kraszanki...

Chleb lub Pascha. Dawniej zamiast chleba święcono wyłącznie Paschę (Pascha). Pascha to wypiek złożony z mąki (pszennej, żytniej lub gryczanej), drożdży (lub zakwasu), imbiru, liści bobkowych i szafranu. Wypiek ten można udekorować krzyżem lub koroną cierniową wykonaną z np. gałązek. Zwyczajowo pascha miała kształt okrągły. Pascha jest symbolem Chrystusa jako chleba życia.



Wykonanie świątecznych ozdób rozpoczęliśmy od przeczytania wiersza Ewy Skarżyńskiej „Wielkanocny stół”.

Jajka wielkanocne – kolorowe pisanki, wydmuszki, kraszanki, wyklejanki itp. Jajko jest symbolem początku, nowego życia, narodzin oraz zmartwychwstania.

Pieprz, sól są symbolem trwałości, nieśmiertelności oraz ochrony życia ludzkiego (osobistego i społecznego) od rozkładu i popsucia. Tak jak sól zabezpiecza pokarmy, które ludzie spożywają, tak też zabezpiecza zdrowie duchowe ludziom oraz całemu społeczeństwu. Sól jest również symbolem gościnności oraz przymierza między człowiekiem a Bogiem. Soli przypisuje się również właściwości lecznicze zatem jest ona również symbolem nawrócenia oraz oczyszczenia serca.

Wędlina – szynka, kielbasa. Mięso oraz wędliny są symbolem dobrobytu, dostatku.

Ser jest symbolem przyjaźni między człowiekiem a zwierzętami domowymi.

Chrzan. Kiedyś rozpoczynano śniadanie wielkanocne od zjedzenia całej laski chrzanu, po to aby ustrzec się od bólu zębów oraz dolegliwości żołądkowych. Chrzan jest symbolem pokonania goryczy męki Chrystusa.

Babka wielkanocna jest symbolem umiejętności oraz doskonałości. Tradycyjnie powinien być to wypiek własny a nie kupiony.

Baranek albo króliczek wielkanocny (z masła, ciasta, cukru, czekolady, gipsu). Baranek wielkanocny jest on symbolem Baranka Bożego, ofiary. Chrystus umarł na krzyżu za grzechy ludzi. Swoją śmierć przyjął pokornie jak

baranek. Stąd też w Chrystusie dopatrujemy prawdziwego baranka wielkanocnego.

Woda jest symbolem Ducha Świętego. Duch Święty obmywa nas z win grzechu. Woda zatem jest symbolem nowego narodzenia człowieka oraz życia. Tak więc i dzieci z Kąkolówki postanowiły przygotować bibliotekę na te ważne święta.

Wykonanie świątecznych ozdób rozpoczęliśmy od przeczytania wiersza Ewy Skarżyńskiej „Wielkanocny stół”.

Wykonane przez dzieci prace pięknie udekorowały bibliotekę. Znalazły się w nich kolorowe pisanki, kaczuszki, koszyki wielkanocne, kurczaki. Podczas wykonywania prac rozmawialiśmy o tym jakie potrawy królują na stole wielkanocnym oraz co wkładamy do koszyka, który zanosimy do kościoła w Wielką Sobotę. Dowiedziałam się także, że tak jak w święta Bożego Narodzenia prezenty przynosi Mikołaj lub Gwiazdka to w Święta Wielkanocne prezentami dzieci obdarowuje Zajączek Wielkanocny, który także przynosi dużo słodkości.

Kinga Rybka

WIELKANOCNY STÓŁ

Nasz stół wielkanocny
haftowany w kwiaty
w borówkowej zieleni
listeczków skrzydlatych.
Lukrowana baba
rozpycha się na nim,
a przy babie –
mazurek w owoce przybrany.
Palmy – pachną łąką
w samym środku lata.
Siada mama przy stole,
a przy mamie – tata.
I my.
Wiosna na nas
zza firanek zerka,
a pstrokate pisanki
chcą tańczyć oberka.
Wpuśćmy wiosnę,
niech słońcem
zabłyśnie nad stołem
w wielkanocne świętowanie
jak wiosna wesołe!

Ewa Skarżyńska

PISANKA 2014 W BIBLIOTECE W PIĄTKOWEJ

Zbliżający się czas Świąt Wielkanocnych to dla najmłodszych dzieci radość robienia ozdób i dekoracji świątecz-



Pisanka ozdobiona motywami świątecznymi.

nych. 14 kwietnia 2014 r. dzieci z przedszkola wraz z panią wychowawczynią Anną Ciasnochą zajęły się świątecznym udekorowaniem biblioteki. Duża pisanka ozdobiona motywami świątecznymi z kolorowych serwetek postawiona została na środku stołu. Na kwitnących gałązkach dzieci powiesiły kolorowe pisanki, a obok postawiły bukiet z wiosennymi kwiatami. Bibliotekarka prze-

czytała dzieciom bajkę pt. „PISANKA” autorstwa Zofii Poletyło.

„A w Wielkanoc od poranka ta znajoma nam pisanka co urodą świat podbiła stół świąteczny ozdobiła”.

W trakcie oglądania bajki pt. „WIELKANOC W KRÓLIKOWIE” zajacek wielkanocny obdarował dzieci czekoladowymi jajkami.

Natomiast uczniowie klasy I, II i III zostali zaproszeni na rozmowy o symbolice świąt. Szukały odpowiedzi na pytania:

Dlaczego życzymy sobie „Wesołych Świąt”?

Dlaczego życzymy sobie „Wesołego baranka”?

Dlaczego życzymy sobie „Wesołego jajka”?

Dlaczego życzymy sobie „Wesołego śniadania”?

Dzieci znalazły odpowiedź w opowiadaniu „NA WIELKANOC”, które znajduje się w książce ks. Jana Twardowskiego pt. „Kubek z jednym uchem”.

Danuta Hamerla



Bibliotekarka przeczytała dzieciom bajkę pt. „PISANKA”.

MAŁA OLIMPIADA EKOLOGICZNA DLA PRZEDSZKOLAKÓW

25 kwietnia 2014 r. filię biblioteki publicznej w Futomie odwiedziły najmłodsze dzieci szkolne z panią wychowawczynią. Tematem spotkania była ekologia – nauka zajmująca się między innymi ochroną naturalnych zasobów przyrody z okazji Dnia Ziemi, którą obchodzi się 22 kwietnia. Żyjemy na pięknej planecie – Ziemi – wśród roślin i zwierząt. Do życia potrzebujemy tlenu, pokarmu i wody. Nasz świat to najbliższe nasze otoczenie, w którym przebywamy na co dzień. To nasz dom, rodzina, ogródek, las, rzeka i nasze zwierzęta. Nasz świat jest bardzo ważny i trzeba go szanować. Zatem szanujmy środowisko, niech ono będzie ładne, czyste i zielone, bo przyjemnie jest żyć w zgodzie i harmonii z przyrodą.

Dzieci przyniosły ze sobą rysunki przedstawiające jakieś zagrożenie dla środowiska. Odpowiadały na pytania

związane z tym tematem. Najwięcej poprawnych odpowiedzi udzieliła **Nikola Maciołek**, która została małym ekologiem. Wysłuchały również dwóch piosenek (Nie warto żyć na Marsie, Nasza planeta), które zaśpiewały dla nich trzy

starsze uczennice, obejrzały wystawkę książek związanych z tymi zagadnieniami. Musimy zadbać o edukację ekologiczną dzieci nie tylko w szkole, ale również w domu i najbliższym otoczeniu.

Danuta Drewniak



Filię biblioteki publicznej w Futomie odwiedziły najmłodsze dzieci szkolne.

WIELKANOC W NOWYM BORKU

Wielkanoc to dla chrześcijan najważniejsze święto w roku, ponieważ przekazuje ono ludziom przesłanie o zwycięstwie Chrystusa nad śmiercią oraz o nadziei na przyszłe zmartwychwstanie, które nosi w sercu każdy wierzący. Symbolikę tych świąt podkreślają zwyczaje kościelne i ludowe, które są kontynuowane w poszczególnych rejonach Polski w różny sposób.

Zbliżające się święta były okazją do kolejnego spotkania bibliotekarki z uczniami klasy pierwszej i drugiej 9 kwietnia 2014 r. w sali szkolnej. Tematem spotkania były święta Wielkiej Nocy i towarzyszące im obrzędy.

Uczniowie wysłuchali kilka wierszy poetów polskich, którzy w swoich utworach opisują tradycje i obrzędy wielkanocne. W niektórych rejonach, wracając z święconką z kościoła obchodzą

dom trzy razy, a potem można zjeść śniadanie i podzielić się jajkiem. Na podstawie przeczytanych wierszy dzieci wymieniały, co powinno znaleźć się w koszyku wielkanocnym i co symbolizują

poszczególne produkty. Wyszukiwaliśmy różnice między świętami Bożego Narodzenia a Wielkanocnymi.

Dzieci wykonały pisanki, które przypominają o zbliżających się świętach. Wielkanoc to najbardziej radosne święta w roku. Przyroda budzi się do życia, a piękne wiosenne kwiaty są ozdobą świątecznego stołu.

Anna Kowal



Zbliżające się święta były okazją do kolejnego spotkania bibliotekarki z uczniami klasy pierwszej i drugiej.

TEST WIEDZY O PAPIEŻU JANIE PAWLE II W BIBLIOTECE W PIĄTKOWEJ

*Pamięć Jana Pawła II
Przygasto, oj przygasto
słoneczko na niebie
Wielki Gazda Zastępcę
przywołał do Siebie.
I wyszły na spotkanie
aniołów zastępy
wszak, że tu na grani godali że święty.*

*I wyszła za wołaniem
„Totus Tuus” przyzwana
za synowskie oddanie
z koroną od Pana.*

(Autor: Józefa Uryć)

Przed wielkim świętem w kościele katolickim, jakim była kanonizacja Jana Pawła II w całym kraju odbywały się koncerty i spotkania przypominające pontyfikat Papieża. W bibliotece w Piątkowej odbyło się spotkanie z uczniami klasy IV,

V i VI, którego celem było popularyzowanie wiedzy o życiu i posłudze duszpasterskiej pod hasłem: „Karol Wojtyła – Jan Paweł II, papież Polak (1920-2005)”. Był czas na poezję, w której utrwalono życie papieża. Poezja przybliżyła nam jego naukę i wzywa do naśladowania. Wiersze napisane przez panią Józefę Uryć z Harty przekazała do biblioteki jej wnuczka Ola.

Przy wystawce zdjęć „Papież wszystkich ludzi” dzieci zaśpiewały hymn



W bibliotece w Piątkowej odbyło się spotkanie z uczniami klasy IV, V i VI.

szkół „My Jana Pawła uczniowie” na cześć Świętego Patrona Szkoły Podstawowej w Piątkowej im. Jana Pawła II.

Danuta Hamerla

WIELKI PAPIEŻ

Podobnie jak On, życie zroszone krwią obficie na służbę oddał Braciom bez reszty – całkowicie.

Na słodkie gotów jarzmo na brzemień choć przyniata nie spuszczał ręki z pulsa niczym gejarze świata.

Z ojcowską troską Nieba poufnie śląc wyzwanie „TOTUS TUUS”, o Maryjo raz jeszcze daruj Panie.

Wśród aktów zawierzenia odwieczne iszcząc plany gnuśne opadły pęta rwać poczęły kajdany.

Aby wśród dzwonów grania od Bieszczad po stepów dal nie milkło zawołanie

– Góralu – głoś Go i chwal.

(Autor: Józefa Uryć)

SMOK WAWELSKI W KAKOLÓWCE

7 maja 2014 r. próbowaliśmy się dowiedzieć, co dzieci wiedzą o „Smoku Wawelskim”? Nasze spotkanie rozpoczęliśmy od przeczytania „Legendy o Smoku Wawelskim” Czesława Janeczarskiego. Po wysłuchaniu tej legendy dzieci były bardzo zaskoczone, ponieważ nie była to typowa wersja, jaką już wiele razy słyszały na lekcjach czy też w domu. Najbardziej zaskakujące było to, że pojawiła się nowa postać w osobie Kasieńki, którą smok chciał pojąć za

żonę i że wygarbowana skóra barana nie była wypchana siarką, tylko solą przyniesioną z kopani w Wieliczce. Zakończenie także nieco się różniło od wersji pierwotnej – owszem i w tej wersji smok pękł, ponieważ wypił prawie całą wodę z Wisły. Jednak szewczyk Skuba, bohater, który uratował krakowski gród, w walce ze smokiem miał jeszcze jeden cel. Chciał przede wszystkim uratować Kasieńkę, którą był zauroczony i zakochany w niej z wzajemnością. Tak jak

w każdej zarówno bajce, jak i w legendach wszystko skończyło się dobrze: dobro wygrało ze złem, a Skuba został nie tylko obsypany złotem, lecz także otrzymał rękę pięknej Kasieńki, dla której ryzykował życie.

Dzieciom bardzo spodobała się „Legenda o Smoku Wawelskim” Cz. Janeczarskiego. Dziewczynki uznały, że ta wersja jest ciekawsza, ponieważ występuje w niej wątek miłosny, a jak wszyscy dobrze wiemy, zarówno w bajkach jak i w baśniach najważniejsze jest zakończenie „...Książę wziął ją na zamek, gdzie wkrótce odbyło się wesele, a potem żyli długo i szczęśliwie.”

Druga część spotkania odbyła się pod hasłem „Co można wyczarować z kleksa”. Tym razem prace plastyczne wykonywane były przez dzieci za pomocą tuszu kreślarskiego, słomki do napoju oraz farb. Początkowo końcowym efektem tego zadania miał być smok, jednak nigdy nie wiadomo co może nam powstać z rozdmuchiwanego kleksa. Tak więc dzieci puściły wodze fantazji i na końcu mieliśmy smoka, czarownice, nietoperza, pięknego motyla, straszne drzewo. Zabawa była naprawdę fantastyczna a wszystkie prace zawisły na tablicy w bibliotece.

Kinga Rybka



Dzieci puściły wodze fantazji i na końcu mieliśmy smoka, czarownice, nietoperza, pięknego motyla, straszne drzewo.



PASOWANIE NA CZYTELNIKA 2014 R. W BIBLIOTECE W PIĄTKOWEJ

*Z książki płynie odwaga,
książka życiu pomaga,
chcemy książki
jak słońce
i piosenek
jak wiatr.*

(K.I. Gałczyński)

W majowy dzień w bibliotece publicznej w Piątkowej odbyło się pasowanie na czytelnika uczniów klasy pierwszej. Piosenką o książce dzieci rozpoczęły spotkanie w bibliotece. Pierwszoklasiści dowiedzieli się jak powstaje książka, poznali zasady postępowania z nią oraz jej zalety.

Nowymi czytelnikami biblioteki zostali: Kinga Groszek, Julia Kośmider, Kinga Piech, Filip Pleśniak, Jakub

Pleśniak, Antoni Rękas, Konrad Wysocki.

Po wysłuchaniu wiersza o książce pt.

„Tej biblioteki jestem królową i na to daję wam moje słowo!” pierwszoklasiści rozwiązali krzyżówkę z hasłem „KSIĄŻKA”. Odgadywali także zagadki ukryte w fragmentach bajek jak również wysłuchały opowiadania o małym króliczku i jego mamie pt. „Mamo, kocham Cię”.

Na pamiątkę nowi czytelnicy otrzymali dyplomy pasowania i od dziś będą mogli samo-

dzielnie wypożyczać książki i poznawać ich zaczarowany świat.

Danuta Hamerla



W majowy dzień w bibliotece publicznej w Piątkowej odbyło się pasowanie na czytelnika.

ZERÓWKA W BIBLIOTECE W NOWYM BORKU

„Maj to ptaków i kwiatów opiekun.
Maj majowe ma obowiązki.

I chociaż przywykł do nich od wieków.



Bocian na kominie domu nauczyciela.

Dziś prócz kwiatów przynosi nam książki.”

Tradycyjnie już co roku maj to miesiąc poświęcony książce, bibliotece i czytelnictwu. Z tej okazji w filii M-GBP w Nowym Borku już od wielu lat odbywają się spotkania i lekcje biblioteczne poświęcone tej tematyce, w których udział biorą uczniowie ze szkoły podstawowej.

8 maja 2014 roku filia gościła najmłodsze dzieci wraz ze swoją wychowawczynią panią Barbarą Kochanowicz. W czasie zajęć maluszki dowiedziały się o zasadach korzystania z biblioteki, jej regulaminie oraz warunkach

zapisu, a z komina na dachu zaglądał ciekawski bocian.

Poznały pracę bibliotekarki oraz dowiedziały się o funkcji biblioteki, się czym różni się biblioteka od księgarni, jak należy szanować książki i dlaczego. Na przykładzie kolorowych ilustracji bibliotekarka przedstawiła etapy powstawania i wykształcenia pisma oraz po co je wymyślono. Dzieci zaciekała również bogata oferta nowości wydawniczych przeznaczonych dla tej grupy wiekowej.

Na zakończenie dzieci wysłuchały kilku wierszy związanych tematycznie z książką, biblioteką oraz czytelnictwem. Pani wychowawczyni zrobiła kilka zdjęć upamiętniających pobyt w bibliotece. Dzieci zostały obdarowane słodyczami, a bibliotekarka otrzymała piękną laurkę.

Anna Kowal

KAWIARENKA INTERNETOWA DLA SENIORA

W miesiącach maj, czerwiec i wrzesień Miejsko-Gminna Biblioteka Publiczna w Błazowej realizuje projekt pod nazwą „Zapobiegamy wykluczeniu cyfrowemu. Kawiarenka internetowa dla seniora”.



Komisja powołana przez Akademię Rozwoju Filantropii w Polsce rozpatrzyła wnioski do Konkursu Grantowego „Aktywna Biblioteka”. Wniosek można było składać do 4 marca 2014 r. za pośrednictwem Wirtualnego Segregatora.

Nasz wniosek uzyskał dofinansowanie w kwocie 4 400 zł.

Projekt polegał będzie na utworzeniu w bibliotece kawiarenki internetowej dla seniorów.

Miejsko-Gminna Biblioteka Publiczna w Błazowej dysponuje komputerami i dużą, przestronną czytelnią, w której osoby starsze mogą w dogodnych dla siebie warunkach oswajać się z komputerem i opanowywać umiejętności obsługi komputera i Internetu. Naukę podstaw posługiwania się komputerem planujemy w miesiącach maj i czerwiec, wrzesień – utrwalanie umiejętności.

Celem projektu jest aktywizacja i integracja środowiska seniorów gminy Błazowa, podniesienie ich kwalifikacji w zakresie obsługi komputera, zmiana świadomości i podejścia seniorów do komputera i Internetu, zwiększenie aktywności osób starszych, przybliżenie seniorom nowoczesnych systemów komunikacji oraz zmotywowanie do działań na rzecz środowiska lokalnego.

Cieszy nas duże zainteresowanie członków Związku Emerytów uczestnictwem w projekcie.

Projekt zakłada także zajęcia dla dzieci, np. gry planszowe, konkursy, quizy. Relację z realizacji projektu odnajdziemy na stronie internetowej biblioteki www.biblioteka.blazowa.net.

Danuta Heller

HUMOR

Premier przechadza się po Warszawie wraz ze swoją żoną. Oglądając wystawy sklepowe mówi do żony:

– Popatrz! Spodnie 50 zł, koszulka 40 zł, futro 150 zł. Nie wiem o co ludziom chodzi, że jest tak źle – jest dość tanio. Wszyscy mówią, że nikogo na nic nie stać.

Żona popatrzyła na męża z ogromną czułością, jak tylko kobieta potrafi i mówi:

– Kochanie. To jest pralnia.

* * *

Baca stanął przed sądem.

Sędzia pyta:

– Czy to wy zabiliście swojego sąsiada?

– Tak.

– A czym zabiliście?

– Gazetą.

– A co było w tej gazecie?

– Nie wiem, nie czytałem.

* * *

– Jaka jest różnica między dwulatkiem a dorosłym facetem?

– Dwulatkę można zostawić samego z nianią.

Z ŻYCIA BIBLIOTEK





KSIĄŻKI W BIBLIOTECE

Milena Kindziuk
Matka Świętego. Poruszające
świadczenie Marianny Popiełuszko
Wydawnictwo Znak, Kraków 2012



Książka „Matka Świętego. Poruszające świadectwo Marianny Popiełuszko” to niezwykła opowieść o rodzicielskiej miłości, wierze w Bożą Opatrzność i nadziei na to, że dobro zawsze zwycięży. Kim jest kobieta, której kłaniają się hierarchowie kościoła i politycy z całego świata? Skąd bierze się siła, która pozwala udźwignąć wielką tragedię? Jak wygląda życie Marianny Popiełuszko teraz, kiedy jej syn został uznany za świętego

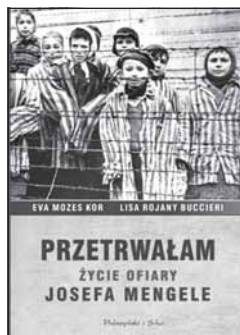
męczennika? Matka kapelana warszawskiej „Solidarności” nigdy nie szukała rozgłosu. Gdy ksiądz Jerzy Popiełuszko został brutalnie zamordowany, stała się mimo woli bohaterką telewizyjnych dzienników, a jej zdjęcia obiegły prasę na całym świecie. Po wielu latach od tamtych wydarzeń opowiada o swoim synu dziennikarce Milenie Kindziuk. Mówi o miłości do niego, o tym, jak był wychowywany, o wartościach, jakie wyniósł z rodzinnego domu. Z bólem wspomina dzień, w którym świat się dla niej zatrzymał. Wypowiada najważniejsze i najtrudniejsze dla siebie zdanie: „Przebaczyłam mordercom mojego syna”.

Książka „Matka Świętego” zawiera też liczne fotografie z rodzinnego archiwum oraz niepublikowane dotąd zeznania z procesu beatyfikacyjnego księdza Jerzego Popiełuszki.

Marianna Popiełuszko zmarła 19 listopada 2013 r. [przyp. red.].

Eva Mozes Kor, Lisa Rojany Buccieri
Przetrwałam życie ofiary Josefa Mengele
Wydawnictwo Prószyński i S-ka 2014

Optymistyczny przekaz tytułu zostaje naznaczony oczywistym mrokiem wynikającym z tego, jakie informacje niesie podtytuł. Eva Mozes Kor wspomina swoje traumatyczne przeżycia z obozu koncentracyjnego, jednak to, co najbardziej zapada w pamięć to sceny znajdujące się



na początku książki. Autorka opowiada, jak z akceptowanej we wsi rodziny żydowskiej niespodziewanie ona i jej bliscy stali się ludźmi zaszczytami, poniewieranymi, upodłonymi. Odtworzenie zmian, jakie zachodzą w małej społeczności, pozornie bezkonfliktowej i przyjaznej, ale pielęgnującej w sobie ogromne pokłady nienawiści i agresji, to obrazy, których się

nie zapomina. Przypominają bowiem o demonach tkwiących w każdym, nawet tym pozornie dobrym i pozytywnie postrzeganym człowieku. Opowieść autorki koncentruje się na dwóch wątkach. Jeden to ogromna miłość i ścisła więź łącząca ją z siostrą bliźniaczką. Obie dziewczynki nie tylko o siebie dbają, pilnują, by nic złego ich nie spotkało, ale też wzajemnie ratują sobie życie. Drugi wątek to poczucie osamotnienia i rozczarowania wynikającego z faktu, że wobec tak niewyobraźnego zła rodzice są bezradni i przegrywają. Dzieciom trudno odnaleźć się w sytuacji, gdy nie mogą znaleźć wsparcia w dorosłych i muszą sobie radzić same. Posiadanie siostry bliźniaczki jest więc w kontekście przebywania w obozie koncentracyjnym błogosławieństwem – razem mają szansę na przeżycie, ale i przekleństwem – ofiary doktora Mengele narażone są na eksperymenty medyczne i cierpienie.

Robert Brutter, Jerzy Niemczuk
Ranczo

Wydawnictwo Literackie 2014

Kultowy serial teraz w książce!

Czytaj i śmieć się do łez!

Opowieść dla wszystkich, którzy pokochali perypetie mieszkańców Wilkowój z ulubionego polskiego serialu telewizyjnego. Kultowe dialogi, duża dawka humoru i wątki, które nie pojawiły się w wersji telewizyjnej!

Co może wyjść ze zderzenia amerykańskiego optymizmu z mentalnością mieszkańców typowej polskiej wsi? Mnóstwo nieporozumień, salwy śmiechu, a przy odrobinie szczęścia także romantyczne uczucie! Zabawna historia Amerykanki Lucy, która zamieszkała na prowincji w odziedziczonym po babci zrujnowanym dworku i próbuje przystosować się do życia na polskiej wsi, a raczej... dostosowuje wieś do swojej filozofii życiowej. Ranczo to wnikliwa, a zarazem ciepła satyra na współczesną polską wieś i jej mieszkańców.

Jednocześnie jest też jednym z najchętniej oglądanych i lubianych seriali wszech czasów. Miliony widzów śledziły perypetie mieszkańców Wilkowój.

O wielkiej popularności serialu świadczy choćby to, że już 2 marca 2014 roku odbyła się premiera 8 serii.

– *Polak zawsze dla Ameryki głowę tracił – zauważył sentencjonalnie Japycz i odstawił butelkę na ławeczkę. Solejuk z przekonaniem pokiwał głową.*

– *A czemu? – Pietrek drążył temat.*

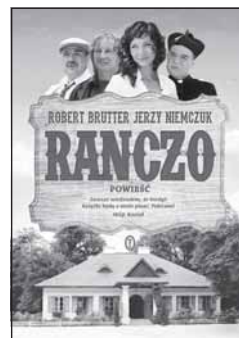
– *Nie wiadomo. Tyle narodo tam wyjechało. Może i ludzie myślą, że to druga Polska jakby – wyjaśnił Japycz – ale taka lepsza. Z dolarami.*

– *I wojny nigdy z Ameryką nie było. Znaczy naszej – dodał Solejuk.*

– *Bo daleko – westchnął Japycz.*

(fragment)

Spektakularne powroty do Wilkowój, polityczne przepychanki, nowe romanse, komiczne (jak zawsze) wątki i... chwytająca za serce decyzja wyjazdu na zawsze z kraju – to, między innymi, znajdzie się w nowym sezonie ukochanego przez miliony widzów serialu.





KSIĄŻKI W ODDZIALE DLA DZIECI

Anna Onichimowska
Najwyższa góra świata
Wydawnictwo Literatura, Łódź 2013



To jest dla tych, małych i trochę większych, którym czasem jest smutno i którym nie zawsze układa się tak, jak by chcieli. Czyli, myślę sobie, że „Najwyższa góra świata” jest dla Was wszystkich. Bo nigdy nie jest tak, żeby zawsze, w każdej chwili, wszystko układało się dokładnie tak jak trzeba. A jeśli nawet są wśród Was tacy szczęśliwcy, to na pewno znacie innych, którzy miewają kłopoty. Bo nie chcę Was oszukiwać, że można się bez nich obyć.

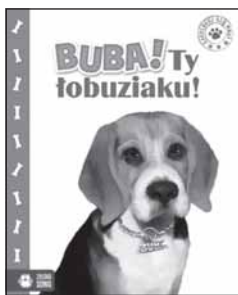
Ale trzeba się nauczyć z nimi żyć. I przezwyciężać różne smutki: zarówno wielkie, jak i malutkie. Życzę Wam, żebyście ich mieli jak najmniej!

Anna Onichimowska

Zbiór opowiadań dla wszystkich, którzy muszą czasem zmierzyć się ze smutkiem i problemami. Każda opisana tu historia niesie ze sobą mądre i głęboko humanistyczne przesłanie, dotyczące nie tylko świata dzieci, ale także ich rodziców, dziadków, przyjaciół...

Marzena Kwietniewska-Talarczyk **Buba! Ty łobuziaku!**

Wydawnictwo Zielona Sowa



Tata Agnieszki wyjeżdża na rok do pracy do Afryki. Aby pomóc córce w przetrwaniu tak długiej rozłąki, kupuje jej na urodziny psa. Buba to śliczny szczeniak rasy beagle, jest jednak trochę niepokorna i nieposłuszna. Agnieszka bardzo szybko zakochuje się w Bubie, jednak piesek sprawia coraz więcej problemów. Agnieszka obawia się, że będzie musiała rozstać

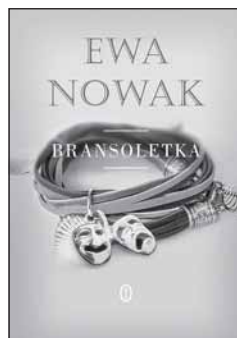
My, mężczyźni, jesteśmy biednymi niewolnikami przesądów – powiedział jej przy jakiejś okazji. – Za to kiedy kobieta postanawia przespać się z jakimś mężczyzną, nie ma takiego parkanu, którego by nie przeskoczyła, fortecy, której by nie zdobyła, ani jakiegokolwiek normy moralnej, której nie byłaby gotowa złamać, i nie ma takiego Boga, który by ją powstrzymał.

Gabriel Garcia Marquez

się z Bubą i oddać ją do właścicieli. Pewnego dnia Buba ucieka z domu i nigdzie nie ma po niej śladu. Czy Bubie uda się wrócić do domu, do Agnieszki, która bardzo się o nią martwi i tęskni?

Ewa Nowak **Bransoletka**

Wydawnictwo Literackie 2013



Ewa Nowak, polska pisarka i publicystka, zadebiutowała w roku 1997 w magazynie „Filipinka”. Obecnie współpracuje z wieloma różnymi magazynami pisząc także życiowe powieści młodzieżowe. W 2002 roku ukazał się jej debiut książkowy, powieść „Wszystko, tylko nie mięta”, która zdobyła uznanie zarówno wśród młodzieży jak i dorosłych.

Weronika Sroka za kilka miesięcy skończy 16 lat. Ma normalną rodzinę, jednak ojciec ma w zwyczaju jej dokuczać, nie myśląc o tym, że może sprawiać jej przykrość, starszy brat Kuba tylko mu wtóruje, a mama w sumie nie zwraca na nic uwagi. Do tego dochodzi irytujący Śliwa, mały, śmierzący kundelek oraz egoistyczna, wredna i skupiająca całą uwagę wokół siebie fałszywa przyjaciółka Magda. Nic dziwnego, że dziewczyna ma już dość swojego obecnego życia i pragnie coś w nim zmienić. Gdy w szkole zwraca na nią uwagę Łukasz, chłopak z równoległej klasy i proponuje jej wyjazd na ferie na warsztaty teatralne, dziewczyna nie może uwierzyć we własne szczęście. Niestety, okazuje się, że Łukasz miał interes w namówieniu jej na wyjazd. Zrozpaczona Weronika z niechęcią wyjeżdża na warsztaty, prowadzone przez szaloną kobietę o imieniu Salomea, nie zdając sobie sprawy z tego, że spędzi tam wspaniały czas, zdobędzie nowe doświadczenia, pozna nowego chłopaka oraz nowe koleżanki. Weronika wróci z warsztatów całkowicie odmieniona...

„Każdy z nas jest aktorem w teatrze życia. [...] Nie chodzi o to, jaką się gra rolę, tylko żeby ją zagrać wspaniale!”

Przyznam, że mimo różnicy wieku czasami dorośli utożsamiają się się z główną bohaterką i jej problemami. Czas dorastania jest czasem trudnym zarówno dla dzieci jak i rodziców. Problem tkwi w tym, że rodzice często zapominają jak to było, gdy sami mieli naście lat. W książce nie zabraknie też mądrości płynącej ze zdobywania doświadczeń, poznawania nowych ludzi i odkrywania samego siebie.

Powieść Ewy Nowak czyta się błyskawicznie i z rosnącym zainteresowaniem. Wszystkich,

którzy nie znają jej poprzednich książek, serdecznie zachęcam do lektury „Bransoletki” gwarantując udaną przygodę literacką. Gorąco polecam.

Książki poleca Anna Heller

Zapraszamy do Miejsko-Gminnej Biblioteki
Publicznej w Błazowej i filii wiejskich.
Godziny otwarcia i kontakt na
www.biblioteka.blazowa.net.

PONAD CZASEM

24 kwietnia 2014 r. ukazał się dziewiąty tom wierszy Zdzisławy Górskiej zatytułowany „Ponad czasem”, na pamiątkę kanonizacji Jana Pawła II.

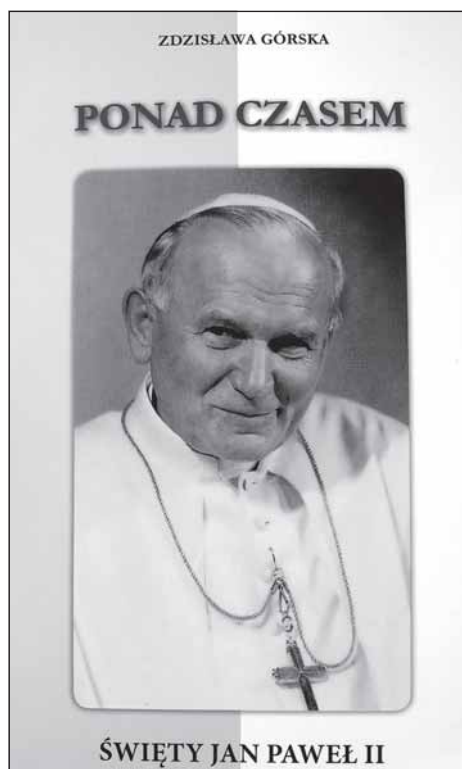
Słowo wstępne napisał biskup rzeszowski – J.E. Jan Wątroba. Starannie wydany i skomponowany zbiór wierszy ma dwie części: I część poświęconą wyłącznie osobie Jana Pawła II od początku pontyfikatu do chwili odejścia z ziemskiej wędrówki, przez uroczystość beatyfikacji i kanonizacji.

Druga część zatytułowana „Panie nasz” zawiera wiersze religijne niepublikowane w wydaniach książkowych. Autorka dokładnie datuje wiersze, co daje wyrazisty obraz przeżyć osobistych na przestrzeni 30 minionych lat.

Książka jest ilustrowana zdjęciami ważnych wydarzeń dla miasta i powiatu (nadanie i wręczenie Aktu Honorowego Obywatela miasta Strzyżowa

Janowi Pawłowi II) oraz zdjęciami zabytkowych kościołów na terenie powiatu strzyżowskiego, które doskonale komponują się z treścią książki, z naszą wiarą i katolicką tradycją. Wydana przy wsparciu Zarządu Powiatu Strzyżowskiego, Biblioteki Publicznej MiG w Strzyżowie, burmistrza Strzyżowa i autorki.

Starannie wydana przez Wydawnictwo Diecezji Rzeszowskiej „Bonus Liber” jest szczególną pamiątką kanonizacji Jana Pawła II.



W niedzielę 4 maja Radio Rzeszów nadało obszerny wywiad z autorką z okazji wydania „Ponad czasem” przeprowadzony przez red. Irenę Markowicz.

Autorka od 2003 roku jest członkiem ZLP/O w Rzeszowie, od 2004 roku jest członkiem Polish American Poets Academy w Wellington N.J. USA.

Zbiór wierszy „Ponad czasem” można wypożyczyć w bibliotece białostockiej i jej filiach.

Anna Heller

Barka

Pón czedës stanął na strądze, * Szukół lédzy, co rôd pùdą za Nim, *
Bë zbawic serca słów Bòżich Pròwdą.

Ref. Ach Panie, Wë dzys wezdrzelë na mie, * Dzysò Jezë czëjã Twòje
wòłanié, * Tej swój czòłen jò òstòwióm na brzegù, * Razã z Tobą nowi
zacznã dzys łów.

Jò jem le ùbòdżi człowiek, * Hewò skòrb mój to òchòtné rãce * Do pròcë z
Tobą i czësté serce.

Dzys më wëjedzemë razã * Łowic serca na mòrzach dësz lëdzczich *
Twi pròwdë jadrã i słowã zëcò.

W OKU SIECI

Czasem jestem jak ryba jeszcze
z błyskiem łuski,
ale z wyschniętymi skrzelami,

Czas gna mnie z mocą tyrańca
Nie usprawiedliwia dnia
ani okoliczności

Milknę z podziwu, jeśli
nieoczekiwany wiersz pojawi
się na ekranie wyobraźni

Nie wszystko co się zdarzyło
było do uniesienia
Pominęłam ważne ścieżki

Nie wiem, czy bardziej płacze
życie oko sieci dalekomorskiej,
czy pajęczyna upokorzeń

Zdzisława Górka

FORMA ISTNIENIA

południe wylewa na dachy wrzące
srebro
dyszy upałem saharyjskie kwietniowe
niebo
na siatkówkach skaczą rażące
powidoki
zmęczone ramię zachodu kładzie się
krwawym rubinem
na kalenicach
w oknie ani jednego drzewa
charkot decybeli na umęczonej pędem
ulicy
miesza się z prochem przedwiecznym

złośliwe białka o kwantowych wymiarach
zajęły ciało bez pytania /a to nie Krym!/
w przesmykach oddechu koncert
zardzewiałych puszek po konserwach
słupki ręki skaczą góra dół
wskazują na spożycie antybiotyków
nietrafionych
między mózgiem a sercem rodzi się
niewiara więźniarki tapczanu
i umykającego
czasu

chwilę być mężczyzną nawet na Rosynancie
ale z wiernym Sancho ruszyć do walki
choćby z wiatrakami

Zdzisława Górka

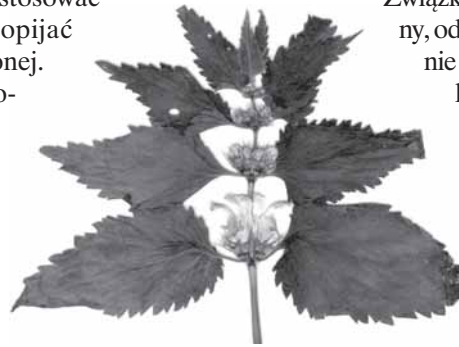
04.04.2014 r.

POKRZYWA – WŁAŚCIWOŚCI LECZNICZE I PROZDROWOTNE POKRZYWY

Na przednówku z **pokrzywy** gotowano kiedyś zupę. Dziś gospodynie dodają do karmy dla zwierząt jej posiekane drobno liście. Medycyna ludowa zaleca, żeby przy wiosennym zmęczeniu pić co dzień na wzmocnienie sok ze świeżo zerwanych pokrzyw. Kurację tę warto stosować również latem, a zimą dobrze jest popijać **herbatkę** przyrządzoną z pokrzywy suszonej.

Taki **napar** – ziele zalane wrzątkiem i pozostawione przez kwadrans pod przykryciem – pomaga walczyć ze stresem. W połączeniu z innymi ziołami działa nawet wtedy, gdy mamy... pokrzywkę (objawy uczulenia).

Pokrzywa to prawdziwa skarbnica aktywnych związków niezbędnych do prawidłowego funkcjonowania naszego organizmu. Specjaliści zajmujący się ziołolecznictwem uważają ją wręcz za naturalny antybiotyk.



WŁAŚCIWOŚCI LECZNICZE POKRZYWY

Ta niepozorna roślina ma właściwości moczopędne, zastąpione w leczeniu kamicy nerkowej i innych schorzeń układu moczowego. Wspomaga wydalanie z organizmu szkodliwych substancji, np. złogów kwasu moczowego. Pokrzywa jest także pomocna m.in. w leczeniu dny moczanowej (artre-

tyzmu). Równocześnie przeciwdziała zatrzymywaniu płynów w organizmie.

Picie naparów lub dodawanie świeżych listków młodej pokrzywy do sałatek ułatwia przemianę materii i wzmacnia apetyt.

Związki w niej zawarte oczyszczają układ trawienny, odprowadzają złogi żółciowe, a także korzystnie wpływają na pracę trzustki, wątroby i żołądka. Pokrzywę stosuje się w chorobach wątroby i przewodu pokarmowego, niezbytach żołądka i jelit, a także przy biegunkach. Częste picie pokrzywowej herbatki podobno jest w stanie powstrzymać wzrost komórek nowotworowych (ale to na razie teoria).

SALATKA Z POKRZYWY

Składniki: sałata rzymska, 2 szklanki listków młodej pokrzywy, pomidorki koktajlowe, ser lazur, oliwa z oliwek, ocet balsamiczny, 2 ząbki czosnku.

Wykonanie: Pokrzywę zalej wrzątkiem, a następnie osusz listki i drobno posiekaj. Podsmaż na patelni z wyciśniętym czosnkiem. Na talerzu ułóż sałatę, kawałeczki sera lazur i przekrojone na pół pomidorki. Dodaj podsmażoną pokrzywę i polej odrobiną oliwy z oliwek. Ozdabiaj kilkoma kroplami octu balsamicznego.

[red.]

KASZA JAGLANA

W kuchni Polaków gości coraz więcej produktów, które nie należą do grupy naszych, krajowych rodzimych. Oczywiście nie ma tym niczego złego – dobrze jest, że poszukujemy nowych smaków, że rozwijamy się kulinarnie i staramy się jednocześnie wprowadzać do naszego jadłospisu to, co nie tylko smaczne, ale i zdrowe.

Oprócz poszukiwań całkiem nowych doznać kulinarnych poprzez stosowanie produktów nietypowych dla naszego regionu, coraz częściej zaczynamy także doceniać produkty, które z różnych powodów zostały wypchnięte z jadłospisu Polaków przez inne. Idealnym przykładem takiego produktu jest na przykład **kasza jaglana** (z łuskanego ziarna prosa), którą zaczyna interesować się coraz więcej ludzi – ponownie, bo kiedyś była stałym bywalcem na naszych stołach.

CO TO JEST KASZA JAGLANA?

Kasza jaglana to rodzaj kaszy nieco zbliżony do znanej nam i często wykorzystywanej kaszy jęczmiennej, a także wielu innych zbóż, z jednym istotnym wyjątkiem. Nie posiada ona tak dużej ilości błonnika, jaki znajduje się w dość dużej ilości w innych rodzajach kaszy. Mimo to posiada ona bardzo



wiele ciekawych i korzystnych dla ludzkiego organizmu właściwości, ze względu na które warto zainteresować się tym produktem i wprowadzić go do jadłospisu, przygotowując w oparciu o nią obiady chociażby raz na jakiś czas.

CO JEST W TAKIEGO NADZWYCZAJNEGO W KASZY JAGLANEJ?

Otóż w skrócie – kasza jaglana to **bardzo dobre źródło energii**, a sprawczynią tego jest skrobia, której zawartość w całej kaszy wynosi aż 65 procent. Oprócz tego zawiera ona około 10-11 procent białka.

Istotną informacją jest również to, czego owa kasza nie zawiera – w tym wypadku jest to **korzyść**, bowiem **nie zawiera ona glutenu** – nadaje się dzięki temu dla małych dzieci albo dla osób, które muszą w posiłkach kierować się zasadą diety bezglutenowej.

Kasza jaglana to również bogate źródło składnika, który niezwykle trudno jest znaleźć w innych produktach spożywczych, mianowicie chodzi o krzemionkę. Krzemionka ma bardzo dobry, leczniczy wręcz wpływ na stawy, ale to nie wszystko – dodatkowo wpływa ona bardzo korzystnie na wygląd paznokci, włosów i całej skóry.

Oprócz tego stwierdzono, że kasza jaglana posiada także właściwości antywirusowe i co ciekawe – wysuszające. Dzię-

ki temu jest to idealne rozwiązanie kiedy cierpimy na przeziębienie albo nawet zapalenie górnych dróg oddechowych.

TROCZĘ HISTORII

Historia kaszy jaglanej też jest ciekawa, ponieważ jak wskazują badania nad przeszłością kulinarną Polaków i nie tylko, kasza ta znana była już za czasów neolitów, kiedy to namięt nie ją uprawiano. Doceniana została ona nawet w medycynie, głównie jednak chińskiej, ponieważ to właśnie w Chinach uważa się, że ma ona niezwykle właściwości ocieplające. Co to oznacza? Otóż nic innego, że idealnie nadaje się do ocie-

plenia, a co za tym idzie i wzmocnienia organizmu, który jest osłabiony zimnem albo chorobą.

DOBRA RADA CO DO GOTOWANIA

Aby ugotować kaszę jaglaną kierujemy się nieco nowymi zasadami niż w przypadku standardowego gotowania. Otóż kaszy jaglanej lepiej nie gotować na dużym ogniu i nie poleca się także jej mieszania. Najlepiej jest pozostawić ją samą sobie na odpowiednią ilość czasu, a dojdzie do odpowiedniej formy w mgnieniu oka.

[red.]

PORADNIA JĘZYKOWA

Czy określenie „w temacie” jest poprawne? Chodzi o użycie go w takich sytuacjach, jak np. w zdaniu: *W temacie rozwoju naszego działu handlowego poczyniliśmy wszystkie niezbędne działania.*

To określenie jest dość często używane, niezwykłą karierę robiło zwłaszcza kilka lat temu – można więc powiedzieć, że było, lub nawet nadal jest, modne. Niestety, nie można potwierdzić jego poprawności. W przytoczonym jako przykład zdaniu należałoby raczej użyć określenia „w zakresie.”

Jeżeli chodzi o popularne stwierdzenie: *Nie mam już nic więcej do powiedzenia w tym temacie*, należałoby powiedzieć: *Nie mam już nic więcej do powiedzenia na ten temat.*

* * *

Czy poprawna jest forma: „Jeśli Państwo nie chcecie” jako swego rodzaju zwrot grzecznościowy i użycie 2. os. liczby mnogiej, chociaż gramatycznie to powinna być 3. osoba liczby mnogiej, czy też: „jeśli Państwo nie chcą”? Czy może obie są już dopuszczalne?

Przedstawiony tu problem dotyczy nie tylko zasad poprawności językowej, ale i savoir-vivre'u. W obu tych aspektach sformułowanie „jeśli Państwo nie chcecie” jest niepoprawne. Gramatycznie poprawna jest forma: „jeśli Państwo nie chcą” i taka właśnie forma jest też jedyną dopuszczalną dla osób, które chcą mieć pewność, że zwracają się do odbiorców z pełnym szacunkiem.

Wersja niepoprawna jest ostatnio w sformułowaniach związanych z użyciem zwrotu „Państwo” często używana i bardzo modna. Ideą przyświecającą temu błędowi językowemu i zakłóceniu zasad grzeczności jest pewnie chęć większej otwartości, przyjazności. Owo familiarne „chcecie” ma sugerować, że mówca jest z odbiorcami w dobrej komitywie.

* * *

Która forma jest poprawna: „w dwa tysiące piątym roku” czy „w dwutysięcznym piątym roku”?

Poprawna jest jedynie forma „w dwa tysiące piątym roku”. Tylko 2000 r. możemy nazywać rokiem dwutysięcznym.

* * *

W związku ze zbliżającą się Wielkanocą mam pytanie, czy poprawnie napisać życzenia to: „radosnych Świąt Wielkanocnych” czy „radosnych świąt Wielkanocnych”, czy może „radosnych świąt Wielkiej Nocy”?

A oto poprawne wersje:

- radosnych Świąt Wielkanocnych!
- radosnej Wielkanocy!
- radosnych świąt Wielkanocy!
- radosnych świąt Wielkiej Nocy!

[red.]

EMILII – MATCE MOJEJ

MATKA

Nad Twoją białą mogiłą
białe kwitną życia kwiaty –
O, ileż lat to już było
bez Ciebie – ducha skrzydlaty.
Nad Twoją białą mogiłą,
od lat tylu już zamkniętą,
spokój krąży z dziwną siłą,
z siłą, jak śmierć – niepojętą.
Nad Twoją białą mogiłą
cisza jasna promienieje,
jakby w górę coś wznosiło,
jakby krzepiło nadzieję.
Nad Twoją białą mogiłą
klęknąłem ze swoim smutkiem –
o, jak to dawno już było –
jak się dziś zdaje malutkim.
Nad Twoją białą mogiłą
o Matko – zgasłe Kochanie –
me usta szeptały beśsiłą:
– Daj wieczne odpoczywanie.

Karol Wojtyła

POMYŚLAŁAM

przyszło mi do głowy
że jednak można być szczęśliwym
z naiwnością dziecka
pomyślałam aby
wstać
przeżyć
zasnąć snem sprawiedliwego
przyszło mi do głowy
ale życie zatoczyło swój tor
znowu trzeba trzymać się pazurami
nie dać się pogrzebać żywcem
pomimo wszystko
jeszcze trochę pożyć
zostawić swobodną przestrzeń
aby prywatność
nie stała się ogólnodostępna

Aleksandra Piguła



LEKKIE DANIA NA CZERWCOWE UPAŁY

W końcu wiosna postanowiła zawitać w nasze progi. Niedawne deszcze odchodzą w niepamięć, wszyscy wyciągają z zakamarków szaf lekkie ciuchy, a zakochani okupują wszystkie ławeczki w parkach. I, jak zawsze na wiosnę, trzeba będzie zmienić swoje przyzwyczajenia żywieniowe. Ciężkie, tłuste potrawy i góry mięsowa należy zamienić na warzywa, owoce i inne delikatne i bogate w witaminy dania. Więc, jak zawsze, przychodzimy z pomocą. Oto przepisy.

SALATKA KRÓLEWSKA

- 8 liści sałaty,
- 4 cienkie plastry boczku,
- 1/2 piersi z kurczaka,
- 2 kromki razowego chleba,
- 2 ząbki czosnku,
- sól, pieprz,
- oliwa z oliwek,
- sos cesarski.

Liście sałaty dokładnie myjemy. Następnie przekrawamy je na pół (wzdłuż) i układamy na talerzu. Z plasterków boczku obcinamy skórkę i wycinamy kostki. Gdy już to zrobimy, podprażamy je na patelni, na średnim ogniu. Jak tylko zaczną łapać kolor, dodajemy do nich pokrojonego w dość cienkie plastry kurczaka.

Z kromek razowego chleba obcinamy skórkę i kroimy je w kostkę. Następnie czosnek obieramy z łupin i blendujemy go dokładnie z oliwą, solą i pieprzem. Tak oto powstała czosnkowa oliwa polewamy pieczywo i pieczemy je w piekarniku około 15 minut, na złotobrazowo.

Na wierzch sałaty układamy kopczyk z grzanek. Na „zbozrach” kopczyku

układamy plastry mięsa i boczku. Całość polewamy sosem cesarskim.

Sos cesarski

- 10 dag startego sera (mogą być okrawki rozmaitych serów, dostępne na wagę w wielu sklepach),
- 1 szklanka białego wytrawnego wina,
- 10 dag wyłuskanych orzechów włoskich,
- łyżka masła roślinnego lub margaryny,
- 5 łyżek gęstej śmietany,
- szczypta suszonych ziół (majeranek, oregano),
- pieprz, sól.

Sposób przygotowania:

Orzechy zmielić w maszynce lub drobniotko posiekać i dusić na rozgrzanym tłuszczu, stale mieszając, przez 2-3 minuty. Dodać pozostałe składniki, dobrze wymieszać i podgrzewać na małym ogniu (można podłożyć płytkę ochronną), stale mieszając, do chwili gdy ser się rozpuści. Oryginalny dodatek do kotletów (nawet jarskich), sałatek i zapiekanek.

LETNIA SAŁATKA Z SOI

Letnia sałatka z soi. O właściwościach soi nie trzeba dużo mówić – ma niesamowite właściwości dla naszego organizmu, przede wszystkim zalecana jest dla kobiet.

Zalety soi

- Źródło „chudego” białka. Nasiona soi zawierają wiele aminokwasów i są podstawowym ich źródłem w diecie wegańskiej i wegetariańskiej.

- Duża zawartość składników odżywczych i względnie niska wartość kaloryczna. Soja dostarcza witamin z grupy B, aminokwasów oraz przyjaznych dla serca kwasów tłuszczowych (tłuszczy) i przy tym mniej kalorii niż pożywienie pochodzenia zwierzęcego.

- Dostępna w wielu formach, takich jak: edamame, mleko sojowe, jogurt sojowy, tofu, miso, natto i inne.



- Zdrowa dla serca. Soja jest bogata w saponiny – związki, które FDA uznała za substancje obniżające poziom cholesterolu we krwi.

- Zapobiega chorobom i łagodzi skutki menopauzy. Ziarna soi zawierają izoflawony, które są związkami roślinnymi uwalnianymi w trakcie trawienia. W swojej aktywnej postaci izoflawony (nazywane też fitoestrogenami), zachowują się jak hormony i wydają się być związane z rzadszym występowaniem pewnych rodzajów raka, osteoporozy i ograniczeniem symptomów menopauzy.

Składniki sałatki:

- 1 szklanka soi,
- 3 dymki,
- 3 pomidory,
- 1 cebula czerwona,
- koperek,
- oliwa,
- pieprz,
- ocet balsamiczny,
- sól.

Soję moczymy, najlepiej całą noc. Następnie gotujemy ją do miękkości. Po ugotowaniu studzimy. Dymkę siekamy, dodajemy do soi. Pomidora kroimy w kosteczkę i dodajemy do sałatki. Cebulę czerwoną obieramy i siekamy. Składniki mieszamy. Dodajemy oliwę i ocet balsamiczny do smaku. Doprawiamy solą i pieprzem.

FARFALLE Z MIĘTĄ, TUŃCZYKIEM I BROKUŁAMI

- 200 g makaronu farfalle (możemy zrobić sami, przepis poniżej),
- 70 g tuńczyka z puszki,
- 4 różyczki brokoła,
- 4 cm białej części pora,
- 4 listki mięty,
- sól, pieprz, oregano,
- oliwa z oliwek.

Makaron gotujemy według przepisu podanego na opakowaniu, do stanu al dente.

Różyczki brokoła obieramy na jeszcze mniejsze kwiatostany. Następnie wrzucamy je na patelnię, na średni ogień. Smażymy je delikatnie około dwóch minut. Po tym czasie dodajemy pokrojonego w krążki pora. Całość doprawiamy solą, pieprzem i oregano i smażymy jeszcze dwie minuty. Następnie dodajemy na patelnię odsączonego tuńczyka i

porwane na kawałki listki mięty. Trzymamy całość na ogniu jeszcze minutę, po czym dodajemy makaron, dokładnie mieszamy i podajemy.



Farfalle (z wł., także Farfalline lub Farfalloni) – rodzaj makaronu w kształcie kokardek.

W tradycyjnej kuchni włoskiej ten rodzaj makaronu znany jest od bardzo dawna. Ciasto na makaron należy cienko rozwałkować (na grubość ok. 2 mm), pokroić nożem na pasy o szerokości ok. 2–2,5 cm, a następnie radełkiem podzielić pasy na prostokąty o długości ok. 4,5–5 cm.

Kiedy nieco podeschną, nadać każdemu z prostokątów kształt kokardki: złożyć wzdłuż w kształt VVV i zaciśnąć boki, tak aby faliste, wycięte radełkiem krótkie krawędzie prostokąta tworzyły ozdobne wykończenie („wachlarze”) kokardki.

Dzięki masowej produkcji farfalle jest obecnie jednym z dziesięciu najpopularniejszych rodzajów włoskich makaronów na świecie. Doskonale komponuje się z wszelkiego rodzaju sosami i lekkimi sałatkami, a przy tym niezwykle efektownie prezentuje się na stole.

CHŁODNIK CUKINIOWY

- 200 ml jogurtu naturalnego,
- 100 ml śmietany 12%,
- 2 duże cukinie,
- sól, pieprz.

Obie cukinie kroimy na półplasterki i gotujemy w 300 ml wody przez około 20 – 25 minut, aż warzywa zaczną się rozpadać i utworzy się dość intensywny wywar. Następnie doprawiamy go odrobiną soli i pieprzu i pozostawiamy do schłodzenia. Gdy ostygnie już na tyle, że nie będzie już parzył, dolewamy do niego jogurt i śmietanę.



CIASTO CZEKOLADOWE W 5 MINUT

Składniki:

- 1 jajko,
- 4 łyżki mąki,
- 4 łyżki cukru,
- 2 łyżki kakao,
- 3 łyżki oleju,
- 3 łyżki mleka,
- pół łyżeczki proszku do pieczenia.

Lubisz przepisy na proste ciasta? To ciasto czekoladowe jest najłatwiejsze na świecie, a to oznacza, że to doskonały pomysł na deser. Najpierw musisz wymieszać dokładnie wszystkie składniki. Jeśli lubisz, możesz dorzucić też rodzynki i orzechy. Później wystarczy wlać ciasto czekoladowe do szklanego naczynia i włożyć do... na pewno nie do piekarnika, bo nasz deser to ciasto z mikrofalówki. Teraz musisz długo poczekać, aż... 3 minuty. Ciasto czekoladowe gotowe. Smacznego!

Jolanta S.

ZUPA TATRZAŃSKA

Mięsna zupa jest pożywiana i syta, dzięki niej będziesz miała mnóstwo energii do popołudniowych eskapad. Mężczyźni za nią przepadają.

Składniki:

- pół kilograma wołowiny lub wieprzowiny,
- 1 czerwona i 1 zielona papryka,
- cebula,
- 20 dag wędzonej słoniny lub boczku,
- ząbek czosnku,
- marchewka,
- pietruszka,
- pół szklanki ryżu,
- pół kilograma kiszzonej kapusty,
- szklanka bulionu,
- pieprz, sól.

Słoninę lub boczek pokrój w kostkę i podsmaż na patelni. Kostka ma też powstać z cebuli, papryki, selera i mięsa. Pietruszkę i marchewkę pokrój w plasterki. Do boczku lub słoniny dodaj cebulę i czosnek, a także paprykę i mięso. Podlej mieszankę wodą i duś tak długo, aż mięso będzie miękkie. Te-

raz włóż pozostałe warzywa, wlej bulion i dopraw do smaku. Ta pyszna zupa mięsna powinna się dusić około pół godziny. Po tym czasie dorzuć jeszcze posiekaną kiszoną kapustę i duś 10 minut. Zupa z mięsem to świetny pomysł na obiad, bo z powodzeniem zastąpi drugie danie, dzięki czemu będziesz miała więcej czasu, by zadbać o siebie.

Karolina G.

PYSZNE DANIE Z KURCZAKA

Składniki (4 porcje):

- 500 g filetów z kurczaka,
- 5 łyżek jogurtu naturalnego,
- 200 g przecieru pomidorowego,
- 200 g śmietanki 30%,
- 1 łyżka garam masali,
- 4 cm świeżego imbiru,
- 1 cebula,
- 1 łyżka oleju,
- pół łyżeczki ziaren kolendry,
- 1 łyżeczka soli,
- garść posiekanych listków kolendry.

Wykonanie:

Filety z kurczaka oczyszczamy i kroimy na duże kawałki. Jogurt mieszamy z połową garam masali, posiekany imbir oraz ziarnami kolendry i nacieramy nim kurczaka. Mięso pozostawiamy w marynacie przez kilkanaście minut. Na patelni rozgrzewamy olej i smażymy pokrojoną w plasterki cebulę. Następnie smażymy kurczaka razem z marynatą. Dolewamy śmietankę, dodajemy pozostałe przyprawy i gotujemy kilkanaście minut. Po tym czasie dolewamy przecier pomidorowy, gotujemy kilka minut i na koniec dodajemy posiekaną kolendrę. Podajemy z ryżem lub chlebem.

Garam masala to wyśmienita w smaku mieszanka przypraw wywodząca się z kuchni indyjskiej. Z jej dodatkiem przygotujesz wiele aromatycznych potraw rodem z Azji. **Zastosowanie:** Garam masala stosuje się najczęściej do potraw mięsnych, zwłaszcza z drobiu, wieprzowiny i baraniny oraz warzyw, ryżu i sosów. Nadaje się również do potraw z ryb. Aromatyczna masala dobrze łączy się z jogurtami i ogórkowymi dodatkami. Aby uzyskać charakterystyczny dla niej smak i aromat, garam masala powinna być dodawana do potraw na krótko przed końcem gotowania.

W sklepie internetowym opakowanie 50 g kosztuje około 3 zł.

Anna B.

LISTY DO REDAKCJI

Boguchwała, 8 kwietnia 2014 r.

W nawiązaniu do rozmowy telefonicznej przesyłam materiały prasowe, wśród których są nazwiska osób pochowanych w Nowym Mieście – Ukraina, blisko granicy polsko-ukraińskiej, parafia Niżankowice, zamęczonych w czasie wojny pochodzących z okolicy Błażowej (zakreśliłem).

Może poprzez „Kuriera” mogłaby dotrzeć do rodzin, krewnych tych osób informacja, gdzie znajduje się ich grób.

Mam nadzieję, że Pani wykorzysta właściwie ten materiał. Gratuluję wy-

sokiego poziomu redagowania „Kuriera”, jego szerokiej i cennej tematyki, ważnej nie tylko dla społeczności lokalnej, ale dla każdego czytelnika, który chce się ubogacić w zakresie kultury, historii, spraw społecznych i wielu innych dziedzin, aż po zdrowie, kulinaria i gospodarkę ogrodniczo-rolną.

Najlepsze życzenia z okazji nadchodzących Świąt Wielkanocnych dla Pani i całego zespołu redakcyjnego.

**Franciszek Bajer
Boguchwała**

* * *

Mam przed sobą „Nasz Dziennik” nr 62 z 15-16 marca 2014 r. Zamieszczono w nim artykuł Małgorzaty Pabis pt. „Zapomniana mogiła”.

Dół, wysoka trawa, trzy samotne stalowe krzyże, żadnej tabliczki. W zbiorowej mogile w Nowym Mieście (dziś Ukraina) pochowanych zostało 266 polskich więźniów z Niemieckiego Zakładu Karnego w Przedzielnicy. Dzięki kapłanom nie zostaną bezimienni – czytamy w lidzie.

I pewnie nikt by nie był w stanie ustalić ich tożsamości gdyby nie ksiądz Jan Szetela. Dzięki ks. Janowi Szeteli, który tam wówczas pracował, dysponujemy danymi personalnymi ofiar. Niejednokrotnie są to dane dokładne, łącznie z adresem zamieszkania. Wszystkie nazwiska pochowanych na cmentarzu zapisane zostały w księdze zmarłych parafii Nowe Miast. Pojawiają się nazwiska związane z naszą gminą i okolicą, które publikujemy.

Dziękujemy Panu Franciszkowi Bajerowi za nadesłanie informacji. Zainteresowanych odsyłamy do lektury artykułu w „Naszym Dzienniku”, który można przeczytać w błażowskiej bibliotece.

A oto nazwiska więźniów.

1. Graboś Stanisław, ur. Białka, pow. Rzeszów, kawaler, s. Jana i Józefy (1 VII 1918 – 19 II 1943)

2. Makara Tomasz, ur. Futoma pow. Rzeszów, żonaty, s. Hieronima i Agaty, zam. Kańczuga (17 XII 1892 – 21 I 1942)

3. Wielgos Kazimierz, ur. Futoma, pow. Rzeszów, kawaler, s. Jana i Salomei (20 XI 1920 – 2 II 1943)

BIAŁE ŚWIATŁO WIOSNY

Annie

Uwodzą delikatną kruchą bielą
i zapachem
jak dźwiękiem dzwoneczków
u sań
zapachem
mocnym i rozprysłym wokół jak
wiosna
Są jak niespełnione marzenia
o szczęściu
W imieniu zakochanych
dzwonią na spóźniające się święty
maja
Lubią cień drzewa rozłożystego
ale w gromadzie pędzą do słońca
jak dorastające panny
w pierwszy upał do rzeki
Ostonięte zielonymi żagielkami
liści
zdradzają odwieczne pragnienie
ujrzenia dłoni
piszącej tęsknotę i pożądanie

Nic nie ma jaśniejszego
od kwiatów konwalii
i Twojego uśmiechu

Mieczysław A. Łyp

Rzeszów, 15.05.2014 r.



Zapomniana mogiła w Nowym Mieście i samotne, stalowe krzyże.

W okresie okupacji w Przedzielnicy działał niemiecki zakład karny. Zachowało się pismo z kwietnia 1943 r., z którego wynika, że osadzono tam 350 osób ze wszystkich sfer społeczeństwa. Ze względu na okropne warunki, brak pożywienia i opieki lekarskiej więźniowie umierali masowo. Grzebano ich bezimiennie w zbiorowej mogile.

4. Sowa Józef, ur. Wesoła, pow. Brzozów, mąż Angeli Szybkowskiej, s. Stanisława i Marii Bogusz (13 V 1914 – 31 XII 1941)

5. Kalandyk Józef, ur. Tyczyn, pow. Rzeszów, żonaty, s. Jana i Pauliny, zam. Rzeszów ul. Dąbrowskiego 3 (19 I 1902 – 5 II 1943).

D.H.



AKTYWNY SAMORZĄD

PROGRAM FINANSOWANY ZE ŚRODKÓW PAŃSTWOWEGO FUNDUSZU REHABILITACJI OSÓB NIEPEŁNOSPRAWNYCH

Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie w Rzeszowie zaprasza do ubiegania się w roku 2014 z dofinansowań w ramach pilotażowego programu PFRON – Aktywny Samorząd Program obejmuje następujące obszary wsparcia:

Moduł I – likwidacja barier utrudniających aktywizację społeczną i zawodową, w tym:

Obszar A – likwidacja bariery transportowej:

Zadanie 1: pomoc w zakupie i montażu oprzyrządowania do posiadanego samochodu,

Zadanie 2: pomoc w uzyskaniu prawa jazdy kategorii B,

Obszar B – likwidacja barier w dostępie do uczestniczenia w społeczeństwie informacyjnym:

Zadanie 1: pomoc w zakupie sprzętu elektronicznego lub jego elementów oraz oprogramowania,

Zadanie 2: dofinansowanie szkoleń w zakresie obsługi nabytego w ramach programu sprzętu elektronicznego i oprogramowania,

Obszar C – likwidacja barier w poruszaniu się:

Zadanie 1: pomoc w zakupie wózka inwalidzkiego o napędzie elektrycznym,

Zadanie 2: pomoc w utrzymaniu sprawności technicznej

posiadanego wózka inwalidzkiego o napędzie elektrycznym,

Zadanie 3: pomoc w zakupie protezy kończyny, w której zastosowano nowoczesne rozwiązania techniczne, tj. protezy co najmniej na III poziomie jakości,

Zadanie 4: pomoc w utrzymaniu sprawności technicznej posiadanej protezy kończyny (co najmniej na III poziomie jakości),

Obszar D – pomoc w utrzymaniu aktywności zawodowej poprzez zapewnienie opieki dla osoby zależnej;

Moduł II – pomoc w uzyskaniu wykształcenia na poziomie wyższym.

Wnioski przyjmowane będą w terminach:

Moduł I – 01.03.2014-30.04.2014 oraz 01.09.2014-30.09.2014

Moduł II 01.03.2014-30.03.2014 oraz 01.09.2014-30.09.2014

w siedzibie Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie w Rzeszowie ul. Batorego 9, 35-005 Rzeszów.

Szczegółowe informacje można uzyskać w siedzibie Centrum lub pod numerem telefonu: 17 859 48 23.

Druki wniosków można pobrać ze strony internetowej bip.powiat.rzeszow.pl.

EROTYCZNA FANTAZJA WSPÓŁCZESNEJ KOBIETY SUKCESU

Po ciężkim dniu w biurze, późnym wieczorem w końcu dotarła do ulubionego pubu. Usiadła przy barze i delektowała się pysznym drinkiem.. Tak... Tylko tutejszy barman potrafi zrobić go tak, jak ona lubi... Rozejrzała się po sali i nagle zobaczyła w drzwiach najwspanialszego mężczyznę w swoim życiu... Wysoki... umięśniony... przystojny...hmmm... Gęste ciemne włosy... Piękne, błyszczące zielone oczy... Każdy jego ruch był tak męski i zmysłowy, że nie mogła od niego oderwać oczu... Mężczyzna szybko zorientował się, że jest obserwowany i z seksownym uśmiechem podszedł do niej... Zarumieniła się... Nachylił się nad nią i wyszeptał jej swoim głębokim a mimo to miękkim

barytonem do ucha: – Zrobię dla ciebie wszystko, czego pragniesz... Cokolwiek, o czym do tej pory mogłaś tylko marzyć... A zrobię to za jedyne \$50... Jest jednak jeden warunek... Kobieta, drżącym z wrażeń głosem, spytała: – jaki ? On odpowiedział: – Musisz wypowiedzieć to czego pragniesz w trzech słowach. Kobieta patrząc w jego hipnotyczne oczy rozważyła propozycję i sięgnęła do swojej torebki... Wyjęła banknot \$50.... Na serwetce napisała swój adres i zwinięte razem wcisnęła w oczekującą na to silną męską dłoń, po czym nachyliła się w jego stronę i wyszeptowała trzy słowa: – **Posprzątaj ... moje ... mieszkanie ...**

[red.]

WYDARZYŁO SIĘ W GMINIE

- 14 III – okolicznościowe spotkanie z okazji Dnia Kobiet w Miejsko-Gminnej Bibliotece w Błażowej połączone z wykładem Hanny Krupińskiej-Łyp,
- 24 III – sprawozdawczo-wyborcze zebranie Gminnej Rady KGW w Błażowej w sali klubowej GOK,
- 25 III – spotkanie warsztatowe w Szkole Podstawowej w Piątkowej poświęcone opracowaniu lokalnej strategii rozwoju,
- 26 III – spotkanie warsztatowe w Szkole Podstawowej w Futomie poświęcone opracowaniu lokalnej strategii rozwoju,
- 27 III – spotkanie warsztatowe w Szkole Podstawowej w Lecce poświęcone opracowaniu lokalnej strategii rozwoju,
- 2 IV – ocena pisanek zgłoszonych do XXVII Powiatowego Konkursu „Najładniejsza pisanka wielkanocna” w błażowskim GOK-u,
- 5 IV – warsztaty perkusyjne dla dzieci i młodzieży prowadzone przez Mariusza Mocarskiego z Warszawy zorganizowane przez Publiczną Szkołę Muzyczną I st. oraz Gminny Ośrodek Kultury w Błażowej w sali widowiskowej GOK,
– koncert perkusyjny w wykonaniu uczestników warsztatów,
– koncert błażowskiej orkiestry dętej z gościnnym udziałem perkusisty Mariusza Mocarskiego,
- 6 IV – I nagroda dla zespołu obrzędowego „Futomianie z Futomy” za widowisko „Zapusty” wg scenariusza i w reżyserii Wiesławy Rybki w XXVI Wojewódzkim Konkursie „Ludowe obrzędy i zwyczaje” w Giedlarowej (w dwudniowym przeglądzie wystąpiło 21 zespołów z Podkarpacia),
- 9 IV – spektakl „Spowiedź w drewnie” wystawiony dla uczniów Liceum Ogólnokształcącego na scenie GOK w Błażowej przez Teatr Małych Form Towarzystwa Kultury Teatralnej działający w WDK w Rzeszowie
- 13 IV – ogłoszenie wyników i rozdanie nagród w XXVII Powiatowym Konkursie „Najładniejsza pisanka wielkanocna”, otwarcie wystawy pokonkursowej w błażowskim GOK-u,
- 17-20 IV – udział chórów z Białki, Błażowej i Futomy w uroczystościach Wielkiego Tygodnia w miejscowych kościołach,
- 20 IV – nocne czuwanie muzyków i śpiewaków w kościołach w Futomie i Piątkowej,
– udział orkiestr dętych z Błażowej i Kąkolówki w uroczystych rezurekcjach w miejscowych kościołach,
- 28 IV – cztery audycje muzyczne dla ok. 500 uczniów szkół podstawowych z terenu całej gminy, zeprezentowane przez uczniów i nauczycieli błażowskiej szkoły muzycznej na scenie GOK,
- 3 V – gminne obchody Narodowego Święta Konstytucji 3 Maja w Błażowej z udziałem m.in. pocztów sztandarowych, orkiestry dętej, władz samorządowych,
– udział błażowskiej orkiestry dętej w uroczystościach odпустowych w Piątkowej,
– udział orkiestry dętej w obchodach Dnia Strażaka w Błażowej,
- 12 V – spotkanie z ministrem pracy i polityki społecznej Władysławem Kosiniakiem-Kamyszem w Domu Strażaka w Futomie oraz Miejsko-Gminnym Ośrodku Pomocy Społecznej w Błażowej,
- 17 V – Europejska Noc Muzeów w Społecznym Muzeum Ziemi Błażowskiej oraz w Prywatnym Muzeum Augustyna Rybki „Potoki”.



28 IV 2014 r. – audycja muzyczna.



Obchody Narodowego Święta Konstytucji 3 Maja.



Szkoła Podstawowa w Lecce.

Zbigniew Nowak

**Panom
Władysławowi Bieńkowi, Ryszardowi
Bockowi i Mateuszowi Bockowi**
wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci
ŻONY, TEŚCIOWEJ I BABCI STEFANII
składają koleżanki i koledzy z orkiestry dętej
oraz dyrektor i pracownicy GOK w Błażowej.

Rodzinie śp. Karoliny Mnich,
długoletniej Prezes Koła Związku Komitantów
w Błażowej wyrazy szczerego współczucia składają
dyrektor i pracownicy GOK.

JUBILEUSZ 90 LAT LKS BŁAŻOWIANKI ROZPOCZĘTY

W dniach 7-8 maja na stadionie LKS „Błażowianki” miała miejsce uroczysta inauguracja jubileuszu Klubu. Operatywni działacze, wóldarze i sympatycy „Błażowianki” aplikowali z powodzeniem o środki unijne z Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich za pośrednictwem Stowarzyszenia Lider Doliny Strugu. Pozyskaną kwotę przeznaczają na organizację turniejów piłki nożnej szkół podstawowych, gimnazjów i liceów oraz oldbojów klubów z gminy Błażowa, Tyczyn, Hyżne i Chmielnik z Doliny Strugu, a także na opracowanie i wydanie okolicznościowego fotoalbumu obrazującego historię „Błażowianki” w latach 1923-2013 i jubileuszowej sesji podsumowującej obchodzony jubileusz i zrealizowany projekt.

Pierwszą odsłoną realizowanego przedsięwzięcia był turniej piłki nożnej dla szesnastu drużyn z gmin „Doliny Strugu” podzielonych na cztery grupy. W rozgrywkach wzięło udział 170. zawodników z 20. szkół. Najmniejsze szkoły połączyły się i wystawiły wspólne reprezentacje. Na rozpoczęcie i zakończenie zawodów przybyli burmistrz gminy Błażowa Zygmunt Kustra, przewodniczący Rady Miejskiej Jerzy Kocój, dyrektor Wojewódzkiego Ośrodka Ruchu Dro-



Impreza była wzorowo zorganizowana.



Wszystkie zespoły biorące udział w imprezie otrzymały pamiątkowe dyplomy, puchary i upominki ufundowane przez organizatorów.

gowego Marek Ząbek, prezes Spółdzielni Telekomunikacyjnej OST w Tyczynie Stanisław Kruczek i prezes „Błażowianki” Jan Kustra. Goście witając zawodników, opiekunów i kibiców wyrazili zadowolenie z tak udanej inauguracji imprezy, propagującej piłkę nożną wśród najmłodszego pokolenia w nietłętym okresie dla polskiego futbolu. Impreza była wzorowo zorganizowana, towarzyszyła jej wspaniała oprawa i sportowa atmosfera, która udzieliła się szczególnie młodemu zawodniczkom i zawodnikom, a także ich opiekunom. Grających chłopców wspierały w niektórych zespołach z powodzeniem dziewczynki. Po zaciętych spotkaniach czołowe miejsca w turnieju zajęły kolejno zespoły ze szkół podstawowych w Hyżnem, Kielnarowej, Borku Starym i Grzegorzówce. Kolejne lokaty walczyły drużyny ze Szklar, Tyczyna, Chmielnika – 1 i Matysówki.

Wszystkie zespoły biorące udział w imprezie otrzymały pamiątkowe dyplomy, puchary i upominki ufundowane przez organizatorów.

Zdzisław Chlebek



FIRMA HANDLOWO-USŁUGOWA
MIX
Plac Rynkowy 6, 36-030 Błażowa

TEL. 2297 989
603 752 925
603 752 886
mix.blazowa@interia.eu

OFERUJE:

- artykuły elektryczne
- artykuły metalowe
- farby i lakiery
- sprzęt AGD do zabudowy i wolno stojący
- tunery i anteny do naziemnej telewizji cyfrowej

MPG-4

- okna
- bramy garażowe
- rolety
- parapety
- drzwi zewnętrzne i wewnętrzne
- moskitiery

PROMOCJA - do każdego zakupionego okna parapet zewnętrzny gratis!

ZAJAZD GAJ
W BŁAŻOWEJ ZAPRASZA W 2013 R.

36-030 BŁAŻOWA
UL. KS. FILIPCAI
TEL. 17 22 97 089, 603 500 385

WESELA OD 80 ZŁ ZA OSOBY, NOCILEGI 30 MIEJSC
CATERING WESELNÝ
WESELA Z POWIERZONEGO SUROWCA
WYNAJEM SALI
2 WESELA, KOMUNIE, CHRZCINY - PROMOCJA: BEZPŁATNA OBSŁUGA I SALA

OKRĘGOWA SPÓŁDZIELNIA TELEFONICZNA
W TYCZYNIŃCE
www.ostnet.pl
TEL : 17 230 55 55

<p>Telefony</p> <p>Od ponad 20 lat jesteśmy rozpoznawani jako IT w regionie Małopolski.</p>	<p>Internet</p> <p>Zapraszamy do współpracy do domów i biur. Oferujemy nowoczesną technologię i konkurencyjne ceny.</p>	<p>Telewizja</p> <p>Dość wiele parówce i rodzinie. Oferujemy usługi w zakresie telewizji kablowej i satelitarnej.</p>	<p>Hosting</p> <p>Chcesz mieć swoją stronę internetową? Oferujemy profesjonalną obsługę i hosting.</p>	<p>Inne usługi</p> <p>Wieloletnie doświadczenie w projektowaniu i instalacji sieci komputerowych.</p>
---	---	---	--	---

PHU AUTONAPRAWA GRZEGORZ MRÓZEK

- konsultacje oraz doradztwo powypadkowe
- kompleksowe usługi blacharskie
- nowoczesny sprzęt - profesjonalna rama naprawcza Autorobot Mikro B
- odnowa lakieru nowoczesnymi technologiami
- wymiana opon każdego rodzaju
- wulkanizacja opon i wyważanie kół
- sprzedaż opon nowych i używanych

695227558
mrozek-grzegorz@o2.pl
36-030 Błażowa Górna 329 woj. podkarpackie

SPAR
W BŁAŻOWEJ ZAPRASZA NA ZAKUPY

NAPRAWY BLACHARSKO - LAKIERNICZE

ATRAKCYJNE CENY!

AUTO USŁUGI

608 473 242

NAPRAWY BIEŻĄCE KONSERWACJA

POMIAR NADWOZIA NAPRAWY WGNIECIEŃ

BOGDAN ZIMNY
KĄKOŁÓWKA 436
36-030 BŁAŻOWA
kbzimny@op.pl

KLIMA TECHNIKA GRZEWCZA I SANITARNA

- Wewnętrzne instalacje:
- gazowe
- centralnego ogrzewania
- wody
- kanalizacji
- Kotłownie gazowe
- Zewnętrzne sieci i przyłącza wody, gazu oraz kanalizacji
- Horyzontalne przewody sterowane (bezwypłokowa technologia układania rurociągów)
- Obsługa, eksploatacja, bieżąca konserwacja i serwis kotłowni gazowych i instalacji
- Projektowanie instalacji i przyłączy sanitarnych i gazowych
- Sklep firmowy

SUPER OFERTA
Przy sprzedaży i montażu urządzeń kotłowni przez firmę KLIMA projekt wewnętrznej instalacji gazowej gratis!

KLIMA Kruczek J. Woźniak T. Spółka Jawna
36-030 Błażowa, ul. Witosa 4A
tel./fax 017 229 03 33
e-mail: klima@klima.pl
Jan Kruczek - 602460278
Woźniak Tadeusz - 604082696

RESTAURACJA STARY BANK
W BŁAŻOWEJ ZAPRASZA

Ul. 3 Maja 4
36-030 Błażowa
tel. 17 230 33 44



KURIER Błażowski
Czasopismo Samorządu Gminy Błażowa

Numer 138. Zespół redakcyjny: Alicja Budyka, Zdzisław Chlebek, Jan Graboś, Anna Heller, Józef M. Franus, Jerzy Kocój, Małgorzata Kutrzeba, Zbigniew Nowak, Augustyn Rybka, Maciej Pałac. Stali współpracownicy: Zdzisława Górńska, Mieczysław A. Łyp. **Danuta Heller** - redaktor naczelna. Korekta Danuta Heller. Skład i redakcja techniczna Jakub Heller. Sprzęt komputerowy DPT: Miejsko-Gminna Biblioteka Publiczna w Błażowej. Autorzy zdjęć: D. Heller, J. Heller i inni.

Materiałów niezamawianych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo adiustowania i skracania tekstów oraz zmiany tytułów. Artykuły podpisane odzwierciedlają poglądy jedynie ich autorów. Przedruk dozwolony z podaniem źródła. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Przedpłat na prenumeratę nie przyjmujemy. „Kurier Błażowski” zrzeszony jest w Polskim Stowarzyszeniu Prasy Lokalnej z siedzibą w Krakowie, finansowany przez Radę Miejską w Błażowej. Na teksty do numeru 139 czekamy do 10 lipca 2014 r.

Adres redakcji: Miejsko-Gminna Biblioteka Publiczna,
36-030 Błażowa, ul. 3 Maja 24, tel. 17 22 97 170.
e-mail: kurier_blazowski@vp.pl
Zobaczcie nas na www.biblioteka.blazowa.net

Nr zezwolenia sądowego 41/93
ISSN 1234-2300
Skład ukończono 15 maja 2014 r.

steiner
DRUKARNIA

Druk: STEINER
Zaczerwie 980
k/Rzeszowa
www.steiner.com.pl



www.pspl.info

GMINNE WYDARZENIA

W obiektywie



Kolejny sukces tenisistek z Kąkolówki - str. 58



Fot. M.A. Łyp



Puchar Europy Juniorów i Seniorów Federacji IBF w Formach Sztuk Walki - str. 57



Fot. M.A. Łyp



Sukces młodych redaktorów ze Szkoły Podstawowej w Nowym Borku - str. 59



Wizyta ministra w Błazowej - s. 7.



„Kto ty jesteś? Polak mały” - str. 56



Wydarzyło się w gminie - str. 84



GMINNE WYDARZENIA

W obiektywie



Jubileusz 90 lat LKS „Błazowianka” - str. 85



Sukces zespołu „Futomianie” - str. 15



11 maja 2014 r., zebranie wiejskie w Nowym Borku.



III Meeting Perkusyjny w Błazowej - str. 47



Szkoła Muzyczna I stopnia w Błazowej

Ogłasza nabór na następujące instrumenty:

fortepian, skrzypce, wiolonczela, gitara
flet, klarnet, saksofon, trąbka, puzon
waltornia, akordeon, perkusja

SERDECZNIE ZAPRASZAMY

Pierwsze badanie uzdolnień muzycznych:
20-21 maja 2014 r.
więcej informacji:
szkolamuzyczna.blazowa.net